LIBRARY
OF THE
UNIVERSITY
OF
CALIFORNIA

WEWNĘTRZNE DZIEJE
POLSKI
za Stanisława Augusta.

TADEUSZ KORZON.

WEWNĘTRZNE DZIEJE POLSKI

za Stanisława Augusta

(1764—1794).

BADANIA HISTORYCZNE

ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego.

WYDANIE DRUGIE,
podług pierwszego wydania Akademii Umiejętności w Krakowie,
z illustracyami i dodatkami.

TOM V.

KRAKÓW.
Księgarnia
L. ZWOLIŃSKIEGO I S-KI

WARSZAWA.
Nakładem Księgarni
TEODORA PAPROCKIEGO I S-KI
41. Nowy-Świat 41.

1897.

Дозволено Цензурою.

Варшава, 15 Іюля 1897 года.

Drukarnia Artystyczna Saturnina Sikorskiego w Warszawie, Nowy-Swiat 47.

HC 337
P7 K67
1897
v. 5

ROZDZIAŁ XV.

Rząd sejmu czteroletniego. (Okres III).

94. Sejm czteroletni, po uporczywej walce, uchwałą z d. 3 listopada 1788 roku orzekł zniesienie Departamentu Wojskowego i przywrócił Komisyę Wojskową, ale jedną dla Obojga Narodów, a d. 19 stycznia 1789 roku zniesioną została Rada Nieustająca, pomimo wszelkich wysileń Stanisława Augusta, który niegdyś, w roku 1773, był wielce przeciwny jej ustanowieniu, ale teraz, w roku 1789-ym, widział w niej dogodne narzędzie do skupienia władzy i wpływów w swych ręku. Dogodniejszem jeszcze narzędziem była ona, jakeśmy widzieli, w ręku Stackelberga. Zniesienie jej było porażką stronnictwa rosyjsko-królewskiego *) i pierwszym aktem wyzwolenia się z pod gwarancyi rosyjskiej.

Znikła tym sposobem instytucya centralna, która wszystkiemi władzami administracyjnemi, prócz Komisyi Edukacyjnej, kierować mogła i która w dwóch departamentach sama rządziła. Dokonał się tedy przewrót w składzie i formie rzą-

*) Mich. Zaleski trafnie mówi o tej partyi: „darmo kładłbym króla jej szefem, bo ten był pod władzą Stackelberga". (Pamiętniki, str. 177).

M576116

du, nie do tyla jednak głęboki, iżby go można było, za przykładem X. Kalinki, nazwać „obaleniem rządu“ *). Widzieliśmy, że najbardziej rozwiniętą, wyćwiczoną i najczynniejszą gałęzią administracyi ówczesnej był zarząd skarbowy koronny, który mógł wybornie pozostać pod władzą samej Komisyi, bez kontroli Departamentu, zupełnie zbytecznej przy takich kierownikach, jak Roch Kossowski lub Czacki. Wojsko z pewnością nie miało powodu żałować Departamentu Wojskowego, chyba może stojącego po za Departamentem jenerała Komarzewskiego, który wkrótce musiał wyjechać za granicę, jako skompromitowany politycznie pośrednik pomiędzy Stanisławem Augustem i Stackelbergiem. Ze zwinięciem Departamentu Policyi miasta postradały władzę, która się opiekowała ich funduszami i uporządkowaniem; były one zresztą niezadowolone z tej epoki ze względu na wpływ nienawistnych starostów przy wykonywaniu wychodzących z Rady rozrządzeń (§ 48). Wkrótce wytoczyła się przed sejmem sprawa miejska, ale na innych całkiem podstawach. Nie wiemy, jaką stratę ponosiły sprawy sądowe na zwinięciu Departamentu Sprawiedliwości; mniemamy jednak, że przy ugruntowanej od wieków samoistności sądownictwa w Polsce, żadne nagłe i poważne niebezpieczeństwo wyniknąć ztąd nie mogło. Nareszcie Departament Interesów Zagranicznych nie posiadał w swej historyi wspomnień zaszczytnych; dla zawiązania z Europą stosunków, odpowiednich godności niezależnego narodu, trzeba było powołać innych ludzi, inną instytucyę. Jakoż zastąpiła go z większą godnością Deputacya (Sejmowa) do Interesów Cudzoziemskich.

Ze stanowiska prawnego zniesienie Rady Nieustającej nie ma nawet znaczenia przewrotu w okresie trzecim, ponieważ cały ten okres wypełnia się obradami sejmu, a działalność Rady ograniczała się czasem między-sejmowym. Po upływie

---

*) X. Kalinka: Sejm czteroletni. Kraków, 1880 roku, tom I, księga II-ga.

dwóch lat każdy sejm ordynaryjny odbierał od niej władzę rządową, przekazywał tę władzę nowemu kompletowi, a sam zawsze posiadał i wykonywał wszelką moc: i prawodawczą, i sądzącą, i rządzącą *). Uchwała z dnia 21 stycznia 1789 roku miała tylko doniosłość polityczną, ponieważ odrzucała gwarancyę trzech dworów, czyli raczej jednego dworu rosyjskiego, gdy Austrya zachowywała się w tej sprawie obojętnie, a Prusy praw swoich zrzekły się, i owszem, same do śmiałego kroku zachęcały.

Dla załatwienia czynności bieżących i wykonywania praw, przez sejm uchwalonych, ustanowioną została najprzód Komisya Wojskowa, która się ufundowała jeszcze d. 21 grudnia 1788; po zniesieniu Rady sprawy zagraniczne przeszły w ręce Deputacyi; prawem z d 19 listopada 1789 utworzone Komisye Porządkowe Cywilno-Wojskowe w Litwie, prawem zaś z d. 15 grudnia t. r. takież Komisye w Koronie; potem już, dopiero w roku 1791, w rozwinięciu Ustawy 3 maja, stanęła d. 24 czerwca Komisya Policyi Obojga Narodów, organizacya władz miejskich d. 30 czerwca, dwie Komisye Skarbowe, połączone w jedną Obojga Narodów, d. 29 października; nadto na czele wszystkich tych instytucyj administracyjnych stanęła władza centralna — Straż, która zastąpiła dawniejszą Radę Nieustającą, lubo w innym charakterze i z odmiennem urządzeniem.

I. Straż.

Utworzona prawem z d. 6 czerwca 1791 r., nie będąc wcale miniaturą sejmu, straż składała się nie z trzech stanów, ale, oprócz prymasa i ewentualnie następcy tronu, z samych

---

*) Vol. Leg. VIII, fol. 99 (str. 73), art. IV, fol. 849 (str. 582) tit. Objaśnienie Ustanowienia Rady Nieustającej.

ministrów w liczbie 5-ciu *) i marszałka sejmowego; nie mogła więc używać takiej powagi, jak dawniejsze Rady Senatu, które się składały z dostojników, obranych do rezydencyi przez sejm. Członkowie straży byli to niby współpracownicy króla, doradcy korony; w intytulacyi pism urzędowych nakazaną była arynga: „Król w Straży“, kiedy dawniej pisało się „Król za zdaniem Rady przy boku jego Nieustającej“. Tym sposobem władza, albo przynajmniej powaga królewska podrastała nieco, a Straż zbliżała się do typu gabinetów, czyli ministeryów konstytucyjnych XIX wieku. Co większa, król był mocen powoływać do Straży osoby wedle własnego uznania po jednej z każdego wydziału administracyi; ponieważ każdy wydział miał po dwóch wielkich i po dwóch zastępczych ministrów, a w straży mógł zasiadać jeden tylko, więc pozostawione królowi prawo wyboru było dość obszernem i nastręczało nawet możność osiągnienia jednomyślności politycznej w składzie tej najwyższej władzy rządowej, tembardziej, że nominacya obowiązywała króla tylko na dwa lata. Ale o tę jednomyślność Stanisław August nie dbał tak dalece, że wezwał dwóch tylko ministrów z większości sejmowej: Potockiego Ignacego, marszałka w. litt., i Ostrowskiego, podkanclerzego w. kor., a trzech innych wziął ze stronnictwa rosyjskiego, mianowicie: Chreptowicza, zaręczając za przywiązanie jego do swej osoby i do ojczyzny, Jacka Małachowskiego w widokach niby odsunięcia go od asesoryi i od wpływu na organizacyę miast, a co najdziwniejsza, Branickiego, h. w. kor., pod pozorem, że pod okiem króla i sejmu będzie mniej szkodliwym. Gdy po d. 3 maja 1791 roku kanclerz Małachowski ustąpił dobrowolnie z urzędu, będąc przeciwnym Ustawie i polityce antirosyjskiej, Stanisław August wezwał go napowrót przez kuryera. A godnem też jest po-

*) Marszałek, jako minister policyi, kanclerz lub podkanclerzy, jako minister pieczęci, drugi pieczętarz, jako minister spraw zagranicznych, jeden minister belli i jeden podskarbi.

dziwu, że krok ten był zrobiony za wiedzą i z upoważnienia sejmu *). Oko króla i sejmu nie powstrzymało jednak Branickiego od knowań Targowickich; po jego odjeździe z Warszawy Straż nie posiadała wcale reprezentanta armii w swym składzie, i w chwili zaczęcia wojny obowiązki „ministra belli“ spadły na Ignacego Potockiego, człowieka znakomitego, ale wojskowości obcego. Nie można było tedy gorszego zrobić użytku z prerogatywy królewskiej niż ten, który zrobił Stanisław August przy urządzaniu Straży.

Nie znamy akt Straży **), jednakże działalność jej okaże się dosyć wyraźnie w aktach władz innych, które musiały się do niej odwoływać w sprawach wątpliwej natury lub szczególnej wagi.

2. Komisye Skarbowe: Litewska, Koronna i Obojga Narodów.

95. Przegląd pracy skarbowej tego okresu zaczynamy od Komisyi Litewskiej, nie dlatego, iżby zasługiwała na pierwsze miejsce, lecz jedynie dla uproszczenia wykładu. Bo działalność służbowa i zasobność kasy w Skarbie W. X. L. zawsze jeszcze pozostawiały wiele do życzenia.

1) Ponieważ Stanisław Xiążę Poniatowski zbrzydził sobie Litwę i nareszcie złożył podskarbstwo wielkie, a Ludwik Tyszkiewicz objął je dopiero w końcu 1791 roku, więc prezydował w Komisyi ciągle prawie podskarbi nadworny, Antoni Dziekoński, zawdzięczający swoje wyniesienie łasce Stanisława Augusta i zawsze się o tę łaskę ubiegający; Kołątaj i Ignacy Potocki widzieli w nim „zadawnioną podłość ***).

---

*) Sesye 423 z dnia 12/5 i 424 z dnia 13/5 w Gaz. Narod. y O., str. 157, 159.

**) Znajdują się jej akta w Petersburgu w archiwum Senatu w III Depart. (patrz Kraj 1882 r. z dnia 30/11.

***) O Upadku Konstytucyi polskiej 3 maja 1791 r. Lwów, 1793, str. 97.

Oficyaliści popełniali wciąż nadużycia, a Komisya grzeszyła opieszałością: na superintendencie żmudzkim, Czartoszewskim, liczono deficytu 5.926 złp., a chociaż umarł on w r. 1787, jednakże sprawa z jego poręczycielem i spadkobiercami nie była osądzoną jeszcze w roku 1790; na zmarłym intendencie Łojowskim ciążył deces w kwocie 583, a na zmarłym pisarzu Turowskim 205 złp., rewizor Białynicki w „łańcuszkach“ siedział; Zaleski, poseł trocki, mówił w izbie sejmowej, że w „ręku Klikowicza i Piory, oficyalistów skarbu litt., znikło kilkakroć sto tysięcy, że kilkadziesiąt tysięcy kwarty ze starostw nie wpływa“ *).

Długi Rzpltej nie były jeszcze umorzone: pozostawało do płacenia sukcesorom Hrehorego Ogińskiego 60.000, sukcesorom Chrzanowskiego 7.200 i skarbowi JKMci subsidium charitativum za lat cztery **).

Dochody nowouchwalone nie były umiejętnie administrowane; tak, Kompania Tabaczna nie dopełniła warunków kontraktu; poseł Bernowicz żądał ukarania jej, ale podskarbi Dziekoński zauważył, iż Komisya uznała ją za niewinną na podstawie explikacyi, przysięgą stwierdzonej ***).

Rezultat gospodarstwa takiego był smutny. W styczniu 1789 r., podczas rozpraw o funduszach na projektowaną armię, Sapieha, marszałek konfederacyi litewskiej, mówił: „Skarb litewski tak jest ubogi, że na opłatę wojska brakowało mu nieraz... Każdy widząc, że 300 złp. tylko ma remanentu; widząc, że jest podupadłym, jeżeli pożyczy, to chyba w nadziei przyszłych podatków i to za dzielnością JO. Xcia Podskarbiego (St. Poniatowskiego), z własnej osoby swej mającego kredyt“. Jakoż po uchwaleniu 3-ch milionów pożyczki

---

*) Butrymowicz: Relacya str. 63, 72.

**) Tamże, str. 76. Dz. Czyn. S. Gł. W. sesya 267 z d. 21/5 1790 r.

***) Dyaryusz krótko zebrany Dufoura, sesya 174, z dnia 16/10 1789 r.

podskarbi Dziekoński doniósł, że Skarb Litewski znalazł kredyt u Teppera tylko na 1 milion, prosił przeto, aby brakujące 2 miliony dopożyczyła Komisya Sk. Kor. i prośbie tej, jak wiemy, „stało się zadość“. Pomimo tak chwalebnej uczynności ze strony Komisyi Koronnej, w rok później Sapieha znowu biadał w izbie: „następuje rata septembrowa, a w Skarbie Litewskim brakuje 3 milionów do zapłaty wojska“ *). Niejednokrotnie też z powodu braku funduszów powstrzymywanem było urządzenie wojska litewskiego aż nawet w listopadzie, kiedy szły już ordynanse „na przypadek wtargnienia wojska obcego“ **), a nadto Komisya Wojskowa uskarżała się na opieszałość Komisyi Skarbowej Litewskiej w załatwieniu interesów: w maju 1789 pisała notę do sejmu o zalecenie Komisyi rzeczonej „znajdowania się w komplecie zupełnym nieprzerwanie dla uskutecznienia żądań względem wojska“. W maju 1790 roku poseł orszański, Gutakowski, domagał się, aby „zaczynając od podskarbiego w. litt. aż do ostatniego komisarza wszystkim zaleconą była większa pilność w sprawowaniu funkcyi swoich“. Jakoż marszałek Małachowski

---

*) Dyaryusz 1788 r. (urzędowy), sesya 53 z dnia 21/1 1789 r., str. 286; Dyar. Dufoura, sesya 117, z dnia 12/6 1789 r.; sesya 285, z dnia 12 7 1790.

**) Tak, skutkiem noty od Kom. Lit. z dnia 26/6 1789 r. Komisya Wojskowa musiała powstrzymać nakazany już zaciąg 50 głów do każdej kompanii (K. W. 170, str. 239); dnia 2/9 1789 r. przyszło znów zawiadomienie o braku funduszów na żołd; dnia 18/2 1790 r. nie było jeszcze zawiadomienia o stanie dochodów, a z tego powodu Komisya Wojskowa nie mogła jeszcze kompletować regimentów podług etatu (K. W. 173, str. 174); dnia 25/6 1790 roku doniosła sejmowi, że drugich batalionów niepodobna w Litwie formować dla braku 3,027,580 złp. (K. W. 176, str. 140). W r. 1791 dnia 5/9 przesłaną była znów skarga do króla, że Komisya Skarb. Litew. nie przesełа asygnacyj na sukno, broń, amunicyę, obóz i nawet na żołd dla gwardyi lit. (K. W. 184, str. 77); dnia 2/11 nie zapewniła funduszu na strzelców, przez co znów powstrzymany był zaciąg tak strzelców, jak drugich batalionów (K. W. str. 198, 264).

za zgodą izby napisał do Komisyi Skarbu Litewskiego list upominający *).

W takim stanie rzeczy najpożądańszą i najpożyteczniejszą reformą byłoby zjednoczenie skarbu litewskiego z koronnym pod rządami Komisyi Obojga Narodów. „Choć czuła Litwa ciągły nieład i niedostatek skarbu swojego, choć wykorzenić z magistratury nad nim przełożonej nie mogła ducha drapiestwa i gwałtów, który w nią Tyzenhauz zaszczepił, opierała się jednak połączeniu“—powiada Kołłątaj **). Nareszcie w d. 29 października 1791 zapadło prawo o Komisyi Skarbowej Obojga Narodów, ale dopiero d. 1 lutego 1792 nowa instytucya otwartą została. Komisarze z biurem przybocznem przenieśli się do Warszawy, a podskarbiowie, pozostawieni bez potrzeby w dawnej liczbie, ułożyli między sobą kolej prezydowania.

2) Przechodząc do Komisyi Skarbowej Koronnej, widzimy w niej tych samych komisarzy z r. 1786 aż do 1792, bo sejm czteroletni nie zmienił ich dla braku czasu wśród nawału spraw ważnych i trudnych. Nie zaszkodzi tedy jasności wykładu, jeśli zagaimy okres trzeci przerwaną (w § 89) opowieścią o trudach najgorliwszego z komisarzy, Tadeusza Czackiego. W r. 1788, jeszcze przed otwarciem sejmu czteroletniego, Czacki złożył raport o administracyi tabaki, a w marcu uwagi względem handlu z Mołdawią i bilans handlu z tym krajem, oraz taryfę celną; z objazdu bowiem komór Ukraińskich pojechał z upoważnienia Komisyi do Jass dla porozumienia się z Xięciem, czyli Hospodarem Mołdawskim, Ypsylanti. Uwagi były przez Komisyę uznane na „pożyteczne“, raport, mieszczący w sobie wyszczególnienie traktatów pomiędzy Polską i Mołdawią od XVI w. zawieranych,

---

*) K. W. 168 pod dniem 6/5 1789 r.; Dyar. Dufoura sesya 273 z dnia 21/5 1790.

**) O upadku konstytucyi polskiej 3 maja 1791 roku. Lwów, 1793, II, 96.

ukazał się w druku w czasopismach ówczesnych. Obok tego złożył też Czacki „Uwagi względem handlu Tureckiego“ z historycznym przeglądem traktatów i umów nie tylko Polski, ale też innych mocarstw z Portą Otomańską, oraz kapitulacye handlowe. Również ułożył i własnoręcznie do Protokółu Sekretnego wpisał pod d. 23 marca 1789 roku notę do Deputacyi Interesów Cudzoziemskich względem handlu Polski z Anglią. Przegląd historyczny traktatów poczyna się w tym dokumencie od 1388 roku, mianowicie od traktatu między Ryszardem II, królem Angielskim, a Konradem, Mistrzem Krzyżackim. Wypracowanie takich dokumentów jest „pedanteryą“, godną wdzięczności i podziwu, boć wymaga nietylko dużo trudu, ale i niepośledniego przygotowania naukowego. Świadczy też zarazem o gorącem pragnieniu Czackiego przyczynienia się do podniesienia i rozszerzenia handlu krajowego przez opiekę rządową. Złożył jeszcze taryfę austryacką w języku niemieckim i raport o handlu z Galicyą; a gdy w roku 1790 Deputacya Interesów Cudzoziemskich zajęła się sprawą traktatów handlowych, Czacki, który wspólnie z Mikorskim był delegowany do konferencyi z Deputacyą, napisał dla niej cenne memoryały historyczno-finansowe o handlu z Rosyą i (jak się zdaje) z Prusami. Własnoręczne bruliony tych memoryałów oglądaliśmy i z nich użytek robiliśmy w rozdziale IV ym.

Przed otwarciem też sejmu (w kwietniu) Czacki podjął się objechania miejsc solnych i otrzymał stosowną od Komisyi instrukcyę. Zrobił więcej i staranniej niż ta instrukcya zalecała. Posługując się oficyalistami skarbowymi i wiadomościami inżyniera Mehlera (z artyleryi Koronnej) zbadał źródła solne w Busku, Solcy, Owczarach, Bejscach, Gumiennicy, Wąchocku, Rączkach, oznaczył procent zawartej w wodzie soli, ocenił widoki i warunki exploatacyi, porobił mapy, a przy tej sposobności badał też kopalnie węgla kamiennego i spławność rzeki Nidy. Raport obszerny był złożony wraz z mapami już d. 16 czerwca; Komisya, oświadczywszy swą wdzięczność, przesłała go Radzie Nieustającej, żeby udzielić

poparcia skarbowego Buskowi i Solcy. Jednocześnie doniósł też Czacki o zalewach Wisły pod Nowem Miastem Korczynem i oderwaniu brzegu ku Gałicyi; objaśnił rzecz mapą, według swego zwyczaju; Komisya przesłała notę do Rady Nieustającej, żądając na roboty kredytu w sumie 9.500 złp. W tymże miesiącu czerwcu, gdy tak obszerne prace złożone były, Czacki dał się znów „uprosić“ do rewizyi poznaków soli w m. Lublinie; poznaki były mylne, ale podróż odbyć i pracować trzeba było. W nakazywanych rewizyach rzek Bugu i Warty pod względem spławności Komisya kazała składać raporty „podług wzoru Czackiego do rz. Nidy“, pomijając tylko cenę lasów nadbrzeżnych *).

Gdy się zebrał sejm czteroletni, Komisya wydelegowała do Izby Sejmowej Czackiego z Lanckorońskim. Udział jego w prawach sejmowych jest ważny: d. 16 kwietnia 1790 czytano projekt jego o sprzedaży starostw w Koronie za 10, a w Litwie za 3 miliony na zaspokojenie potrzeb wojska; w d. 3 sierpnia t. r. przekładał on niedogodności podatku skórowego w mowie, która musiała podobać się słuchaczom, gdy Jezierski, kasztelan łukowski, zabierając głos zaraz po niej, uprzedzał, że „się niedobrze wyda po mowie starosty nowogrodzkiego“; należał nareszcie Czacki do liczby twórców Konstytucyi 3-go maja. Obok tego zawsze był czynnym w Komisyi: układał spólnie z Mikorskim, pisarzem, i Górskim, komisarzem, plan administracyi tabaki w r. 1789; konferował z Deputacyą do ułożenia projektu Ekonomiki wewnętrznej krajowej w 1790 r.; podjął się jechać do Krakowa w celu usta-

---

*) Prot. Ek. A/25, str. 84, 150. Dzien. Handl. 1788 roku, str. 663. Prot. Ekon. A/35 pod dniem 23/3 1789 r. (karty nienumerowane. Prot. Ekon. A 25, str. 151, 197; Dz. Handl. 1778 r., str. 585; Prot. Ek. A/27, str. 382; A/26, str. 381, 148, 649; bruliony w plice 78 „Uwag względem handlu Polski z Portą Otomańską, Rosyą, Prusami i innemi państwami od roku 1789 do 1793“; Prot. Ek. A/. 5, str. 260; Dz. Handlowy 1788 r., str. 589, 678; Prot. Ek. A/25, str. 383, 381, 402, 584, 587.

nowienia zarządu nad zamkiem, obmyślenia środków do skutecznej opieki rządowej dla miasta Krakowa, zwiedzenia kopalni węgla kamiennego itd. Niepodobna dośledzić, ile pracy wkładał w załatwienie czynności bieżącej biurowej; pewnem jest tylko, że utrzymywał dozór nad protokółem ekonomicznym, bo we wszystkich księgach od r. 1787 znajdujemy jego podpisy pod każdem posiedzeniem, a wierzymy najmocniej, że czytał to, co podpisywał; że podpisu przemazywać nie potrzebował, jak niegdyś Lipski. Wszystkie też księgi protokułów z epoki jego urzędowania znajdują się we wzorowym porządku.

Do otwartej w d. 1 lutego 1790 Komisyi Skarbowej Obojga Narodów wszedł także Czacki, jako czynny spółpracownik. Nowa organizacya zarządu prowincyonalnego pod tytułem „Urządzenie Namiestniczego rządu w prowincyach Skarbowych“, i nowy regulamin samej Komisyi, są przeważnie jego dziełem, jak świadczą własnoręczne jego poprawki i zmiany w brulionach, tudzież rozwinięcie tych zasad, które on poprzednio już, w raportach z r. 1787, był podawał. Dążył on mianowicie do scentralizowania funkcyj skarbowych w rękach superintendentów, którzy mieli stale przebywać w miastach, obranych na siedlisko kas prowincyonalnych; zaprowadzał ścisłą kontrolę za pomocą ksiąg, troistych protokółów i „conduite listy“, czyli atestacyi subalternów przez superintendenta; obostrzał karność, ograniczał urlopy. Co do Komisyi, oddawał jej władzę mianowania wszystkich oficyalistów (odbierając tę władzę podskarbiemu); usuwał stanowczo sprzedaż funkcyj, a nawet wpływ protekcyj prywatnych. Nie potrzebujemy dowodzić, że te zasady wybornie posługiwały do udoskonalenia machiny administracyjnej i do wyrobienia zdatnych urzędników. Nadto Czacki był „uproszony“ razem z Antonim Wołłowiczem do redakcyi praw sejmu czteroletniego (w lutym), do zrewidowania Koron i insygniów Rzpltej spólnie z Horainem (w kwietniu), do traktatów z księdzem Ossowskim, plenipotentem bankiera de Haän, o pożyczkę (wespół z podskarbim W. Lit. Tyszkiewiczem, Komisarzami Woł-

łowiczem i Łyszkiewiczem, tudzież do jakiegoś interesu soli (w maju); nareszcie posłano go do przejrzenia „planty“ robót około kanału Muchawieckiego (też w maju, d. 22-go). Ale w tydzień potem nadszedł już raport od superintendenta Ukraińskiego o wkroczeniu wojsk rosyjskich; d. 31 maja sejm się odroczył; istnienie zreformowanych lub nowo utworzonych instytucyj rządowych znalazło się na ostrzu miecza. Przystąpienie króla i szybkie zbliżanie się wojsk rosyjskich ku stolicy, skutkiem poniesionych przez wojsko polskie porażek, usunęło grunt z pod nóg twórcom zreformowanego rządu. T. Czacki opuścił swoje stanowisko, na którem tyle zasług dla kraju położył. Pod dniem 18 lipca znajdujemy w Protokóle Ekonomicznym jego „memoryał“ z żądaniem pasportu dla przeniesienia sreber i efektów do Galicyi, a niedługo potem w plikach archiwalnych spoczął akt z d. 25 t. m., zeznany przed grodem w Lelowie, o „odstąpieniu od funkcyi komisarstwa Komisyi Skarbu Koronnego“ *).

O innych komisarzach, kolegach Czackiego, nie mamy nic dodać do poczynionych tu i owdzie wzmianek, jako to: o Dominiku Kamienieckim, podczaszym latyczowskim, Antonim Lanckorońskim, kawalerze orderów polskich, i Górskim, chorążym ciechanowskim. Inni są anonymami dla nas. Na tych zapewne, których mieliśmy sposobność poznać bliżej, spada zaszczyt słów Żeleńskiego, kasztelana Bieckiego: „Co do Skarbu, ten aż do zazdrości obcych potencyj dziś w najdoskonalszym stopniu jest administrowany“. Podamy chyba zwiększony poczet w Komisyi Obojga Narodów. Fundowali ją w d. 1 lutego 1792 r.: Kossowski, podskarbi W. Kor. (potem przybył Ludwik Tyszkiewicz, podsk. W. Lit.), Dziekoński, podsk. n. W. X. Lit., Benedykt Mory-

---

*) Prot. Ek. A/25, str. 578; A/26, str. 425; A/27, str. 1385; A/28 pod dniem 1 marca; A/30, str. 1323—1354, bruliony w plice 26 „papierów tyczących się Komisyi Skarb. Kor., jej organizacyi, archiwów, władz i t. d.“; A/30, str. 159, 593, 1103, 1162, 1951.

koni, pisarz W. X. Lit., Antoni Wołłowicz, chorąży Nadw. Lit., Adam Górski chorąży ciechanowski, Ludwik Sobolewski, sędzia ziemski lidzki, Józef Okęcki, sędzia ziemski warszawski, Dominik Kamieniecki, podczaszy latyczewski, Stanisław Jelski, Samuel Korsak, pułkownik wojsk lit., Antoni Lanckoroński, Jan Nepomucen Horain, wojewodzic brzeski litewski, Gotié, plenipotent wydziału lubelskiego, Dembowski, plenipotent wydziału łęczyckiego, Łyszkiewicz, plenipotent wydziału płockiego; Czacki na otwarciu nie znajdował się. Trzymania sentencyonarzów podjęli się: Sobolewski — ekonomicznego, Okęcki — jurydycznego i sekretnego *).

Do czynienia miała Komisya dużo w ciągu tych czterech lat, niezwykłą działalnością reformatorską odznaczonych. Oprócz zwykłych zajęć administracyjnych i sądowych, oprócz wykonywanych albo projektowanych przez Czackiego, a wyliczonych już rozrządzeń, Komisya trudniła się reformą kilku dawnych i organizacyą nowych podatków lub dochodów. Tak, od początku r. 1788 czynią się przygotowania do objęcia wyrobu i handlu tabaki na skarb, gdyż zbliżał się termin kontraktu, zawartego w 1782 r. z Antrepryzą Tabaczną; ogłoszono o tem już w marcu uniwersałem, zapowiedziano, że skarb ma sam zakupować tytunie, oznaczono ceny, wydano instrukcyę dla pisarzy, zawarto nowy kontrakt z Rafałowiczem i Meisnerem, jako komisantem tabak zagranicznych o dostawę (głównie z pod Frankfurtu z Offenbachu). Takie kontrakty później znajdujemy często; zawierane zaś były i z Tepperem, i z galicyjskimi dostawcami (Wapińskim, Juszkiewiczem z Jarosławia), i z rosyjskimi producentami (np. Nesteernkow z Nieżyna), i z żydami (Rabinowiczem, Zelmanowiczem) z Grodna. Od nowego 1789 roku fabryki ze wszystkiemi narzędziami i robotnikami, oraz magazynem przeszły na własność skarbu za opłatą 581.179 złp., przyczem uzyskano od umówionej sumy ustępstwo 31.179 złp. Do plan-

*) Prot. Ek. A/30, str. 1.

tacyi użyto kolonistów amerykańskich. Operacya rozwijała się pomyślnie i w październiku 1789 r. Komisya zażądała już od sejmu upoważnienia do użycia na roboty tabaczne większej sumy, mianowicie 1,000.000 złp.

Otrzymawszy to upoważnienie, ustanowiła zaraz Dyrekcyę Tabaczną i mianowała całkowity komplet oficyalistów do tej gałęzi (d. 30 grudnia), a gdy wszystko było urządzone i w ruch wprawione, wtedy uniwersałem obwieściła powszechność całą *).

Wykonywając prawo o dobrach biskupich, objęła Komisya zarząd nasamprzód dóbr biskupstwa krakowskiego (z początkiem r. 1790), potem zlustrowała biskupstwo Łuckie, lecz, znalazłszy w niem intraty 100.604 złp., oddała na wieczny fundusz Naruszewiczowi (d. 15 lutego 1791 r.); podobnież dobra biskupstwa Chełmskiego nie mogły być na skarb zajęte, ponieważ dawały tylko 48.334 złp. intraty. Ale bogate biskupstwo krakowskie stało się przedmiotem licznych i starannych zajęć dla Komisyi: po dokonanej bardzo szczegółowej lustracyi (podług instrukcyi, obejmującej 15 punktów i tyleż prawie stronnic), część dóbr była puszczona w dzierżawę z licytacyi (suma ogólna intrat z tej kategoryi wynosiła około 400.000 złp.); reszta przeszła w zarząd wyznaczonych przez Komisyę oficyalistów: Gidlewskiego, administratora generalnego, z płacą 6.000 i Kuszewskiego, kontraregestranta generalnego, z płacą 4.000 rocznie. Szczególna uwaga była zwrócona na „kuźnice“ Samsonowskie i Suchedniowskie, które zaczęły dostarczać nie tylko żelaza, ale też rozmaitych wyrobów dla wojska, jak to już widzieliśmy w rozdziale o przemyśle. Pragnąc doprowadzić zakłady swoje górnicze do największego możliwie rozwoju, zamówiła Komisya 4-ch

---

*) Prot. Ek. A/25, str. 154, 164, 170, 206; Interesa Tabaczne ks. 14, raporty z dnia 25 lutego, 19 maja, 3 września 1792 r. etc. Dyaryusz 1790, tom I, cz. 2, str. 127; Dz. Czynności S. Gł. W., sesya CLXXXIII 3/11 1789 r.; Prot. Ekon. str. 678, 1052, 1364, 1367. A/27 str. 1429.

majstrów i dyrektora, niejakiego Winberga, za pośrednictwem sekretarza legacyi polskiej w Sztokholmie, Sierakowskiego. Starania te nie uwieńczyły się pożądanym skutkiem, ponieważ jeden z tych majstrów (Anders Simpel) przyjechał już po wypadkach 1792 r., po odebraniu dóbr biskupstwa krakowskiego skarbowi, po drugim rozbiorze (był jednak opłacany i używany podczas 1794 r.); inni, zapewne dowiedziawszy się o katastrofie, jaka Komisyę spotkała, nie przybyli wcale *).

Wykonanie sławnej konstytucyi o podatku ofiary przyczyniło Komisyi bardzo dużo pracy. Dnia 9 czerwca 1789 roku wydany został pierwszy „Uniwersał względem podatku ziemskiego“ z podpisem Kossowskiego, na 23-ch stronnicach druku in folio; dołączono do niego instrukcyę dla komisarzy co do wynajdywania czystego dochodu. W parę tygodni potem, d. 27 czerwca 1789 r., wyszedł drugi też obszerny uniwersał „o zapadłych prawach podatkowych“, przy którym podanych było sześć formularzy do taryf i tabel nowych; wtedy to nakazano zrobić pierwszy popis ludności, a wzory, czyli schematy, były też przez Komisyę ułożone dla ludności wiejskiej, dla mieszczan Żydów i Karaimów. Szkoda tylko, że podobne schematy nie były wypracowane dla szlachty, tak zagrodowej, jako też nieosiadłej, a nawet liczba głów w rodzinach, posiadających większe dobra ziemskie, pozostała w wiekuistej tajemnicy; prawda, że Komisya, kierując się względami finansowemi, zapatrując się na czynność popisową tylko ze stanowiska poborcy podatków, nie była interesowana w zebraniu liczby głów, opłacie ofiary lub innego podatku stałego nie podlegających. W następnym roku (1790) zażądała od sejmu instrukcyi, od maja zaś zaczęły wychodzić rozrządzenia względem dopełnienia, czyli poprawienia lustra-

*) Pr. Ek. A/27, str. 167; 1188; A/28, str. 166, 337, 365; Dzien. Handl. 1790 r., str. 200—221; Prot. Ek. A/26, str. 793, 806, A/28, str. 1180; A/32, str. 1278.

cyi ludności, chociaż poprzednia już dała przybytku 60.000 dymów. Komisya przy swoim uniwersale podała nowe wzory tabel. Weryfikacyi ludności zażądała taż sama Komisya w nocie do marszałków sejmowych z d. 17 marca 1790 r., przekonawszy się, że w porównaniu z lustracyą 1775 r. zachodzą znaczne różnice: jedne wsie były całkiem opuszczone, inne jako miasta zapisane *). Po otrzymaniu wyjaśnień rozesłała wzory do Komisyj Cywilno-Wojskowych.

Wprawadzenie nowego podatku skórowego zmusiło Komisyę do urządzenia nowej a licznej, bo z 400 osób złożonej służby, zaopatrzenia jej w instrukcye i obwieszczenia powszechności uniwersałami (pierwsze z d. 2 i 3 grudnia 1789 r.). Na początku wszakże 1791 r. (d. 15 marca) Komisya, przekonawszy się w praktyce o licznych wadach tego podatku **), przesłała do sejmu notę z propozycyą zreformowania go na podatek od rzezi. Uchwała zresztą zapadła podług projektu Wawrzeckiego, posła brasławskiego ***); po nadejściu nowej konstytucyi reformę tę wykonała w ciągu miesięcy kwietnia i maja, wydawszy nowy uniwersał i nowe instrukcye, wyznaczywszy nowych oficyalistów ****).

Pobór i zwrot podatków protunkowych, pobranych sposobem pożyczki, dokonał się przez zwykłych poborców; wymagała wszakże ta operacya kilku uniwersałów i znacznej manipulacyi rachunkowej. Zanotować winniśmy, że właśnie oficyaliści skarbowi donieśli o popełnianem przez niektóre

---

*) Prot. Ek. A/26, str. 569—597, 683—690, 703—706; A/27, str. 309, 603; A/28 str. 1839; o przybytku 60,000 dymów Kossowski w Dz. Cz. S. G. W., sesya 229, 1790 r.

**) W Warszawie rzeźnicy znieśli świeże skóry do szopy skarbowej; zaczęły one gnić; powstał od nich taki fetor, że nikt koło szopy z otwartym nosem przejść nie mógł. Trzeba było 500 skór utopić w Wiśle. Kitowicz I, 132.

***) Gaz. Nar. y Obca, sesya sejmu 415, 11/4 1791 r.

****) Protok. Ek. A/26, str. 1149, 1173, 1184, 1194, 1206, 1253, 1269, 1289, 1271, 1217, 1233, 1245; A/27, str. 1057, 1123; A/28, str. 373, 491, 701, 715, 719.

dwory nadużyciu, mianowicie: o spychaniu tego podatku na chłopów, i że Komisya zaraz (d. 1 kwietnia 1789 roku) wydała stosowny uniwersał „o nierozkładaniu podatku protunkowego na poddanych“. Obraziła się mocno szlachta powiatu (o ile sobie przypominamy) Żytomierskiego za taki raport i zaskarżyła go nawet, ale Komisya grzecznie tę skargę oddaliła *).

Przez konwencyę z dworem wiedeńskim zwrócone zostały Polsce niektóre dobra i kapitały duchowne, niewłaściwie przy rozgraniczeniu do Galicyi zabrane. W r. 1789 Komisya odebrała od prymasa stosowne papiery i dowody, a sejm przeznaczył wszelkie dochody z tych funduszów na wojsko. Niezwłocznie czterech oficyalistów zabrało się do zlustrowania tych dóbr; kapitały postanowiono wypożyczać bankierom i obywatelom ziemskim na 7% z kwartalnem wypowiedzeniem i dostatecznem zabezpieczeniem na nieruchomościach; dłużnicy zaś otrzymali przepis co do uiszczenia zatrzymanych sum w szczegółowym uniwersale. O pożyczkę zgłosili się nie bankierowie, lecz wielcy panowie, przedstawiając hypotekę na dobrach ziemskich. Książęta Jabłonowski i Aleksander Lubomirski, trzej Potoccy: Stanisław, Józef i Seweryn, Komorowski i Biernacki kasztelanowie, Rostworowski poseł ziemi Czerskiej, razem na 3,312.009 złp. (prócz szambelana Strembosza, którego Kossowski nie umieścił na liście konkurentów, zapewne nie uznając za dostateczną hypoteki majątku „mianego i spodziewanego“). Nie było więc kłopotu z umieszczeniem, do wypożyczenia bowiem posiadał skarb tylko 213.000 złp., jak widać z rachunków sejmowych. Licytacya na dzierżawy odbyła się już d. 20 marca 1790 r. **).

*) Prot. Ek. A/26, str. 79, 1006 (nota do marszałków sejmowych: czy podatek protunkowy ma być potrącony tylko z ofiary, czy też i z innych podatków, gdy ofiara nie wystarczy?); A/26, str. 262, 296.

**) Prot. Ek. A/26, str. 303, 999; A/27, str. 443; lista konkurentów ręką Kossowskiego w plice 132. Memeryały pożyczkowe A/27, str. 316, 568.

Najmniej trudu przyczyniło Komisyi powiększenie funduszu loteryi do 540.000 złp., ponieważ do osiągnienia większych zysków z tego źródła wystarczało powiększenie liczby kollektorów po pryncypalniejszych miastach. Żadnych też zmian w administracyi nie wymagał nowy stempel od urzędów, albo pobór złotego z dymu „na magazyn żołnierski generalny“ itp. Wystarczał do takich poborów zwykle jeden uniwersał *).

Jakkolwiek staranną i gorliwą była administracya tak dawnych, jak nowouchwalonych podatków, przecież na zwiększone potrzeby państwowe, a szczególnie na wystawienie 100.000 wojska skarb nie mógł wystarczyć bez pożyczek. Godził się na to sejm i odpowiednie konstytucye uchwalał, cała wszakże praca projektowania, układania się z kapitalistami i administrowania tych pożyczek spadała z natury rzeczy na Komisyę. Znaleźliśmy też w jej protokółach bogaty i pouczający szereg aktów, który zużytkowaliśmy już w § 77.

Nadto, jako pożyczkę na obronę narodową, zrekwirowano od Komisyj Porządkowych Cywilno-Wojskowych sumy, złożone na magazyny, które też wpłynęły do kasy generalnej. Ściągnięto ofiary dobrowolne w znacznej ilości z Korony i wielu miejsc Litwy; do zapisywania tych ofiar kazano sporządzić księgę Biernackiemu; zebrało się też mnóstwo klejnotów, zegarków, różnych efektów srebrnych i złotych, ale te nie były spieniężone przez Komisyę Obojga Narodów. Uniwersał z d. 6 czerwca o poborze generalnym dodatkowych 10 procentów od intraty z dóbr wszystkich, oraz drugiego pogłównego od żydów, drugiego podymnego od miast, półpodymnego od włościan na podstawie uchwały sejmowej z d. 26 maja, gorąco napisany, mógł już być wykonanym tylko w prowincyach przez nieprzyjaciela niezajętych **).

---

*) Prot. Ek. A/27, str. 1777; A/26, str. 117; A/27, str. 9.

**) Prot. Ek. A/30 str. 1295, 1861, 1695, 1816, 1863, 1872, 1967, 1973, 1978, 1979, 1984, 2013, 2014, 1553.

Pomijamy uniwersały o monecie, konferencye z Komisyą Menniczną i korespondencyę w tym przedmiocie z superintendentami, oraz noty do Deputacyi Interesów Cudzoziemskich w materyalach handlowych, które były wciąż przedmiotem szczerej troskliwości sejmu czteroletniego. Nadmienimy tylko, że Komisya dostarczała gorliwie potrzebnych informacyj, poruszała sprawy niezałatwione od r. 1775, żądała statystycznych i polityczno handlowych wiadomości z za granicy za pośrednictwem poselstw polskich, nakazywała swoim oficyalistom, acz z małem powodzeniem, nadsyłać ceny produktów i formować bilanse tak przywozu, jak wywozu *).

Przytoczone powyżej w długim szeregu prace mogą już służyć za dowód wymowny, że Komisya przejęta była temiż wyobrażeniami i uczuciami, jakie ożywiały posłów sejmu czteroletniego ze stronnictwa reformy. Służyła też sejmowi temu z widocznem przejęciem się nietylko w sprawach czysto finansowych, ale też wojskowych i politycznych. To twierdzenie usprawiedliwiamy następnemi faktami.

W kilka dni po zagajeniu układów z bankierami o pożyczkę, d. 28 stycznia 1789 r., zapytuje już Komisyę Wojskową „dla ułatwienia wypłaty: gdzie jest zamówiona broń dla wojska?“ Potem d. 13 lutego w sprawie awansów na zaciąg Kawaleryi Narodowej i nowych pułków prosi Komisyę Wojskową: „niech tylko napisze wiele? gdzie i komu wypłacić?“ z zapewnieniem, że „największej usilności Komisya Sk. użyje“. Jakoż w marcu wszystkie wydane asygnacye były już uskutecznione, ponieważ jednak przez te wydatki kasa generalna została „tak dalece uszczuploną, że dalszym dostarczać nie będzie mogła“, przeto uprzedza i upoważnia Komisyę Wojskową, aby się udawała o wypłaty do kas prowincyonalnych. Odpowiednie też zalecenia otrzymali superintendenci. W kwietniu, maju, czerwcu i lipcu robiła Komi-

*) Prot. Ekon. A/26, str. 109—115; A/25, str. 660 - 666; A/27, str. 425; A/28, str. 172; A/27, str. 57 (schematy), 271, 289, 411, 945.

sya znaczne wypłaty za broń dla wojska Splitbergerowi w Berlinie, raz 991.250 złp., drugi raz 783.000 złp. i t. p. W końcu czerwca (d. 23) wszakże zabrakło już w kasie pieniędzy na umundurowanie zaciągu artyleryi i regimentów pieszych; wydawszy przeto połowę żądanej sumy, prosiła Komisya, aby jej nie przysyłano asygnacyi aż do 1 września, kiedy wpłynąć miały nowe podatki. Tym sposobem deficyt skarbowy tamował czynności organizacyjne Komisyi Wojskowej na dwa przeszło miesiące, ale też wiedząc o niepowodzeniu w sprawie pożyczki zagranicznej, zrozumiemy, że Komisya Skarbowa w istocie żadnych już źródeł nie posiadała. I w tem wszakże trudnem położeniu zapewniła opłatę Splitbergerowi na 1 września broni zakupionej, udając się z prośbą do Teppera o kredyt. Z akt Komisyi Wojskowej wiemy, że i w grudniu zamiast żądanych 4,272.123 złp. na opatrzenie wojska, nadeszła asygnacya tylko na 1,133.206 złp. W późniejszym zaś czasie, z pomnożeniem zasobów skarbowych, znajdujemy jedną tylko zwłokę kilkodniową w wypłacie raty marcowej wojsku; zresztą żołd był zawsze wypłacany z wzorową akuratnością, a Komisya Wojskowa niejednokrotnie wynurzała wdzięczność swoją i uznanie *).

W r. 1790 Komisya za pośrednictwem superintendentów urządzała magazyny dla wojska w miastach: Krakowie,

---

*) Prot. Ekon. A/26, str. 60, 104, 245, 258, 333, 452, 541, 752, 679; A/27, str. 227, 243, A/38, str. 1729. K. W. 172, str. 189, podzięka za asygnacye w gotowiźnie bez delat K. W. 177, str. 159. W Protokółach Komisyi Wojskowej parę małych nieporozmień: pod datą 8/4 1789 r. „nieziyskawszy skutku rekwizycyi na dniu 6/4 uczynionej o zapłacenie 800 dukatów dla Schüllera... uprosiła Czaplica, aby raczył osobiście przełożyć Komisyi Skarbowej“. Remonstracya była przyjętą (K. W. 167, str. 39); dnia 18 stycznia 1790 skarżył się jenerał-leutenant Lubomirski, że jego kwatermistrz nie zastał w kasie pieniędzy, a dnia 8 lutego jenerał Jerlicz, że jego brygada nie otrzymała żołdu z raty grudniowej, ponieważ superintendent Żurawski kazał odwieźć kasę nietykaną do Cudnowa; Komisya Skarbowa tłómaczyła się, że „nieuregulowany wybór podatków jest tego przyczyną“ i zaradziła niezwłocznie skargom (K. W. 173, str. 3, 123, 127).

Kielcach, Częstochowie, Sandomierzu, Kaźmierzu; lecz w marcu czynność ta oddaną została Komisyom Wojewódzkim Cywilno-Wojskowym. Dano jednak w maju 40.700 złp. na opatrzenie w żywność fortecy Częstochowskiej i zamku Krakowskiego, oraz trzy sumy na reparacye tych twierdz. Nadto wyrabiano dla wojska blachę, piece, instrumenta szańcowe, kule, bomby etc. w kuźnicach Samsonowskich i Suchedniowskich *).

W r. 1791 w d. 4 maja Komisya złożyła przysięgę na nową Ustawę Rządową, czyli tak zwaną Konstytucyę 3-go maja; we trzy dni potem zaprzysiągł ją też Kossowski, podskarbi w. kor. Przysięga była szczerą i chętną o ile można wnioskować z działań roku 1792, gdy nadszedł czas próby.

W przeddzień wojny z Rosyą, przy rozpoczęciu uzbrojeń, Komisya Obojga Narodów doniosła królowi pod d. 5-go marca, że „się znalazł fundusz na erygowanie siedmiu batalionów strzelców“, braknie tylko na płacenie im żołdu. Wypłaciła po 4.000 czer. złp. na ekwipaż Xciu Wirtemberskiemu, mianowanemu do komenderowania głównym korpusem na Litwie, i Xciu Poniatowskiemu (Józefowi), generał-leutenantowi, dowodzącemu wojskami na Ukrainie i Rusi. Dnia 28 maja wysłała rozkaz do superintendentów Żmudzkiego i Białoruskiego, aby wszystkie kasy były transportowane do Grodna. Nazajutrz nakazano Żabie, superintendentowi spławu Drujskiego, aby przesełał wszelkie wiadomości o posuwaniu się nieprzyjaciela, oraz rozesłano rekwizycyę do Komisyj Cywilno-Wojskowych, aby pobierały podatki zamiast exaktorów; 30 maja kazano transportować kasę litewską z Grodna do Warszawy i wypłacono 776.200 złp. na erekcyę pułków kozackich, tatarskich, oraz na bataliony ochotników; na tenże

*) Pr. Ek. A/27, str. 1, 49, 186, 361, 922, 895, 896; A/28, str. 3; A/30, str. 1, 1861; A/27, str. 1948.

cel we trzy tygodnie później wyliczono jeszcze 150.000, a w lipcu nowe sumy *).

12 czerwca przyszedł raport do superintendenta Wielkopolskiego o wkroczeniu wojsk pruskich. Komisya zdwoiła teraz swoją gorliwość. Przesłała wszystkim superintendentom rozkaz raportowania sobie „o obrocie“ wojsk nieprzyjacielskich, o potyczkach i wszelkich zaburzeniach; kazała przepuścić bez cła 8 armat, ofiarowanych przez Xcia Franciszka Lubomirskiego, i 600 sztuk broni ofiarowanych przez ordynata Zamojskiego; zaleciła Komisyom Cywilno-Wojskowym pobierać podatki, pomimo zbliżania się nieprzyjaciela, i oddawać je natychmiast kasyerowi litewskiemu, Jezierskiemu, który znów otrzymał rozkaz transportowania wszelkich pieniędzy z Grodna do Warszawy; przyjęła ofiary w pieniądzach i klejnotach z Komisyj Cywilno-Wojskowych, nawet Wileńskiej. Nadto podjęła się intendentury przy korpusie Xcia Józefa Poniatowskiego: dała polecenie i fundusze (460.000) superintendentom Żórawkiemu i Zajączkowi na urządzenie magazynów w Krasnym Stawie, Sandomierzu, Zawichoście, zatrzymała w magazynie, Kazimierskim zboże już poprzednio sprzedane Szmulowi, delegowała komisarza Horaina do obozu Poniatowskiego i kasyera Jelskiego do obozu Zabiełły, celem porozumienia się o miejsce na magazyny **).

Troskliwie urządzała Komisya wyprawę dla króla na wojnę. Jeszcze 1 czerwca utworzyła „Kasę Obozową pod Bokiem JKMci“; delegowała do niej dwóch komisarzy, Lanckorońskiego i Horaina, którym do utrzymywania rachunków i korespondencyi przydała regenta litewskiego, Nielubowicza, z aplikantem Łączyńskim i przepisała szczegółową instrukcyę co do wydatkowania; 6 czerwca kazała kupić powóz lub ka-

---

*) Prot. Ek. A/28, str. 609, 613; A/30, str. 248, 1259, 1531, 1463, 1465, 1473, 1460, 1486, 1760, 1891.

**) Prot. Ek. A/30, str. 1689, 1695, 1762, 1799, 1743, 1850, 1851, 1853, 1934, 1858, 1878.

rawan w sześć koni pod kasę, tudzież półkryty powóz dla Nielubowicza i Łączyńskiego; czterech ludzi miało pilnować i obsługiwać kasę; 8 czerwca wypłacono do niej 500.000 złp., 22 wydano znów 100.000 na obóz przy boku JKMci; nareszcie 17 lipca kazano wypłacić jeszcze 36.000 „na dalsze potrzeby m a g a z y n u dla tego obozu, uformowanego i w aktualnym marszu zostającego“. Ale to był dzień fatalny; na tem samem posiedzeniu, zapewne w parę godzin po zapisaniu owego „aktualnego marszu“, trzeba było do protokółu wpisać nakaz Nielubowiczowi sprzedania kocza, koni i sprzętów, do kasy obozowej skupionych — Stanisław August uznał za lepsze pozostać w Warszawie! Nielubowicz zwrócił ze sprzedaży 5.886 złp., a przeszło sześćkroć sto tysięcy stracono marnie.

Działo się to wszystko za prezydencyi, jakkolwiek niezbyt pilnej, podskarbich litt. Tyszkiewicza i Dziekońskiego. Nastąpił teraz popłoch: wszystko było stracone. Nazajutrz d. 18 lipca Czacki wynosił się do Galicyi. Ludwik Tyszkiewicz miał dobra zajęte pod sekwestr rosyjski i niezadługo musiał zbliżyć się do stronnictwa tryumfującego, skoro objął urząd Marszałka W. X. Litt. Komisya Obojga Narodów przetrwała jeszcze cały miesiąc; d. 16 sierpnia Kossowski zasiadł nawet na prezydencyi, stosownie do zawartej przed półrokiem ugody, lecz we dwa dni potem, 18 sierpnia, odbyło się ostatnie posiedzenie instytucyi, utworzonej przez nową, obecnie obaloną Ustawę Rządową. Na końcu protokółu znajdujemy list do superintendenta Prowincyi Krakowskiej, że kasę może wydać konfederacyi „tylko pod groźbą niezwłocznego posłuszeństwa, jako nie mogący się oprzeć“ *).

---

*) P r o t. E k o n. A/30, str. 1503, 1563, 1575, 1761, 1943, 2009. W S e n t e n c y o n a r z u B, 20 str. 331 znajdujemy ostatni podpis Tyszkiewicza pod dniem 30 lipca, obecność jego wszakże zapisaną jest i pod dniem 16 sierpnia przy objęciu prezydencyi przez Kossowskiego. Dziekoński kładł ręką, od starości drżącą, swe podpisy na każdem posiedzeniu aż do 16 sierpnia (tamże, str. 349).

Pozostaje nam jeszcze przejrzeć sprawowanie się oficyalistów skarbowych w tym okresie. Przypominamy, że lik tych oficyalistów zwiększył się skutkiem zorganizowania kilku nowych gałęzi służby.

Dymisye udzielone były tylko trzem pisarzom komornym, z tych jednemu za pobicie niejakiego Krzyżanowskiego i „wzruszenie spokojności obywateli“, dwom zaś na mocy indagacyi bez wymienienia wykroczeń; potem jednemu pisarzowi po datku konsumpcyjnego za zadłużenie się, dwom oficyalistom podatku skórowego, z których jeden (Krajewski) był nawet rewizorem generalnym manipulacyi skórowej województwa krakowskiego; ten sprzedawał skóry, i zawinił na 14.107 złp., a „dla uniknienia satysfakcyi skarbowi“ wyjechał do Prus; Komisya więc pisała do króla w Straży, aby winnego „sekwestrować i na komorę Mława odstawić“. Nareszcie na oddalenie zasłużył też jeden inżynier, porucznik Weber, posłany do Siewierza „do kontyuowania kopalń węgli kamiennych; kopalnie te zostały wodą zalane; ułatwienie ścieku nie było trudnem, lecz Weber, nałogowi pijaństwa oddany, poczytywał miejsce kopalni nie za objekt pracy, lecz za fundusz do utrzymania życia“. Wszystkich przeto dymisyj w pięciu księgach znaleźliśmy siedm. Nadto zawinił coś Szymon Szmulowicz, syndyk warszawski, tłómacz w skarbie do „charakterów“ żydowskich; instygator nie mógł go znaleźć, lecz pochwyciła go straż marszałkowska, pisała tedy Komisya do marszałka W. K., aby Szmulowicza do sądu jej dostawił *).

Karom dyscyplinarnym ulegli: pisarz Ratneński z powodu źle zrobionej lustracyi dóbr Xżny Jablonowskiej; udzielono mu surową animadwersyę i kazano wrócić honoraryum w ilości 30 czer. złp.; pisarz komory Kazimierz za przetrzymanie urlopu; skazano go na 50 złp. kary; pisarz komory

*) Prot. Ek. A/25, str. 478; A/27, str. 2001; A/30, str. 79, 2041; A/27, str. 232; A/28, str. 1201; A/28, str. 615; A/27, str. 1281; A/28, str. 872.

Będzin za udzielanie kupcom kredytu utracił salarium kwartalne; drugi pisarz (komory Opatowiec) za podobne przewinienie otrzymał tylko naganę. Naganę też otrzymało dwóch pisarzy, „za preferencyę Żydom“; nareszcie jeden pociągnięty był do indagacyi za niepobranie stempla i puszczenie wolno Żyda, „żeby się panu, z pod którego on był, nie narazić“. Z pomiędzy exaktorów jeden był skazany na 325 złp. kary, a drugi (Ruszkowski, exaktor warszawski) za to, „że w czasie exakcyi składających podatki nie puszcza i różne wybiera datki“ — zawieszony i do indagacyi pociągnięty. Z rewizorów generalnych jeden skazany na utratę połowy pensyi kwartalnej za przetrzymanie urlopu, dwóch utraciło całkowitą pensyę kwartalną za niepełnienie obowiązków, nieposłuszeństwo lub niezupełną pilność; jeden za nieregularne oddawanie delatorom konfiskat, onych po części dla siebie obracanie, strażnikom bez przyczyny wymyślanie i koni strażnikowskich używanie — utracił salarium, akcydens, zapłacił 2 czer. złp. strażnikom i musiał oddać konfiskaty delatorom; rewizor generalny skórowy (Stroński) został zawieszony i do indagacyi pociągnięty na skargę Komisyi Cywilno Wojskowej Chełmskiej i na zażalenie kilku osób prywatnych za zdzierstwa, bicia po wsiach i miasteczkach, za bawienie się handlem skór i odbieranie raz danych kontraktów; zarzuty okazały się zapewne przesadnemi, gdyż w ostatecznej decyzyi Komisya zwolniła go od suspensy, pozbawiając go tylko pensyi kwartalnej i skazując na dopłatę 940 złp. Suspensie uległ też jeden rewizor generalny tabaczny z niewiadomych powodów*).

Znaczna część tych kar wymierzona była na skutek raportu Czackiego, który, jeżdżąc do Krakowa w roku 1791, dowiedział się o niektórych „zdrożnościach“ w Prowincyi

---

*) Protok. Ekon. A/25, str. 457, 568; A/30, str. 1161; A/28, str. 1611; A/27, str. 663, 905; A/28, str. 82; A/27, str. 1148; A/28, str. 487; A/30, str. 1789; A/20, str. 1611; A/30, str. 1567; A/27, str. 2032; A/28, str. 450; A/27, str. 1498.

Krakowskiej, co spowodowało Komisyę do wysłania dwóch oficyalistów na objazd komor i rewizyę ścisłą.

Z pomiędzy superintendentów jeden tylko wielkopolski otrzywał energiczne napomnienie skutkiem doniesienia, otrzymanego przez Komisyę „z boku“, aby komory celne tej prowincyi niezaniedbywały rewidować wyjeżdżających za granicę i z za granicy powracających, nawet bez wyłączenia jadących pocztą. Innym zaś razem tenże oficyalista dostał naganę w skutek raportu regenta Ostaszewskiego za to, że tanio i późno, bo w rok po konfiskacie, sprzedał towar Goltza; że na trzech komorach nie było wagi na szalach, zkąd wynikła arbitralność oficyalistów w expedycyach. Był wypadek okradzenia kasy w prowincyi Mazowieckiej przez szyldwacha kadeta Lemcke, którą to sprawę oddano sądowi wojskowemu; dostrzeżono, że ze składu Kaliskiego wychodziły funty tabaki niedokładnej wagi. Zarządzono indagacyę na komorze Mława o niedbałe exekwowanie dwóch kwitów i przepuszczenie transportu napowrót bez cła, lecz o wypadku tego śledztwa nie wiemy; nareszcie wytknięto nadużycie komorze Nieszawa, że od kupca Ragge pobrała 3.555 złp. cła od knotów zamiast 73 złp., była to zapewne szykana lub zbytnia gorliwość, ponieważ tak wysoka suma była pobrana z powodu niezłożenia auscugów przez kupca. Pomijając tedy trzy ostatnie wypadki, niedostatecznie wyjaśnione, przekonamy się, że wszystkich decyzyj dyscyplinarnych wydała Komisya w tym okresie 20 *).

Chociaż ilość absolutna rezolucyj karnych na każdy rok niniejszego okresu wypadnie większa niż w okresie drugim, a tembardziej niż w pierwszym, jesteśmy jednak przeświadczeni, że zarząd skarbowy doszedł teraz właśnie do największej dokładności i sumienności, jaka kiedykolwiek, a przynajmniej w ciągu ostatnich lat półtorasta, była w Polsce praktykowana. W bogatej literaturze z epoki sejmu czteroletniego, w licznych

---

*) Prot. Ek. A/28, str. 768, 1811; A/25, str. 614, 37; A/30, str. 307; A/28, str. 14, 491, 1036.

broszurach i głosach sejmowych, gdzie obnażone były bez żadnych względów wszystkie rany społeczeństwa, nie napotkaliśmy żadnej skargi na oficyalistów skarbowych. Autor „Uwag nad Uwagami“ wspomina tylko, że celnicy przetrząsali zawzięcie tłomoki podróżnych na komorach, „że w przetrząsającem rzemiośle wszystkich zagranicznych trzęsikieszonków przechodzą“, ale to świadczy tylko o ścisłem wykonywaniu przepisów Komisyi i powinno być im za zaletę poczytano. Inflantczyk Schultz świadczy, iż w roku 1791 na granicy kurlandzko-litewskiej w Kolm, pomimo znacznego datku, był ostro przetrząsany (szarf durchsucht) zapewne dlatego, że służba celna nie mogła tego zaniedbać pod karą *). Nic też prócz pochwał nie powiedział o nich Morski w sprawozdaniu sejmowem. Komisya w jednej ze swoich not wspomina przy sposobności, że raporta z prowincyi Ukraińskiej nadchodzą regularnie dwa razy na tydzień, a więc zapewne z każdą pocztą. Z bliższemi prowincyami komunikacya mogła być jeszcze częstszą. Samo wyznaczenie terminów 8-miodniowych na odpowiedź świadczy o sprężystości w załatwianiu spraw służbowych, boć telegraf nie istniał, a przestrzenie były znaczne. Dozór stał się teraz ścisłym, jak nas przekonywają raporta Czackiego i regentów, rewizye, zażalenia Komisyj Cywilno Wojskowych.

Do wyznaczenia śledztwa luk do napomnień wystarczało doniesienie delatora, lub wiadomość powzięta „z boku“ **).

Znamy też przykłady odznaczającej się gorliwości oficyalistów. Tak, pisarz komory Opatowiec, Wędrychowski, w r. 1788, „broniąc kasy skarbowej i onej pilnując, uszkodzonym został na majątku swoim“, za co Komisya wyznaczyła mu 1.000 złp. nagrody. Składnik tabaczny w Kaliszu,

*) Reise eines Liefländers. Braunschweig 1802 I, str. 6.

**) „Uwagi nad Uwagami o życiu Jana Zamojskiego“, wyd. Turowskiego, str. 82; dodaje on też: „mieszkając w pobliskości kordonu nawet śladu tego przemycania dostrzedz nie mogłem; tak teraz są wszystkie szlaki strzeżone“; Prot. Ek. A/26, str. 171.

Nieciecki, podczas pożaru „sam o sobie zapomniawszy, rzeczy swoich nie ratował, ale skład tabaczny ocalił“. Zaborski, ekonom suchedniowski, własnym kosztem i staraniem próbował urządzić fabrykacyę stali, za co Komisya przyznała mu zwrot expensy, gratyfikacyi 2.000 złp. i podwyższenie płacy o 500 złp. rocznie. Jaśkiewiczowi, konsyliarzowi JKMości, dyrektorowi kopalni, oświadczyła Komisya swój „szacunek“, będąc z jego prac zadowoloną. Gidlewski, administrator biskupstwa krakowskiego, był utrzymany przez niechętną mu władzę konfederacyi Targowickiej, nawet po zwinięciu zarządu skarbowego „za dokładną administracyę“. Kilku oficerów milicyi skarbowej, oraz kilku oficyalistów cywilnych (Schroeder, Toporkowski) na wstawienie się Komisyi otrzymali nobilitacyę od sejmu *).

Godnem jest uwagi zachowanie się oficyalistów podczas wojny 1792 roku. Superintendenci przesyłali wiadomości o wkroczeniu wojsk nieprzyjacielskich i o bitwach (np. pod Dubienką), urządzali magazyny dla wojska. Komisya na skutek raportu z prowincyi Ruskiej kazała ostrzedz oficyalistów, „żeby się z konfederacyą nie łączyli pod utratą miejsca“. Napotykaliśmy wzmiankę o udzielonych dymisyach ze względów politycznych, dokładnie wszakże wiemy o jednym takim wypadku z pisarzem komory Cekinówka, Malickim. Wogóle zaś widać, że oficyaliści gorliwie służyli Komisyi Obojga Narodów w obronie Ustawy Rządowej 3-go maja. Cała kasa litewska 675.439 złp. została przywieziona przez Kolińskiego z Grodna do Warszawy d. 5 czerwca. Superintendent prowincyi litewskiej zaskarżył kasyera prowincyonalnego Jezierskiego „o niedopełnianie urządzeń Komisyi“, ale niesłusznie i Komisya Skarbowa nie uwierzyła temu oskarżeniu, bo nazajutrz zalecała Komisyi Cywilno-Wojskowej

---

*) Interesa Tabaczne księga 14, raport z dnia 18 października 1792. Prot. Ek. A/25, str. 498; A/28, str. 652; A/27, str. 88, 2009; A/32, str. 1132.

Grodzieńskiej oddawać podatki Jezierskiemu za jego kwitem. Jakoż z raportu jenerał-lejtnanta Zabiełły dowiadujemy się, że było mu wydano 300.000 złp., a jeszcze w końcu lipca Jezierski odwiózł z Grodna do Warszawy 13.000 złp., i pozostał wiernym, aż do ostatka, do d. 18 sierpnia. Z polecenia superintendenta prowincyi litewskiej, Baranowski przywiózł znowu z Grodna w d. 10 lipca 45.920 złp., a Wialbut z prowincyi białoruskiej przywiózł 320.038 złp., t. j. całkowitą kasę komor Jurboga i Wierzbołowa w d. 28 lipca, przedostawszy się przez terytoryum pruskie; za „bawienie się jego z tąż kasą w Prusiech za granicą w kraju drugim“ Komisya przyznała mu 800 złp., nad normę (3 gr. od 1000 złt.) zwykłych kosztów transportu. Zważywszy, że przy zajęciu okolicy przez wojska nieprzyjacielskie, przy fatalnem i nader wyraźnem znaczeniu wypadków lipcowych, oficyalista mógłby korzystać z zamieszania, a przynajmniej nie spieszyć z usługami dla upadającej Komisyi Obojga Narodów, przyznać musimy niekoniecznie pospolitą uczciwość i gorliwość nasamprzód ogółowi poborców i kasyerów, gdy nowa władza nie znalazła przeciwko nim żadnego zarzutu, a następnie Jezierskiemu, Sobolewskiemu, Wialbutowi, którzy do ostatka wszelki grosz ratowali dla kasy generalnej i uratowali przeszło milion złp. Wielu zaś oficyalistów odmówiło później posłuszeństwa nowej Komisyi. Zaszedł jeden tylko wypadek uszkodzenia skarbu koronnego: Żórawski, superintendent prowincyi Ruskiej, od maja znajdował się wciąż w obozie księcia Józefa Poniatowskiego w celu urządzenia magazynów zbożowych dla wojska; konfederacya Targowicka rozkazała mu stanąć przed sobą, ale Żurawski, nie usłuchał rozkazu i za to został oddalonym w d. 13 sierpnia. Za zbliżeniem się ku Warszawie obozu, Żórawski oddał do kasy generalnej 190.000 złp., lecz Komisya wysłała go znów na prowincyę z poleceniem zakończenia obrachunków z oficyalistami i wyprzedania zbóż z magazynów. Zebrawszy z tej wyprzedaży i z innych artykułów 111.950 złp. gr. 14, Żórawski już do Warszawy nie wrócił i pieniędzy nie odesłał. Nie była to

jednak kradzież, ale sprawa polityczna. Czytając akta Komisyi, domyślamy się tego, opierając się na fakcie, że w ciągu roku całego Komisya nie poczyniła zwykłych kroków prawnych do odzyskania straty, i Deputacya Rewizyjna, wyznaczona w d. 21 września 1793 r., zrobiła z tego powodu ostrzeżenie w kwicie; domysł okazał się trafnym, bo w r. 1794 znaleźliśmy urzędową rezolucyę Wydziału skarbowego w Radzie Najwyższej Narodowej z d. 11 października z podpisem Hugona Kołłątaja, świadczącą, że superintendent Żórawski „doznał okropnej przemocy Targowickiej skutków... tak, iż za granicę uchronić się musiał“... Przeświadczony o nieskażonej jego dla ojczyzny i skarbu wierności, oraz dokładnem powierzonych jego dozorowi dochodów sprawowaniu, Wydział przywracał go do funkcyi, wzywał do powrotu, obligował tych, coby o miejscu pobytu wiedzieli, aby o tej rezolucyi zawiadomić go chcieli *). Taż sama Deputacya co do wszystkich ogólnie superintendentów, jako też co do oficyalistów Biura Przybocznego, „równą z delegowanymi od Konfederacyi Targowickiej oddała sprawiedliwość w zdatności i pilności sprawowania obowiązków“. Tak zgodne uznanie rewizorów ze wszystkich spierających się między sobą stronnictw jest najchlubniejszem i najpewniejszem świadectwem dla wyższych przynajmniej organów zarządu Skarbowego.

3. Komisya Wojska Rzpltej Obojga Narodów.

Pierwsze jej posiedzenie odbyło się d. 21 grudnia 1788 roku **) pod prezydencyą Fr. Xaw. Branickiego, hetmana w. k.,

---

*) Prot. Ek. A/30, str. 1890, 1798, 1799, 1983, 2066, 1879, 2013, 2059; A 32, str. 250; Raporta z Kampanii Lit. 1792, tom VI, etykiety Nr. 94) raport Zabiełły z dnia 1 lipca z Brzostowicy pod nrem 93. Relacya Deputacyi do examinowania Skarbu Obojga Narodów przez stany Rzpltej sejmujące w Grodnie roku 1793, wyznaczonej co do Skarbu Koronnego uczynione (druk) karty B/2 i D/2 na odwrotnej stronie, oraz E 2 na odwrotnej stronie. Gaz. Rząd. 1794, Nr. 102, str. 416.

**) K. W. 166 (Protokół Nr. 1).

w przytomności Michała Ogińskiego, hetmana w. lit., Ludwika Tyszkiewicza, hetmana polnego lit., oraz 12-tu komisarzy, których wymienić warto ze względu na ważność dzieła, ich rękom powierzonego. A więc byli to: Józef Niesiołowski, wojewoda nowogrodzki, L. Karśnicki, kasztelan wieluński, senatorowie; St. Bieliński, M. Starzeński, Cel. Czaplic, Teod. Szydłowski, Tad. Dembowski, J. Zabiełło, J. Szwykowski ze stanu rycerskiego, urzędnicy cywilni, Kazim. Krasiński, oboźny kor., Fab. Ojczyński pułkownik, J. Czapski, również pułkownik, wojskowi; nadto obrani byli do Komisyi nieobecny wówczas Marcin Grocholski, wojewoda bracławski, Walewski, oraz trzej oficerowie: generał-major Stetkiewicz, generał-major późniejszy szef, Mikołaj Radziwiłł, i pułkownik Jeleński. Tym sposobem nowe ministeryum wojny składało się przeważnie, w dwóch trzecich częściach prawie, z osób stanu cywilnego; oprócz hetmana, który nie zawsze prezydował, wchodziło do Komisyi tylko 8-miu wojskowych, licząc w tem Niesiołowskiego, jako szefa regimentu, i Starzeńskiego, który później został rotmistrzem, a poprzednio miał pewne wiadomości wojskowe, jak się przekonamy z jego sprawozdania o manewrach. Jest to urządzenie wielce oryginalne, bodaj w każdym kraju niepraktykowane, ale z pewnością wymogom czasu i zadania nie czyniące zadość. W XVIII w. organizacya i administracya armii wymagała już wiele technicznych wiadomości i doświadczenia, jakich nie mogli posiadać cywilni, z imienia tylko należący do „stanu rycerskiego". Nawet pomiędzy wojskowymi trzebaby robić wybór, szukać oficerów z wykształceniem specyalnem, z kwalifikacyami naukowemi, ze wszystkich gatunków broni (piechoty, jazdy, artyleryi, inżynieryi, kwatermistrzowstwa); cywilni mogli się przydać chyba do czynności kasyerskich, komisoryatowych, kancelaryjnych. O tem wszystkiem sejm nie pomyślał, niewątpliwie dlatego, że nie miał pojęcia, że w społeczeństwie szlacheckiem wojskowość nowoczesna znaną nie była, a dawna zaledwo w słabej przechowała się tradycyi.

Grzymułtowski w r. 1665 pisał: „mnie nie ciężko będzie jeszcze wsieść na konia, lubobym wolał w polu kopy

liczyć, albo inszemi ziemiańskiemi zabawami fallere tempus“ *). Jeszcze Sobieski przy nadzwyczajnym talencie, czyli raczej geniuszu wojennym, dokazywał cudów, ale ze śmiercią jego „zniknęły te laury“. Potem przez lat sto prawie szlachcic już nie chciał wcale „wsieść na konia“, liczył tylko w polu kopy i z rzemiosłem rycerskiem wziął rozbrat. Co gorsza, przechował w umyśle swoim przesądną obawę, że siła zbrojna w narodzie jest narzędziem do zniszczenia wolności publicznej i do ucisku osób prywatnych. I oto sejm, zebrany pod hasłem reformy, uchwalający z zapałem 100-tysięczną armię, boi się, aby ta nieistniejąca jeszcze siła nie znalazła się pod komendą wojskowych, każe wydawać ordynanse w komplecie najmniej siedmiu osób, stara się zapewnić tym kompletom większość cywilną, jednem słowem — nie szczędzi usiłowań, żeby do machiny dobrać jak najmniej zdatnego maszynistę. Tak złożone ministeryum wojny w najlepszym razie mogło być niezgrabnym wykonawcą uchwał sejmowych, ale niepodobna było spodziewać się po niem nowych a trafnych pomysłów, sprawności, pośpiechu, energii w urzeczywistnieniu wskazówek i przepisów prawodawczych **).

Hetmani, według prawa, tak samo jak dawniej, mieli prezydować tylko po jednym kwartale z kolei. Bacząc na tę okoliczność, iż z ówczesnych hetmanów żaden nie posiadał przymiotów hetmańskich, sądzimy, że bieg spraw nie ponosił na tem szkody; wolelibyśmy nawet, aby ich zupełnie usunięto, szczególnie Branickiego, który, mieniąc się jawnie Rosyaninem, wracając z pod Oczakowa, z ochotniczej wy-

---

*) Krz. Grzymułtowskiego Listy i mowy, wydał A. Jabłonowski w Źródłach Dziejowych. Warszawa 1876, tom I, str. 11.

**) Godzimy się na krytykę prawa o Komisyi Wojskowej, skreślonej przez X. Kalinkę w „Sejmie czteroletnim“ (I, str. 281 — 284), ale widzimy błąd w mniemaniu, jakoby Departament wojskowy lepiej sprawę organizacyi armii poprowadził. Przecież i Departament składał się wyłącznie prawie z osób cywilnych, zaś co do działalności jego powołujemy się na § 90.

prawy do obozu rosyjskiego, wcale nie był potrzebnym, a raczej był niebezpiecznym i szkodliwym we władzy, mającej tworzyć armię do walki z Rosyą. Mogliby hetmani otrzymać atrybucye naczelnych wodzów w polu, nie wchodząc do Komisyi, nie biorąc udziału w administracyi wojskowej. Byłoby to stosowniejsze ze stanowiska teoretycznego i zgodniejsze z dzisiejszemi urządzeniami Europy.

Branicki zresztą mógł zrobić niewiele w Komisyi złego lub dobrego, ponieważ do pracy i dosiadywania bynajmniej pochopnym nie był. Po owej pierwszej sesyi ukazał się dopiero w styczniu kilka razy (d. 7, 26, 28), nie pilniej też w lutym i marcu do d. 27 go, potem w kwartale styczniowym 1791 aż do końca lutego zastępował go zwykle Niesiołowski, wojewoda nowogrodzki, który w ciągu całego tego okresu prezydował najdłużej i najczęściej, a zasiadał prawie nieustannie, z wyjątkiem kwartału lipcowego 1790 i kwietniowego w 1791, tak, że może być uważany za duszę Komisyi. W drugim kwartale od d. 30 marca 1789 do 28 września 1789 prezydował pilnie Ludwik Tyszkiewicz, hetman pol. lit., w trzecim, lipcowym, i w r. 1790 od d. 2 kwietnia dorywczo kilka razy Ogiński, hetman w. lit., zatrzymano mu jednak pensyę „z racyi niezasiadania“; ukazał się potem w kwartale lipcowym 1791, ale wtedy wyjeżdżał na kilka tygodni do obozów, w kwartale od d. 2 lipca do połowy listopada i od 14 kwietnia przez cały kwartał prezydował Grocholski, potem znów Niesiołowski. Hetman polny Rzewuski nie ukazał się ani razu, to też od kwartału marcowego 1790 r. miał sobie zatrzymaną pensyę. Z komisarzy do najpilniejszych należał Mikołaj Radziwiłł, generał-major, zapewne dość uzdolniony, skoro był delegowany do egzaminowania oficerów-rodaków, przybywających ze służby zagranicznej *). Karśnicki, kasztelan wieluński, odznaczył się przynajmniej sa-

*) Wspólnie z generał-majorem Cichockim i majorem Słomińskim. K. W. 175, str. 182.

modzielnością zdania, po razy kilka bowiem kładł w protokółach rozpisy przeciwne decyzyi większości *); prezydował czasem w r. 1790, reprezentował też Komisyę na sejmie i udzielał żądanych wyjaśnień. Wogóle zaś Komisya Wojskowa do chwili objęcia rządów przez konfederacyę Targowicką, czyli do d. 17 sierpnia 1792 r., odbyła posiedzeń 1033, w tej liczbie było dużo extraordynaryjnych wieczornych, a czasem i niedzielnych; niedoszłych zaś z powodu braku kompletu naliczyliśmy od sierpnia 1790 r. 26, czyli $2^1/_2{}^0/_0$. Najwięcej nie dochodziło w sierpniu i wrześniu r. 1791, tak, że się zafrasował król w straży i kazał sobie przysyłać co miesiąc wykaz odbytych posiedzeń z wymienieniem osób obecnych, a Komisya tłómaczyła się, że nie zamiar zrywania kompletu, nie jaka kabała była przyczyną kilkunastu niedoszłych sesyj, lecz słabość, oddalenie się za granicę, przejście hetmanów na inne urzędowanie (Tyszkiewicza na podskarbstwo) etc. **).

Do wykonywania prac specyalnych, jak np. regulaminu jazdy i piechoty do formacyi, ewolucyj, manewrów, Komisya nie znajdowała sił dostatecznych we własnem gronie i musiała wzywać wojskowych z szeregów, mianowicie: generał-majora Mikołaja Czapskiego, generał-leutenanta Poniatowskiego Józefa, majora kawaleryi litewskiej Słomińskiego, gen.-leutn., Ludwika ks. Wirtemberskiego, gen.-leutn. Adama ks Czartoryskiego, gen.-maj. St. Potockiego, gen.-maj. Brodowskiego, pułkowników Zajączka i Schüllera, majorów Sanguszkę z kaw. nar. i Müllera z artyleryi ***). Nie ufała sobie nawet przy pomocy tylu postronnych współpracowników, tak dalece, że za stosowne uznała raz odwołać się do całej powszechności. Było to w maju 1791 r. Na zalecenie sejmu

---

*) Np. K. W. 179, str. 97 i 184.

**) Mianowicie w r. 1790 dnia 31/8, 14/9, 24/9, 15 i 19/10, 10 11, 26 11, 9 i 10/12; w roku 1791: 6/1, 7/1, 22/1, 17/4, 19/4, 3/7, 2/8, 12/8, 29/8, 30/8, 31/8, 1/9, 2/9, 7/9; w roku 1792: dnia 8/3, 4/5, 17/8, oprócz wielkiejnocy od 4 do 10/4. Explikacya: K. W. 185, str. 169.

***) K. W. 174, str. 201, 266; 181, str. 20.

utworzoną została Deputacya do ulepszenia stanu wojska i jego formacyi, tudzież etatu; więc komisya każe obwieścić publiczność przez zawieszenie na drzwiach sali swych posiedzeń, że do deputacyi każdemu myśli swoje do tego zamiaru stosowne podawać jest wolno *). Powolność na głos opinii powszechnej zalicza się do zalet rządu w republikach, ale tę opinię Komisya mogła badać z rozpraw sejmowych i z prasy, tak czynnej w owym czasie: cóż atoli miała do powiedzenia publiczność w kwestyach technicznych, które mogą i muszą być załatwione tylko przez specyalistów? Władza rządowa centralna powinna wszystkich takich specyalistów w kraju znać i mieć pod ręką, ale nie łudzić się nadzieją, że się mogą ukrywać gdzieś w tłumie; powinna posiadać wiadomości o urządzeniach armij europejskich, nie zaś szukać pomysłów wśród społeczeństwa, które od 70 lat armii nie miało i wojny nie znało. Wzmiankowana odezwa świeciła na drzwiach daremnie; stała się ona tylko świadectwem ubóstwa umysłowego, a przynajmniej fachowego Komisyi, wyznaniem dobrowolnem, acz nieopatrznem, niedostatecznego jej uzdolnienia. Nie dziw tedy, że w broszurach spółczesnych napotykamy lekceważące o komisarzach wojskowych sądy, jak np.: „Ci dyktatorowie, nie odbywszy żadnej nigdzie kampanii, żadnej nie praktykując żołnierskiej experyencyi... przez miłość własną wiele o sobie trzymają... a niewiele objaśnić potrafią“ **).

Pod względem skłonności politycznych i wartości obywatelskiej skład Komisyi nie był też wolnym od zarzutów. Branicki, jak już wiemy, sam nazywał się Rosyaninem; na sejmie ze swą partyą hetmańsko-potemkinowską niemało stawiał przeszkód stronnikom reformy, był jednym z najgorszych i najniewdzięczniejszych synów Polski. Ogiński, niegdyś za

---

*) K. W. 182, str. 44 i 72 pod dniem 10 i 16 maja 1791.

**) Czamarka y Sarafan w czasie seymu patryotycznego w Polskę wprowadzone. Warszawa 1791, str. 41.

czasów konfederacyi Barskiej znany z porażki, poniesionej pod Stołowiczami od Suworowa, później paradujący w swoim Słonimie z nienawiścią do Stanisława Augusta, zostawał w r. 1788 w występnych stosunkach z posłem i królem pruskim *). Ludwik Tyszkiewicz korzystał z „zaszczytu krwi królewskiej“, żeby z kolei zajmować coraz wyższe, lubo zupełnie różnorodne urzędy: hetmana polnego, podskarbiego w., marszałka w. lit. i zgłaszać się po „niewysiedzianą“ w r. 1791 pensyę, ale przynajmniej szkodliwym nie był i na przychylne sądy od spółczesnych zasłużył. Marcin Grocholski był regalistą i głównym agentem Stanisława Augusta do skarbienia mu stronników w województwie bracławskiem **), musiał tedy znać się i z ambasadą rosyjską (jest to zresztą nasz prosty domysł). Pułkownik, później jenerał-major Ojrzyński, cieszył się względami Szczęsnego Potockiego, bo miał dostać komendanturę Kamieńca po ustąpieniu de Witta ***) ale nie dostał jej, ponieważ umarł w r. 1790. Niesiołowski podpisywał się na wszystkich aktach sejmowych od r. 1764, nie wyjmując traktatów 1773 r., zawsze po polsku, gdy inni używali języka francuskiego lub łacińskiego; uczucia patryotyczne okazał nietylko pilną pracą na urzędzie komisarskim w ciągu sejmowania i podczas kampanii 1792 r., ale też wytrwałością w powstaniu Kościuszkowskiem, gdy nie chciał się poddać nieprzyjacielowi po zdobyciu Warszawy i długo jeszcze ukrywał się w lasach, dopóki go kozacy przy pomocy chłopów nie wytropili; przyprowadzony do Wilna, odmawiał przysięgi poddańczej Imperatorowej Katarzynie i w styczniu

---

*) X. Kalinka: Sejm czteroletni, 1880, I, str. 183, 184.

**) Korespondencya krajowa Stanisława Augusta, wydał Br. Zaleski.

***) Manuskrypt do Historyi domu Tulczynieckiego Potockich Mieleszki-Maleszkiewicza, str. 187; de Witte pisze pod dniem 8/5 1789: „Gdy potrzeba wyciąga przedłużenie czasu, aby urząd dostał się Imp. Ojrzyńskiemu pułkownikowi, więc wyrobiłem sobie pozwolenie wyjazdu dla poratowania zdrowia na 2 i pół miesiąca“.

jeszcze r. 1795 siedział z tego powodu w areszcie *). Snadź pozostała po nim na Litwie sympatyczna tradycya, jeśli Mickiewicz wprowadził imię jego do Pana Tadeusza. Michał Starzeński, starosta brański, złożył niewątpliwie dowody gorliwości służbowej **) i szczerego patryotyzmu tak w roku 1792, kiedy się podał do armii czynnej i erygował szwadron 38-my, jako też w r. 1794, kiedy dostarczył w ofierze 2 armaty i 50 grzywien srebra. Tadeusz Dembowski ukaże się w powstaniu Kościuszkowskiem jako jeden z najczynniejszych, najzdolniejszych i najenergiczniejszych patryotów. Inni komisarze są dla nas anonymami. Bułhaków wspomina w kwietniu 1792 roku o pogłoskach, że Komisya Wojskowa jest zaprzedana Rosyi i że z tego powodu ma być zmienioną, ale sam tych podejrzeń nie potwierdza ***). My też nie dostrzegliśmy żadnych poszlak zdrajczego względem kraju lub sejmu postępowania; owszem, czytaliśmy kilkakrotnie oświadczenia posłuszeństwa sejmującym Stanom i Ustawie Trzeciego Maja.

Biuro Przyboczne (oficyaliści) Komisyi Wojskowej było nader szczupłe nawet w chwili największego rozwoju urządzeń wojskowych w kwartale marcowym 1792 r. i kosztowało tanio, jak widać z listy płacy (zob. str. 38).

Odliczając 2-ch plac-majorów i exercer-majstra, otrzymamy zaledwo 32 osoby na całe biuro z wydziałami kwatermistrzowstwa (w jednej osobie Bakałowicza, bo zasiadający między

---

*) Michał Zaleski: Pamiętniki, str. 213, 217.

**) W lat dziesięć po napisaniu tych słów mieliśmy sposobność przejrzenia Pamiętników, spisanych przez samego Starzeńskiego, i znaleźliśmy takie wyznanie (MS, kajet 6ty, karta 45): „zabijałem się pracą.... na pierwszem posiedzeniu otrzymałem od kolegów dziennik i całą czynność Komisyi prowadziłem przy pomocy dwóch członków: Tadeusza Dembowskiego i pułkownika Czapskiego, z którymi stanowiłem tryumwirat".

***) Dziennik Bułhakowa w Kalinki Dokumentach (Pamiętniki z XVIII wieku), str. 335: „on parle de changer la Commision de la Guerre, qu'on dit être vendu à la Russie et que cette puissance a 3 ou 4 membres dans chaque Commission".

Tablica 240.

Oficyaliści Komisyi Wojskowej Obojga Narodów.

Koronni.	Płaca rocz.
Pisarz Wojskowy, Kosierski	11.600
Regent Wojskowy, Rogaliński	7.000
Generał-Audytor, Gretz	3.000
Generał Adjutant Komisyi Wojskowej, Hiż	4.000
Sekretarz Komisyi Wojskowej, Jeziorkowski	4.000
Regent Likwidacyjny Kom. Wojsk., Ośniałowski	4.000
Archiwista Komisyi Wojskowej, Xiężopolski	3.000
Instygator, Dworakowski	2.724
Pułkownik kart geograficznych, Bakałowicz	8.000
Plac Major w Warszawie, Ludwich	3.000
„ w Kamieńcu, Auspitz	3.000
18 kancelarzystów, kopistów i aplikantów	16.000
Na extra-expens Komisyi Wojskowej	30.000
Na opatrzenie inwalidów aktualnie będących	66.664
Na inwalidów Artyleryi Koronnej z funduszów gaż oficerów stosownie do etatu 1776 roku, nim fundusz od stanów Rzpltej oznaczony będzie	18.252
Na utrzymanie fortecy Kamienieckiej	12.000

Litewscy.	Płaca rocz.
Jasiński	9.000
Trębicki	2.500
Łukaszewicz	2.500
Damięcki	4.000
—	—
Kasyer, Osztorp	4.000
—	—
—	—
Exercer-Majster, Chlewiński	4.000
—	—
—	—
Na kancelaryę	10.000
Na extra-expens Komisyi Wojskowej	15.000
—	—
—	—
—	—

komisarzami oboźny w. kor., Krasiński, zapewne w życiu swojem żadnego obozu nie urządzał), sądowym i kasowym, a suma płacy (69.324) zaledwo o 9 tysięcy przenosi gażę jednego hetmana wielkiego. Cała korespondencya administracyjna, utrzymywanie rol, rang list i ksiąg różnych spoczywało na 2-ch pisarzach, 2-ch regentach i 1 m sekretarzu wojskowym. Jakie były przymioty służbowe tych ludzi, nie umiemy dać dokładnej odpowiedzi. Starzeński wydał o nich ogólnikowo sąd niepochlebny: „zatrzymano ich dlatego, że zapłacili swe miejsca... Czuwałem nad expedycyą i 10-cią młodzieży biurowej, którzy ledwie umieją pisać". A jednak setki ksiąg, zapełniających półki w archiwach, wyglądają porządnie. Protokóły są pisane ręką jednego z komisarzy, Starzeńskiego *), zwięźle, jasno i szybko, w ciągu posiedzenia; wynikająca z nich korespondencya — ordynanse, noty, uniwersały, rezolucye, były sporządzane i wyprawiane przez kancelaryę tego samego dnia lub nazajutrz; parę razy z powodu nagromadzenia pism kancelarya prosiła Komisyę o odroczenie posiedzenia. Zaległości nie dopuszczano się. Było kilka dni takich, że komisarze, zjechawszy się, nie znaleźli żadnych expedycyj, więc „czytali krygsrecht", albo jechali do Najj. Pana z powitaniem. Raz tylko, d. 31 października 1791 r., Komisya pozostawiła do następnej sesyi kilka nierezelwowanych papierów **). Ale ku końcowi roku 1791 d. 12 listopada Komisya dostrzegła „nieregularność, niepunktualność kancelaryi swej w expedyowaniu ordynansów swych, dyspozycyi i rozrządzeń do korpusów"; zdaje się, że nie był przesłany ordynans z d. 7 sierpnia do Potockiego, gen.-maj. artyleryi kor. (Stanisława) ***). Byłaż w tem zła wola, czy przeoczenie

---

*) Dowodzi tego porównanie protokółów ekonomicznych z listem Starzeńskiego pod Nrem 49 w księdze Królestwo Polskie 1791, 1792 roku. Militaria, tom I-y (etykiety Nr. 88). Raporta Komisyi, Sztabu Generalnego i t. d.

**) Np. K. W. 185, str. 158, 193; K. W. 184, str. 97.

***) K. W. 185, str. 275.

lub przypadek? Zapewne coś przypadkowego, bo gdyby zachodziło coś występnego, Komisya nie poprzestałaby na prostem zaleceniu pośpiechu. Regent likwidacyjny Ośniałowski oprócz odbierania sum od komisyj skarbowych i wypłat rozmaitych, miewał jeszcze zajęcia gospodarcze dodatkowe, np. co do żywienia więźniów oskarżonych o bunty, szczególnie archimandryty Sadkowskiego, któremu wyznaczony był obiad na 5 potraw, oraz wieczerza na 4, prócz kawy i „innych trunków, jakich zażąda“ i święcone na Wielkanoc *). Nie napotkaliśmy żadnych śladów nierzetelnego obchodzenia się z groszem skarbowym i wogóle żadnych skarg na postępowanie biura przybocznego. Widzieliśmy jeden tylko wypadek oddalenia kancelisty, „jako zdatnym być niechcącego“ **). Przy tak nielicznym personelu musiało ono pracować z wytężeniem, żeby ogromowi pracy podołać.

Żeby zaradzić brakowi ludzi, uzdolnionych do gałęzi naukowych służby, prawo nakazało urządzić dwie szkoły: g ł ó w n ą a r t y l e r y c z n ą i i n ż e n i e r s k ą. Według etatu z d. 8 października 1789, w obu znajdować się mieli: Dyrektor Szkoły Artylerycznej, profesor matematyki wyższej klasy, repetytor niższej klasy, profesorów 2-ch artylerycznych, profesor do ręcznych rysunków, pod-profesor dla inżynierów, pod-profesor do wojennych i ochotnych ogni, profesor do map geograficznych, oraz profesor do fortyfikacyi, a więc 10 osób nauczających; koszt całkowity był oznaczony na 42.000 złp. Do pierwszej Komisya kazała przysłać z każdej kompanii po trzech ludzi, a więc 42-ch „ze zdatności wybranych, którzy przez kurs nauk od wszystkich innych powinności wolni być mają“; żądano od tych ludzi asekuracyi, że w służbie tejże artyleryi najmniej lat dziesięć łącznie z latami nauki zostaną, „ażeby, wracając do swych kompanii, nauczyli innych wiadomości artylerycznej“ — była to więc szkoła instru-

*) K. W. 168, str. 112.

**) K. W. 190, str. 130 (Przyszychowskiego, w maju 1792).

ktorów, nie żadna akademia. Pewien anonym zarzucał, że profesorowie porozjeżdżali się, będąc komenderowani do innych poleceń, ale pisarz polny koronny Rzewuski, wykonawszy ścisłą swoją lustracyę, zaświadczył „o pracy, aplikacyi, talencie porucznika Jakubowskiego, profesora artyleryi i o znacznym postępie młodzieży"; za to komisya udzieliła Jakubowskiemu gratyfikacyę w kwocie 2.000 złp. *). Znaleźliśmy jeden tylko raport kwartalny od szkoły korpusu artyleryi koronnej, podany d. 1 marca 1792 r. z podpisem Stanisława (Kostki) Potockiego, generała artyleryi kor. Było wtedy uczniów 48 (ponieważ z 3-ch kompanij wysłano nie 3 ch, ale 4, 5 i 6-ciu ludzi), nadto znajdował się na własnym żołdzie nad komplet jeden kadet. Postępy, czyli aplikacya, były notowane z artyleryi, rysunków ręcznych i sytuacyi, oraz matematyki z klas dwóch: niższej i wyższej **). I Szkoła Inżenierska była urządzona na skromną skalę: profesor fortyfikacyi, profesor map geograficznych, z płacą dla każdego po 4 000 złp., profesor do ręcznych (tak) rysunków z płacą 2.000 złp., nadto na utrzymanie szkoły, opał, papier etc. 6.000 złp., rocznie ***). Pożytku dla organizującej się armii zakłady te chyba nie wiele przyniosły, jużto ze względu na ubóstwo programatu, już z powodu krótkiego istnienia. O wyższych naukach wojskowych, o strategii, w Komisyi i w wojsku niewiele zapewne wiedziano. Gdy trzeba było zaczynać kampanię w roku 1792, wysełano inżenierów „do rekognosko-

---

*) K. W. 173, str. 195 pod dniem 20/2 1790 r. Czamarka y Sarafan 1791, str. 49. K. W. 182, str. 21.

**) Księga p. t.: Królestwo Polskie 1791, 1792. Militaria, tom I (etykiety Nr. 88), Raporta Komisyi, Sztabu Glnego i t. d. Dział 3 ci Generał Art. koron. N. 6.

***) K. W. 172, str. 320 pod dniem 2/1 1790; Konstyt. 1788, str. 42. Oglądaliśmy „Plantę Reduty wziętej za bastyon i uformowanego do niej ataku przez szkołę korpusu Inżynierów Wojska Koronnego w roku 1791" z podpisem Karola Sierakowskiego, pułkownika, o równoległych w księdze Królestwo Polskie 1791, 1792 r. Militaria tom II-gi (etykiety Nr. 87), Raporta do króla i generała Gorzeńskiego Nr. 14.

wania okolic i zrobienia planów miejsc, na magazyny oszańcować się mających *), t. j. do wykonywania czynności, które się wykonywają zwykle przez oficerów kwatermistrzowstwa. Szczęściem, że w korpusie inżynierów znajdowało się kilku ludzi zdatnych, jak np. Sierakowski pułkownik, który wyszedł na jenerała i dowodził korpusem w r. 1794, Lehmann, który też był jenerałem pod Kościuszką, kapitan Sokolnicki, o którym z uwielbieniem mówi, jako o swoim nauczycielu, Józef Sułkowski, późniejszy adjutant Napoleona. Wogóle jednak wiadomości naukowe militarne poziomu średniego mogli posiadać tylko wychowańcy Korpusu Kadetów, albo oficerowie przychodzący ze służby zagranicznej. Kapitan Korpusu Kadetów, Łęcki, w 1790 r. przetłómaczył jakieś dzieło niemieckie o miernictwie wojennem, którego 100 egzemplarzy Komisya nabyła za 100 dukatów i rozesłała do korpusów wojsk Koronnego i Litewskiego **)

Zapoznawszy się nieco z personelem, postawionym na czele zarządu Wojskowego, i przypomniawszy sobie, że był on jeszcze uboższy w chwili objęcia rządów po Departamencie Wojskowym, przypatrzmy się teraz pracom i dziełom Komisyi Wojskowej Obojga Narodów.

W pierwszych miesiącach czynność jej ograniczała się do spraw drobnych, codziennych, jakich nastręczała niewiele administracya maluczkiego wojska, dopóki sejm nie uchwalił funduszów na uzbrojenia; wiadomo z § 74, że pierwszych kilka milionów podymnego protunkowego były wyznaczone d. 26 stycznia, a wpłynąć mogły dopiero w końcu marca; ofiara zaś 10-go grosza, przedyskutowana ostatecznie w maju, mogła być obliczoną i urządzoną dopiero w końcu roku 1789. Pożyczka zagraniczna w roku 1789 nie udała się. Z polecenia sejmu (d. 27 grudnia 1788) układała Komisya projekt etatu dla 100.000-ej armii, lecz na zatwierdzenie takowego

---

*) K. W. 189, str. 95 pod dniem 20/4 1792.
**) K. W. 178, str. 183.

ostatecznie wypadło czekać aż do d. 8 października 1789. Wśród takich warunków trudno było wymagać od Komisyi pośpiechu w ciągu pierwszego roku jej istnienia.

a) Praca nad utworzeniem armii zaczęła się od poszukiwania b r o n i. Komisya Wojskowa zabierała się do tego interesu dość opieszale, tak, że doczekała napominającej noty od marszałków sejmowych d. 4 kwietnia 1789. Niezwłocznie, na temże samem posiedzeniu był ułożony raport z wyjaśnieniami treści następującej: „Jak tylko nastąpiło prawo względem broni, Komisya... uczyniła wraz swe kroki przez negocyantów i inne osoby do państw zagranicznych... jakoż doszła najpierwej wiadomość z Berlina, iż broni nowej zaraz do 30.000 dostać można będzie. Po długiem oczekiwaniu modelu tej broni Komisya oddała go do wyexaminowania doskonałym puszkarzom, którzy za starą i zupełnie niezdatną uznali". Po drugiej i trzeciej podobnej próbie komisya przyszła do przekonania, że trzeba obstalować w fabrykach podług swoich modeli, przy czem nie zapomniała o krajowych w Końskich, Przysusze i Kozienicach, z których kawalerya i piechota otrzymywały dotąd broń w cenie od zagranicznych tańszej i do płacy z etatu wojskowego stosownej. Lecz te fabryki krajowe obiecywały wystawiać nie więcej, jak 500 sztuk rocznie. Skutkiem takich trudności Komisya nie zawarła jeszcze wtedy żadnego kontraktu o dostawę. Ale po niejakim czasie wymyślono wreszcie sposób lepszy: wykomenderowano za granicę podpułkownika artyleryi Schülera do miast, posiadających znaczne fabryki lub zapasy. Model z Berlińskiej fabryki Splitgerbera został aprobowany d. 5 maja i obstalunek zrobiony z warunkiem jak najprędszej odstawy. Schüler pojechał następnie do Suhl (w Saksonii) i Liége (w Belgii) i ułożył projekt kontraktu na 10.000 sztuk, ale Komisya kazała mu zakontraktować w Suhl tylko 7.000 i wracać do Berlina, gdzie dostanie z Ceughausu (a więc rządowe) karabiny „z cylindrowymi stemplami i zapałami licykowymi". Była to zapewne uprzejmość króla

pruskiego *), wyświadczona Czartoryskiemu, stolnikowi litt., świeżo przybyłemu posłowi polskiemu; zresztą Komisya pisała znów do Xcia stolnika w lipcu, aby wyjednał „ustąpienie broni infanteryjskiej sztuk 11.136, oraz dla kawaleryi pistoletów par 2.261 i szabel 3.927. Schüler otrzymał też polecenie, aby wyprawiał jak najprędzej broń z Liége **).

Pierwszy transport przyszedł do Warszawy zaledwo w sierpniu. Wodą, na 5-ciu łyżwach przywieziono 13.000 flint z bagnetami, 414 karabinów etc., prócz tego 2.000 było oddanych w Dreznie dla dywizyi Wielkopolskiej. W październiku posełano instrukcyę oficerowi Grabowskiemu, aby pakował i wysełał broń infanteryjską, ale nie brał rejtarskiej. Spodziewano się widać dostatecznych przesełek, gdy powstrzymano do decyzyi sejmu ofertę Hirschbauma, fabrykanta z Sohlingen, że dostarczyć gotów jest sztuk 30.000 takiej broni i karabinów po złp. $41^1/_2$, karabinków po 32, pistoletów po 30 za parę i pałaszów po $18^1/_2$ złp., i ostatecznie podobno nie skorzystano z niej. Na wiosnę 1790 r. nadeszły nowe transporty wodą i lądem; ale w maju Komisya dowiedziała się, że Rada Wojenna Pruska wzbroniła wydawać broń z arsenału na rzecz fabryki Splittbergerowskiej, proponując inną niedogodną; z tego powodu Deputacya Interesów Zagranicznych miała wyjednać jeszcze 7.000 sztuk w gatunku i dobroci pierwszej broni. Sprawa ta zapewne uregulowaną została pomyślnie, bo już o nowych obstalunkach zagranicznych nie znajdujemy wzmianki; dla strzelców kazano w lipcu komisoryatowi zamawiać karabiny na fabrykach krajowych i d. 2 grudnia 1790 r., po zamknięciu rachunków, wydano Komisyi Skarbowej Koronnej kwit ogólny „za broń różnemi czasy sprowadzoną“ na złp. 1,992.791. Nowe zaciągi miały

---

*) Dawniej reskryptem z dnia 2/1 1789 Fryderyk Wilhelm II przyzwalał tylko na zakupy broni z fabryk pruskich, nie zaś z arsenałów. Kalinka: Sejm czteroletni, 1880, I, 285.

**) K. W. 167, str. 7; 168, str. 78; 169, str. 37, 72.

już dostateczne uzbrojenie, wszystkie 92 chorągwie koronne otrzymały po 32 karabinki na towarzyszów, ale to wszystko robiło się tylko w zakresie etatu tymczasowego (65-tysięcznego); zapasów nie przygotowano żadnych, nawet na dokompletowanie do 100-tysięcznego etatu *).

W ciągu roku 1791 nie robiono nic prawie. Pozostawiono bez rezolucyi ofertę pewnego majstra rusznikarskiego z Liége, przesłaną za pośrednictwem Woyny, posła w Wiedniu; radzono tylko o założeniu fabryki w kraju i przyjęto mądrą propozycyę Komisyi Skarbowej Koronnej o wyrabianiu amunicyi w dobrach biskupstwa Krakowskiego, co też przyszło do skutku; kazano komisoryatowi w marcu „urządzić fabrykę i sprowadzić rzemieślników“, ale ten rozkaz podobno wykonanym nie był, a ponieważ dla strzelców „przez niedostatek lub niedokładność rąk robiących“ fabryki krajowe nie obiecywały rychłego liwerunku, więc zamówiono 400 sztućców w Suhl na zalecenie Kownackiego, dyrektora fabryki Kozienickiej; posełano też po 6.000 pałaszów „w Elblągu być mających“ **). Lubo ciągłe kłopoty pieniężne tłómaczą do pewnego stopnia oszczędność w wydatkach, sądzimy jednak, że Komisya Wojskowa lepiejby się zasłużyła krajowi, przysposabiając większe zapasy broni, przekonamy się bowiem, że było jej za mało i że niepodobna było jej dostać po wybuchu wojny.

Armat przed r. 1792 nie sprowadzano z za granicy; zadowalniano się wyrobami własnej ludwisarni Warszawskiej, zostającej pod umiejętną i gorliwą dyrekcyą majora art. kor., Stan. Wągrowskiego. Mówiliśmy, że od r. 1780 Skarb Koronny wypłacał rocznie po 30.900 złp. na ludwisarnię; w r. 1789 Sejm czteroletni powiększył tę sumę do 127.500; nadto

---

*) K. W. 169, str. 111, 167; 170, str. 221; 172, str. 47; 175, str. 117; 176, str. 218; 179, str. 104; 174, str. 37.

**) K. W. 180, str. 251; 181, str. 46; 183, str. 17, 59; 185, str. 132; 182, str. 49.

wiele osób ofiarowało po kilka i kilkanaście armat, składając zwykle metal albo pieniądze w ludwisarni, która tym sposobem dostawała dużo roboty. Myślano o wzniesieniu nowego gmachu, bo dawny, przez Stanisława Augusta zbudowany, okazał się niedostatecznym z powodu szczupłości i niebezpieczeństwa od ognia. Uwijano się jednak żwawo i zrobiono wiele w porównaniu z poprzedniemi okresami. Chciano też otworzyć ludwisarnię w Wilnie, ale naczelnik arsenału ta mecznego, jenerał Croneman, źle się sprawił i ściągnął na siebie naganę Komisyi za „nieczułość w opatrzeniu ludwisarni, prochów etc. *).

Amunicyi w Prochowni Rzpltej w Warszawie dnia 28 lipca 1788 r. przy „odchodzie“ Brühla, a wstąpieniu Szczęsnego Potockiego na urząd jenerała artyleryi, znajdowało się tylko funtów 6.909 prochu; ten mizerny zapas przez zakupy w Gdańsku i Berlinie, oraz przez dostawy młynów prochowych krajowych zwiększył się na dzień 30 kwietnia r. 1791 do 311.004 funtów, a na dzień 29 listopada 1791 do 393.242 funty. Nadto w Samsonowie od września 1789 funkcyonowała już fabryka bomb, kul, karaczy, urządzona przez Komisyę Skarbową koronną pod kierunkiem majora Wągrowskiego **). Pewien anonym podał w roku 1791 humorystyczny opis arsenału Warszawskiego: „kilkanaście pokojów, wybornym meblowanych gustem, stajnie, wozownie, kuchnie, w drugiej bramie kilka żelaznych szwedzkich moździerzy, bustum na koniu drewniane w zbroi żelaznej, superwestów krzyżackich kilka; na górze, na drabinach kilkanaście ułamków broni starej, nakoniec dery baranie, które mole zjadły... mury porysowane i z boku ogródek uplantowany z altanką. Po śmierci zeszłego dyrektora ludwisarni kazano armaty, nawet nigdy nieużywane, poprzelewać, wozy i lawety potłuc, poła-

*) K. W. 182, str. 32.

**) K. W. 68, porachunek prochu pod powyższemi datami; 168, str. 83; 170, str. 48.

Tab. 241.

Stan arsenałów, amunicyi, wyprawy artylerycznej, broni zapasowej starej i nowej tak zakupionej, jako i z ofiar... pochodzącej... tudzież młyny prochowe podane od artyleryi w Warszawie, d. 29 IXbris 1791.

a) I. Ogół zapasów znaczniejszych w artyleryi.

Gdzie się znajdują?	Działa. Metalowe: Armat	Haubic	Moździerzy	Żelazne: Armat	Haubic	Moździerzy	Suma	Broń ręczna zapasowa. Karabiny: Piesze	Konne	Pistolety par	Pałasze	Prochu funtów
W Warszawie, w Arsenale	58	11		8			95					
„ w Ludwisarni na dokończenie	40	10		—	—	—	52					
„ Kamieńcu Podolskim	82	26		58			234					
„ Krakowie	10	—		12	4	—	26					
„ Częstochowie	8	4		54			103					
„ Olborzu	6	2		—	—	—	8					
„ Międzyborzu	9	—		24			35					
„ Białej Cerkwi	—	—		24								
„ parku przy X-ciu Poniatowskim	18	6	—	—	—	—	24					
„ Tulczynie	28	—	—	—	—	—	28					
„ Regimentach Gorzeńskiego, Czapsk., Brodowsk., Fizylierów, Potock., Raczyńskiego	12	—	—	—	—	—	12					
„ regimencie Działyńskiego	4	—	—	—	—	—	4					
„ Litwie z Warszawy	22	—	—	—	—	—	22					
Do Komisoryatu pożyczono												
Suma	297	59	52	180	9	72	669	10.437	3.310	2.304	9.216	393.242

b) Procedencya dział metalowych.

FUNDATOROWIE	Metal		Armaty				Haubice 24 12, 8, 4, 1 fł	Moździerze 60, 50, 20, 16, 15, 10, 9, 6, 1 f.	Suma dział
	Centnary	Funty	12 fł.	6 fł.	3 fł.	Suma	Suma		
Z dawniejszego panowania (z przed r. 1764) pozostało dotąd. Najj. król Stanisław August 1765 ludwisarnią postawił i do roku 1780 swoim kosztem utrzymywał, a złp. 700/m na to złożone Rzpltej darował, z czego, jako i funduszów od 1780 wyznaczonych zrobione jest						60		13	73
Potocki, Generał Artyleryi Kor., ofiarował			16	47	66	129	59	39	227
X-żę Sapieha, Generał Artyleryi Litt.					24	24			24
Małachowski, marszałek sejmowy					12	12			12
X-żę Potemkin					12	12			12
Korpus oficerów Regimentu Wodzickiego			2	4	6	12			12
Potocki, wojewoda Bełzki					2	2			2
Dom Xiążąt Sanguszków darował 8 armat, które przetopione, przeto się kładzie w metalowej rubryce	111	127			6	6			6
Działyński, szef					4	4			4
Witte, generał					1	3			3
Stan rycerski kurlandzki				12		12			12
Miasta kurlandzkie					12	12			12
Xiążę Czartoryski, Generał Ziem Podolskich			2	2	1	9			9
Suma	111	127	23	94	153	297	59	52	408

c) Szczegół dział żelaznych.

	Armat	Haubic	Moździerzy	Suma
Suma . . .	180	9	72	261

UWAGA. Oprócz jednej 12 ff., reszta dział żelaznych na mało się zdadzą, bo są wystrzelane i niezwyczajnego wagomiaru.

d) Działa w Arsenale Wileńskim.

	Armaty		Haubice	Moździerze
	6 ff.	3 ff.		
Z daru króla Imci		8		
„ „ Sapiehy Generała Artyleryi lit.		12		
„ „ Kossakowskiego Szymona		2		1 (32 ff.)
Ludwisarnia Warsz. oddała a conto Skarbu Lit. w r. 1791.	6	4	6	1 (24 ff.)
Suma . . .	6	26	6	2

Po wydaniu armat batalionowych wojsku zostawało w Wilnie armat 20, w tem dwie Radziwiłłowskie, mniej zdatne do użycia. Wszystkie wyprowadził Croneman dnia 3 czerwca 1792.

e) Tabela szczególna broni ręcznej.

Od kogo?	Karabiny				Strzeleckie sztucce	Suma	Pistoletów par			Pałaszów
	Infanteryjskie		Kawaleryjskie							
	Nowe	Stare	Nowe	Stare			Nowe	Stare	Suma	Suma
Najj. Pan darował	210				147	357				
X-żę kurlandzki	4.080									
Małachowski, ssta Opoczyński.	100									
Kapitan Klopman	9									
Kupiec Minkembek	60									
Czacki				72				64		
Krasiński				140				218 1/2		
Osoliński								78 1/2		
Mikołaj miecznik										100
Znajdowało się dawnych.	3.937	2.450	679	—	—	7.066	1.707 1/2			760
Kupiono nowych	26.186		15.000			41.186	18.927			20.093
Regimenta złożyły starej broni teraz do 23 9bris 1791		1.555		177		1.732				
Suma przychodu	34.582	4 005	15.679	389	147	54.802	20.634 1/2	361	20.995 1/2	21.013
Odchód wydano Rgntom.	29.370	634	12.758			42.762	18.705		18.705	11.085
Remanent:										
W arsenale warszawskim	5.212	3.371	2.921	389	147	12.040	1.929 1/2	361	2.290 1/2	9.028
„ Częstochowie (mało zdat.)		282						30	30	30
„ Kamieńcu (dawno zrujn.)		1.425						13 1/2	13 1/2	158

mać, żelazo wzięte do Skarbu, a drzewem Ober-Cejkwart do dziś dnia w piecu pali i najtęższej nie obawia się zimy“ *). Opis ten mógł się stosować do okresu pierwszego, ale w r. 1791 był tylko złośliwym paszkwilem, gdyż z inwentarzy wcale inaczej przedstawia się zbrojownia Rzpltej. Jeden z takich inwentarzy (z księgi 68) podamy właśnie w wyjątkach; będziemy z niego mogli powziąć wiadomość o stanie materyału wojennego w Koronie, w listopadzie roku 1791, a więc na pół-roku przed rozpoczęciem działań wojennych. Do tego dokumentu dodamy pod literami *d* i *f* liczbę dział arsenału wileńskiego z konstytucyi i raportów.

Tab. 241 c. d.

f) W arsenale Wileńskim.

Zostawało dnia 3 czerwca 1792 roku broni sztuk 69, amunicyi kilkaset wystrzałów **).

Na czas wojny 1792 roku stan uzbrojenia w porównaniu z temi tablicami polepszył się znacznie, przybyło bowiem niemało ofiar, otrzymano parę transportów, a fabryki krajowe i ludwisarnia, przy zwiększonej pracy, musiały pokaźną ilością wyrobów zbrojownię zasilić. Po dworach znajdowały się armaty w naturze, jak np. w Lubartowie u Sanguszkowej, marszałkowej w. lit., która je wypożyczała, i u panów na Wołyniu, gdzie je zabierał Xiążę Józef Poniatowski ***). Radziwiłł Karol, a po jego śmierci nieletni Dominik, posiadał:

---

*) Czamara y Sarafan, 1791, str. 53—55.

**) Dane o arsenale wileńskim pochodzą z tabeli, dołączonej do Etatu Wojska z dnia 8 października 1789 r. (w konstytucyach 1788) z raportu Ludwisarni od 27 października 1790 do dnia 30 listopada 1791 r., w K. W. 68 i z raportu jenerała Cronemana do króla pod dniem 3 czerwca 1792 w księdze: Rapporta z kampanii Lit., tom VI (etykiety N. 94) a raportu nr. 34.

***) K. W. 176, str. 144; 236, str. 42.

Nr. 242.

Armat polowych	3
Haubicę 6 f.	1
Armat spiżowych w Słucku i Nieświeżu różnego kalibru	76
Armat żelaznych w fortecach Nieświeża i Białej .	26
Suma dział . .	106

Broń (zapasowa) dla piechoty sztuk	800
„ „ dla kawaleryi „	1.900
Pistoletów par	700
Pałaszów i kulbak potrosze	
Prochu w Słucku, Nieświeżu i Białej, kamieni	500
Kul armatnich, kartaczów, ołowiu, granatów do	6.000
Ładunków szarfi do armat z kartaczami	600
„ „ „ z kulami	600
„ do broni ręcznej	600.000

Wszystkie te zapasy w czasie wojny 1792 były oddane Rzpltej *), lecz skutkiem działań wojennych dostały się w ręce Rosyanom.

Sądzimy, że liczba samych armat metalowych, nowych, zdatnych do użytku w polu, dojść powinna była do 200, co z biedy wystarczyłoby na sto tysięcy wojska przy ówczesnych warunkach strategicznych. Naturalnie, o należytem zaopatrzeniu fortec i obozów obronnych nie mogło być mowy, skoro w ogólnej liczbie 669 dział większość była lichych albo nawet niezdatnych do użytku. Gorzej działo się z bronią ręczną, bo tej zapas wystarczał zaledwie na 12.000 ludzi, a gdybyśmy w nagłej potrzebie rachowali na broń starą, jaka w dawnych oddziałach piechoty i jazdy pozostała, to mogłoby przybyć najwyżej na 18.000 głów; w każdym razie

*) Księga pod tyt.: Królestwo Polskie 1791, 1792 Militaria tom I (etykiety N. 88), Raporta Komisyi, Sztabu Generalnego i t. d. Specyfikacya etc. pod Nrem 26.

przeto nie wystarczyłoby uzbrojenia na 100.000 głów; nie dał się jednak uczuć ten brak, ponieważ do zupełnego kompletu armia doprowadzoną nie została. Ale Kościuszko w parę lat później miał dużo kłopotów z uzbrojeniem rekruta, a powstańcy wychodzili w pole, jak wiadomo, z kosami. Przydałyby się wtedy lepiej zaopatrzone arsenały.

Co do amunicyi, podczas kampanii 1792 roku Xiążę Józef Poniatowski uskarża się, że po bitwie pod Zieleńcami pozostało mu zaledwo po 12 nabojów na działo, że w Ostrogu, zatrzymując się dwa dni wobec całego zgromadzonego tam wojska rosyjskiego, wytrzymał kanonadę, nie mając czem na nią odpowiadać *).

b) Przypatrzmy się teraz, jak była wykonywana wola sejmu co do powiększenia wojska nowemi zaciągami. Już uchwałą z dnia 9 stycznia 1789 roku sejm nakazał „zaczęcie rekrutu“ dawnym sposobem werbunku z dóbr królewskich i duchownych „excepto dziedzicznych“ w zakresie 120 głów na każdą kompanię; ztąd powinno było przybyć piechoty około 10.000 głów w wojsku koronnem i około 5.700 w litewskiem. Zaciąg ten był wykonany, ale nie wiemy, czy w zupełności, szczególnie co do wojska litewskiego i jak prędko.

Tymczasowo dnia 26 stycznia 1789 r. Walewski, wojewoda sieradzki, w porozumieniu się z hetmanem Branickim, wniósł natychmiastowe powiększenie kawaleryi narodowej ze względu, że pieszego żołnierza długo formować trzeba, a Rzplta z nadchodzącą wiosną może znaleźć się w konieczności bronienia swych granic. Większością znaczną (120 przeciwko 51) głosów sejm uchwalił (dnia 9 lutego) po 150 głów do chorągwi w każdej brygadzie kawaleryi, po 135 w pułkach Przedniej Straży dla wojska koronnego, Litwini zaś uchwalili

---

*) Moje wspomnienia z kampanii 1792, przez X. J. Poniatowskiego, wyd. Kraszewski, str. 10, 11. Manuskrypt T. Kościuszki w Raczyńskiego Obrazie XVI, str. 91, 92, 103.

po 99 głów do pierwszej i po 98 do drugiej kategoryi *). Podług tego etatu, musiałaby jazda być doprowadzoną do 21.862 koni w Koronie i 10.650 w Litwie, gdyby cała armia stanęła w liczbie stutysięcznej. Słusznie ganiono tę uchwałę za to, że oznaczyła zbyt wielką liczbę jazdy w stosunku do piechoty i niepotrzebnie obarczała finanse wydatkiem na ten kosztowny rodzaj broni. W praktyce jednak złagodziły się te uchybienia, ponieważ uchwała wykonać się w zupełności nie dała.

Rotmistrze dostali pieniądze na werbunek dopiero w marcu (od dnia 16) i to tylko po 36.000 złp., a więc na 60 towarzyszów kawaleryi narodowej. „Hurmem cisnęła się szlachta zagrzana duchem miłości ojczyzny", w ciągu kilku tygodni chorągwie były skompletowane **), ale ponieważ liczba ich wynosiła 92, więc przybyć mogło około 5.500 towarzyszów i tyleż pocztowych. Uskarżali się rotmistrze w listopadzie, że jeszcze żołdu nie pobierają i własną muszą nadstarczać kieszenią, pomimo to jednak sprawa utworzenia jazdy poszła bardzo pomyślnie ***).

---

*) Starzeński (MS kajet 6, karta 45) powiada: „Mieliśmy w Polszcze 96, w Litwie 32, razem 128 chorągwi, każda po 22 ludzi. Było to jądro dawnych usarzy i pancernych". Wedle tego rachunku wypada na całą jazdę 2.816 głów. Trudno jednakże uwierzyć, aby każda chorągiew liczyć mogła jak raz po 22 ludzi.

**) Świadczy Starzeński (MS kajet 6, karta 46), że Komisya przez 4 tygodnie zajęta była przyjmowaniem rotmistrzów i udzielaniem instrukcyj co do zaciągu rekrutów. Tylko „10-ciu najwyżej, już to dla niedołężnego wieku, słabości, lub braku środków uwolniło się od swych obowiązków, przedstawiwszy wszakże zastępców... Znalazły się nawet nadmiary, które trzeba było cofnąć".

***) Dzien. Czyn. S. G. W., sesya 149, głos Branickiego, hetmana w. kor.; sesja 217 z dnia 9/2 1790 głos Suchodolskiego, który domaga się żołdu dla swej chorągwi; Matuszewicz skarżył się dnia 16 listopada 1789 na sesyi 190, że trzeci miesiąc swoją chorągiew utrzymuje własnym kosztem, bo Komisya Skarb. Lit. nie płaci.

Większe trudności zdarzały się przy pomnażaniu piechoty. Sejm nakazał w dniu 20 kwietnia zrobić drugi zaciąg po 50 głów na kompanię; potem, dnia 22 czerwca, uchwalono trzeci zaciąg w tej samej liczbie, który w 14-tu regimentach i artyleryi koronnej uczynić miał 4.890 głów, ale tylko Litwa dała nakazanego rekruta prawie w komplecie, co do Korony zaś, z drugiego zaciągu brakowało tysiąc kilkaset głów, a trzeci nie był wcale rozpoczęty w listopadzie.

Niepodobna, a przynajmniej bardzo trudno jest obliczyć wypadek każdego zaciągu podług szczegółowych raportów, czyli nationał-list, przesyłanych od rotmistrzów i szefów; poprzestańmy na wykazie ogólnym, urzędowym, ułożonym przez Komisyę Wojskową w dniach 19 i 22 sierpnia 1789 r. przy notach do Komisyj Skarbowych, żądających wypłaty żołdu w racie septembrowej *).

Tab. 234.

Komput i płaca wojska „aktualnie będącego“ (w sierpniu 1789 r.). W Koronie głów 34.888 z płacą 4,354.726 kwartalnie, czyli 17,4 miliona rocznie, w Litwie głow 10.720 z płacą 1,360.204 kwartalnie, czyli 5,4 miliona rocznie.

Razem głów 45.608 z płacą 5,714.931 kwartalnie, czyli 23 mil. rocznie.

Liczby te można uznać za typowe dla roku 1789, za wyraz całego wysilenia, na jakie się wówczas zdobyto. Wy-

*) K. W. 169, str. 208 i 226: płaca obliczona tu jest w kwotach podwójnych, półrocznych, ale Komisye Skarbowe w okresie tym płaciły ratami kwartalnemi i Koronna taką właśnie asygnacyę pod dniem 25/8 nadesłała (tamże, str. 251). Lucchessini w kwietniu 1790 roku naliczył tylko 43.600 ludzi, ale w wymienionych przez niego korpusach niema garnizonu warszawskiego z gwardyami, jak to widać z przypisku na str. 101 w tomie II (1881) X. Kalinki Sejmu czteroletniego.

silenie dość znaczne, skoro zechcemy sobie przypomnieć niedołężne uzbrojenia Departamentu Wojskowego, lub marzenia bojaźliwe Stanisława Augusta o 30-tysięcznem wojsku. W ciągu pół roku ilość głów zwiększoną została blizko półtrzecia raza. Ale żeby urzeczywistnić uchwałę o stutysięcznej armii, potrzebnem było powiększenie przeszło pięciokrotne, więc osiągnięty rezultat zadowolnić nie mógł ludzi troskliwych o cześć i przyszłość kraju. Etat wojskowy, ukończony w d. 8-m października 1789 r., wyznaczał na Koronę głów 65,928, w tej liczbie 3.326 na korpus artyleryi i inżynierów, 17 regimentów pieszych (z 3-ma nowemi do erygowania) po 2.153 głowy i po trzy bataliony każdy, nadto cztery bataliony strzelców i regiment gwardyi pieszej, razem 44.021 głów piechoty, 8 brygad Kawaleryi Narodowej o 12 chorągwiach szwadronowych i 1.819 koniach każda, 5 pułków Przedniej Straży o 10 ciu chorągwiach i 1.369 koniach każdy, 1 regiment gwardyi konnej, razem 21.862 głowy kawaleryi; w wojsku zaś W. X. Litewskiego korpus artyleryi z inżynierami miał liczyć głów 1.661, 2-ie brygady Kawaleryi Narod. po 2.421, 5 pułków Przedniej Straży po 1.098, oraz 1 regiment Gwardyi Konnej, miały stanowić 10.650 głów każdy, 8 regimentów pieszych z gwardyą, 4-ma batalionami strzelców, 2-ma chorągwiami węgierskiemi i wspomnianą artyleryą czyniły 21.991 głów piechoty, razem 32.668 głów na wojsko Litewskie, a 98.524 na całą armię. Ale ten etat — niestety! nigdy wykonanym nie został.

W listopadzie dały się słyszeć liczne głosy w izbie sejmowej z naganami Komisyi Wojskowej. Suchodolski, poseł chełmski, mówił: „Już słyszeliśmy, iż wojsko ma pewną dla siebie zapłatę, lecz trzeba wejrzeć, wiele jest onego i czy rozkazy Stanów dopełnione w skutku?... Tej byłem opinii, że nakazany przez Stany komplet kompanij skutek swój bierze. Jeżeli w tem znalazła Komisya Wojskowa jaką przeszkodę, nie uniknie w tem winy, iż Stanom tego nie doniosła. Ja będę prosił o powtórne ponowienie ustawy stu tysięcy wojska... Jeżeli Turkowi dla słabości naszej pomódz nie

możemy, to pamiętajmy, że nasz interes grzebiemy, że giniemy, że nas otaczają: zguba nasza jest blizka. Jabym rad więcej jeszcze nad sto tysięcy mieć wojska, aby nie zginąć, jak naród wzgardzony i na swą zgubę nieczuły... Ubolewali ojcowie nasi na epokę Siedmioletniej wojny marnie straconą; ubolewać na nas będą potomkowie nasi, że epokę 1788 roku marnie gubimy. Nikt nas nie będzie kochać dla nas, ale dla interesu swego". I żądał przytem, aby natychmiast zaczęto pobór podatku ofiary, chociaż podług niesprawdzonych taryf, na co izba ozwała się okrzykiem: zgoda *).

W kilka dni później Stanisław Potocki stawiał znów wniosek o tymczasowym rekrucie; popierał go Kaz. Sapieha, przyganiając Komisyi Wojskowej, że w Koronie brak jeszcze tysiąca kilkuset ludzi do drugiego zaciągu, a na trzeci nie wyszedł dotąd ordynans; skarżył się Matuszewicz na zatrzymywanie żołdu; Ankwicz żądał nowego zalecenia, aby nakazane prawem zaciągi nieodwłocznie dokompletowane były; izba przyjęła ten wniosek, ale z oznaczeniem tylko 44.855 głów dla Korony **). Potem dnia 19 listopada Zakrzewski, poseł poznański, dopraszał się o sąd na Komisyę Wojskową, iż nie dopełniła zlecenia Stanów, albo o wyznaczenie delegacyi do sprawdzenia regimentów transformowanych. I Zieliński, poseł nurski, podnosił ten wniosek i domagał się, aby „odrzuciwszy wszelką delikatność na stronę, wnijść w poznanie: kto przyczyną nieegzekucyi nakazu Stanów". Powstrzymał się jednak sejm od środków surowości; tylko uchwaliwszy prawa o Komisyach Porządkowych Cywilno Wojskowych, zlecił, aby do nich zgłosiła się niezwłocznie Komisya Wojskowa o wydanie rekruta, celem dokompletowania według etatu tymczasowego 44.855 głów na wojsko Koronne, a 65.074 głowy na ogół wojska Rzpltej Obojga Narodów ***).

---

*) Dyar. Dufoura, sesya 185, z dnia 5/11 1789.

**) Tamże, sesya 190 z dnia 16/11 1789.

***) Dyaryusz Dufoura, sesye 192 z d. 16/11, 197 z dnia 27/11 i 199 z dnia 1/12 1789.

Zaleceniem tem sejm uznał się za pokonanego wobec Komisyi Wojskowej i cofnął, albo raczej zawiesił do czasu tak pierwszą sławną Uchwałę swoją o stutysięcznej armii, jako też ukończony jej etat.

Cóż bowiem Komisya miała na swoje usprawiedliwienie?

Karśnicki, kasztelan wieluński, w jej imieniu oświadczył, że trzeci rekrut był już nakazany ordynansem z dnia 22-go czerwca, ale następnie powstrzymany, ponieważ nazajutrz nadeszła nota od Komisyi Skarbowej Koron., ostrzegająca, aby żadnej asygnacyi na wojsko nie wydawano, dopóki sumy z pożyczki zagranicznej nie nadejdą. Był to argument bardzo poważny, bo jakże można zacząć werbunek lub zaciąg, jeśli się niema pieniędzy na koszta zaciągu, na utrzymanie zaciężnych? Można było tylko zarzucać Komisyi, jak to właśnie uczynił Suchodolski, że w swoim czasie nie doniosła o tej przeszkodzie sejmowi; można było wymagać po niej większej gorliwości i natarczywości w korespondencyi z Komisyą Skarbową, większej pilności w doglądaniu rotmistrzów i szefów. Widzieliśmy wprawdzie parę napomnień o uskutecznienie zaciągów (np. do Szczęsnego Potockiego pod datą 9 lipca, do Ogińskiego i Radziwiłła, generał-majorów, pod d. 21 sierpnia), jedno doniesienie do Sejmu o odmowie żołdu ze skarbu litewskiego (dnia 2 września), ale za mało jest tych oznak czujności wobec wielkich braków. W sprawie zaś najdrażliwszej owego trzeciego zaciągu, wyszła rekwizycya do Komisyi Skarbowej Koronnej (o 1,168.903 złp.) dopiero dnia 5 listopada, czyli po mowie Suchodolskiego, powołanej niedawno *). Nie wątpimy przeto, że Komisya Wojskowa pod kolejną prezydencyą trzech hetmanów: Branickiego, Tyszkie-

*) K. W. 169, str. 41, 212; K. W. 170, str. 211. Dnia 21/11 Komisya „w zupełnem posłuszeństwie prawu (z dnia 18/11) decydowała natychmiast ordynans do generałów, iżby nietylko dawniejszy werbunek dopełnili, ale oprócz tamtego jeszcze po 50 głów do każdej kompanii jak najprędzej zaciągać starali się (K. W. 172, str. 13).

wicza i Ogińskiego, nie rozwinęła takiej energii i takich zdolności organizacyjnych, jak Waldstein lub Carnot, ale nie było też w jej postępowaniu elementów występnych, któreby usprawiedliwiły wytaczanie sprawy sądowej, jakiej się domagali Zakrzewski i Zieliński. Brak funduszów dostatecznych w skarbie Rzpltej był, niestety! smutną rzeczywistością. Skutkiem złego opatrzenia dezertowało podobno 300 żołnierzy z regimentu Brodowskiego; w regimencie Działyńskiego było wielu żołnierzy chorych, a wielu dezertowało „dla braku wygód“ *). Pożyczka genueńska chybiła, a w listopadzie sejm wiedział już, że podatek ofiary nie przyniesie oczekiwanych dochodów (§ 74,2). Przy takich okolicznościach wypadło zaniechać oskarżeń przeciwko Komisyi Wojskowej i zdecydować się na etat zmniejszony tymczasowo. Na wiosnę dnia 3 marca 1790 ponowiono zalecenie kompletowania, ale znów tylko do 65.074 głów.

Niejaką ulgę w tem kłopotliwem zadaniu przyniosła ofiara Karola Radziwiłła „Panie Kochanku“, który się zobowiązał wystawić, umundurować i uzbroić jeden regiment z 1.440 głów w 2-ch batalionach i 8-iu kompaniach na marzec 1790 roku. Komisya Wojskowa zapisała już dnia 9-go października 1789 ten nieistniejący jeszcze regiment w komput wojska litewskiego i przyznała Radziwiłłowi rangę generał-lejtenanta, „nie obowiązując go do służby aktualnej“. Wszakże delegowany w lutym na lustracyę gen.-leuten. Morawski nie znalazł kompletu ani w ludziach, ani w rekwizytach. Nieporządek przetrwał aż do lipca 1792 roku **). W każdym razie jednak nowy regiment stanął obok dawnych, powolnie powiększanych, i Radziwiłłowi należy się jakaś podzięka.

---

*) Dyaryusz Dufoura sesya 155 z dnia 14/9, głos Suchodolskiego, i sesya 167 z dnia 5/10, głos Sapiehy.

**) K. W. 171, str. 22; 173, str. 182; lustracya w lipcu dokonana wykazała brak 121 głów, oraz braki w uzbrojeniu i umundurowaniu (K. W. 191, str. 116).

Wcale inaczej postąpił inny magnat, Szczęsny Potocki, generał artyleryi koronnej, bo cofnął ofiarę, dawniej w roku 1784 uczynioną; napisał on mianowicie notę pod dniem 25 lutego 1790 roku, że „regiment imienia swego żąda mieć żołdem Rzpltej i umundurowaniem opatrzony“. Nie chcąc regimentu tracić, Komisya Wojskowa nakazała tymczasową wypłatę żołdu, a co do przyszłości, zgłosiła się o decyzyę do sejmu *). Przyszły marszałek Targowicy zapewne chciał okazać swe gniewy sejmowi, ale nadał manifestacyi swojej formę gorszącą, a może nawet prawu przeciwną, zdaje nam się bowiem, że ofiara tego rodzaju, przez sejm przyjęta i do księgi praw wpisana, cofnieniu podlegać nie powinna. Rząd krajowy mógł zapewnić i powinien był zarządzić środki egzekucyjne przeciwko kapryśnemu i niesfornemu ofiarodawcy. Nie uczyniono tego wszakże i regiment „Imienia Potockich“ pozostał na koszcie skarbu Rzpltej, na czem zyskał, gdyż składał się dawniej tylko z maximum 400 głów, w roku zaś 1790 zwiększył się do 1.440.

Za to inny Potocki, Joachim, starosta trębowelski, expodczaszy koronny, ofiarował 500 gemejnów, którzy zostali zaliczeni do pułku Ilińskiego **).

Sejm uchwalił obrócenie batalionu Grodzieńskiego w regiment pieszy pod szefostwem Kazimierza Sapiehy, generała artyleryi litewskiej. Był to więc regiment „nowej erekcyi“; Komisya wydała instrukcye i wyznaczyła żołd już dnia 10 marca ***).

Dnia 17 kwietnia wyszły ordynanse do pułków Przedniej Straży Buławy Wielkiej Koronnej i Karwickiego, przeformowanych z dragonii, aby się kompletowały z 6-iu do 8-iu chorągwi, przeznaczając na zaciągi po 61.657, licząc na to-

---

*) K. W. 173, str. 371.

**) Konstytucye 1877 ex-pijarska, str. 154 (pod dniem 9/12 1789) i K. W. 172, str. 189.

***) K. W. 173, str. 365; 174, str. 43—45.

warzysza z szeregowym po 400 złp.; Komisya Skarbowa Koronna żądane asygnacye nadesłała w d. 30 kwietnia. Nareszcie d. 24 kwietnia ułożone zostały tabele rekrutów, brakujących do liczby 65.074 głów i rozesłane do Komisyj Cywilno wojskowych dla wykonania poboru proporcyonalnie do liczby dymów w każdym powiecie. Suma ogólna żądanych rekrutów wynosi 7.876 głów, ztąd możnaby wnioskować, że w szeregach znajdowało się już 57.198 głów, gdybyśmy mieli pewność, że temi wykazami objętą jest jazda *). Ale podobno pobór cały przeznaczonym był tylko dla piechoty, gdyż kawalerya, jak się z późniejszych rozrządzeń domyślamy, kompletowała się inaczej, sposobem werbunku towarzyszy z pocztami, a skompletowaną nie była; więc i liczba ogólna wojska nie dosięgła do 57-miu tysięcy. Nie ulega jednak wątpliwości, że w porównaniu z rokiem poprzednim liczba głów zwiększyła się znacznie: dowodzi tego i zwiększenie żołdu i skład regimentów.

Tab. 244.

Płaca wojska w r. 1790.

Koronnego średnio po 5.646.000 na kwartał, a rocznie	22.585.681
Litewskiego średnio po 1.467.000 milion. na kwartał, a rocznie	5.869.589
Razem . . .	28.455.270

*) K. W. 174, str. 293; 175, str. 40—43. Znajdowaliśmy też w aktach Komisyj Porządkowych tabelki, zwykle z podpisem Tyszkiewicza, H. P. W. X. L., zawierające obliczenie rekruta na każdy powiat podług następnego wzoru (Kom. Radziejowsk., ks. 2).

Dymy miejskie i wiejskie razem połączone			Rekrut .. z król. i duchown. z 50, z dziedzicz. ze 100 dym		Potrzeba podług podanych raportów	Stosownie do potrzeby regimentu trzeba przystawić teraz	Zostaje nad potrzebę do dalszej rekwizycyi
Królewskie	Duchowne	Dziedziczne	Szczegół	Ogół			
354	193	1274	7 3 12	22			

W składzie 14 tu regimentów koronnych znajdujemy obok 74 z roku poprzedniego, 18 nowych kompanij *). Porównywając sumy z tablic 243 i 244, wnosić należy, iż liczba głów w r. 1790 wynosiła

Nr. 245.

około 56.400, a przynajmniej 56.000.

Liczba ta jest możliwą i prawdopodobną, ponieważ marszałek sejmowy, Małachowski, jeszcze w d. 20 listopada 1789 r. mówił, że do etatu tymczasowego brakuje tylko 11.000, a zatem liczył w szeregach 54.000 **). Od tej daty parę tysięcy przybyć musiało.

Ale cóż się stało z zaleceniem sejmowem o skompletowaniu 65 tysięcy?

Nie było ono wykonanem, pomimo ciągle ponawianych usiłowań. Sama Komisya uczynila „reprezentacyę Najj. Sta-

---

*) Tabela szczegółowa pod dniem 20 marca 1790 (K. W. 174, str. 112) obejmuje regimenta:

1.	Gorzeńskiego	8	kompanij
2.	Wodzickiego	8	„
3.	Czapskiego	6	„
4.	Buławy Wielkiej Koronnej	8	„
5.	Buławy Polnej Koronnej	8	„
6.	Fizylierów	8	„
7.	Imienia Potockich	4	(4 nowe)
8.	Potockiego, starosty szczerzeckiego	6	komp. (2 nowe)
9.	Brodowskiego	6	„ (2 nowe)
10.	Raczyńskiego	6	„ (2 nowe)
11.	Działyńskiego	6	„ (2 nowe)
12.	Ilińskiego	6	„ (2 nowe)
13.	Malczewskiego	6	„ (2 nowe)
14.	Ordynacyi Ostrogskiej	6	„ (2 nowe)

**) Dyar. Dufoura, sesya 193 z dnia 20/11 1789.

nom“ potrzeby erygowania strzelców przy każdym regimencie, oraz kozaków do pełnienia służby kresowej i d. 13 lipca otrzymała od marszałków notę z zawiadomieniem o woli Stanów, aby do każdego batalionu przydaną była jedna kompania strzelców i do każdej brygady jazdy po 100-tu kozaków. Powinnoby ztąd wyniknąć zwiększenie nad etat 65-tysięczny, ale tymczasem już pod dniem 25 czerwca Komisya przesłać musiała doniesienie, iż na dokompletowanie wojska do etatu brakuje w Skarbie W. X. Lit. 3,027.580 złp., a zatem drugich batalionów formować nie można. Sapieha doniósł sejmowi z raportów, że „towarzystwo nędzą przyciśnione za granicę uchodzi“. Podhorodyński nie znalazł żadnej chorągwi całej; Adam Czartoryski twierdził tylko, że piechota jest płatną regularnie; ale podskarbi Kossowski upewnił, że nieakuratności winni są sami komendanci, ponieważ odbierają pieniądze z kas dopiero w trzecim miesiącu, zamiast na początku kwartału *).

Widzimy ztąd, że brak funduszów mógł usprawiedliwić Komisyę Wojskową tylko co do wojska litewskiego, bo skarb Koronny ani razu nie hamował operacyi zaciągowej i nie odmawiał asygnacyj. Wierzymy Kossowskiemu, że nieakuratność w wypłacie żołdu kawaleryi pochodziła z opieszałości komendantów, których wina była ciężką, jeśli spowodowała dezercyę towarzystwa; za niedopilnowanie zaś podwładnych musi być odpowiedzialną sama Komisya, a jeszcze większą jest jej winą niedokompletowanie regimentów koronnych, bo rozrządzała tu już nie werbunkiem, ale rekrutem, dostarczanym przez Komisye Porządkowe Cywilno-wojskowe podług dyspozycyj, które sama rozsyłała. Miała też zachętę i niejaką pomoc z ofiar, kiedy np. Małachowski, marszałek sejmu, dostawił wyekwipowanych strzelców do regimentu Czapskiego,

---

*) K. W. 176, str. 5; 176, str. 237, 140; D z. C z. S. GW. sesya 275 z dnia 1/6 1790.

albo gdy Joachim Potocki, starosta trembowelski, ofiarował 300 ludzi *).

W r. 1791 nie widzimy też pożądanej energii. W marcu Komisya wojskowa eryguje jedną kompanię pontonierów, zamiast dwóch etatem oznaczonych. „Nie mogąc dotąd uskutecznić woli Najj. Stanów w erekcyi strzelców dla wojska koronnego“, przydaje ich tylko czterem regimentom (Potockich, Wodzickiego, Czapskiego i Fizylierów), bo te tylko są skompletowane. Ze skarbu zaś koronnego asygnacya na strzelców przyszła szóstego dnia po przesłaniu rekwizycyi. pułkownikom jazdy „seryo“ przykazano (d. 20 kwietnia), aby jaknajprędzej doprowadzili do swej liczby komplet, etatem oznaczony, ale i ten ordynans nie doczekał się wykonania ścisłego, pod d. 7 czerwca bowiem czytamy, że „gdy zamierzona liczba przytomnych towarzystwa w chorągwiach kawaleryi Narodowej dotąd dopełniona nie jest“, ma być zapytany każdy towarzysz, czy chce być sowitym, czy przytomnym, a na odpowiedź generałów miała Komisya czekać aż 16 tygodni **).

W sierpniu i wrześniu 1791 r. wiele posiedzeń nie dochodziło do skutku dla braku kompletu, jak wiemy; po przybyciu nieobecnych członków swych Komisya zabrała się w październiku do erygowania strzelców przy 9 ciu batalionach wojska litewskiego „już dokompletowanych“. Zrobiwszy obrachunek na 576 głów z żołdem 50.278 złp. i kosztem oporządzenia na 99.364, posłała zapytanie do Komisyi Skarbowej Lit., czy jest w stanie asygnować te sumy? Odpowiedź brzmiała niepomyślnie, a skutkiem tego poszła nota do króla w straży o niemożności zaciągania strzelców i formowania drugich batalionów w regimentach litewskich. Tylko cztery regimenty koronne (Gorzeńskiego, Brodowskiego,

---

*) K. W. 177, str. 64 pod dniem 11/8 1790; Konstytucya pod dniem 9/12 1789.

**) K. W. 181, str. 23, 25, 268, 269; 182, str. 200; przytomny stawał sam z jednym szeregowym, sowity musiał za siebie przystawić dwóch szeregowych.

raczyńskiego i Potockiego, starosty szczerzeckiego) kazała Komisya kompletować natychmiast (w listopadzie) na zalecenie króla w Straży za pieniądze z dymów pogranicznych i od szlachty, poddanych nie mającej. *) I w tym wypadku jednak zrobiła zastrzeżenie, że się boi nieskutecznego użycia rzeczonych sum z powodu „ściśnionych prawem względem werbunku warunków". Obawa ta jest dla nas niezrozumiałą, gdy Komisya mogła zapełniać szeregi rekrutem w drodze poboru, nie zaś werbunkiem.

Tak więc w r. 1791 mogła przybyć szczupła bardzo liczba głów. Przekonamy się o tem z wykazów urzędowych **), jako to:

Tab. 246.

a) Stan aktualny Wojska Koronnego z raportów wyciągniony jak był effective z końcem miesiąca Czerwca 1791 r.

Nazwa korpusów	Podług etatu tymczasowego być powinno	Podług raportu za m. Czerwiec znajdowało się
	głów	głów
Sztab Generalny i Oficyaliści Komisyi Wojsk. (prócz Wydziału Lekarskiego)	45	45

*) K. W. 185, str. 101, 198, 264; K. W. 186, str. 28.

**) Księga p. t. Królestwo Polskie 1791, 1792, Militaria tom I (etykiety N. 88). Raporta Komisyi, Sztabu Generalnego i t. d. w dziale I-ym Komisya Nr. 19; w oryginale są jeszcze rubryki: „Brakuje do zupełnego kompletu" i „Konsystencya (ta ostatnia nie wypłacona); nadto w każdej obok głów jest rubryka „koni". Tych znajdowało się w kawaleryi 18.635, a więc mniej niż ludzi o 562. Komplet Wojska Litewskiego tamże pod Nr. 23. Raport miesięczny Garnizonu Fortecy Kamienieckiej za marzec 1792 i Raport Osobny od Korpusu Artyleryi Koronnej za luty 1792 r. w plice 95 p. t. Raporta miesięczne i dzienne Korpusu Artyleryi od 1791 do 1794 w pałacu Brylowskim znalezione.

Nazwa korpusów			Podług etatu tymczasowego być powinno	Podług raportu za m. Czerwiec znajdowało się
			głów	głów
Kawalerya.				
Pułki Przed. Straży — Brygady Kaw. Nar.	Wielkopolska	Mioduskiego	1.819	1.745
		Biernackiego	„	1.753
	Małopolska	Hadziewicza	„	1.763
		Potockiego	„	1.768
	Wołyńska	Dzierzba	„	1.778
		Jerlicza	„	1.794
	Ukraińska	Lubawidzkiego	„	1.804
		Wielhorskiego	„	1.792
	Buławy Wkiej		1.099	1.064
	„ Polnej		„	828
	X-cia Wirtemberga		„	1.032
	Karwickiego		„	1.025
	X-cia Lubomirskiego		„	1.051
	Suma		20.047	19.197
Piechota.				
Korpus Artyleryi Koron.			2.120	2.078
„ Inżynierów			122	114
Regimenta Piesze	1. Szefostwa Gorzeńskiego GM.		1.440	1.384
	2. „ Wodzickiego GM.		„	1.423
	3. „ Czapskiego GM.		„	1.432
	4. Buławy Wielkiej		„	1.350
	5. „ Polnej		„	1.362
	6. Fizylierów		„	1.431
	7. Szefostwa Brodowskiego		„	1.019
	8. „ Potockiego, Ssty Szcz.		„	1.156
	9. „ Raczyńskiego GM.		„	1.388
	10. „ Działyńskiego		„	1.155
	11. „ Ilińskiego		„	1.115
	12. „ Malczewskiego		„	1.352
	13. Ordynacyi Ostrogskiej		„	1.419
	14. Imienia Potockich		„	1.316
Kompania Pontonierów			120	51
2 chorągwie Węgierskie			146	146
Garnizon Częstochowski			191	175
Suma			22.859	20.866
Suma Ogólna Wojska Kor.			42.951	40.108
Gwardye	konna 465		2.021	2.021
	piesza 1556			
Razem z Gwardyami, ale bez pułków JKMci i Eskorty			44.972	42.129

b) Komput Wojska Litewskiego (w r. 1791 bez daty).

Nazwa korpusów	Podług etatu tymczasowego być powinno	Podług raportu za m. Czerwiec znajdowało się
	głów	głów
Sztab Generalny z oficyalistami Komisyi Wojskowej	26	26
Kawalerya.		
Brygada Kaw. Narod. I.	1.635	1.523
„ „ „ II.	„	1.633
Regiment Gwardyi Konnej J. K. M. . . .	318	368
Pułki Przed. Straży: Kirkora	813	800
Pułki Przed. Straży: Buławy Wielkiej Jeleńskiego . . .	612	595
Pułki Przed. Straży: „ Poln. Romanowskiego. . .	„	546
Pułki Przed. Straży: Bielaka G. M.	„	593
Pułki Przed. Straży: Byszewskiego p-łka	„	604
Suma . . .	6.849	6.662
Piechota.		
Regiment Gwardyi Pieszej	569	543
Artylerya z korpusem Inżynierów	1.105	1.074
Regimenta: 1. Buławy W-kiej	725	719
Regimenta: 2. „ „	„	721
Regimenta: 3. „ Polnej	„	703
Regimenta: 4. „ „	„	725
Regimenta: 5. Szefostwa Grabowskiego	724	707
Regimenta: 6. „ Niesiołowskiego	„	715
Regimenta: 7. „ X-cia Gnła Artyleryi. . .	„	677
Regimenta: 8. „ X-iążąt Radziwiłłów . . .	1.440	1.402
Suma . . .	8.185	8.086
2 chorągwie przy Buławach	146	144
Suma ogólna Wojska Lit.	15.206	14.792
c) Ogół armii całej.		56.921
Z tej liczby jednak nie mogły być wyprowadzone w pole, oprócz rezerw:		
d) Garnizon fortecy Kamienieckiej.		
Artyleryi	442	441
Regiment N. 5 Buławy Polnej Kor. . . .	1.440	1.386
„ „ 11 Ilińskiego	„	1.112

Nazwa korpusów	Podług etatu tymczasowego być powinno	Podług raportu za m. Czerwiec znajdowało się
	głów	głów
2 szwadrony Kawaleryi Narodowej. . . .	300	295
„ „ Przedniej Straży	270	252
Suma . . .	3.892	3.486
e) Garnizon fortecy Częstochowskiej.		
Głów	191	175
f) Garnizon m. Krakowa.		
Artyleryi, kompania Pierścińskiego		143
Batalion regimentu piechoty około		700
g) Garnizon m. Warszawy.		
Artylerya, piechota, kawalerya około . . .		3,000

Musimy więc przyznać słuszność tym wszystkim, którzy wyrzekali na zmarnowanie drogiego czasu w sprawie uzbrojeń.

A wojna była blizką: przewidywano ją wyraźnie; d. 14 grudnia Komisya posyłała już ordynans Kościuszce na przypadek „wtargnienia wojska obcego lub zamieszania wewnętrznego“ (!) Opieszale krzątano się nawet w pierwszych trzech miesiącach 1792 r. Dnia 15 lutego wydała Komisya ordynans ogólny do wojska, aby pułkownicy starali się o werbowanie szeregowych „jak najpilniej, gdy pułki przedniej straży liczby towarzystwa dokompletować nie mogą“. Żądała też dokładnej specyfikacyi, „wiele jest towarzystwa w każdej chorągwi, wiele do dymisyi się melduje, wiele przytomnymi chce zostać, wiele na sowitych zmienionymi być pragnie?“ W marcu Komisya Skarbu Obojga Narodów wynalazła nareszcie sumy remanentowe, dostarczające na dokompletowanie wojska litewskiego; więc Komisya wojskowa robi rozrządzenie co do erygowania 7-miu nowych batalionów, ale komple-

towanie strzelców wstrzymuje, „dopóki N. Pan nie zaleci, lub najj. Stany dochodów publicznych nie powiększą“. Do Komisyj Porządkowych Cywilno-Wojskowych napisano w miesiąc, dopiero d. 3 kwietnia, aby rekrutów zebrały na dzień 20-ty kwietnia i aby zachęcano do stawienia rekrutów (zamiast opłaty) z dymów pogranicznych, przez miłość ojczyzny (!). Wykonanie tych rozrządzeń wypadło już na czasy wojenne.

Możemy teraz wyrozumieć i określić jasno, kto i o ile zawinił w sprawie niewykonywania etatu 65-tysięcznego. Niesłusznie obarczano tym zarzutem sejm, ponieważ fundusze były uchwalone już w r. 1790, a Komisya Skarbowa Koronna płaciła co kwartał na cały komplet etatowy, tak, iż w kasach korpusowych gromadziły się znaczne remanenta z głów brakujących. Winną jest Komisya Wojskowa, że nie dopilnowała skompletowania korpusów ludźmi i końmi, których Polska przecie dostarczała remontyerom pruskim i francuskim. Wina jej określa się w czerwcu 1791 r. brakiem 2.800 ludzi i 562 koni w wojsku koronnem; wszakże brak ten zmniejszyć się musiał do końca marca 1792 r. przez nowe zaciągi i werbunki. Znawcy wojskowości zapewne zmniejszą jeszcze winę Komisyi, gdy matematyczna dokładność w składzie korpusów nie jest możliwą w praktyce przy uwzględnianiu wypadków śmierci, dezercyi, przestępstw karanych przez sądy wojskowe. W każdym razie wina jest znacznie mniejsza, niżby wypadła z błędnych obliczeń obrońcy Stanisława Augusta, jenerała Komarzewskiego, który przed wojną naliczył w wojsku koronnem tylko 37.394 głowy *). Rażący brak znajduje się w wojsku litewskiem, całych 7 batalionów pie-

*) Komarzewski: Coup d'oeil rapide sur les causes réelles de la décadence de la Pologne 1807. Paris. Pottier, str. 222: Wojska koronnego z załogami Warszawy, Kamieńca Krakowa 37.394, Litewskiego (tout compris) 18.245, — razem 55.639. Powołuje się na jakiś (nam nieznany) raport Komisyi Wojskowej bez daty, złożony królowi, i wnioskuje, że z tej liczby można było wyprowadzić w pole najwyżej 45.310 ludzi.

choty, ale temu winna Komisya Litewska Skarbowa. Zaradziła niedołęztwu jej dopiero Komisya Skarbowa Obojga Narodów, szkoda, że zapóźno, ale było to już skutkiem spóźnionego otwarcia tej instytucyi, w lutym 1792 r.

3) Czy dobrze było urządzone i wyćwiczone to wojsko? Na sejmie w r. 1789, a nawet i w 1790, Komisya Wojskowa niejednokrotnie była dotknięta ostremi zarzutami, oskarżeniami. Zieliński, poseł nurski, przyganiał, że Komisya, „utrzymując sprawę dawnych oficerów, zdaje się samym Stanom oponować". Innym razem tenże Zieliński wyprowadził na jaw kompromitującą sprawę Hoszewskiego. Był to namiestnik Kawaleryi Narodowej; stojąc w 19 koni na luce granicznej Hulajpol, odparł dzielną szarżą oddział wojska rosyjskiego, który chciał wejść na terytoryum polskie. Zwierzchność wojskowa powinna była udzielić nagrodę, albo przynajmniej pochwałę takiemu oficerowi, tymczasem szef ominął go w awansie na chorążostwo i mianował kogoś innego. Hoszewski przyjechał do Warszawy, zapewne ze skargą do Komisyi, ale nic nie wskórał i musiał sprzedać konia na życie swoje. Było nawet do dyspozycyi 10.000 złp. pisarza polnego Rzewuskiego, który się zrzekł swej pensyi na nagrody dla oficerów, ale Hoszewskiemu i z tego funduszu nic się nie dostało; żądał tedy Zieliński, aby asygnowano ze skarbu 200 dukatów. Sprawa wygląda dziwnie. Kto był tym szefem, jakie pobudki były tu w grze: czy polityczne, czy osobiste — nie mogliśmy dociec. To jest jednak pewnem, że na Hoszewskim nie ciążył żaden zarzut, ponieważ Czacki, poseł czernichowski, zaproponował składkę dla niego, a król przymówił się za tym wnioskiem *).

W marcu (d. 2 i 5) Rzewuski, poseł podolski i zarazem pisarz polny koronny, skarżył Komisyę, że „tyle już sobie pozwala bezprawia, ustawiczne frymarki, przedaże, i największe,

---

*) Dyar. Dufoura, sesya 164 z dnia 29/9 1789. Dzien. Czyn S. G. W., sesya 267 z dnia 15/4 1790.

jakie być mogą w wojsku nieprzyzwoitości". Wytykał szczególnie trzy uchybienia: że przyjęła Działyńskiego na szefa bez fortragu, tylko za patentem JKMości; że subalterni jej kancelaryi mają rangi wojskowe, że w niektórych miejscach jeszcze od września zostaje płaca w rękach intendentów. Morski, poseł podolski, dodał, że niedawno powracając z prowincyi, widział w wielu miejscach wojsko konsystujące bez dokładnego opatrzenia i doskonałego urządzenia. Po tych głosach izba wyznaczyła jednomyślnie deputacyę do wejrzenia w czynności Komisyi z 15 osób; w tej liczbie znajdowali się: Ankwicz, Walewski i Zaleski, poseł trocki *). Jaki był skutek z wyznaczenia tej delegacyi, nie wiemy. Ale wyrzekania na urządzenie wojska nie ustawały. W kwietniu Sapieha mówił: „Chęć w nas jest gorliwa, męztwo właściwe jest Polakom — zdatności i exercerunku brakuje". Karwicki skarżył się, że pułk jego zastępuje 30 mil granicy, będąc rozstawiony na lukach po 2-ch i 3-ch ludzi, więc żadnego exercerunku mieć nie może, chociaż z samych rekrutów się składa. Hulewicz, poseł wołyński, zapewniał, że chorągwie, które były prezentowane w Warszawie, Żytomierzu i Winnicy, miały konie brane do czasu to z furmanek, to z bryk; inspektorowi Podhorodeńskiemu prezentowała się pewna chorągiew na koniach pożyczanych, a nazajutrz stawała druga chorągiew na tych samych koniach. Widział mówca mundsztuki bez łańcuszków, konie bez mundsztuków i z ladajakiemi siodłami. Pod wrażeniem takich wykryć sejm zalecił jednomyślnie pisarzom polnym, aby zrobili lustracyę wojska. Upominał się o to Franciszek Rzewuski, który piastował urząd pisarza polnego koronnego, ale bezczynnie dotychczas **).

Zabrał się Rzewuski do lustracyi niezwłocznie i prowadził ją ściśle bez względu na osoby, bez pobłażania. Już

---

*) Dyar. Dufoura, sesye: 229 z dnia 2/3, 230 z dnia 4/3, 231 z dnia 5/3 1790.

**) Dz. Cz. S. G. W., sesye: 245 z d. 12/4; 246 z dnia 13/4; 284 z dnia 19/6 1790.

d. 30 lipca donosił sejmowi, że znalazł nieporządek w regimencie Raczyńskiego: „unter-oficerów niedoskonałych, żołnierzy nie tresowanych“; przy lazarecie jednego tylko felczera, który wydołać obowiązkom swoim nie mógł; do kompletu brakowało 440 osób, a jednak niekompletne kompanie otrzymały całe lenungi. Po takiem sprawozdaniu St. Potocki, poseł lubelski i zarazem generał-major artyleryi koronnej, oświadczył: „ja lustracyi nie czekam, ale sam powiadam, że w artyleryi brak 800 ludzi, a w regimencie Działyńskich 500“. D. 30 listopada Rzewuski donosił znów, że w Krasnymstawie, gdzie powinno być 13 oficerów, żadnego nie zastał i od namiestników nie mógł się dowiedzieć, przy kim komenda. Gdy kazał chorągwiom występować, nie miał kto niemi komenderować. Szeregowi byli niepłatni, butów nie otrzymali, trębacze stawali na własnych koniach *).

Czegóż się dowiemy z akt Komisyi?

Oto, najprzód, że na nominacye jenerałów, brygadyerów i vice-brygadyerów nie miała żadnego wpływu, ponieważ te były udzielane przez króla w izbie sejmowej na skutek rekomendacyj, wnoszonych przez posłów lub senatorów. W szeregach dawnego szczupłego wojska daremnie było szukać ludzi uzdolnionych do komendy w armii, przeznaczonej do boju, oddawna bowiem stało się zwyczajem, że Polacy, żądni sławy i przygód wojennych, wstępowali do wojsk zagranicznych **). Wyróżniał się podobno jeden tylko Bielak, który odbył wojnę siedmioletnią; świetnie odznaczył się później Jó-

*) Dz. Cz. S. G. W. sesya 295 (nie 293) z dnia 30/7 i 350 z d. 30/11 1790 r. Bukar jednak pisze (Pamiętnik, str. 214), porównywając z wojskiem rosyjskiem, że pułk lub regiment polski, „lubo tak dobrze wszyscy płatni byli ze skarbu od komendanta aż do żołnierza, niezmiernie mniej kosztował, jak podobny pułk rosyjski. Żołnierz rosyjski darmo żywi się po kwaterze, chłopek zaś biedny nie widział nigdy grosza za karmienie, jak tu brał zawsze od żołnierza polskiego“.

**) Tak np. pomiędzy jenerałami Fryderyka W. odznaczył się Bronikowski.

Generał-Major Józef Wodzicki,

szef regimentu 2-go.

(Z obrazu, malowanego na papierze à la gouache i podpisanego: „Michael Stachowicz pinxit 4 Martii Anno Domini 1797.“)

Wewn. dzieje Polski T. Korzona.
Do str. 73, t. V-go.

Druk. Artyst. S. Sikorskiego.

cuskiej, smakosz, nawet żarłok, zniszczony na zdrowiu i fortunie hulaszczem życiem paryzkiem, okazywał jednak dobre chęci i patryotyzm; tylko, że gubił się w każdej trudniejszej okoliczności, powtarzając: „un instant! un instant!“ *). Mokronoski Stanisław, z francuskiego pułku Royal Allemand, otrzymał stopień brygadyera, lecz wkrótce awansował na jenerała; waleczny, zdolności podobno niepospolitych, zdolny do poświęcenia dla ojczyzny, odznaczył się w bitwie pod Zieleńcami i w powstaniu Warszawy 1794 r. Na wezwanie Stanisława Augusta przybył z armii austryackiej, gdzie służył lat 11 i odniósł ranę w bitwie pod Sabaczem, Xżę Józef Poniatowski z przyjacielem swoim Michałem Wielhorskim, również poranionym w służbie za obcą sprawę. Ten ostatni nie wzniósł się ponad przymioty akuratnego, pedantycznego oficera; pierwszy zapisał się chlubnie w pamięci narodu, wprawdzie nie czynami wojennemi, ale szlachetnością charakteru. Nareszcie w poczet jenerałów-majorów zaliczonym został i Tadeusz Kościuszko, bohater z pod Saratogi, Ninety Six, Charlestonu, brygadyer wojsk amerykańskich. Ku zawstydzeniu nie już Komisyi Wojskowej, ale całego społeczeństwa, powtórzyć musimy podanie jednego z biografów, że Kościuszko sam zgłosić się musiał o przyjęcie do wojska, że uczynił to za pośrednictwem posła Józefa Szymanowskiego. Jeśli to prawda, to jednak nie zabrakło mu rekomendacyi w izbie, najpierw od Kazimierza Sapiehy d. 5 grudnia 1788 roku, potem od Lipskiego, kasztelana łęczyckiego, Seweryna Potockiego we wrześniu 1789 etc. **).

Podział na brygady i dywizye był zrobiony przez Komisyę Wojskową dopiero w dniach 20 i 27 listopada 1789 w sposób następujący:

---

*) Żywot Xięcia Adama Jerzego Czartoryskiego p. Bronisława Zaleskiego. Poznań 1881, I, 277.

**) Paszkowski: Dzieje Tadeusza Kościuszki. Kraków. 1872 r., str. 23. Dyar. 1788 (urzędowy), tom I, cz. 2, str. 303. Dzien. Czyn. S. G. W., sesye: 162 z dnia 25/9; 163 z dnia 28/9 1789.

W wojsku Koronnem 4 dywizye pod komendą generałów-leutenantów: I. Malczewskiego, II. Alojzego Brühla, IV. Szczęsnego Potockiego i nieco później III Xcia Wirtemberskiego. Z tych Brühl, były generał artyleryi, usunął się w kwietniu w roku następnym ze służby, a Malczewski umarł, więc przed wojną otrzymali dowództwo dywizyi I Xżę Józef Poniatowski, a II Arnold Byszewski, jeden z ulubieńców Stanisława Augusta, człowiek bez żadnego uzdolnienia, zaledwo umiejący nabazgrać kilka wierszy bez gramatyki, wypróbany tylko w kunszcie zaciągania długów, które król, jak widzieliśmy, niejednokrotnie opłacał. Brygadami komenderowali generał-majorowie: w dywizyi I Mycielski i Kościuszko; w II Czapski, w III Suffczyński i Michał Lubomirski, źle notowany w czasie pokoju, a haniebnemi obarczony zarzutami podczas wojny; w IV Xżę Poniatowski i Fabian Ojrzyński, zmarły niezadługo potem, protegowany Szczęsnego Potockiego. Zmiany, jakie zaszły z powodu awansów, uwydatniają się z tablicy 246.

W wojsku litewskiem dwie dywizye: I pod Judyckim, strażnikiem W. X. L., i II pod Morawskim, b. pisarzem W. X. L., po śmierci którego nastąpił Zabiełło.

Brygadami komenderowali: w I dywizyi generał-majorowie Stetkiewicz i Jabłonowski, w II Radziwiłł i Michał Zabiełło, którego później zastąpił Bielak (Tatar) *).

Wiedząc, że z rozpoczęciem wojny Xżę Wirtemberg zdradził, Judycki i Zabiełło okazali nieudolność, Michał Lubomirski opuścił linię bojową z dwoma batalionami na środkowej pozycyi pod Zasławiem, że Szczęsny Potocki już w r. 1789 dał się sejmowi i Komisyi poznać z niesforności, a wielka jego fortuna żadnych korzyści służbie wojskowej zapewnić nie mogła, że Byszewski był człowiekiem bez żadnego uzdolnienia, musimy uznać, że lista komenderujących generałów nie była szczęśliwie dobraną. Ale ten zarzut dotyczy samego

*) K. W. 172, str. 8 i 51.

sejmu, który nominacyami kierował, powodując się nie tyle baczeniem na dobro służby, ile względami na fortunę i stosunki familijne. Nam się teraz dziwnem wydaje, że ludzie nowocześni znaleźli 9-u godniejszych rangi jenerał-leutnanta od Kościuszki, ale ubogi szlachcic na Siechnowicach bez paranteli i faworów króla snać nie kwalifikował się w oczach owoczesnego pokolenia do pierwszorzędnego stanowiska. Zresztą nie łatwo było wynaleźć, a raczej odgadnąć zdolność lub zasługę w wojsku, które wojny nie widziało i prochu nie wąchało. Kościuszko przywoził z sobą sławę z Ameryki, ale w kraju znanym jeszcze nie był i w wojsku polskiem poprzednio nie służył. Przy znanej skromności poprzestał niewątpliwie bez urazy na wyznaczonej mu randze; nie uwzględniono tylko jego chęci służenia w wojsku litewskiem, gdyż Komisya nie śmiała zmienić nominacyi, na sejmie zatwierdzonej *).

Jeden z generał-majorów, Orłowski, został przeznaczony przez Komisyę do Kamieńca na komendanta; małomówny, na jedno oko ślepy, co chwila odchrząkający, ale pracowity, gorliwy i rzecz swą znający. W r. 1791 pod d. 9 kwietnia przesłał on do Komisyi Wojskowej obszerny dokument: „Stan fortecy Kamieńca, w jakim jest i w jakim być powinna". Tu kreśli szczegółowy projekt robót niezbędnych, żąda, aby mu sejm wyznaczył po kilkakroć stotysięcy rocznie na fortyfikacye; wzywa Bakałowicza, aby przyjechał do założenia

---

*) K. W. 171, str. 268, odmowa Komisyi pod dniem 13 listopada 1789 na notę GM. Kościuszki. Jeszcze dnia 7 lutego 1792 pisał Kościuszko z Włocławka, gdzie mu się bardzo przykrzyło („bo z wołami nigdy nie gadał", a ludzi po sercu nie znajdował), do Niesiołowskiego o wniesienie na sejm żądania translokacyi: „któż jestem? Ażali nie Litwin spółrodak wasz, od was wybrany?... Jeżeli was to nie zmiękczy do wniesienia o mnie na sejmie, abym powrócił, ja sam chyba, Bóg widzi, co złego z sobą zrobię, bo złość mnie bierze, z Litwy abym w Koronie służył, gdy wy nie macie trzech jenerałów. Kiedy was nizać na sznurku będzie przemoc, wtenczas chyba ockniecie się i o siebie dbać będziecie." (Listy Tad. Kościuszki, wyd. L. Siemieński, 1877. Lwów, Nr. 62, str. 163).

Tadeusz Kościuszko,

w mundurze generał-majora wojsk koronnych.

(Z obrazu olejnego, własność Lucyana Wrotnowskiego).

Wewn. Dzieje Polski T. Korzona.
Do str. 74, t. V-go.

Druk Art. S. Sikorskiego.

fundamentów jednej bateryi podług swego planu. D. 2 września donosi o dokonywanych tymczasem robotach i uskarża się, że sam musi wszystko pokazywać i uczyć robotników, bo mu dobrych inżenierów nie przysyłają. Już w roku 1790

Orłowski, generał-major,

komendant Kamieńca.

(Ze spółczesnego portretu).

zrobił murów do 15 000 łokci kubicznych. Gdzieindziej skarży się znów: „Nie mam adjutanta, sam wszystko piszę na-

wet bez kopisty, bo unter-oficyera delikatność brać nie pozwala, a trzymać jakiego kopistę na mojej kieszeni, to mi także sposoby moje nie dopuszczają". Radzi założyć w Kamieńcu szkołę artyleryi, do której „szlachta posełałaby synów lepiej niż do Warszawy, nawet dla obyczajów swoich". Kościuszkę nazywa swoim „przyjacielem od serca". Podczas wojny 1792 myślał o zamknięciu się w razie oblężenia, frasował się tylko o to, że przy nielicznym żołnierzu nie będzie mógł urządzić trzech zmian, a cała załoga będzie musiała stać pod bronią ciągle i w ciągu dnia zaledwie część miałaby wypoczynek *). Do tego przecież nie przyszło. Rząd Targowicki dał mu dymisyę i komendaturę powierzył Złotnickiemu, który wydał Kamieniec Rosyanom bez wystrzału. W r. 1794 Orłowski z równą gorliwością pełnił obowiązki komendanta Xięstwa Mazowieckiego aż do d. 8 listopada.

Zapamiętajmy datę urządzenia dywizyi i brygad, ostatnie dni listopada 1789 r.; posłuży ona ku uniewinnieniu Komisyi Wojskowej z zarzutu nieładu w organizacyi nowych zaciągów. Czyliż bowiem mogło się odbywać porządnie rekrutowanie, formowanie i ćwiczenie oddziałów, skoro komenda brygad i dywizyj urządzoną nie była, skoro Komisya nie miała wykonawców swej woli? Za cały tedy rok 1789 odpowiedzialność spadać może tylko na sejm, na spóźnione zatwierdzenie etatu i nominacyi **).

Dla skompletowania zwiększonego korpusu oficerów sejm nakazał przyjmować rodaków ze służby cudzoziemskiej. I zgłaszali się tacy, lubo w niewielkiej liczbie, jak np. Białopiotrowicz, wychowaniec korpusu kadetów, który podczas pierw-

---

*) Leon Dembowski: Pamiętnik. Ateneum 1882, maj, str. 304 i 317. Księga p. t. Militaria z roku 1791, 1792, tom II (etykiety Nr. 87) Raporta do króla i generała Gorzeńskiego w dziale I, n-ry 5, 8 w dziale II-m nr. 3 księgi pod tyt. Raporta kampanii Lit., tom VII (etykiety Nr. 95), nr. 76.

**) Zalecenie od sejmu urządzenia brygad i dywizyj przyszło do Komisyi Wojskowej dopiero dnia 8/11 (K. W. 171, str. 505).

szej wojny Katarzyny II z Turcyą udał się na służbę do wojska rosyjskiego, potem bywał w stepach Kubańskich, bił się przez lat sześć z Czerkiesami, nareszcie „na odgłos powiększenia wojska w kraju, przybył od gór Kaukazkich, aby ojczyznie mógł poświęcić resztę wieku swojego“; Dzimiński, który przesłużył lat 8 we Francyi i tyleż w wojsku pruskiem, żądał umieszczenia w Kawaleryi Narodowej; podobnież z wojska pruskiego chciał przejść Doliński, ale został aresztowany, co rzuciło popłoch na jego towarzyszy, którzy mieli się też wybierać do Polski *). Przybywali jednak wciąż pojedyńczy ochotnicy, ale musieli poddawać się egzaminowi w delegacyi ustanowionej przez Komisyę. Zgłaszali się czasem oficerowie złej konduity; takich nie przyjmowano **). Znakomitym nabytkiem dla armii byli: Grochowski, podpułkownik ze służby pruskiej, i Jan Henryk Dąbrowski z wojska saskiego, namówiony przez Xcia Adama Czartoryskiego (podczas poselstwa swego w Dreźnie).

Fortragowanie, czyli przedstawienie kandydatów na „place“ oficerskie zależało od szefów; Komisya formowała z przesłanych list forsztelacyę do króla, a ten wydawał patenta. Byli wprawdzie oficerowie, nawet jenerałowie, co się wysłużyli z szeregowego, jak podp. artyleryi Konarski od r. 1755, lub jenerał major art. de Deybel Krystyan, ze służby saskiej, awansowany na oficera w roku 1750, a na kapitana w r. 1761, artylerzysta z urodzenia, bo i ojciec służył w artyleryi Koronnej od r. 1700 do 1750. Ale i on musiał wchodzić w jakieś układy z Potockimi, Stanisławem Kostką i Teodorem (1790), żeby otrzymać jenerał-majorstwo w razie postąpienia Stanisława na jeneralstwo ***). Nowe place były za-

*) Dyar. Dufoura, sesya 157 z dnia 5/10 1789, str. 520, 521.

**) Tak np. nieprzyjęty Kościa, oficer z wojska rosyjskiego, złej konduity. K. W. 190, str. 163.

***) Księga Militaria 1791, 1792, tom I (etykiety Nr. 88), dział III, G. Art. kor. nr. 4, ad n-rum 7, nr. 10, 9; plika 95 p. t.: Raporta miesięczne i dzienne korpusu Art. kor. od 1791 do 1794 r.

pewne rozdawane bezpłatnie, ale zostający w posiadaniu jakiejkolwiek szarży oficer żądał już od swojego następcy sumy, która się określała wysokością 4-letniej płacy i po otrzymaniu jej dopiero zgłaszał się o dymisyę. Liczne są w aktach rezolucye Komisyi Wojskowej, zezwalające na sprzedaż szarży, gdy lata prawem oznaczone były wysłużone i komenda nie rościła żadnych pretensyj. Urządzenie takie stanowiło ważną przeszkodę w awansowaniu podług zdatności i wpajało wojskowym to niewłaściwe mniemanie, że rangi są źródłem intraty, czemś w rodzaju nieruchomości, która powinna być szanowaną przez zwierzchność. Tak np.: towarzysze Kawaleryi Narodowej występowali ze skargami lub nawet procesami o pokrzywdzenie w awansie na szarże namiestnikowskie i oficerskie, aż Komisya Wojskowa musiała wydać ordynans do całego wojska z objaśnieniem, że JMM. Towarzystwo Kaw. Nar. nie mają prawa formowania aktoratów do sądu Komisyi o powkrzywdzenie siebie w awansie na stopień namiestniczy, ale ze zdolności i zdatności przez aplikacyę zasługiwać nań i z prawdziwej zdolności, a rekomendacyi komenderujących osiągać tenże powinni *).

---

w pałacu Brylowskim znalezione, rang-lista oficerów. Bukar w Pamiętnikach swoich (wyd. Kraszewskiego str. 55) powiada o korpusie artyleryi majora Napiórkowskiego: „Skład oficerów nie był do swego wychowania stósowny: byli to ludzie ordynaryjni, którzy od kanoniera dosłużyli się, jeden tylko między nimi był z rzędu wyższego, Gawroński". Dodajmy, że artylerzyści stanowili najlepiej wyćwiczoną broń w armii polskiej i że w wojnach późniejszych ci ordynaryjni ludzie okazali się lepszymi od Bukara.

*) K. W. 176, str. 100, dnia 18/6 1790 r. Xiążę Eustachy Sanguszko (Pamiętniki, wyd. Szujskiego, 1876 r., Kraków, str. 9) powiada, że kupił szarżę brygadyerską za 70.000 złp. w roku 1791, a chociaż nosił dawniej szlify i bermycę w pułku francuskim Royal-Allemand, jednakże zostawszy majorem, przekonał się, że nie jest łatwo komenderować batalionem złożonym z 600 koni. „Ze wstydu krwawy pot ciekł ze mnie na pierwszej mustrze". Później przecie był dzielnym jenerałem.

Przy takich stosunkach, przy poszanowaniu krwi szlacheckiej, przy ogólnej miękkości rządu polskiego, karność i ścisłość wykonania ordynansów nie rychło mogła być osiągniętą. W marcu 1790 trzeba było wydawać oddzielny ordynans do generałów-leutnantów z zaleceniem, aby oficerowie nieodstępnie przy korpusach swych przebywali, atoli w czerwcu czytamy, że oficerowie rodacy, z zagranicznej służby umieszczeni, nie stawali do czynienia służby, przejeżdżali się bez urlopu i zameldowania, próżnując; Komisya wydała tedy ordynans, aby tacy „byli cytowani do bębna lub trąby, wedle przepisu wojskowego od szarż i służby odsądzeni, a na miejsce osądzonych, aby szefowie innych fortragowali“ *). Gdzieindziej tacy panowie byliby przed sądem wojennym stawieni. Generał Xżę Michał Lubomirski nie zgłosił się o pieniądze, przywiezione dla brygady Dzierżka, wypłacił je dopiero w maju, a tymczasem było zaniesione do sejmu zażalenie, jakoby część wojska żołdu nie odebrała; za taką winę Komisya ordynansem pod d. 16 lipca 1790 roku rozkazała, „aby Xżę Lubomirski niezwłocznie w Warszawie się stawił i odniósł karę 24 godzin aresztu“. I cóż? Generał nie kwapił się z wykonaniem ordynansu, dopiero d. 17 września złożył jakąś explikacyę, a Komisya poprzestała na rezolucyi, że „skutek decyzyi swej zastanawia i nadal punktualność zaleca“ **). Najgorszym jednak przykładem była sprawa Szczęsnego Potockiego, kiedy ten, otrzymawszy rozkazy nieprzepuszczania wojsk rosyjskich przez granicę, napisał d. 10 marca 1789 r. list do jenerała rosyjskiego Müllera z zawiadomieniem o tych rozkazach i z oświadczeniem, że pomimo to jego osobiste zasady są też same, co były, i że on zawsze jest z niezmiennemi uczuciami dla Imperatorowej, wbrew polityce warszawskiej, która gani dziś to, co przed

*) K. W. 174, str. 100; 176, str. 100.

**) K. W. 176, str. 262; 177, str. 275.

rokiem chwaliła i nakazywała. Kopię tego listu przesłał nawet do Komisyi Wojskowej. Sprawa ta została wytoczoną na sejmie: Suchodolski wystąpił z oskarżeniem zdrady kraju, ale wnet w obronie Szczęsnego wystąpili: jego domownik Moszczeński i jeden z członków stronnictwa patryotycznego, Stanisław Potocki, zapominając o interesie powszechnym dla interesu familijnego. Po burzliwem posiedzeniu król, trzymający jeszcze z Rosyą, wniósł przesłanie listu uspakajającego i do tego przyszło, że marszałkowie imieniem sejmu mieli niesfornemu generałowi oświadczyć zaufanie i pochwałę roztropności! Znanem było jednak zdanie Hertzberga, że „w naszej pruskiej służbie takie rzeczy by nie uszły“ *). Dla zrozumienia takiej decyzyi sejmowej trzeba wejrzeć w ówczesną sytuacyę polityczną, ocenić siłę niepokonanego jeszcze stronnictwa rosyjskiego, wiedzieć, że Szczęsny był nietylko generał-leutnantem, ale też przemożnym na Ukrainie magnatem, nareszcie przypomnieć zadawnione w społeczeństwie wady i nałogi; niemniej jednak szkodliwą i nierozumną pozostanie ta uchwała sejmowa, która zapomniała o najpierwszym warunku nowożytnej wojskowości-bezwarunkowem posłuszeństwie podwładnego dla rozkazującej władzy, pozostawiała czwartą część armii Koronnej pod dowództwem buntownika. Cóż miała poradzić Komisya Wojskowa, kiedy tenże generał nie raczył wykonać ordynansu z d. 26 maja, co do zaciągów? Napisała mu nowe zalecenie w lipcu z równie wątpliwym skutkiem **). O ileż takie stosunki utrudniały kompletowanie wojska! Jak fatalny wpływ wywierały na innych jenerałów — to się widziało przed chwilą na sprawie Michała Lubomirskiego, a później okaże się na innych w czasie wojny. Dziwić się raczej należy, iż z czasem ułożył się w wojsku jakiś znośny porządek i że od drugiej połowy roku 1790 nie napotykamy podobnych skandalów. Przypisać to skłonni

---

*) X. Kalinka: Sejm czteroletni. Kraków, 1880 r., I, str. 359.

**) K. W. 169, str. 41.

jesteśmy kilku komendantom brygad, subalternom i temu duchowi żołnierskiemu, jaki się znalazł w wojsku wśród zatrudnień właściwych, a szczególnie przy obozowaniu i większych manewrach.

Wielka tedy część zarzutów, wygłaszanych na sejmie, nie może ciężyć na Komisyi Wojskowej; niektóre były podobno mylne, jak np. pobieranie płacy kompletnej na oddziały niekompletne nasuwało domysł, że komendanci chowali sobie zbywające pieniądze do kieszeni; tymczasem z akt widzimy, że były one odkładane do kas pułkowych albo brygadowych, a każda wypłata była sprawdzaną przez kontrole głów przytomnych w oddziale. Lustracye były wykonywane szczegółowo, przynajmniej w latach 1790 i 1791 przy udziale Komisarzy Cywilno-Wojskowych *).

Do najpomyślniejszych dla wojska wypadków zaliczamy lustracyę wielu oddziałów, wykonaną przez Rzewuskiego. Jakże się stawiła Komisya wobec tego surowego lustaratora? Bardzo skromnie i z dobremi chęciami; tak np. dnia 5 grudnia 1790 roku wyznacza sesyę extraordynaryjną dla „spiesznego zaradzenia niedokładnościom dostrzeżonym przez JW. Rzewuskiego, pisarza polnego“; w marcu 1791 roku, „chcąc mieć uskutecznione punkta lustracyi“, wysyła oficerów do wykazanych komend, a dnia 21 października i 2 listopada wynurza mu „uwielbienie za jego lustracyjne prace“ **). Rzecz szczególna, że najbardziej gorszący raport Rzewuskiego i naj-

*) Tak np. w księdze II Komisyi Cywilno-Wojskowej Rawskiej znajduje się „Effective Lista od kompanii pod imieniem Siemianowskiego chodzącej Regimentu pieszego 9-go, szefostwa JW. Raczyńskiego GM. Wojska Koronnego“, podpisana przez komisarzy i majora do likwidacyi komenderowanego; znajdowali się effective: porucznik 1, podporucznik 1, chorąży 1, feldwebel 1, sierżant 1, furyer 1, kaprali 8, dobosi 3, cieśle 2, gemejni 145, woźnica 1, suma głów 165, suma głów gemejnów 156, brakuje gemejnów 11; dnia 11 Xbris 1790 w Rawie; w księdze K. W. 66, obejmującej National-Listy i Rolle, znajdujemy obrachunki kwartalne chorągwi i brygad z roku 1789 i 1790 według liczby obecnych.

**) K. W. 179, str. 108; 181, str. 99; 185, str. 133, 197.

ostrzejszy ordynans Komisyi dotknął Kościuszkę, mianowicie, z powodu nieporządnego przemarszu artyleryi z Warszawy na Wołyń. Woźnice byli pijani, kilka koni padło skutkiem złego dozoru i szybkiej jazdy, w przejściu przez Galicyę armaty przez całą noc leżały poprzewracane na ziemi ku zgorszeniu Austryaków. Komisya musiała tłomaczyć się przed marszałkami sejmowymi, a sama przesłała groźny ordynans pod dniem 27 września 1790 do Kościuszki, ponieważ transport od Lublina zostawał pod jego komendą *). Ale ten wypadek powinien nauczyć nas oględności w przyjmowaniu zarzutów i oskarżeń, bo jużci Kościuszko, ze względu na gorliwość, patryotyzm i uzdolnienie stoi ponad wszelkiemi podejrzeniami W rok później, gdy sprawował dowództwo zastępcze dywizyi na Ukrainie, taż sama Komisya obsypywała go pochwałami.

Umundurowanie i zaopatrzenie wojska we wszelkie rekwizyta odbywało się porządnie i oszczędnie od czasu, gdy ustanowionym został K o m i s o r y a t, pod dyrekcyą dzielnego pułkownika fizylierów, Cichockiego. Byłto rzeczywisty talent, dostępny wszystkim pomysłom i teoryom sztuki wojskowej... Odebrał wychowanie w Dreznie, a Brühl, „generał artyleryi, dał mu wykształcenie zupełnie wojskowe“ **). Odznaczy się z czasem w akcyi wojennej. Przedtem powiadano, że szefowie z 2-letniego umundurowania miewali po 8.000 złp. w zysku, że Ichmość wojskowi na swoją tylko stronę gospo-

---

*) K. W. 178, str. 9 i 19. Żądaną była explikacya z niedoniesienia powinnym raportem o zaszłem przestąpieniu granicy, o stratach i szkodach, o nieporządku w marszu i dlaczego w czasie trzydniowego w Lublinie spoczynku sam wszystkiego nie wyexaminował, nie poprawił, stosownego ku zapobieżeniu dalszemu złemu rozrządzenia nie uczynił? Na parę tygodni przedtem, dnia 4/9, był też przesłany Kościuszce ordynans z wytknięciem omyłek i niezgodności pomiędzy raportem miesięcznym i extraktem (K. W. 177, str. 205).

**) S t a r z e ń s k i (MS kajet 6, k. 45) powiada, że wyświadczył mu rzeczywistą przysługę, ściągając go z Białegostoku do Warszawy na posadę. Dodaje pogłoskę, że Cichocki był prawnukiem Augusta II.

Oficer subaltern piechoty.

(Z obrazu, malowanego na papierze à la gouache przez Michała Stachowicza w r. 1797).

Wewn. dzieje Polski T. Korzona. Druk. Artyst. S. Sikorskiego.
Do str. 73, t. V-go.

dawać umieli: „sukno, które powinno być po 4 złp., oni po 3 kupowali“. To właśnie było powodem ustanowienia Komisoryatu, prawie jednomyślnością (94 głosami przeciwko 2-m), dnia 8 marca 1790 roku i powierzenia mu „wszystkich potrzeb“ wojska, z zaleceniem, aby dawaną była preferencya fabrykom krajowym *). Pułkownik Cichocki sumiennie obowiązki swoje pełnił i już w grudniu 1790 roku, po odbyciu rewizyi Komisoryatu, otrzymał od Komisyi pochwałę, tudzież zaświadczenie oszczędności wcale znacznych, bo wynoszących 28.503 złp. na ołowiu, 69.846 na prochu i 130.244 złp. na namiotach. Sukno białe na płaszcze dla piechoty brano po 3 złp., z fabryk wielkopolskich, z odstawieniem do Warszawy, kolorowe po 3 i pół złp. i wyżej. Komisya, poprzednio już, w lipcu roku 1789, ułożyła opis nowego umundurowania dla każdego rodzaju broni, ale aż w listopadzie 1790 musiała przypominać generałom, że „koloru sukna na szarawary, ani kroju odmieniać nie dozwala“. Artylerya otrzymała kurtki z sukna zielonego z wyłogami czarnemi i spodnie zielone zimowe, kaszkiety z daszkami od przodu i tyłu, woźnice artyleryczni — kożuszki, spodnie skórzane i rajtuzy samodziałowe, piechota — kurtki granatowe z różnokolorowemi wyłogami, spodnie granatowe i kaszkiety. Kawalerya Narodowa pozostała przy dawnych kurtkach granatowych z amarantowemi wyłogami, spodniach w buty i konfederatkach dla towarzyszy, a giwerach dla szeregowych. Oficerowie otrzymali znaki rang: generałowie-lejtenanci i generałowie-majorowie zatrzymali dawniejsze mundury z dwiema szlifami i haftami, szef jedną szlifę na ramieniu z czterema paskami, pułkownik pasków trzy, podpułkownik dwa, major pasek jeden, niżsi oficerowie gwiazdki: kapitan 4, porucznik 3, podporucznik 2, chorąży 1 **).

*) Dyaryusz Dufoura sesye 232, 233 i 234 z dnia 8, 9 i 11 marca 1790.

**) K. W. 179, str. 193, 73, 58; K. W. 236, str. 37; K. W. 169 pod dniem 3/7, 7/7 i 17/7; K. W. 178, str. 161; K. W. 174, str. 199. Dla przy-

Wogóle umundurowanie było chwalone, jako zręczne i gustowne. Urządzoną została służba lekarska, we wrze-

---

kładu przytaczamy „Wyrachowanie płaszczów i spodni sukiennych zimowych“ dla Regimentu Królowej, który liczył dnia 6 stycznia 1794 r. głów 834 (K. W. plika 48. Noty od różnych magistratur 1793 i 1794); parę lat różnicy nic tu nie stanowi, ponieważ jednakowy porządek utrzymywał się wciąż w Komisoryacie.

	Sukno w naturze				Opłata w pieniądzach	
	granatowe		pomarańczowe			
	Łokci	Ćwierci	Łokci	Ćwierci	Złp.	gr.
Sukna granatowego na spodnie à łok. $1^3/_4$ na głowę	1.459	2				
Sukna pomarańczowego na obkładki po 1 łokciu na 24 głów.			34	3		
Na płótno do lisztwowania à $^3/_8$ na głowę, à gr. 18					166	24
Od roboty spodni à gr. 18					500	12
Na skórki do strzemiączków, pętliczków i na płótno do lamówki wewnątrz w miejscu karwaszów à 1 złp.					834	
Na 1 parę gatek i skarpetek à złp. 2 gr. $3^1/_2$ na głowę . . .					1,765	9
Furmanowi za transport mil 10 .					65	

Przytaczamy jeszcze przepisany przez Komisyę Wojskową „Ubiór szeregowego kawaleryi Narodowej i Przedniej Straży“: giwer ze skóry glansowanej 8 cali wysokości z dwoma daszkami; furazyerka z 6bwódką na 3 calę; włosy; halsztuch włóczkowy; kurtka z naramnikami sukienna (dla Kawaleryi Narodowej, oraz dla pułków Byszewskiego, Józefa Xięcia Lubomirskiego i Karwickiego granatowa, a dla pułków Buławy Wielkiej i Polnej koron., zielona z wyłogami); żupanik z sukna białego bez kołnierza i rękawów w górę nieco halsztuch zajmujący, a u dołu w szarawary wchodzący; szarawary; czechczery, czyli szarawary płócienne na lato krojem i sposobem sukiennych zrobione; buty, ostrogi, płaszcz, czyli opończa z przodu na 12 guzików zapinana, kitel z drelichu i płótna; pendent na kurtkę, temblak skórzany u pałasza biały; ładownica. Ubiór towarzysza: bczapka, włosy bez harcapu, chustka na szyję, żupanik, kurtka, szarawary buty z ostrogami; opończa z kapturem biała; kapota dla ochrony munduru

śniu 1790 roku, ale na małą skalę, która w czasie wojny musiałaby okazać się niedostateczną. Doktor Wojskowy (Bergonzoni) z płacą 7.200 złp., Generalny Sztabs-Chirurg (Stahl) z pensyą 4.000 i chirurgowie, czyli regiments-felczerowie, płatni po 3.000 złp., pierwotnie w liczbie tylko czterech, bo cały etat z doliczeniem 1.200 złp. na culag dla ucznia, wysłanego za granicę, wynosił zaledwo 24.000 złp. *).

W celu ułatwienia ćwiczeń wojsku, Komisya wystąpiła do sejmu z projektem dodania do każdej brygady po 100 kozaków do pełnienia służby kresowej. Przy tej sposobności musimy wynurzyć nasze zdziwienie, że wyraz „kresy“ jest w naszych czasach błędnie rozumiany. Pod wrażeniem postaci Mohorta, stworzonej przez Wincentego Pola, odtwarzanej pędzlem malarzy, przyzwyczailiśmy się szukać kresowych bohaterów na dzikich polach, na granicy tatarskiej, strzegących nieunużonem okiem bezpieczeństwa ziemi polskiej. Tymczasem wyraz „kresy“ nie oznaczał nigdy posterunków granicznych, tylko poprostu... pocztę wojskową. Najwyraźniej okazuje się to z rozpraw sejmowych nad projektem Komisyi. Król, popierając ten projekt, mówił, że „kawalerya wiele cierpi, trzymając kresy... żołnierz i koń jest niszczony... to ich oddala od ćwiczenia się w powinnościach stanu swojego“. A Tyszkiewicz, hetman polny litewski, dodał: „Kawalerya z płaczem pisze do mnie, iż ze słoikami, z pomadą jeżdżą, nie wiem dokąd. Cóż się taki żołnierz nauczy? Nie musztry, ale w karczmie pić, z listami jeździć“ **). Nie wiemy,

---

extra powinności pozwala się; ładownica, temblak, pendent, naramnik złoty lub srebrny bez frendzli na końcu bulionem obwiedziony z jedną gwiazdką; rękawiczki (dnia 2 marca 1791 r.) w księdze Militaria 1791, 1792, tom I (etykiety Nr. 88), dział I, raporta do Komisyi Nr. 13).

*) K. W. 177, str. 199.

**) Dz. Cz. S. G., sesya 285 z dnia 12/7 1790. W podobnem znaczeniu używa tego wyrazu autor „Notat generała brygady Wielkopolskiej... z lat 1775 — 1778 przez J. I. Kraszewskiego (Drezno, 1871. Bibliot. Pam. i podróży tom IV, str. 90), gdy pisze: „Zdam komendę porucznikowi Mali-

czy się znajdą jakie fakta na obronę legendy, cieszącej się uznaniem nawet w pismach historycznych; my tymczasem dodamy jeszcze, że w znaczeniu poczty wojskowej rozumiał kresy Kościuszko, o czem przekonać się można łatwo ze szczegółowego urządzenia, ogłoszonego w Gazecie Rządowej z roku 1794. Wracając do wniosku Komisyi, pomimo życzliwego przyjęcia przez izbę, nie wszedł on w wykonanie z powodu trudności finansowych i służba kresowa podobno została z temże urządzeniem, jakie wprowadzonem było w maju 1790“ *).

Zabierając się do ćwiczenia wojska w mustrze i manewrach, Komisya próbowała najprzód sama poprawiać dawny regulamin z roku 1786. Ordynansem z dnia 21 lipca 1789 r. kazała zmienić komendę po słowach: „gotuj się do palby!“ zamiast: „Baczność! broń w płask!“ na „Baczność! broń do nabijania!“ I jedno i drugie jest niezręczne, bo rozkaz, wygłaszany przed frotem, nie może być tak rozwlekłym. Dobrze tedy uczyniła Komisya, że, nie ufając swym własnym zdolnościom, zleciła tę pracę delegacyi, z oficerów znakomitszych złożonej; lubo dzieła ich nie znamy, ale przypuszczamy, że praktyczna znajomość służby podała im trafniejsze pomysły i wyrażenia. W marcu 1790 r. Komisya otrzymała od nich projekt formacyi i ewolucyi, a w kwietniu były gotowe „Początkowe przepisy do musztry dla Kawaleryi Narodowej“; Komisya przyjęła je „z uwielbieniem pracy“, wydrukować nakazała „końcem exekucyi“ i poleciła tymże osobom dalsze ułożenie ewolucyj i manewrów kawaleryi. W listopadzie tegoż roku kazano podporucznikowi artyleryi kor., Czechowskiemu, skupić blachy i wykonać w sztychu manewra Kawaleryi Narodowej. W czerwcu był też wydany „przepis

---

szewskiemu, kresy porozstawiam, do hetmana oficerów i towarzyszów wyślę, a sam siądę i ruszę“. Komarzewski 1787, jadąc przed królem do Krakowa, rozstawiał kresy do przesyłania korespondencyi dworskiej. Widzieliśmy drukowane „Ceduły kresowe“ z r. 1794 w N-rze 1217.

*) K. W. 175, str. 169; 176, str. 237.

musztry dla regimentów pieszych". Nadto, w marcu 1791 r. do poprawienia regulaminu z roku 1786 była wyznaczona znów delegacya z 15 osób „znajomością służby i praw wojskowych znakomitych" *).

Ordynansem ogólnym z dnia 19 marca 1790 roku nakazała Komisya wszystkim oficerom pilnie ćwiczyć swoich żołnierzy i nieodstępnie znajdować się przy komendach, a d. 5 kwietnia zalecono komendantom dywizyj, aby wszystkie regimenta, pułki Przedniej Straży i brygady Kawaleryi Narodowej znajdowały się w takiej gotowości i w komplecie, iżby za najpierwszym ordynansem, bez najmniejszej zwłoki mogły w marsz ruszyć, pod zagrożeniem kasacyą bezwzględną komenderującym korpusami. Ordynanse te zostały ponowione z wiosną roku 1792; przyczem obostrzono (dnia 10 kwietnia), że każdy korpus powinien ruszyć we trzy dni po otrzymaniu ordynansu **).

---

*) K. W. 169, str. 99; K. W. 174, str. 201, 266; K. W. 178, str. 253; K. W. 176 str. 118, K. W. 181, str. 20 i 61. Plika K. W. 254 zawiera Dziennik Deputacyi do ułożenia Regulaminu Służbowego i 18 kajetów lub arkuszy z opisem powinności różnych stopni od szeregowego do szefa. W dzienniku jest sesyj 15 od dnia 1 kwietnia do dnia 7 maja 1791 r. Członkami deputacyi, oprócz komisarza wojskowego, byli: Xiążę Ludwik Wirtemberski GL., Xiążę Józef Poniatowski GM., Cichocki, pułkownik Fizylierów i Dyrektor Komisoryatu, Xiążę Adam Czartoryski (młody), major w Kawaleryi Narodowej, Xiążę Eustachy Sanguszko, major Kawaleryi Narodowej, Floryan Dembowski, rotmistrz służbowy w Kawal. Narod. Koron., Czapski Mik. GM., Zajączek, pułkownik Buławy W. K. Przedniej Straży, Grabowski Paweł, Generał Inspektor Wojsk. Lit., Michał Wielhorski Brygadyer, Michał Lubomirski GL (raz zasiadał Michał Zabiełło GM).

**) K. W. 174, str. 100, 220; 188, str. 255. Ksiądz Kalinka wykazuje związek pomiędzy zarządzeniem gotowości wojska do marszu w r. 1790 i planami wtargnienia do Galicyi w porozumieniu z królem pruskim; przytacza też niepochlebną opinię jenerała pruskiego Kalkreutha, że żołnierz polski ani stać, ani maszerować nie umiał, że wojsku zbywało na niezbędnych rekwizytach, że dostarczanie żywności poczas kampanii nie było wcale obmyślane; jednem słowem, z armią polską nie było co robić i o wspólnem jej działaniu z jakimś pruskim korpusem nawet mowy być

Najważniejszą atoli i najpożyteczniejszą nowością dla wojska polskiego było obozowanie i manewra obozowe. Zdaje się, że pierwszy projekt wyszedł od Xięcia Wirtemberskiego, gdyż Komisya w odpowiedzi na jego przedstawienie „zezwoliła“ w dniu 4 czerwca 1790 roku na uformowanie obozów w miejscach, przez pułkownika Sierakowskiego upatrzonych. W lipcu słyszymy już o trzech obozach: pod Krakowem, Dubnem i na Ukrainie, a dnia 4 września, pomimo spóźnionej pory, Komisya „dozwala na ten krótki czas“ Xięciu Józefowi Poniatowskiemu złożyć obóz pod Bracławiem *).

Były to pierwsze, zapewne nie bardzo udatne próby gromadzenia korpusów niedawno zrekrutowanych i nie zupełnie jeszcze oporządzonych. Ale na jesień 1791 roku zarządzone były wielkie manewra w trzech obozach: pod Gołębiem i Bracławiem dla wojska koronnego, a pod Mińskiem dla wojska litewskiego. Od czasów Sobieskiego nie widział polak swej siły zbrojnej, poruszającej się długiemi szeregami, bijącej ziemię tysiącami kopyt jazdy, huczącej bateryami dział. To też zapowiedziane manewra ściągały mnóstwo ciekawych widzów; zjeżdżali tłumnie obywatele okoliczni z damami. Generałowie komenderujący poustawiali długie stoły pod namiotami z poczęstunkiem dla tych gości. Judycki np. pod Mińskiem, pomiędzy drogami prowadzącemi do Kojdanowa i Swisłoczy. Libacye musiały tu być obfite, bo jeden z kupców, Trebert, umyślnie sprowadzał wtedy transport win; ale co się tyczy obrotów wojskowych, nie sądzimy, żeby mogły zadowolnić znawców. Oglądaliśmy plan obozu, pięknie kolorowany przez konduktora Krysińskiego; szyk jest najprostszy: 6 batalionów piechoty (z regimentów 1, 2, 4, 5, 6, 8), 13 szwadronów jazdy po obu skrzydłach (z pułków 1, 2,

---

nie mogło. Opinia ta zresztą wzięta jest nie z raportu oryginalnego, lecz z depeszy posła austryackiego de Caché (Sejm czteroletni II, 125, wydanie 1881 r.).

*) K. W. 176, str. 6; Dz. C z. S. Gł. W., sesya 286 z dnia 13/7 1790, głos Świętosławskiego. K. W. 177, str. 203.

3, 4) i linia wart chorągwianych; nie masz nawet artyleryi; ponieważ bataliony stawać miały w liczbie 505 głów, a szwadrony w 100 koni, więc ogół wynosić musiał 4.230 ludzi *). O ich wyrobieniu i wyglądzie nie znaleźliśmy żadnego doniesienia. Pod Gołębiem nad Wisłą, w blizkości rzeki Wieprza (powyżej Puław), zebrało się z dywizyi Małopolskiej 5.324 ludzi: po 6 szwadronów z brygady Hadziewicza i pułku Xięcia Wirtemberga, oraz 4 szwadrony z brygady Jana Potockiego, 2 bataliony z regimentu Wodzickiego, po jednym z regimentów Działyńskiego, Fizylierów i Raczyńskiego (600 głów na batalion) z 10-u armatami batalionowemi **). Xiężna Izabela Czartoryska, jenerałowa ziem podolskich, przebrana za markietankę, z orszakiem dam swoich podejmowała jedzeniem i napojami; zięć jej Xiążę Wirtemberski, GL., komenderował naczelnię i prowadził jazdę, a jenerał Wodzicki pod jego rozkazami piechotę. Planu i sprawozdania o manewrach nie znaleźliśmy, lecz korespondenci rozpisywali się z pochwałami do gazet. Największą siłę ściągnięto z dywizyi bracławskiej i kijowskiej pod Bracław, na dawne obozowisko Jana III, pod komendę Xięcia Józefa Poniatowskiego. Nie wiemy tu nic o poczęstunkach, ale doszły nas 4 plany i sprawozdanie urzędowe, królowi przesłane przez jednego z komisarzy wojskowych, Starzeńskiego. W linii pierwszej, przy drodze prowadzącej od Bracławia do wsi Monasterzyska, stało na prawem skrzydle 16 szwadronów jazdy (Karwickiego, Buławy Polnej, Xięcia Józefa Lubomirskiego i Buławy Wielkiej), dalej brygada piechoty jenerała Czapskiego z 4-ch regimentów (3, 8, 7 i 4), w środku brygada Kościuszki z parkiem (regimenty 1, 9, 12, 6), nareszcie, na lewem — brygada Pouppart'a GM. (regimenty 11, 14, 13); w drugiej linii stały 24 szwadrony

*) Księga Militaria 1791—1792 roku, tom I, Raporta Komisyj i Sztabu Generalnego i t. d. (etykiety Nr. 88) nr. 95 i projekt 3ci z nr. 54.

**) Księga Militaria 1791 — 1792, tom II (etykiety Nr. 87) Raporta do króla i jenerała Gorzeńskiego, nr. 28.

jazdy (Dzierżka, Jerlicza, Wielhorskiego i Lubowidzkiego); po za nimi umieściła się główna kwatera. Exercerunek trwał od 1 września do 12 października; ku końcowi tego czasu przybył hetman w. litew., Ogiński, jak wiemy, wojownik żaden; wszakże przez uszanowanie dla urzędu wykonano przed nim trzy manewry, on zaś po powrocie do Warszawy złożył Komisyi Wojskowej pochwalną relacyę o wyćwiczeniu i „dostatecznem we wszystko opatrzeniu wojska“. Dla nas większą ma wartość sprawozdanie Starzeńskiego, z którego wyjątki przytaczamy: Regiment Imienia Potockich, komenderowany przez podpułkownika Lanckorońskiego, był ubrany w koletach białych, czechczerach płóciennych i ciżmach; ubiór ten, przez Szczęsnego Potockiego projektowany, a przez Komisyę do całej piechoty rozciągniony, daje większą łatwość żołnierzowi kroku i marszu. „Allignement doskonałe, krok równy, spory i ozdobny, odstępy zawsze zachowane, rzut broni zręczny, manewrowanie z precyzyą, czyni ten regiment czelnym w obozie a może i w wojsku, dowodzi szczególnego starania o nim JO. Xięcia komenderującego“. Batalionowi Ilińskiego mało brakuje. Batalion Ostrogski, prowadzony przez Trokina, pułkownika, oficera pilnego. „Wogóle te 4 bataliony nie ustąpią zagranicznym. Batalion Gorzeńskiego okazał się w przyzwoitym porządku i instrukcyi; batalion Fizylierów też dobry; atencya żołnierza jest wielka, zabytki starania b. jen. artyleryi, Brühla. Ten korpus oficerów ma nieukontentowanie do pułkownika Kijańskiego. Batalion Raczyńskiego, pod Gordonem, potrzebuje instrukcyi; batalion Malczewskiego, okazuje czystości wiele, Czapskiego ma równanie dobre, rzut broni dosyć zręczny, prócz wady w celowaniu, które jest za wysoko; krok zbyt wolny i krótki, w ewolucyach nie dość szykowny. Batalion Brodowskiego (pułkownik Schirer), w każdem wojsku byłby jednym z dobrych batalionów, lecz nosi harcapy i blachy bez kitek, przeciwko przepisom. Batalion Potockiego, starosty szczerzeckiego, pod Zawiszą, oficerem podeszłym, ma lud średni, potrzebuje oficerów szczególnie wyższych, aby kiedyś był uformowany.

Opinia ogólna o piechocie: W regimentach Ukraińskich lud jest dorodniejszy, zdrowszy i wytrzymalszy niż w innych, mianowicie z Wielkiej Polski; w ogólności piechota jest tak dobra, iż czynnie użytąby być mogła i mało jej brakuje, aby się mogła równać z zagraniczną. Park artyleryi w zupełnym jest porządku. Z Kawaleryi Narodowej celuje brygada Wielhorskiego, ale w brygadach Jerlicza i Dzierżka ajusterunek nierówny i munsztuki niejednostajne. W powierzchowności i pozorze militarnym Kawalerya Narodowa może być miana za jedną z najpiękniejszych, ale spóźniła się w instrukcyi przyzwoitej. Z pułków Przedniej Straży najlepiej manewruje Lubomirskiego, pod Kamieńskim, oficerem zdatnym i pilnym; Karwickiego ma konie niezłe, ale pułk Buławy Wielkiej, w zielonem umundurowaniu jest trzecim w porządku instrukcyi, pułkowi zaś Buławy Polnej, pod Zagórskim, oficerem ze służby austryackiej, wiele potrzeba, aby był takim, jakim być powinien. „Wogóle wojsko Ukraińskie sprawiło zadziwienie oficerów zagranicznych, mianowicie co do piechoty“ *).

Sanguszko gani niezgrabność siodeł i złe kucie koni; jest to zapewne wybredność specyalisy koniarza; przyznaje wszakże, iż konie były „piękne jak nigdzie w Europie“ **). Pomimo to w czasie wojny kawalerya okazała się i nie dość zręczną w rekonesansach i nie dość waleczną w starciach. Piechota sprawowała się lepiej od niej. A najlepszą sławę zyskała sobie artylerya znakomitą celnością strzałów. Koron-

---

*) Księga Militaria 1791, 1792, tom II (etykiety Nr. 87) dział Generał-Majorów nr. 9; plan rysowany przez Dembowskiego, rotmistrza służbowego K. N. Militaria, tom I (etykiety Nr. 88) nry 96, 97, 98, 99; plany przez Hekela, kapitana R. G. P. K., nr. 82. Doniesienie J. K. M. z dnia 8-go października, przez Michała Starzeńskiego, starostę brańskiego. K. W. 185, str. 188; korespondencye z Gołębia, Bracławia i Mińska w Gaz. Nar. y Obc. str. 324, 337, 339 z r. 1791.

**) Ks. Eustach. Sanguszki Pamiętn. wyd. Szujskiego 1876 r. str. 11, 12.

na zawdzięczała swoją biegłość, porządek i wyborne urządzenie, Brühlowi; miała wielu oficerów, co się wysłużyli od gemejna; niewiele ustępowała jej też litewska. Zdania obcych obserwatorów są dosyć niezgodne. Schultz widział w roku 1791 pod Warszawą musztrę jednej chorągwi Kawaleryi Narodowej i był zachwycony; wynurza nadzieję, że po rozbiorze kraju Prusacy zechcą wcielić ją do armii swojej. Bułhakow, poseł rosyjski, przyznaje, że pułk Xięcia Wirtemberskiego „jest rzeczywiście przez znawców wysoce chwalony“, ale pod dniem 29 maja, po rozpoczęciu działań wojennych pisze, że „wogóle wojsko polskie znajduje się w najgorszym stanie“ *); wszakże na poparcie tego sądu ogólnikowego nie przytacza faktów, a więc nie większą mu przyznajemy wiarę, jak zdaniu, znalezionemu w aktach Komisyi Wojskowej o rosyjskiem, że jest „niepłatne, źle karmione“. Co do nas, ogół wrażeń, uzbieranych w ciągu badań, składa się na wniosek, że wojsko, jakkolwiek młode, nieostrzelane, niezahartowane w trudach wojennych, było przecież zdolne do boju i w ręku dobrego wodza mogło się zwycięztwa dobijać. Rzeczoznawca dzisiejszy, pułkownik Górski, uznał, że „piechota polska w ciągu bardzo krótkiego czasu nietylko dognała piechoty innych państw europejskich, ale zaczęła niektóre z nich prześcigać“. Nie tak korzystnie przedstawia się kawalerya, ale przecież „zrobiła ogromny krok naprzód... postąpiło w niej wykształcenie, o absentowaniu się towarzyszy już więcej nie słychać“ **). Jest to w każdym razie niespodziewany rezultat wobec trudności, doznawanych przy organizacyi, wobec wad zarządu i komendy, wobec nieudatnego składu i układu Komisyi Wojskowej, która bądź co bądź nie zasłużyła sobie na

---

*) Dziennik Bułhakowa w Kalinki Dokumentach, tomu X, cz. 2, str. 357, 377; K. W. 186, str. 259.

**) Górski Konstanty: Historya Piechoty polskiej. Kraków 1893, str. 194 i Historya Jazdy polskiej. Kraków 1895, str. 261. Krytyka manewrów pod Brasławiem z kilku zarzutami wyżej, str. 255—260.

takie uznanie sejmu i społeczeństwa, jakiem cieszyła się Komisya Skarbowa Koronna.

d) Prawie jednocześnie, w ciągu jednego tygodnia sejm otrzymał dwie deklaracye wojny: dnia 13 maja poseł francuzki Descorches wręczył notę z zawiadomieniem, że jego rząd rozpocznie kroki nieprzyjacielskie przeciwko Cesarzowi (Austryackiemu), a dnia 18 maja poseł rosyjski Bułhakow podał deklaracyę wojenną w imieniu Katarzyny II. Jakże różne były następstwa dziejowe dwóch tych aktów dyplomatycznych! Francya w ciągu roku ściągnęła na swoje barki oręż całej Europy i—zwalczyła ją, i zapełniła księgę dziejową szeregami zdumiewających zwycięztw, stworzyła nową Iliadę, błyskami bagnetów i mieczów kreśloną, hukiem dział śpiewaną. Polska w jednej kampanii dwumiesięcznej dała się powalić armii rosyjskiej, nie dosięgającej stu tysięcy głów, i poszła pod ohydę drugiego rozbioru. Jakże mamy to zrozumieć i wytłomaczyć?

Szukajmy najprzód światła w aktach Komisyi Wojskowej.

Pierwsze raporty „o zbliżaniu się wojska moskiewskiego“ ku granicom Polski przyszły od Xięcia Józefa Poniatowskiego jeszcze dnia 8 września 1791 i były natychmiast komunikowane Królowi w Straży. Od połowy listopada objął komendę nad dywizyą po Xięciu Poniatowskim, który odjechał do Warszawy, Kościuszko i niezadługo przesłał też raport „o pułkach moskiewskich nad granicą rozpościerających się“, a pełniący obowiązki komendanta w Kamieńcu, Hanicki, doniósł o wyjeździe do Jass dla porozumienia się z Bezborodką późniejszych Targowiczan, Rzewuskiego i Szczęsnego Potockiego; otrzymał o tem doniesienie król dnia 7 grudnia. W ciągu grudnia Komisya udzieliła królowi jeszcze kilka podobnych raportów o wojskach rosyjskich, o układach Bezborodki z Turkami, o knowaniach rokoszan polskich. Poczyniła nawet rozrządzenia „do uformowania korpusu rezerwy dla za-

bezpieczenia granic i spokojności wewnętrznej *). W styczniu 1792 r. biegały wciąż sztafety od Kościuszki, które „wzbudzają troskliwość Komisyi“ **). Zapytuje ona N. Pana w Straży: czy rozrządzenia jej co do całości granic są dostateczne? Dnia 19 stycznia otrzymuje zlecenie: przygotować plan generalnej operacyi wojennej, urządzić magazyn w Konstantynowie, opatrzyć II dywizyę, wysłać tam osoby zaufane, utrzymywać sekret. Donosi następnie, że z funduszów brygadowych i pułkowych może opatrzyć 4.000 kantonistów dla wzmocnienia dywizyi, ale nie jest w możności dostarczenia 4.000 koni na remontę jazdy; że amunicyi i szańcowego naczynia jest poddostatkiem. Ale Kościuszko skarży się na niedostateczność amunicyi. Dnia 28 stycznia wieczorem przychodzi wiadomość, że konsul polski, Zabłocki, otrzymał rozkaz wyjazdu z Myrhorodu. Był to już wcale nie dwuznaczny objaw wojennych zamiarów rządu rosyjskiego. Niezadługo też przybiegła sztafeta od Judyckiego o ruchach wojsk nieprzyjacielskich na granicy litewskiej. Komisya rozkazała Kościuszce (dnia 3 lutego), „by komendy z luk ściągnął, korpusy uformował, komunikacyę między nimi ułożył, magazyny i składy zabezpieczył, granice Rzpltej ocalił (!), spokojność utrzymał, zamiary nieprzyjacielskie zniszczył (!), na extra expens tymczasem funduszów wojskowych użył“. Jak widzimy, Komisya hojną była na żądania, byle się znalazły środki po temu! Zaleciła wprawdzie komisoryatowi, aby załatwił, stosownie do raportu Kościuszki, umundurowanie strzelców, aby dostarczył koni do parku artyleryi i przygotował piekarnie polowe, ale głównie liczy na „talenta generała i biegłość jego

*) K. W. 185, str. 26; K. W. 186, str. 32, 163, 231, 259, 275, 286.

**) Bukar (Pamiętniki, wyd. Kraszewskiego, str. 69) opowiada, że robił mapę wszystkich posterunków pogranicznych polskich, z oznaczeniem, gdzie ile żołnierzy rosyjskich stało nad granicą. Kościuszko odesłał ją przy raporcie do Komisyi Wojskowej, a jeden z komisarzy (Kamieniecki?), jak powiadano, komunikował ją w kopii posłowi rosyjskiemu „Stackelbergowi“ (chyba może Bułhakowowi).

w sztuce wojennej. Dziwnem zaś jest to, że Komisya bierze na seryo pogłoskę, jakoby Rosyanie mieli tylko przejść przez Polskę, i zastrzega, że takowy przemarsz nie może nastąpić bez pozwolenia sejmu *).

Dziwniejszym jeszcze wydaje nam się spokój, z jakim sejm zatrudniał się uchwaleniem praw o księdze ziemiańskiej, rozgraniczeniu normalnem, trybunałach i, uchwaliwszy zaledwo zasady do urządzenia na przedaż wieczystą królewszczyzn, odroczył się w dniu 30 stycznia 1792 r. na półtora miesiąca z powodu nadchodzących sejmików. Po dwutygodniowej, wcale niepłodnej sesyi marcowej nastały Święta Wielkanocne i znów zeszło dwa tygodnie bezczynnie. Prawda, że w ciągu lutego, marca, aż do dnia 14 kwietnia przychodziły od Kościuszki i Judyckiego raporty „o wszelkiej na granicy spokojności". Istniały obawy „dezercyi na stronę rosyjską z przyczyny religii schyzmatycznej", Kościuszko uznawał za stosowne nie puszczać czerńców i czernic przez granicę, dowiadywał się o jakiejś „robocie w lasach Smilańskich", ale komendant Kamieńca, jen. Orłowski, zapewnił „o zupełnej w kraju spokojności, mimo bajek rozsiewanych". Raz było nawet doniesienie, „że komendy rosyjskie odebrały najsurowsze rozkazy zachowania względem komend polskich najściślejszej przyjaźni". i z tego powodu Komisya zaleciła generałom wzajemność" **). Ale była to cisza zwodnicza przed burzą. Katarzyna bowiem już d. 13 kwietnia rozkazała Kreczetnikowi objąć dowództwo naczelne nad korpusami zebranemi na Białej Rusi, a jednocześne zapewne jenerał Kachowski stawał na czele armii południowej, która miała wkraczać od Ukrainy.

Po świętach Wielkanocnych, sejm zafrasował się nareszcie i na pierwszem posiedzeniu, dnia 16 kwietnia, przyjął

---

*) K. W. 187 str. 76, 156 — 8, 226, 255, 306, 296. K. W. 188, str. 6.

**) K. W. 188, str. 47, 69, 70, 143, 264, 308; K. W. 184, str. 12; K. W. 189, str. 33, 60.

bez rozpraw prawo pod tyt.: Gotowość do obrony pospolitej, a dnia 21 kwietnia, przez „Deklaracyę doczesną“ nakazał, aby stutysięczne wojsko do kompletu w zupełności doprowadzone niezwłocznie było. Przytem uznano potrzebę nowego etatu zamiast pierwotnego, z takim mozołem roztrząsanego i uchwalonego w roku 1789. Komisya sprawiła się żwawo, ponieważ przejrzała na sesyi extraordynaryjnej i sejmowi przesłała, opracowany przez swą deputacyę, projekt już d. 25 kwietnia*). O ile przy niedostatecznych swoich wiadomościach wyrozumieć jestem zdolny, główną stronę nowego etatu stanowi zasada zamiany stopy pokojowej na wojenną przez wcielanie kantonistów do armii. Ta zasada niezwłocznie została w wykonanie wprowadzoną, chociaż uchwalenie etatu na sejmie ściągnęło się aż do 22 maja. Nadto sejm nakazał niezwłocznie uformowanie 2-ch pułków tatarskich, 2-ch kozackich i 4-ch batalionów ochotników. Zamiast dawnego pospolitego ruszenia obmyślano „wyprawy wojenne“ z ochotników i milicyj narodowych, które miały być wzięte na żołd Rzpltej, a mogły znakomicie pomnożyć siłę zbrojną, skoro X. Czartoryski, jen. ziem podolskich, utrzymywał w dobrach swoich cały batalion piechoty i pułk kozaków ukraińskich, a w dobrach nieletniego Radziwiłła Dominika znajdowało się 1.193 głowy różnej broni **). Po wydaniu uchwał finansowych (§ 74 s. t. u.), pozostawała już tylko sprawa naczelnego dowództwa. Powinno ono było z natury rzeczy należeć do hetmanów, ale buławy polne były już zniesione, z wielkich zaś, Branicki, wymknąwszy się z Warszawy, niby w sprawie spadku po

---

*) K. W. 189, str. 140, 147.

**) Niemcewicz: Pamiętniki czasów moich. 1848 r. Paryż, str. 114; Specyfikacya artyleryi, milicyi, strzelców etc. w księdze Militaria tom I (etykiety Nr. 88) działu III-go Gł. Art. Kor. nr. 26: Artyleryi oficerów 5, gemejnów 60, piechoty oficerów 9, gemejnów umundurowanych z bronią i amunicyą 200, strzelców oficerów 6, gemejnów 300; chorągiew ordynacka ofic. 4, towarzystwa koni 100, chorągiew Słucka i Kojdanowska oficerów 9, freipocztów koni 500.

zmarłym Potemkinie, spełnił czyn dezercyi, krzywoprzysięztwa, zdrady i znajdował się po stronie nieprzyjacielskiej. Ogiński przebywał za granicą i z przymiotów swoich nie był nawet wspomniany przez nikogo. Gdy więc w szeregach armii nie widziano żadnego kandydata, a twórcy Ustawy Trzeciego Maja pragnęli podnosić i wzmacniać zasadę monarchiczną, powierzono przeto wszystkie atrybucye naczelnego wodza i władzę mianowania wszystkich oficerów Królowi Stanisławowi Augustowi. Uchwała ta zakrawała na doktrynerstwo. Sam Stanisław August, wspominając w Pamiętnikach o niedoszłych projektach rodziców swoich, wyprawienia go do obozu generała rosyjskiego, Lievena (w roku 1747), napisał o sobie takie świadectwo: „Wiecznie żałować nie przestanę, że ich zamiary w tym względzie nie mogły przyjść do skutku; kto, będąc powołany do rządzenia państwem, nie zna sam wojny, jest jak człowiek, pozbawiony jednego z pięciu zmysłów“ *). Brak tego zmysłu posłowie sejmu czteroletniego, nie czytając powołanych pamiętników, mogli dostrzedz z łatwością w dotychczasowych dziejach smutnego panowania (porównaj tom IV, str. 299). My się zdumiewamy jeszcze nad sumieniem człowieka, który przyjmował tak trudne obowiązki, tak wielką odpowiedzialność, mając jasne poczucie nieudolności swojej. Czyliż na prawdę przynajmniej czuł w swoich nerwach nieznaną im energię, gdy na galowem przedstawieniu „Kazimierza Wielkiego“ w teatrze, przy słowach: „W potrzebie stanę na czele narodu mego“, wychyliwszy się z loży, zawołał: „Stanę i wystawię się?“ **). Mniejsza zresztą o tę kwestyę psychologiczną; mniejsza o to, że publiczność teatralna mogła oklaskiwać efektowny a nie-

*) Pamiętniki Stanisława Augusta Poniatowskiego, z autografu francuskiego przełożone przez Bronisława Zaleskiego. Drezno, 1870, z Biblioteki Pamiętników i Podróży J. I. Kraszewskiego, tom III, str. 7.

**) X. Adam Czartoryski: Żywot Niemcewicza, 1860. Behr, str. 36. Było to dnia 3 maja 1792 r. przy obchodzie pierwszej rocznicy Ustawy Rządowej.

spodziany występ JKMci, ale dla prawodawców, dla mężów stanu, jakąż wartość mogły mieć w ustach znanego sybaryty i tchórza zapewnienia, wyrzeczone w izbie: „Ufajcie, że gdy trzeba będzie ofiary z życia mojego, nie będę go oszczędzał“ *). Zaufał mu jednak sejm i odroczył się dnia 29-go, czyli raczej o godzinie 4 zrana dnia 30 maja, z wiarą w powodzenie walki.

W tej chwili wojna już się zaczęła legalnie przez deklaracye: Bułhakowa z dnia 18 maja i sejmu z dnia 26 t. m., oraz faktycznie, przez wkroczenie wojsk rosyjskich dnia 19 od Ukrainy i Mohylewa nad Dniestrem, a 22 od Połocka na granicy litewskiej.

Obaczmyż najprzód, jakie siły stały w gotowości na przyjęcie nieprzyjaciela.

Tab. 247.

Kopia raportu Dywizyi Bracławskiej i Kijowskiej, podana na końcu m-ca kwietnia 1792 roku **).

Komenda Suffczyńskiego GM.

	Głów.
Brygada I Kawaleryi Narodowej Swiejkowskiego	1.782
Pułk Przedniej Straży szefostwa Karwickiego	1.046

Komenda Kościuszki GM.

Brygada II Kaw. Nar. Komendy Siemińskiego	1.792
Pułk Przedniej Straży szefostwa Xięcia Lubomirskiego . .	1.067
5 Kompanij Artyleryi Koronnej	728
Batalion pieszy Regimentu I szefostwa Gorzeńskiego. . .	567
„ „ „ V Generała Artyleryi	587

*) Gaz. Nar. y Obca, 1792, str. 247.

**) Księga pod t.: Militaria 1791, 1792 r., tom II (etykiety Nr. 87) Raporta do króla i generała Gorzeńskiego, dział Generał Majorowie nr. 32.

	Głów.
Batalion pieszy Regim-tu VII szef. s sty Szczerzeckiego . .	542
„ „ „ IX „ „ Raczyńskiego . .	630
„ „ „ XI „ „ Ilińskiego . . .	589
„ „ „ XII „ „ Malczewskiego . .	670
Regiment pieszy „ XIV „ „ Teod. Potockiego .	1.431

Komenda Czapskiego GM.

7 Szwadronów Kaw. Nar. Brygady Jerlicza, komendy Perekładowskiego	1.027
Batalion pieszy Regim. III Czapskiego GM.	606
„ „ „ IV Hetmana W. Koronnego . . .	593
„ „ „ VI Brodowskiego	618

Komenda Poupparta GM.

4 Szwadrony Kawaleryi Narodowej z Brygady Dzierżka, komendy Ożarowskiego	579
Pułk Buławy Polnej Kor. 4 szwadrony Hetmana Polnego Koronnego	923
Batalion pieszy Regimentu XII Malczewskiego	716
„ „ „ XIII Xięcia Lubomirskiego. . .	588
(podpisano) Kościuszko GM.	Ogółem 17.086

Tej podwójnej dywizyi komendantem był Xiążę Józef Poniatowski, bawiący podówczas w Warszawie. Raport niniejszy przeczy jego twierdzeniu, jakoby zastał „14.000 ludzi, rozproszonych i rozsypanych po całej przestrzeni województw Kijowskiego i Bracławskiego“ *). Niepodobna tej sprzeczności wyjaśnić nawet przypuszczeniem, że w raporcie Kościuszki, który Poniatowskiego zastępował, mieści się garnizon kamieniecki, gdy w istocie jest tylko batalion jeden z regimentu Ilińskiego, a może jeszcze 4 niekompletne szwadrony jazdy, jak to się okaże, skoro porównamy stan rzeczonego garnizo-

*) Moje wspomnienia z kampanii 1792 r. przez X. J. Poniatowskiego, wyd. Kraszewskiego, str. 4. Smitt: Suvorow und Polens Untergang, tłómacz. rosyjskie, II, 263.

nu w końcu marca (Tab. 246 d.), z raportem czerwcowym, który przytaczamy w głównych rubrykach.

Tab. 248.

Raport miesięczny z garnizonu fortecy Kamieniec-Podolski, jak się rzetelnie znajduje na końcu czerwca 1792 *).

Jazda i piechota.	Jest rzetelnie.	Z tych są komenderowani.	Zostaje do służby
1. Korpus Artyleryi Koronnej	440	12	420
2. Regiment Buławy Polnej	1.423	—	1.388
3. „ szef. Ilińskiego	1.426	596	774
4. Komenda Kawaleryi Narod.	59	31	28
5. „ Lekkiej Kawaleryi	38	—	35
Suma	3.386		2.653

(podp.) Orłowski GM. K. K.

Więc garnizon kamieniecki zmniejszył się do 2.653 ludzi (nie licząc chorych, urlopowanych, dezerterów i z lauf-pasem puszczonych), lecz dostarczył do obozu posiłków w piechocie i kawaleryi. Gdybyśmy go doliczyli do wojsk polowych, wtedy armię Poniatowskiego należałoby oznaczyć prawie na 20.000 ludzi. Że była rozproszoną, nie przeczymy; ale skupienie jej zależało od wodza.

Komendę dywizyi wołyńskiej powierzył Stanisław August Xciu Michałowi Lubomirskiemu. Składała się ona w tym samym czasie, t. j. w kwietniu 1792, z 4.535 głów **), a mianowicie:

---

*) Plika 95 p. t.: Raporta miesięczne i dzienne korpusu Artyleryi Koronnej od 1791 do 1794, w pałacu Brylowskim znalezione.

**) Raporta Kom. Woysk. Korpusow Woyska Kor. 1792, t. V: „Stan Woyska Koronnego... podany dnia 9 czerwca 1792“ (ale podług cyfr marcowych i kwietniowych), znajduje się w jednej z większych bibliotek w Warszawie.

Tab. 249.

	Głów.
8 szwadronów z Brygady Dzierżka	1.173
5 „ „ Jerlicza	755
Pułk Przedniej Straży Buławy W. Kor.	1.039
Batalion 2-gi Regimentu Buławy W. Kor.	720
„ „ „ Ordyn. Ostrog. z strzelcami .	848
Razem	4 535

Xiążę Józef Poniatowski uskarża się, że się zebrała „dobrze po rozpoczęciu kampanii, a nieładem, jaki w niej panował, więcej od niej często doznał szkody, niż od samych nieprzyjaciół“ *).

Wojsko litewskie liczyło, jak wiemy (Tab. 246 b), jeszcze w 1791 roku gotowych 14.792 głowy; na wzmocnienie onego były przeznaczone 2 regimenty (II i X), oraz brygada Kawaleryi Narodowej Jana Potockiego z Korony. Mianowany komenderującym GL. Xiążę Ludwik Wirtemberski, w planie, sporządzonym dnia 21 maja, liczył spólnie z temi, oczekiwanemi jeszcze korpusami, tylko 14.557 głów do armii czynnej, którą projektował podzielić na cztery korpusy **).

Tab. 250.

	Jazdy.	Piechoty.
1. Korpus główny pod Mińskiem (wraz z koroniarzami)	3.975	5.020

*) Stanisław August, w liście do Bukatego (Kalinka, Dokumenta, 221) pisze, że musiał później odjąć Lubomirskiemu komendę „nad temi kilką tysiącami, któremi osobno władał zbyt nieumiejętnie, bo nie przypuszczam, aby zdradliwie“. Niemcewicz: Pamiętniki czasów moich, str. 174. Moje wspomnienia, str. 6. Manuskrypt T. Kościuszki, w Raczyńskiego XVI, str. 98

**) Księga p. t.: Raporta korpusów W. X. L. z wojny 1792 r., tom VI (etykiety Nr. 94), annex ad Nrum 1, raport i plan pisany po francusku, adresowany do króla, podpisany: Le Prince Louis de Würtemberg Lt. Gen., zawiera szczegółowe wyliczenie oddziałów; my przytoczyliśmy tylko napisy główne i sumy.

Nadto, jeden batalion Regimentu VIII zostaje w Nieświeżu z powodu Komisyi sądowej		600
2. Korpus przodowy pod komendą GM. Bielaka	1.463	—
3. Do okrycia Wilna, pod komendą GL. Zabiełły (Szymona)	525	505
4. Do okrycia Kowna, pod komendą GM. Zabiełły (Michała)	1.459	1.010
Suma	7.422 +	7.135 = 14.557
a bez korpusów koronnych . . .		10.807

Resztę wojska litewskiego odliczał zapewne Xiążę Wirtemberg na rezerwy i służbę garnizonową; gdy nadto korpusy Koronne, rachowane na 3.750 głów, nie znajdowały się wówczas jeszcze na Litwie i przyjść mogły dopiero w pierwszych dniach czerwca, więc korpus główny pod Mińskiem powinien być liczony tylko na 5.245, a cała armia czynna na 10.800 głów, czyli na $^2/_3$ niespełna siły całkowitej. Szczegółowo roztrząsać tego planu nie widzimy potrzeby, ponieważ nie był wykonany przez samego projektodawcę.

Taki mniej więcej był stan wojska Obojga Narodów na teatrze wojny w chwili wkroczenia Rosyan. Liczba ogólna nie dochodziła 30 tysięcy, a więc stanowiła prawie połowę armii, jaka istniała już w roku 1791. I ta połowa nie była skupioną w punktach strategicznych, nie miała ogłoszonego szyku bojowego (ordre de bataille). Dużo więc mieli do czynienia jenerałowie komenderujący, a szczególnie wódz naczelny, gdyby chcieli naprawiać fatalną opieszałość sejmu i rządu.

Komisya Wojskowa już pod d. 5 maja wydała ordynanse stosowne do stanu wojennego: „Ściągnąć na Ukrainie korpusy od granic z zostawieniem tylu oddzielnych pomniejszych komend, ile do zostawienia śladu gwałtu potrzeba... wszakże przeszkadzać i zatrudniać dalsze postępowanie wojska zagranicznego“; wojsko zaś litewskie „przez rychły marsz pościągać w blizkości Mińska“, a na granicy ma pozostać

jenerał Bielak dla dania śladu gwałtu i zatrudnienia wojsk nieprzyjacielskich *). Ordynans ogólny, do wszystkich jenerałów adresowany, nakazywał, aby urlopowanych oficerów pościągali; nadto szczególne nakazywały Xciu Wirtemberskiemu, aby oficerów z Warszawy wezwał do służby w ciągu 40-u godzin, Xciu Poniatowskiemu, aby w ciągu 40-u godzin wyjechał do swej dywizyi, a Bielakowi, aby we 20 godzin wrócił z urlopu do swej komendy; nazajutrz posłano jeszcze ordynanse do jenerałów Lubomirskiego, Wodzickiego, Brodowskiego, Judyckiego, Zabiełły i Xcia Wirtemberga o przyśpieszenie marszu tak, że „trzy dni maszerować, czwarty rastakować mają". Przyłączone były listy otwarte do Komisyj Porządkowych Cywilno-Wojskowych o żywność, furaż, pod wody, kazano urządzić najrychlej komisoryaty polowe, lazarety i kuźnie **). Donosząc królowi o poczynionych rozrządzeniach, o danym Xciu Wirtemberskiemu rozkazie wyjazdu na Litwę dla objęcia komendy, zapytuje pod d. 10 maja, gdzie wskazane mu będzie miejsce do stawienia się i kogo król wyznaczy do generalnej komendy dywizyi Małopolskiej i Wielkopolskiej po wyciągnieniu korpusów na teatr wojny? Wszystkie raporty od jenerałów miały być już wtedy przesłane w duplikatach do króla. Widzimy ztąd, że nie zasługuje na wiarę tłómaczenie się Stanisława Augusta, jakoby mu „wtedy zwierzchnią moc powierzono, kiedy ab extra już nie było ratunku, a wojsko moskiewskie już actu wkraczało do Polski". Komisya bowiem poddawała się jego kierownictwu przed uchwałą sejmową i przed wkroczeniem Rosyan na parę tygodni ***).

Widząc, jak mało wojska znajdowało się na teatrze przyszłych działań wojennych i jak dalece rozproszonem było

---

*) K. W. 189, str. 202, 204.

**) K. W. 189, str. 203—205, 218.

***) K. W. 189, str. 272. List króla do Bukatego z dnia 30 czerwca 1792 r., w Kalinki Dokumentach (Pamiętniki z XVIII w., w tomie X, cz. 2, str. 217.

na różnych i odległych od siebie konsystencyach, musimy się najprzód zgorszyć, że obaj naczelnie komenderujący jenerałowie przesiadywali w Warszawie aż za połowę maja, kiedy Kachowski wydawał rozkazy wojenne od 8 kwietnia, a Kreczetnikow, obejmujący dowództwo nad wojskiem starem, wyćwiczonem i w wojnach wypróbowanem, stanął w nadgranicznym Połocku już d. 5-go maja w towarzystwie Szymona Kossakowskiego, jenerał-lejtnanta rosyjskiego, późniejszego hetmana litewskiego, który miał ułatwiać przechód armii rosyjskiej i zawiązywać konfederacye przeciwko rządowi polskiemu *). Utrzymywał wojskowych Stanisław August do dnia 3 maja podobno dla uświetnienia obchodu rocznicy konstytucyi **): pobudka godna człowieka, który własnoręcznie malował wzory galonów do liberyi, a nie szczędził pieniędzy i faworów dla teatru! Dlaczego atoli po obchodzie onej rocznicy nie był wykonany rozkaz Komisyi Wojskowej z d. 5 maja o wyjeździe jenerałów z Warszawy w ciągu 40-u godzin, nie wiemy. Dość, że od Xcia Józefa Poniatowskiego raport pod N. 1, datowany z Tulczyna, przyszedł d. 19 maja. Odpowiadając nań, Komisya Wojskowa pochwalała „rozpostawienie komend stosownie do pozycyi miejsc krajowych i posterunków wojska zagranicznego, a zalecała seryo, aby pobliższe granicy rosyjskiej komendy najmniejszej zaczepki wojsku, mieszkańcom i państwu rosyjskiemu nie czyniły i pozoru nawet się strzegły“. Obok tego jednak jenerałowi Dzierżkowi na zapytanie: czy ma wojsku rosyjskiemu przeprawy wzbraniać? odpowiedziano sztafetą „z podziwieniem“, że za dopuszczenie przeprawy bez oporu „z osoby odpowiedzialnym będzie“. Oba rozrządzenia były opóźnione.

---

*) Dnia 24 kwietnia starego stylu; natychmiast wysłany był Snarski, brat wyższego urzędnika sądowego rosyjskiego, z listem do Aleksandra Sapiehy, kanclerza litewskiego. (Дневныя Записки... Кречетникова, Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Россіи, 1863, IV, str. 22).

**) Xięcia Eust. Sanguszki Pamiętniki, 1876, str. 10.

Generał Kreczetnikow.

(Podług drzeworytu Batiuszkowa (Волынь, Спб. 1891).

Rosyanie przeszli Dniestr d. 18 maja i zastali wojsko polskie w nieładzie *).

Gorzej jeszcze gmatwała się sprawa z Xciem Wirtemberskim: d. 18 maja Komisya otrzymała od niego jakieś exkuzy, na które odpowiedziała komplementem, że „skromności w nieufaniu własnym talentom zaletę oddaje“ (!) a nazajutrz ponowiła mu rozkaz, aby „podróż swą pod Mińsk natychmiast przedsiębrał i przyśpieszył“. Wyjechał nareszcie, ale, nie dotarłszy do Mińska, zatrzymał się w Wołczynie, dawnej rezydencyi Michała Czartoryskiego, kanclerza litt., należącej obecnie do Xcia Adama, jenerała ziem pod., d. 20 maja była posłana powtórna sztafeta, „aby pośpieszał w Mińskie, gdzie są liczne pułki i bataliony, i plan obrony ułożył“; d. 24 maja pędzi znów trzecia sztafeta, „aby jak najrychlej pod Mińsk do korpusu głównego zbliżył się, a korpusom, z Korony maszerującym, dokąd się ściągać oznaczył“. Aliści tegoż dnia przyszedł raport od Xcia o słabości zdrowia z anexem, obejmującym rozrządzenia pozycyi wojska litewskiego (Tab. 249). Komisya pisała tedy do króla o wyznaczenie zastępcy i przesłała natychmiast ordynans Judyckiemu, aby otworzył i wykonał expedycye do Xcia Wirtemberga do Mińska adresowane. Nazájutrz miała ona sobie przesłane prawo p. t. „Komenda J. K. Mci nad wojskiem Rzpltej“, o czem natychmiast rozesłała uwiadomienie przez sztafety, a d. 26 maja król zawiadomił ją ordynansem swoim, „iż do trzech głównych korpusów, t. j. Ukraińskiego, Litewskiego i Wołyńskiego, przesłaliśmy rozrządzenia nasze, aby wszystkie operacye wojenne naszemi prosto ordynansami przedsiębiorąc i uskuteczniając, raporta swe o wypadłych tylko zdarzeniach do Komisyi Wojskowej Obojga Narodów podawały; zaczem Komisya Wojskowa względem ruchu i obrotów tychże trzech korpusów żadnych rozrządzeń swych czynić i przesyłać nie

*) K. W. 190, str. 7; 189, str. 332; Sanguszki Pamiętniki, str. 10.

ma“. Wkrótce otrzymała nawet naganę od króla za udzielenie odpowiedzi GM. Brodowskiemu na raport o ruchach wojsk pruskich *).

Od tej chwili Komisya Wojskowa trudniła się już tylko pomnażaniem wojska i zaspakajaniem potrzeb jego; cała zaś odpowiedzialność za akcyę wojenną ciąży na Stanisławie Auguście i radzie wojennej, która się składała z osób cywilnych, gdy nawet jenerał amplojowany przy boku JKMci, Gorzeński, w zawodzie wojskowym dotychczas poznać się nie dał, a przed kupieniem szarży od Komarzewskiego był sobie podkomorzym poznańskim, t. j. prezydował w sądach granicznych. Uchwały tej rady są nam znane tylko z przytoczeń w dziele Komarzewskiego, niejednokrotnie powoływanem; zresztą nie zasługują na głębsze studya; inne bowiem źródła aż nadto wystarczają do skreślenia dziejów krótkiej kampanii chociażby z najdrobniejszemi szczegółami **). Jeśli historya wojen, szczególnie austryackich, świadczy o szkodliwości rad, złożonych z ludzi wojskowych, które chciały ze stolicy kierować działaniami wodzów, to czegóż się można spodziewać po radzie, nie znającej się na strategii, porozu

---

*) K. W. 189, str. 344; 190, str. 16, 29, 81, 85, 99, 113. Decyzyę JKM. w Straży 10/6 1792.

**) Dla zaznaczenia różnicy mniemań, jaka się objawiała pomiędzy członkami rady, przytoczymy list J. Ostrowskiego do jenerała Gorzeńskiego z dnia 3 lipca 1792: „Dzień dobry zasyłam... i donoszę, że na konferencyi wojskowej służyć mu dziś nie mogę, bo krew puszczam; już się też i mojej cierpliwości miarka przebrała; widzę, że daremne są nasze zamiary: wojsko moskiewskie będzie w Warszawie, ale kwestya: gdzie król podówczas będzie? Żąda Xiąże Józef wyraźnych ordynansów, jak ma postępować? Znać, że tych, które miał dotąd, albo nie rozumiał, albo nie chciał rozumieć. Nie chcę się rozszerzać w tej materyi, bo to mi krew burzy, a prócz tego nie jestem w stanie zaradzić temu, co się dzieje. Piszcie tam dziś, co chcecie panowie... Ja w swoim umyśle widzę już Moskwę pod Warszawą, a prawie przez nasze uleganie. Już się nie pytam, co na to naród powie, ale co powie na to cała Europa?“ Raporta kampanii Litewskiej, tom VII, etykiety Nr. 95, list bez numeru).

miewającej się z jenerałami przez sztafety na kilkudziesięciomilowej odległości?

Wkraczające od Połocka, Tołoczyna i Rohaczewa korpusy rosyjskie (Dołhorukiego, Mellina i Fersena) nie napotykały żadnego oporu: Mikołaj Sulistrowski, stojąc z 80 ludźmi jazdy w Połocku, nie miał nic lepszego do zrobienia, jak ustąpić w kierunku Borysowa dla połączenia się z jenerałem Bielakiem, który prócz swego pułku, złożonego z 617 Tatarów, miał 1.600 koni Kawaleryi Narodowej i nie widział również możności opierania się, „gdy Mellin postępuje w największym porządku i ostrożności: naprzód kozacy i ciężka kawalerya z jegrami, potem piechota z armatami, a nawet przy kawaleryi mają (rosyanie) armatki polowe, które na koniach wiozą“. Cofał się więc Bielak ku Mińskowi z wielkim pośpiechem, stoczywszy zaledwo parę forpocztowych utarczek z kozakami. Podobnież cofał się Chlewiński ze swym pułkiem, 200 końmi Kawaleryi Narodowej, batalionem regimentu VII i 2-ma armatami polowemi od Bobrujska i Swisłoczy ku Słuckowi *). Więc jenerałowie rosyjscy zajmowali jeden powiat po drugim, zabierając pozostawione zapasy, głosząc przyjacielskie dla Polski uczucia Imperatorowej, okazując demonstracyjnie wstręt do Konstytucyi 3-go Maja, organizując konfederacye pod hasłem Targowicy. W Bobrujsku Fersen zamalowywał napis, ku uczczeniu tej konstytucyi położony na kolumnie pamiątkowej; komendanci brygad i pułków odbierali pisma Snarskiego, prezesa sądu cywilnego w Połocku rosyjskim, zachęcające do zdrady; przyjechali z Rygi do obozu rosyjskiego Plater, ojciec i syn Manuzzi w celach agitacyjnych; Szymon Kossakowski, mianujący się regimentarzem generalnym konfederacyi litewskiej, krząta się około zorganizowania rokoszu

---

*) Raporta korpusów W. X. L. z wojny 1792 r., tom VI (etykiety Nr. 94), ad Nrum 3 List Mich. Sulistrowskiego do Bielaka z d. 22 maja Nr. 29, ad N. 15 raport Judyckiego do Wirtemberga z dnia 24 maja, ad n. 35 raport Bielaka z marsz-kwatery Smolewicz dnia 29 maja, nr. 58 raport Chlewińskiego z Ostrowia dnia 14 czerwca.

w Bracławiu, dokąd ruszyła też kolumna Dolhorukiego. Budziły się już obawy o stolicę Litwy. Prezydent miasta, Antoni Tyzenhauz, pisał do króla pod d. 24 maja: „Wilno nie jest wojskiem opatrzone, ale obywatele chcą się bronić tyle, ile będzie w ich możności. Artyleryą wąwozy opatrzemy i ochotników rozstawiemy po górach, nim wojsko krajowe nadejdzie. Wszyscy obywatele pokładają jak największe zaufanie w dobroci serca WKMci, że w tym razie dla tego miasta, które jest najprzywiązańsze do niego, raczysz dać pomoc i najprędszą obronę. Chciej WKM. co najprędszem uwiadomieniem o swej łaskawej protekcyi uwolnić obywateli tutejszych od bojaźni i zachęcić do najgorliwszej obrony".

Gdzież jest wódz, albo przynajmniej jenerał komenderujący wojskiem litewskiem w chwili tak krytycznej?

Stanisław August nie widział jeszcze potrzeby „wystawienia się" i siedział w Warszawie, a Xżę Wirtemberg nie ruszał się z Wołczyna, pisywał rozpaczliwe raporty, rozkazów nie posyłał, z wyjątkiem jednego, niemożliwego do wykonania, i zmarnował półtrzecia tygodnia w najgorętszym czasie, kiedy nie wolno było stracić dnia, godziny, minuty. Komisya Wojskowa powzięła decyzyę już d. 24, napisała do króla 25 maja o wyznaczenie innego jenerała komenderującego na miejsce Wirtemberga; żona przysyłała mu pozew rozwodowy przed d. 30 maja do Wołczyna, jako zdrajcy, a Stanisław August zdecydował się na podpisanie ordynansu z uwolnieniem od komenderowania korpusem głównym W. X. L. „z uwagi na słabość zdrowia" dopiero d. 1 czerwca; ogłoszenie tego ordynansu zaczęło się, dla nieznanych mi powodów, d. 4, a następca Xcia, Judycki, otrzymał nominacyę swoją w Swierzniu nie wcześniej; jak d. 7 czerwca. Skutek tej fatalnej sprawy jest zaznaczony przez samego Stanisława Augusta w liście do Bukatego, ministra polskiego w Londynie, pod d. 9 czerwca następnemi słowy: „Xżę Wirtemberski dla swych sekretnych porozumień z Berlinem tak wiele popsuł w Litwie, że lubom jemu teraz komendę odjął pod pretekstem zdrowia, jednak bardzo mi trudno naprawić tak wiel-

kie szkody“ *). Czy kazał go stawić przynajmniej przed sądem wojennym? Gdzietam! Pozwolił mu przejechać przez

---

*) X. Kalinka: Dokumenta w Pamiętnikach z XVIII wieku, Żupańskiego, tom X, część 2, str. 214. Wspomniane tu „sekretne porozumienia z Berlinem“ i powód sprawy rozwodowej najdokładniej wyjaśnia Niemcewicz (Pamiętn. czasów moich, Paryż, 1848, str. 182): „przejęto list jego (Wirtemberga) do króla pruskiego pisany, w którym mu doniósł, iż podług zleceń jego zostaje nieczynnym, nie ściąga nigdzie korpusów polskich i owszem, trzyma je rozrzuconemi, by tem łatwiej stały się łupem wojsk imperatorowej. Potrzebaż było większych zdrady dowodów? Powszechna nienawiść i wzgarda okryły bezwstydnego zdrajcę; nikt jej żywiej nie uczuł, jak nieszczęśliwa żona i świekra. Pierwsza zaraz podała mu pozew do rozwodu i podług zwyczaju zamknęła się w klasztorze panien Sakramentek. Rozpacz matki, Xiężnej Czartoryskiej, najgorliwszej z polek, była bez granic. Gdym ją przyszedł koić i cieszyć — „Jam to, zawołała, nieszczęsną popchnięta ambicyą spokrewnienia się z monarchami... przymusiła córkę do dania ręki bezecnemu zdrajcy temu“. Listu, o którym mowa, nie znaleźliśmy w aktach, lecz sprawę dostatecznie wyjaśniają raporty i listy mieszczące się w powołanym już tomie VI-ym Raportów z kampanii Litewskiej (etykiety Nr. 94). Streścimy je w najkrótszej postaci; korespondencyę, prowadzoną po francusku, będziemy tłómaczyli na język polski. W pierwszym raporcie do króla pod d. 21 maja Xiążę zapewnia o swej chęci udowodnienia, że poniesie w ofierze swe życie i pomyślność swoję (mon bien-être), żeby usłużyć jemu Najjaś. Rzpltej, lecz chodzi mu o coś droższego nad życie: o honor i sławę. Położenie jest rozpaczliwe: wobec wkraczającego nieprzyjaciela ma szczupłe siły, doznaje braku furaży, artyleryi, amunicyi, pewien jest, że nieszczęścia nie uniknie, i uprasza, aby go król ratował w opinii narodu. Wydał jednak niektóre dyspozycye co do założenia magazynów w Mińsku i Brześciu na zsypkę z pobliższego sąsiedztwa, co do rozmówienia się z biskupami o oddanie klasztorów i kościołów na składy, co do zasięgania objaśnień od inżynierów, gdy braknie kart geograficznych; dał też ordynans Judyckiemu, aby okrył Kowno i Wilno. Z dołączonego atoli i Tab. 249 krótko powtórzonego planu widzimy, że na okrycie Wilna przeznaczał tylko 1.030 ludzi, a Judycki w raporcie do Komisyi Wojskowej (Nr. 22 z d. 29 maja, tłómaczył się niemożnością wykonania ordynansów Xięcia: „Zasłaniać Wilna i Kowna nie mogę, bo nie mam czem: jedno odemnie leży o 25 mil, drugie o 38... Po Bielaka posłać nie mogłem dla układania projektów, bo się bije“. Dnia 23 maja (Nr. 4) Xiążę pisze, że wojsko litewskie jest w najgorszym stanie, szczególnie kawalerya, że oficerowie są źli;

Warszawę do Berlina, zkąd otrzymał nareszcie zuchwałą prośbę o dymisyę ze zwrotem orderu Ś-go Stanisława. Po

---

że regimenty nie mają płótna, sukna, skór, broni; że kantoniści, dostarczani do drugich batalionów, są prawie nadzy; że tą garstką opór jest niepodobny, a nawet odwrót jest trudny; skarży się przytem na chorobę nogi, z nadmienieniem, że felczer grozi mu gangreną. Zauważyć należy, iż Xiąże wojska litewskiego nie widział, bo przez Wołczyn nie przechodziło Ten właśnie raport spowodował przełożenie Komisyi do króla, aby wyznaczył innego jenerała komenderującego na miejsce Wirtemberga (ad nrum 4). Tegoż dnia 25 maja Xiąże skarżył się (nr. 9), że wojsko nie jest zawiadomione o jego władzy, toż samo powtarza dnia 27 maja (nr. 15), wymieniając jen. Judyckiego, który czuje się urażonym, że został poddany pod jego komendę; dodaje, że oprócz Wodzickiego, żaden jenerał nie zameldował się dotychczas u niego. O wojsku znów pisze najsmutniejsze wiadomości. Judycki w istocie pisał do króla z Mińska pod dniem 23 maja (nr. 5) z prośbą, aby go nie poddawano pod komendę młodszego służbą jenerała, „chyba w czasie rzeczywistej wojny", nazajutrz jednak wysłał do Xięcia Wirtemberga raport służbowy (ad nrum 15) o stanie wojska swojego i artyleryi, a więc poddał się pod komendę, pomimo niechęci i w kilka dni później tłómaczył się znów raportem (nr. 31), że pod Wilnem nie miał żadnego korpusu, tylko o 25 mil pod Mińskiem, że zatem dwóch batalionów według ordynansu wysłać nie mógł. Raporty Szymona Zabiełły nr. 2, 13, 18) z Wilna świadczą, że zajmuje się erygowaniem drugich batalionów, że regiment VII, przeznaczony do zasłonienia Wilna, jest oddawna w marszu w przeciwnym kierunku i już blizko Mińska być musi, nareszcie, że od nikogo nie otrzymuje rozkazów, a rosyanie znajdują się już w Widzach o mil 20; prosi o przysłanie posiłków, a szczególnie jazdy i chce walczyć, „tysiączne zaręczając awantaże". W województwie Wileńskiem znajduje się kilkuset ochotników, lecz do swej słabej siły przyjmować ich nie odważa się. Wodzicki zaś, w liście do króla adresowanym z Włodawy dnia 27 maja (nr. 9), już po bytności w Wołczynie, wyjaśnia, że Xiążę nie chce jechać do Mińska, dopóki tam wojsko się nie zgromadzi, artylerya z parkiem nie stanie, magazyny nie będą zaprowidowane, a nadewszystko dopóki o podległości Judyckiego nie zapewni się, „zwłaszcza, że nie ma dotąd żadnej rezolucyi od Judyckiego na ordynanse, które mu posłał względem marszu korpusów litewskich, względm obsadzenia Wilna i Kowna, tudzież względem zalecenia Bielakowi, aby z trzema pułkami strzegł granicy". Przyrzekł jednak na skutek czynionych nalegań, że wyjedzie dnia 29 maja. Nazajutrz, dnia 28, tenże Wodzicki pisze już (nr. 17), że „nieczynność i indeterminacya Xięcia Wirtemberga zgubić może ten

Wirtembergu objął komendę d. 7 czerwca w obozie pod Starym Swierzniem GL. Judycki. Wtedy Mińsk był już stra-

---

korpus wojska, który się w Litwie zgromadza. Zamiast przedsiębrać prędkich i skutecznych kroków do oparcia się nieprzyjacielowi, siedzi w Wołczynie, a mnie przez swego adjutanta przysłał trzy blankiety, abym na tych popisawszy sobie ordynanse i dyspozycye, jakie sam chcę, jechał do Mińska i objął bataliony litewskie w komendę, a z tymi, abym się ku Brześciowi Litewskiemu rejterował, kazawszy jenerałowi Bielakowi rejteradę kawaleryą pokrywać, któremu ja, jako najmłodszy jenerał-major, nie mam nic do rozkazania. Wyjeżdżam w tym momencie, ale zbiegnę wprzód do Wołczyna dla zdeterminowania Xięcia Imci, żeby sam w swej osobie do Mińska wyjechał" etc. Zauważmy nawiasowo, że w kilka dni później (dnia 6 czerwca, nr. 45) Wirtemberg wyznał Stanisławowi Kostce Potockiemu, że udawał chorego, lecz w dobrym celu, żeby dać czas wojsku do zebrania się. Ale już nadeszły listy od króla z jakiemiś wymówkami. Xiążę usprawiedliwiał się, zapewniał, że pragnie być użytecznym „jemu i ojczyźnie swojej" (t. j. niby Polsce), prosił o pieniądze, ponieważ obozowanie pod Krakowem i Gołębiem kosztowało go sumy niezmierne, tak, że otrzymane przy wyjeździe pieniądze (72.000 złp.) musiały być użyte na zapchanie „kilku dziur"; zapewniał, że wyjedzie w godzinę po wyjeździe pułkownika Süssmilcha, o którego prosił już kilkakrotnie, bez którego nie może się obejść, bo lubi bardzo tego starego żołnierza i t. d. (nry 16, ad nrum 19). Wtem przyszedł pozew rozwodowy od żony i sytuacya stała się dramatyczną. Adjutant Xięcia, major Kleist, pisze (po niemiecku nr. 24) do króla pod d. 30 maja, że Xiążę miał silną febrę (Fiber) przez 24 godziny, ale potem wydawał dyspozycye wojskowe. D. 1 czerwca idzie list samego Wirtemberga częścią dyktowany, częścią pisany własnoręcznie, z zaklęciami, aby król pogodził go z żoną ubóstwianą (que j'idolâtre); oświadcza, że po dwóch atakach apopleksyi i po 36 godzinach epilepsyi siada do bryczki pocztowej, jedzie do Mińska, potem do Bielaka, da się zabić, kreśli już nawet ostatnią wolę w 3-ch punktach; wojska jednakże nie narazi na zgubę, bo jest zbyt ludzkim (nr. 26). I wyjechał z Wołczyna, bo nazajutrz pisał z Grodna list równie dramatyczny (nr. 27): obiecywał, że obroni Kowno i Wilno, że wojska zasłużą na miano walecznych i „dyabłów", lecz niech mu król odda żonę, o co błaga na klęczkach; zapewnił, że gotowe są magazyny na 20.000 ludzi, że jest wielu szlachty, którzy siądą na koń; tłómaczy się, że kuryer wysłany do Berlina wiózł tylko list do matki; tłómaczy się, dlaczego nie jechał do Mińska; przyznaje się do winy (j'ai eu tort) i prosi milion razy przebaczenia: „Boże! jakże zostałem ukarany; wszystko to odebrało mi szczęście przez krok rozpaczliwy mojej ukochanej małżonki". Nazajutrz

cony: d. 4 czerwca zajął go bez walki Generał Mellin *). Podobnego losu oczekiwało Wilno; w mieście i okolicy szerzył się przestrach. I nie dziw, gdy się zbliżały dwie kolumny nieprzyjacielskie: Dołhorukiego, który w Bracławiu utworzył konfederacyę przy pomocy Platera, Manuzzich i Rudnickiego (d. 29 maja), oraz Kreczetnikowa, korpus główny drogą od Połocka. Gorliwy prezydent m. Wilna, Tyzenhauz, dopraszając się rozkazów, donosił królowi: „Ochotników spisujemy, lecz, że nikt ze znaczniejszych nie stanął na czele, bardzo opieszale zapisują się; nawet bojaźń, żeby nie wpaść w ręce zbli-

---

Xiążę jest w Wilnie i ztąd pisze znów z najlepszemi nadziejami, że Judycki pod wrażeniem strachu panicznego zrobił zamieszanie swemi raportami; że rosyanie są słabi, że się trzymają błot, że mają przeważnie wojska nieregularne, że okazują obawę, on zaś pokaże im, że ta obawa jest słuszną; żąda pieniędzy dla ochotników; włościanie nawet ofiarują się do boju (nr. 33). Michał Zabiełło i Kleist (nr. 37, 32) pisali też do króla, aby Xięciu przywrócił szczęście rodzinne. Tymczasem nastąpiło ogłoszenie ordynansu królewskiego o zmianie komendy. Xiążę, wyjechawszy z Wilna, nie mógł już dostać się do opuszczonego przez wojsko litewskie Mińska i przybył d. 7 czerwca do głównej kwatery w Swierzniu; tu oddawał się pod komendę Judyckiego, lecz ten nie śmiał go przyjąć bez pozwolenia królewskiego (ad nrum 39). Wróciwszy więc do Grodna, Wirtemberg przesłał pod dniem 8 czerwca zbyteczną wcale prośbę do króla o urlop lub dymisyę (nr. 44). Jenerał Gorzeński otrzymał później doniesienie z Okuniewa, że Wirtemberg, zatrzymawszy się tam, posyłał swego kamerdynera do posła pruskiego, Luchesiniego, że zdarł otrzymany sztafetą list jakiś i że zamierza przejechać przez Warszawę incognito (ad nrum 54). Nareszcie sam Wirtemberg pisał do Gorzeńskiego (nr. 50), prosząc o doręczenie Luchesiniemu jakiegoś pakietu, w którym miało się zawierać żądanie urzędowej reklamacyi o zwrot dwóch listów; z tych jeden był adresowany „do króla pruskiego, a drugi do matki“. Były to zapewne listy przejęte i zatrzymane jako dowód zdrady; zapewne zwrócono je wtedy i z tego powodu nie znajdują się w aktach. Dziwna, że nie zdjęto nawet kopii.

*) Кречетниковъ: Чтенія въ Общ. Ист. и Древ. Россіи, 1863, IV, str. 42; ponieważ Mellin nie zastał nikogo z obywateli, więc kazano mu zatrzymać się na dni kilka, zwołać chociażby niewielką liczbę szlachty i zapowiedzieć jej stanowczo (положительно), że akt konfederacyi ma być spisany.

żającego się nieprzyjaciela, wielkiem jest odstręczeniem". (Dnia 27 maja). Komisye Porządkowe oddawały swoje kasy Szymonowi Zabielle GL: Postawska i Wileńska (207.411 złp.), jako też exakcya skarbowa (40.000).

Croneman GM. artyleryi litewskiej już d. 27 maja wyruszył ze wszystkiemi, t. j. 20-u armatami i zapasami ubogiego arsenału; zarekwirowawszy od miasta koni, wywiózł na furmankach broń, kule, kartacze, szarf amunicyę. Szymon Zabiełło GL., komenderujący dywizyą 2-ą litt., wkrótce poszedł za tym przykładem: mając piechoty zaledwo głów 598 z regimentu III-go i 700 koni, zbierał ochotników; utrzymywał mały kordonik około Waki, ale przed rosyanami, których liczono 5.000, ustąpić uznał za konieczność *).

Nie miało zatem Wilno żadnej obrony w d. 14 czerwca, kiedy się ukazała kolumna rosyjska z Dołhorukim i Kossakowskim na czele. Wnet na każdej ulicy stanął oddział piechoty, artylerya zaś, złożona z 26 dział, w 4, 6 i 8 koni zaprzężonych, jazda i reszta piechoty, przeszedłszy przez miasto, stanęła obozem w polu. Nazajutrz kozacy napędzili furmanek z prowiantem i furażem; za chleb, gorzałkę i piwo płacono; za mąkę, krupy, siano i żyto nic nie dawano; krowy i świnie gwałtem po wsiach i dworach brano. Od godziny 12-ej do 5-ej akademia była zamknięta; X. Bohusza chciano wieźć do Kamczatki, na Poczobutta ciskano pioruny, Karpowicza i Tomaszewskiego szukano. Pocztę, przybyłą z Warszawy, zabrano; donoszący o tem wszystkiem korespondent bezimienny musiał wyjechać do Kowna dla wysłania listu; prosi, aby rząd polski zatrzymał poczty, bo się rosyanie z przejmowanej korespondencyi więcej dowiedzą niż za milion wydany na szpiegów **).

---

*) Raporta z kampanii Litewskiej, tom VI, nry 12, 18, 14, 34, 42, 50.

**) Tamże, ad nrum 75, list z dnia 19 czerwca.

Podobnież bez walki zajętem zostało Kowno z całą Żmudzią zaniemeńską przez jenerała Chruszczowa. Zdołano tylko usunąć rekrutów, rezerwy i kasy.

Wszystkie te nader dotkliwe straty mogą być zaliczone do skutków zdrady Wirtemberga. Uwaga powszechna i nadzieje uciekających z domów szlachty litewskiej zwracały się teraz na korpus główny, który cofał się w kierunku Grodna, a wzmacniał się wciąż przybywającemi oddziałami z powiatów, nieprzyjacielowi oddanych. Dochodziły już do Grodna: pułk Lekkiej Jazdy Wirtemberga, brygada Kawaleryi Narodowej Jana Potockiego, dwa regimenty piechoty, koronne (II i X). Wojsko litewskie, pomimo ciągłej rejterady i braku namiotów, było ożywione zapałem według zgodnego świadectwa kilku jenerałów. Gdy od Wirtemberga przejeżdżał do Judyckiego adjutant Berken, żołnierze krzyczeli: „Prowadźcie nas na nieprzyjaciela; nie chcemy uciekać z naszym jenerałem! *).

Nieszczęściem, wybór nowego wodza nie udał się Stanisławowi Augustowi. Pod świeżem wrażeniem nominacyi pisał Stanisław Kostka Potocki (dnia 4 czerwca ad n-rum 35), że ta nominacya źle została przyjętą przez wojsko; że Judyckiego nikt nie szanuje i nie lubi; że odosobnienie i pycha zrażają mu serca. Wkrótce okazała się też zupełna nieudolność jego, ignorancya, nieumiejętność komenderowania nawet pojedyńczą kompanią **). Pomyślnym trafem przejęto d. 1 czerwca kuryera rosyjskiego, który wiózł depesze do Fersena o po-

---

*) Tamże, list Potockiego do króla z dnia 4 czerwca ad nrum 35, list Gronemanna z dnia 9 czerwca ad nrum 48: Unsere Truppen sind überhaupt munter und haben alle Lust zu fechten; ich wünsche nur dass sie gut und geschickt mächten angeführet werden. W przeddzień potyczki Mirskiej pisze St. Potocki do Gorzeńskiego z najlepszemi nadziejami: „o ile Moskale, znużeni wojną, wzdychają za odpoczynkiem, tyle nasi czubów żądają“ (ad nrum 48).

**) Kleist pisał do króla (nr. 65), że komenda nie może zostawać w ręku „eines solgen Ignoranten“.

łączeniu się z Mellinem w celu spólnego ataku, obu tych jenerałów liczono razem na jakich 10.000 ludzi (rzeczywiście mieli 14.700), pojedyńczo zaś Mellin miał 6.400 z 13 działami, Fersen 8.300 przy 13 armatach (część jakaś musiała jednak pozostać w załogach i na posterunkach komunikacyjnych *), gdy wojska litewskiego zebrało się w Swierzniu 6.000, po połowie piechoty i jazdy przy 22 armatach batalionowych (prócz Chlewińskiego, który miał 2.000). Wiedziano, że Mellin ma atakować niezwłocznie. Judycki cofnął się o $1^1/_2$ mili pod Mir na lepszą pozycyę pod osłonę ogromnego zamku, opasanego wałem i fossą, a panującego nad równiną, „której nie lubią kozacy i Baszkiry (?!) Mellina". Podczas cofania się ucierały się przednie straże, rosyanie przeprawiali się przez Niemen pod Stopcami. O północy słyszano w głównej kwaterze strzelanie pikiet. To jednak nie przeszkodziło Judyckiemu spać spokojnie do rana 10 czerwca, kiedy się bitwa zaczęła. Opisywać jej nie warto, dość określić ją słowami brygadyera Twardowskiego: „bez planty (planu) zaczęta i skończona". Najprzód pierzchnęła podobno kawalerya narodowa, którą wyprowadził Stanisław Potocki. Nawet odwrotu nie umiano wykonać porządnie, bo część jedna uciekała drogą grodzieńską, a druga ku Nieświeżowi. Judycki uniknął tylko zarzutu tchórzostwa, bo kilkakrotnie zatrzymywał i formował swoich rozbitków do boju. Strata jednakże była nieznaczną; w raportach urzędowych liczono: Judycki najwyżej 60 ludzi, a nieprzyjacielska cztery razy tyle; Mellin poległych 400 i jeńców 150 (jak się okazuje ze sprawdzeń, przesadnie). Jenerał Bielak stracił kocz 6-konny, w którym znajdowało się 18.540 złp., pałasz złoty, ekwipaż paradny, i kancelaryę dywizyjną i później pisał do króla z prośbą o wynagrodzenie tej straty **).

---

*) Smitt Friedr. Suworow und Polens Untergang. 1858. Leipzig und Heidbg. II, 417.

**) Tamże, Nry: 48, 60, 57, 78. Кречетниковъ: Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Россіи. 1863, IV, str. 48—49. Stanisław Potocki, którego listy do króla odznaczają się najlepszą fantazyą, który chwalił się,

Posypały się teraz oskarżenia na Judyckiego: od Stan. Potockiego, od brygadyera Sulistrowskiego, od Kleista i Wawrzeckiego. Ten ostatni pisał: „Choć jestem krewnym i przyjacielem Judyckiego, wątpię pod komendą jego o wszelkiem powodzeniu... Oprócz osobistej śmiałości i dobrego obywatelstwa, nic niema od A do Z... Nie chcący i nie umiejący pracować, bez wiadomości, dyspozycyi kierowania, a nawet bez aplikacyi niewiele zrobi“. Wszyscy zalecali Michała Zabiełłę. Król poszedł za temi głosami i dał dymisyę Judyckiemu we dwa tygodnie po nominacyi *).

Zabiełło Michał, GL., objął komendę dnia 23 czerwca w Grodnie i zastał „wszystko w nieładzie“. Pomimo to pierwszy raport jego jest napisany w dobrem usposobieniu: „Żywności mamy poddostatkiem... Całe wojsko jest pełne ducha śmiałości... Żadnego kroku ani czyniłem, ani czynić będę bez naradzenia się z jenerałem Wodzickim, któremu, jeżeli nam Bóg dopomoże, będziemy winni obronę ziemi naszej; jego komenda (regiment II), jak jest regularna i porządna, można ufać, że i waleczna nad inne... Co do Wedelstetta, majora (ze służby pruskiej), wszyscy dajemy świadectwo, że jest człowiek zdatny, pilny, ochoczy i poczciwy“. Na podobną opinię zasłużył Kleist. Rosyan liczy na ogół 22.000 **). Do raportu jest dołączony (zob. str. 120):

Każdy z tych oddziałów jest oznaczony równoległo-bokiem, przedzielonym na dwie połowy przekątną i pokryty dwoma kolorami, odpowiedniemi barwie mundurów i rabatów. Inny plan (10 ad N-rum 75) przedstawia w podobny sposób trzy kolumny z rezerwą w Grodnie.

że wspólnie z Wawrzeckim, znanym posłem bracławskim, później Najwyższym Naczelnikiem w roku 1794, używają powszechnego zaufania, jak wielu mówców, zasłużył na tytuł fanfarona, bo pierwszy podobno z pola bitwy odjechał do Grodna.

*) Tamże, str. 55, 58, 65, 67, 74.

**) Tamże, nr. 75.

Tab. 251.

Porządek Batalii dla korpusów głównych Wojska W. X. L., który w przypadku odmieniać się będzie:

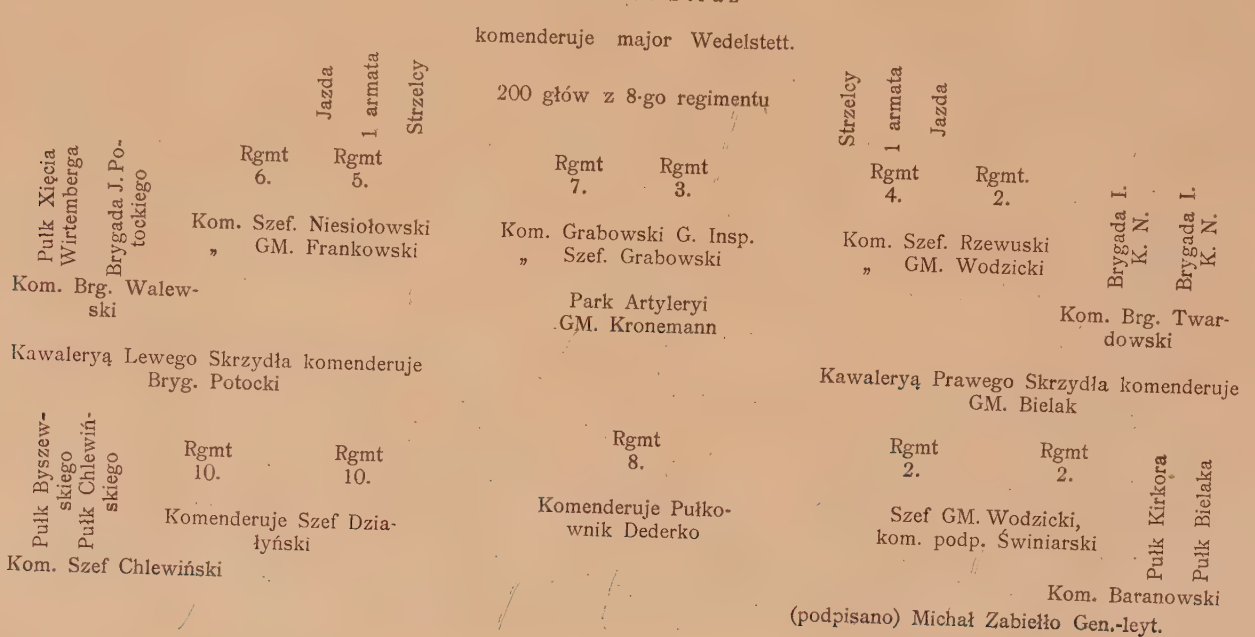

(podpisano) Michał Zabiełło Gen.-leyt.

W kilka dni później dokonanem zostało obliczenie całego wojska, występującego do boju *).

Tab. 252.

Raport ogólny o ilości głów do boju występujących korpusów, składających wojsko narodowe w prowincyi W. X. Lit., jak się znajdują przy wymarszu z Grodna, d 29 czerwca 1792 r. podany.

	Liczba głów do boju występujących.	Adnotacye.
Park Artyleryi	400	
Brygada Potockiego	1.344	
Pułk Xięcia Wirtemberga . .	498	
Regiment Wodzickiego . . .	1.257	
„ Działyńskiego . . .	1.147	inclusive wolontaryuszów na strzelce obróconych.
Brygada I W. X. Lit. . . .	1.157	zginęło 27.
„ II „ „ „ . . .	1.200	poginęło i niedostaje 70, bezkonnych 15.
Pułk Przedniej Straży Bielaka.	474	ubyło od początku wojny 47.
„ „ „ Byszewskiego	530	ubyło 5.
Pułk Przed. Straży Kirkora .	529	
„ „ „ Zabiełły .	446	
„ „ „ Jeleńskiego	498	
Regiment Pieszy 1	421	
„ „ 2	455	zginęło przed nieprzyjacielem 20.
„ „ 3	505	
„ „ 4	516	zginęło pod Mirem 4.
„ „ 5	450	„ „ „ 11.
„ „ 6	463	
„ „ 7	431	ubyło przez wojnę głów 21.
„ „ 8	635	
2 chorągwie Węgierskie. . .	127	
Wolontaryuszów do brygad Litewskich przyłączonych . .	39	
Suma	13.522	

*) Tamże, ad nrum 92.

Explikacya:

Jazdy 6.715. Artyleryi 400. Piechoty 6.407.

Dodać należy, iż park, na baterye podzielony, liczył już dnia 16 czerwca dział 44 *).

Oświadczenie obywateli litewskich, datowane z Grodna pod dniem 22 czerwca, jest nacechowane patryotyzmem: „zmiana komendy ożywiła ducha“ **). Niedługo atoli trwały te jaśniejsze nadzieje.

Dnia 16 czerwca poddał się Fersenowi bez wystrzału i kapitulacyi, na łaskę i niełaskę Nieśwież, z pułkownikiem Dederką, 2 majorami, 27 oficerami niższymi, 804 gemejnami, z działami, bronią i wszystkiemi zapasami. W tej haniebnej sprawie wybitną rolę miał rządca dóbr Radziwiłłowskich, Kazanowski. Okazał on złą wolę już przed kilkoma tygodniami, gdy nie wpuścił przywiezionej amunicyi skarbowej do zamku, a Komisya Wojskowa musiała do króla pisać o załatwienie tego zajścia. Teraz go oskarżał komendant regimentu 8-go, Radziwiłłowskiego, Dederko, który przyjeżdżał do Warszawy dla wytłómaczenia się. Nie skazano ani jednego, ani drugiego na żadną karę, a bodaj nie stawiono ich wcale przed sądem wojennym ***), co w oczach naszych nie jest bynajmniej dowodem ich niewinności, ani dzielności Dederki, jako dowódcy wojska, który mógł i powinien był zdrajcę rozstrzelać lub aresztować przynajmniej, a z małym korpusem bić się.

---

*) Tamże, ad nrum 69.

**) Tamże, ad nrum 75, annex 7.

***) Tamże, nr. 86 wspomina, że „Moskale przed poddaniem się Zamku codzień po kilkadziesiąt podwód amunicyi i prowiantu, na zapas do obrony sprowadzonego, wywozili“. Dederko w explikacyi swojej (ad nrum 85) twierdzi, że Kazanowski, armaty, których było 66, pochował (!) i lawety potłukł. K. W. 190, str. 194. Raport Fersena w Cztenijach, 1863, IV, str. 62.

I na Zabielle zawiedli się obywatele litewscy, bo Grodno opuścił, zostawiwszy 162 chorych lub rannych pod opieką 2 podoficerów i 5 żołnierzy zdrowych. Dnia 7 lipca znalazł ich Dołhoruki, zajmując miasto; Kreczetnikow oddał ich pod opiekę magistratu, z zaleceniem, aby rekonwalescenci byli odsyłani do Kossakowskiego, ogłoszonego w Wilnie hetmanem lit. i pełniącego zarazem służbę w armii rosyjskiej w stopniu jenerała porucznika. Na przedmieściu za Niemnem rosyanie zabrali też „niewielki“ magazyn zbożowy *).

Zajęcie Grodna było dla rosyan miłą niespodzianką, dochodziły ich bowiem wiadomości o sypanych fortyfikacyach, o urządzeniu obozu obronnego pod miastem. Zdaje się, że dalszy odwrót był nakazany z Warszawy, to przynajmniej jest pewne, że od Stanisława Augusta i jego rady wojennej nie wyszedł żaden rozkaz energiczniejszy, że w posyłanych jenerałom ordynansach, nigdy nie było mowy o atakowaniu i zniesieniu jakiegokolwiek oddziału nieprzyjacielskiego, jak to zwykle pisywał np. Kreczetnikow do podwładnych swoich, jak pisze każdy wódz, każdy wojskowy z fachu. Cofano się tedy ku Bugowi. Pod Zelwą (dnia 4 lipca) zaszła potyczka ze stratą 50 zabitych, 6 rannych, 7 zaginionych żołnierzy i 2 armat; chwali jednak Zabiełło „bardzo piękną rejteradę“ Wedelstetta z 1.474 ludźmi przeciwko 5 tysiącom. W parę dni później dowiadujemy się, że Fersen był odcięty i mógł być zniesiony, ale marszowi kolumn polskich przeszkodził deszcz 60 godzin trwający **); nie przeszkodził jednak jenerałowi rosyjskiemu wydostać się z niebezpieczeństwa.

W raportach znajdują się wyrzekania na żołnierzy, szczególnie na 1 brygadę litewską kawaleryi narodowej, i na brak prowiantu. Ze Swisłoczy dnia 9 lipca pisze Zabiełło do Go-

*) Кречетниковъ: Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс. 1863, IV, str. 72.

**) Raporta z kampanii Litewskiej, tom VI (etykiety Nr. 94), nry 103, 107, 109.

rzeńskiego: „Radbym, żeby tu kto zjechał i poznał, co to jest wojsko litewskie? Jakie nieposłuszeństwo, jaka nieświadomość służby, jaki rabunek! Wszystko to się dzieje oficerami, z których liczba dobrych aż nazbyt szczupła. Piechota nierównie lepiej się sprawuje. Komisoryat jak najgorszy, z Pentelskiego podpułkownika, Zaleskiego kapitana i Puzyny majora... Trzeba zdolnych ludzi cywilnych z subalternami ze 20-tu; inaczej ten Komisoryat nas zgubi". Pisze wprawdzie i Działyński, szef regimentu X, „że kawalerya narodowa litewska nie musztrowana i bez żadnej subordynacyi", ale trudno tu winić żołnierza, kiedy w pierwszej połowie lipca dostawał zaledwo po pół funta chleba i „to nie codzień", jak donosił pułkownik Dahlke; kiedy pod Mścibowem ledwo nie stracono szwadronu z pułku Wirtemberga (dawniej bardzo chwalonego), „bo konie wygłodzone manewrować nie mogły"; kiedy po cztery dni konie i ludzie nie dostawali żywności, jak pisze Działyński; kiedy w marszu pod Bielsk, „z samego regimentu 2-go zostało 200 ludzi leżących", jak pisze Zabiełło. I na obwinienie Komisoryatu godzić się nie możemy, skoro naczelna komenda zawczasu nie wskazała miejsc do składania prowiantów i furażu, skoro tyle przygotowanych zapasów poszło na marne, poczynając od Mińska, a nawet od Bobrujska, odwrót zaś odbywał się z nieprzewidzianym pośpiechem i nieładem, bez żadnego planu. Cichocki, dyrektor Komisoryatu, dał się poznać i pierwej i później jako człowiek zdolny, gorliwy, ożywiony uczuciami patryotycznemi; robił on rzecz swoją lepiej i prędzej od Zabiełły, a pod każdym względem przewyższał go wartością. Widzimy zresztą, że dnia 14 lipca znajdowało się w Brześciu Litewskim zsypanego żyta korcy 440, owsa 900, pozostawało do zwiezienia żyta korcy 2.000, owsa 3.000, że zalecono, aby każdy gospodarz majętniejszy, których liczono do 300, miał w pogotowiu jedną sztukę bydła do zabicia. Nadto Komisya Skarbowa wysłała jednego z członków swoich, Jelskiego, do Brańska, a ten w raporcie do króla pod dniem 17 lipca donosił, że „rozdział osób komisoryatowych i wojska, do egzekwowania paletów przezna-

czonego, był przeszkodą w dostarczaniu furażów dla krótkości czasu", lecz temu już było wtedy zaradzono: dostarcza się po 2 funty chleba i po funcie mięsa na żołnierza, po 2 garnce owsa na konia, a siana ile potrzeba. „Jadę do Brześcia dla założenia większego magazynu, jeśli Moskale nie przeszkodzą" *).

Przeszkodzili, oczywiście nie przez winę Komisoryatu. Tylko co skoncentrowane wojsko litewskie zostało znów podzielone dla zasłonienia Warszawy na dwóch drogach ku niej wiodących. Dziwna zaiste logika! Jeśli nie zdołano zasłonić Grodna lub znieść jakiegokolwiek oddziału rosyjskiego, znajdując się w całej masie, to jakimże sposobem mogło ono cokolwiek zasłonić, będąc podzielonem? A jednak Michał Zabiełło wysłał do Brześcia brata swojego, Szymona, jenerałów Bielaka i Frankowskiego z 3-ma tysiącami, sam został z 7-iu (jeśli to prawda), i donosząc o tych rozrządzeniach niedorzecznych, dodawał, że nie poradzi trzem kolumnom nieprzyjacielskim: Dołhorukiego, Fersena i Lewanidowa. Czytając to, musimy przyznać słuszność Działyńskiemu, szefowi regimentu 10 go, gdy pisał: „Dajcie nam dobrego i doświadczonego jenerała... inaczej nie miejcie żadnej nadziei".

Niezadługo, bo 24 lipca, donosił Szymon Zabiełło o wczorajszej potyczce pod Brześciem i „porządnej retyradzie"; przyczem załamała się na moście armata 6-funtowa, a za nią druga 3-funtowa straconą została. Wysławiał męztwo Bielaka, Frankowskiego, podpułkownika Grabowskiego, szefa Niesiołowskiego, brygadyera Sulistrowskiego i znanego nam posła Wawrzeckiego; Morawski miał dzielnie razić artyleryą: „żaden strzał nie był próżny". Pułkownik Jasiński zasłużył na pochwały, jako inżynier. Odwrót był usprawiedliwiony słabością sił: 3 tysiące przeciwko 8-iu. Fersen w swoim raporcie chlubi się zwycięztwem wielkiem, pomimo energiczne-

*) Tamże, ad n-rum 124, nr. 128.

go oporu Polaków, tak w Brześciu w okopach i w ulicach miejskich, jakoteż po drugiej stronie Bugu za mostem w Terespolu. Była to w każdym razie bitwa znaczniejsza od poprzednich, sądząc po liczbie poległych i rannych, których Szymon Zabiełło wykazał 241; Fersen pisze przesadnie o 356 zabitych, 252 jeńcach i 4 wziętych armatach *).

Jednocześnie Michał Zabiełło (dnia 24 lipca) donosił, że go atakował Denisow pod Grannem na Bugu; rażony celnie artyleryą na moście, nieprzyjaciel miał cofnąć się w nieporządku, ale żeby się nie dać uprzedzić w marszu do Warszawy (!), wojsko litewskie ruszyło, to jest cofnęło się na Węgrów. Denisow chwali się powodzeniem, jeńcami (głów 41) i zdobytą armatą, przytaczając wyryty na niej napis łaciński przez szlachtę kurlandzką. Z opowiadań zaś młodego Xięcia Adama Czartoryskiego, który odbywał tę kampanię w pułku Wirtemberga, dowiadujemy się, że Zabiełło dał się zaskoczyć w nocy, nad ranem, ale po wyprowadzeniu wojska z obozu mógł, tylko nie potrafił, znieść hazardownego Denisowa; że ten ostatni przyznawał się do błędu swego i do strachu, jakiego doznawał, widząc się zagrożonym. Wycofawszy się pomyślnie przez most, przysłał parlamentarza, z ogromną rybą w podarunku dla smakosza Zabiełły, który nie omieszkał nią zaraz sztabu swojego uraczyć **).

Była to ostatnia potyczka. Zabiełło zetknął się już z Byszewskim, który dnia 21 lipca znajdował się pod Łosicami, a jednak nie zdążył we dwa dni do Brześcia i ostatecznie (dnia 28) stanął obozem pod Gliniankami. Miał on wtedy gwardyi konnej, pieszej i artyleryi z inżynierami w swojej dywizyi:

---

*) Tamże, nr. 127, 146, 149. Кречнтниковъ 93, 94.

**) Tamże, nr. 145. Кречетниковъ: Чтенія etc., str. 90. Żywot Xięcia A. J. Czartoryskiego, skreślił Bronisław Zaleski, Poznań, str. 278.

Nr. 253.

5.824 ludzi, 2.784 konie *).

Nie tak sromotną była kampania armii Koronnej pod dowództwem Xięcia Józefa Poniatowskiego.

Armia rosyjska, nazwana „Ukraińską“, pod komendą generała en chef, Kachowskiego, liczyła 64.000 żołnierza w bojach zahartowanego, zwycięztwami w świeżo ukończonej wojnie tureckiej ożywionego; składała się z 54 batalionów piechoty, silnej artyleryi, 109 szwadronów jazdy regularnej i 13 pułków kozackich. Podzieloną była na cztery korpusy, z których największy I, ks. Goleniszczewa Kutuzowa (23.600 głów), miał się przeprawić przez Dniestr pod Mohylowem, II Dunina (17.400) pod Sotoką, III Derfeldena przekroczyć granicę suchą od Olwiopola, IV Lewanidowa od strony Kijowa. Wkroczenie odbyło się bez żadnej przeszkody, ze wszystkich stron prawie jednocześnie, między 18 i 23 maja **).

Wódz polski przybył zaledwo na kilka dni przedtem do Tulczyna i zastał wojsko swoje na dyslokacyi kordonowej, jaka przydatną była tylko do strzeżenia granic od kontrabandy w czasie pokoju. Wydał spóźnione rozkazy do formowania większych dywizyj dla stawienia oporu oczekiwanym kolumnom rosyjskim, a więc Kościuszce kazał stanąć pod Fastowem na lewem swem skrzydle, Wielhorskiemu pod Czeczelnikiem, między Soroką i Dubossarami, podpułkowniko-

---

*) Rapporta Kom. Woysk. z Korpusów Koronnych 1792, dział IV, nr. 37.

**) Stan armii Ukraińskiej w dniu 7/18 kwietnia 1792 u Smita: Suworow und Polens Untergang; tłomaczenie rosyjskie: Суворовъ etc. Спб. 1867, II tabela do str. 255. Górski Konstanty, w cennem opracowaniu swojem Wojny 1792 r. (Przewodnik Nauk. i Liter. 1895) wyłącza korpus Derfeldena z liczby sił czynnych, ponieważ był użyty do zajęcia i obsadzenia województw południowych — ale bez niego czy nie byłyby użyte wojska z korpusów czynnych do tego zadania?

wi Grochowskiemu w Mohylowie, sam zaś zajął stanowisko pod Bracławiem. Ale zarządzenia te nie dały się już wykonać. Grochowski po utarczcze z kozakami, 22 maja, musiał usunąć się od Dniestru, porucznik Kwaśniewski pod Murachwą, 26 maja, atakując jednym swadronem generała Tormasowa i brygadyera Orłowa został zniesiony i dostał się do niewoli; posiłkujący go porucznik Golejowski, ranny, ledwo ujść zdołał; sam ks. Poniatowski uznał za konieczne szukać lepszej pozycyi między Winnicą i Janowem *). Podobnież Kościuszko, zastawszy w Tetyowie, 24 maja, tylko 2 szwadrony kawaleryi narodowej, mógł nazajutrz dopiero w Pohrebyszczu skoncentrować swoją dywizyę wynoszącą 3.097 ludzi, gdy Lewanidow z 12 tysiącami posunął się już do Pawołoczy, a Dehrfelden z 11 tysiącami zbliżał się ku niemu od strony Humania. I tu więc koniecznem było cofanie się do Przyłuki, a następnie do Pikowa i Ułanowa **).

W okolicy Pikowa zetknęły się dywizye Kościuszki i Wielhorskiego z Poniatowskim, który teraz powziął zamiar zwrócenia się ku Pawołoczy, ale zaniechał tego zamiaru dla braku rezerw w Winnicy. Zresztą w Litynie połączyły się przemożne korpusy rosyjskie I i II-gi, więc stosunek sił nie poprawił się ani na chwilę. Znużone niepotrzebnemi marszami wojsko polskie musiało iść wstecz jeszcze dalej, do Lubaru. Tu na obszernej równinie zatrzymało się dnia 2 czerwca i obozowało prawie przez dwa tygodnie do 14 czerwca, dopóki Kachowski marudził w Winnicy z odprawą ciężarów do Kijowa i nagromadzeniem prowiantów na dalszy pochód. Chwilowo miał Xiążę Poniatowski przewagę w kawaleryi: 72 szwadrony, t. j. około 8.800 koni przeciwko 32 szwadro-

---

*) Rapporta Kom. Woysk. Korpusów Koronnych, tom V. MS nr. 1232 w jednej z większych bibliotek w Warszawie, dział 2-gi, nr. 9 z pod Tywrowa 26/5, nr. 10 z pod Winnicy 27/5, nr. 11 z pod Ułanowa 31/5.

**) Manuskrypt T. Kościuszki, wydrukowany w Raczyńskiego Obraz Polaków i Polski, str. 93. Z dziennika T. Kościuszki w Kalendarzu wyd. przez Warsz. Tow. Dobroczynności, 1863, str. 13.

nom i kozakom rosyjskim, czyniącym razem około 6.600 koni, lecz ani tej przewagi, ani drogiego czasu nie potrafił zużytkować, poprzestając na wysyłaniu podjazdów, które stoczyły parę błahych utarczek. Upraszał króla o takie instrukcye, któreby zabezpieczyły jego honor i reputacyę, a wyznawał bezradność swoją, pisząc w raporcie powinnym: „Dokąd się obrócić? Nie wiem“ *).

Doczekał się nareszcie (dnia 14 czerwca) doniesień, że Lewanidow wyruszył z Cudnowa do Miropola, a Kachowskiego wojska ukazują się pod Ostropolem i Lubarem. Widocznie chciał nieprzyjaciel obejść od północy i południa oba skrzydła polskie, odciąć je od Połonnego, otoczyć i zmusić może do złożenia broni. Poniatowski, spostrzegłszy to, wysłał Kościuszkę z powiększoną do 5-u tysięcy dywizyą jego, pod Czartoryę (o milę na północ za Lubarem), aby powstrzymał Lewanidowa. Zadanie swoje Kościuszko spełnił z powodzeniem, tak manewrując, że Lewanidow stracił czas i korzyść bliższej drogi z Miropola **). Sam Poniatowski wykonał pomyślny rekonesans w przeciwną stronę i nazajutrz (15 czerwca) o 4-tej zrana wyruszył do Połonnego, ale tabor z bagażem, 3 bataliony piechoty, 10 szwadronów jazdy, 12 armat pod dowództwem Wielhorskiego skierował na Boruszkowce po bocznej i zepsutej od deszczów drodze. Ten oddział natknął się na Tormasowa, Orłowa i ks. Łobanowa. Większa część taboru z kasą regimentu XIII-go, zawierającą 12.113 złp., stała się ich łupem, a gdy na grobli boruszkowieckiej załamał się pod kawaleryą most, dwa idące z tyłu ba-

---

*) Górski, str. 419. Raporty powinne z Lubaru n-ry 12 i 13. Bukar (Bibliot. Pam. i Podróży, Kraszewski, V, str. 73) słyszał z ust Poniatowskiego, iż nie kazano mu atakować Rosyan, ale tylko bronić się i utrudniać przeprawy aż do pewnego punktu na Wołyniu, gdzie miało się połączyć z nim wojsko litewskie. Trudno temu wierzyć, gdy niema śladu, aby wojsku litewskiemu była wskazana odpowiednia takiemu celowi marszruta.

**) Manuskrypt Kościuszki u Raczyńskiego, str. 94.

taliony znalazły się w niebezpieczeństwie. Przebiły się one walecznie, ale ze stratą 200 szeregowych i 9 oficerów zabitych, a 2 zaginionych, pozostawiając nadto 7 armat w bagnie zagrzęzłych.

Książę Józef przyznawał się w raporcie do „stanowczej klęski“, nie domyślając się, że potyczka pod Boruszkowcami wyświadczyła mu wielką przysługę, ponieważ zatrzymała ruchy Kachowskiego i tem zniweczyła plan jego *). Po uciążliwym marszu „wojsko polskie weszło razem do Połonnego“. Miała to być forteca, upatrzona na skład prowiantów i zapasów wszelkich. Pułkownik inżynierów, Sierakowski, z dwoma oficerami pilnie pracował nad wzniesieniem fortyfikacyj i raportował (pod dniem 7 czerwca), że spodziewa się postawić je w stanie obrony „za niedziel cztery“, t. j. w pierwszych dniach lipca. Naturalnie, przyszedłszy dnia 16 czerwca, Poniatowski musiał uznać, że forteca nie jest w stanie obrony, odbył więc radę wojenną i zdecydował się prowadzić wojsko dalej — do Szepetówki, a lazaret i kasę wysłać do Dubna. Przedewszystkiem wywożono prowianty, armaty, amunicyę, o ile starczyło wozów i koni; wypadło wszakże zostawić dla braku środków przewozowych 3.000 korcy mąki, owsa i, według relacyj polskich, kilka armat, darowanych przez Czartoryskiego, a wedle rosyjskiej 49. Magazyn zapalono, armaty zagwoździono. Kościuszko, zostawiony w aryergardzie, widząc nadciągającego Lewanidowa, zrobił front i przygotował się do boju, lecz nie był atakowany.

Położenie wojska polskiego polepszyło się o tyle, że w niedalekim Zasławiu stała dywizya GL. ks. Michała Lubomirskiego, który zameldował się raportem ks. Poniatowskiemu, a więc poddawał się pod jego rozkazy. Otrzymał wezwanie do połączenia się. Zaraz też, dnia 18 czerwca, podwładni jego, generałowie Zajączek i Trokin, zetknęli się z korpusem głównym właśnie w tym czasie, kiedy awangarda ar-

*) Górski, str. 425.

mii rosyjskiej 11-tysięczna pod komendą gen. Markowa biegła do ataku w nadziei urwania taboru Polakom, jak na grobli boruszkowieckiej. Ale powtórzenie owego figla nie udało się. Nad wsią Zieleńcami, na wzgórku, „w półokrąg jajkowaty“ ukształtowanym, stało w gotowości 2.200 piechoty i 800 jazdy; wkrótce nadciągnęła brygada kawaleryi narodowej Mokronoskiego i 12 armat, wreszcie cały korpus główny Poniatowskiego, szykując się w drugą linię. „Najżywszy ogień z obu stron“ zaczął się o godzinie 5 rano. Konnica nieprzyjacielska zrazu złamała polską na prawem skrzydle, lecz wstrzymała się na widok drugiej linii, a potem przez Mokronoskiego złamaną i prawie w pień wyciętą została. Podobnie w środku pierzchnęły, nie wytrzymując ognia, trzy bataliony Lubomirskiego, lecz Poniatowski zapełnił lukę batalionem imienia Potockich i odparł piechotę rosyjską. Wreszcie uderzenie Wielhorskiego na prawą flankę zmusiło Markowa do uformowania się w czworogran i cofnienia się pod górę na pierwsze stanowisko. Ks. Poniatowski większych korzyści osiągnąć nie umiał i nie doczekał się nawet nadejścia Kościuszki, uznawał siebie jednak za zwycięzcę. Wysłał Eustachego Sanguszkę do króla Stanisława Augusta z radośnym raportem i zaproszeniem do obozu, ale ten za całą odpowiedź zapytał: „Czyliż w obozie będę miał wygodę i kuchnię przyzwoitą?“ *).

Pod względem strategicznym bitwa ta nie miała zresztą żadnego znaczenia, bo wojsko polskie, zatrzymawszy się parę godzin na placu boju i „pofurażowawszy pod nosem Rosyan“, poszło znowu do odwrotu: przez Zasław przyszło do Ostroga. Tu Xiążę Józef zatrzymał się na silnej pozycyi i oczekiwał całej armii rosyjskiej, ale skutkiem otrzymanych z Warszawy rozkazów, zaproponował Kachowskiemu zawieszenie broni na 4 tygodnie; otrzymał 24 odmowną odpowiedź; więc ogniem działowym odpierał zaczepne działania kolum rosyjskich 25

*) Ks. Eust. Sanguszko: Pamiętn. wyd. Szujskiego, str. 20.

i 26 czerwca, dopóki nie zabrakło amunicyi. Gdy pozostało tylko po 12 nabojów na działo, zwołał radę wojenną, która oświadczyła się za opuszczeniem pozycyi. Więc znów rejterada pod Dubno, gdzie znaleziono w magazynach tylko na 2 dni żywności. Właścicielem tego miasta był ks. Lubomirski, który nie okazał w tym wypadku ani gorliwości, ani zręczności, a nawet spowodował utratę znacznego transportu. Poróżnił się też z ks. Poniatowskim i na skutek skarg został pozbawionym komendy *).

Od króla przychodziły do Xięcia Józefa „rozkazy wyraźne i bardzo stanowcze, ażeby osłaniał Warszawę i bronił jej komunikacyi“, więc przeszło wojsko polskie za Bug, a nie zabrało z sobą załogi kamienieckiej, która była już wtedy zupełnie nieużyteczną. Osłaniając odwrót, Kościuszko z 6.000 ludzi stanął w usypanych naprędce okopach pod Dubienką i świetnie odpierał Rosyan dnia 17 lipca, dopóki się nie ukazał niespodzianie oddział nieprzyjacielski od prawego skrzydła, dążący przez terytoryum austryackie. Ta bitwa uwydatniła zdolności wojskowe i dzielność Kościuszki, zwróciła nań oczy całego narodu i wsławiła imię jego.

Widzieliśmy, że w ciągu kampanii wszyscy jenerałowie komenderujący uskarżali się na niedostateczność sił bojowych i na złe zaopatrzenie wojska w pieniądze, rekwizyty, żywność, furaż, a nawet w amunicyę. Możnaby ztąd zawnioskować, że wina niepowodzeń spada na rząd, a szczególnie na Komisyę Wojskową. Xiążę Józef Poniatowski, posuwa się aż do oskarżenia ludności o obojętność i skąpstwo dla wojska narodowego **). Musimy sprawdzić te oskarżenia za pomocą dokumentów urzędowych.

---

*) Dokładniejszy obraz kampanii całej i planu obrony Buga, oraz bitwy pod Dubienką zawiera: „Kościuszko, biografia z dokumentów wysnuta przez K(orzona), Kraków, 1894, str. 227—237. Pod względem krytyki ze stanowiska strategicznego godną uwagi jest powołana wyżej przez Konst. Górskiego, pułkownika.

**) Tak np. na str. 11 czytamy: Wszędzie, gdziemkolwiek przechodził, patryotyzm obywateli karmił mnie bardzo oszczędnie, gdy w tych sa-

aa) Komisya Wojskowa troszczyła się o zaopatrzenie wojska we wszystkie rekwizyta, od kwietnia, dnia 11, bowiem wysłała Judyckiemu fundusz na ukończenie sprawunków i wydała (dnia 20) stosowne polecenie Komisoryatowi. Było też przesłane zapytanie do króla w Straży, gdzie ma być nakazana reparacya dróg? Gdyby to pytanie było należycie załatwionem, gdyby marsz odbywał się wedle obmyślanego planu, nie potrzebowałoby wojsko naprawiać grobli boruszkowieckiej drzwiami i deskami od młyna pod ogniem nieprzyjacielskim.

Od maja myślała Komisya o przygotowaniu zapasów broni. Dnia 6-go zaleciła zastąpienie niedostatecznych zapasów arsenału wileńskiego wyprawą z warszawskiego i wzajemnie dodanie artylerzystów litewskich, których doskonałość Xiążę Sapieha zaręczał, do korpusu artyleryi koronnej, złożonego po większej części z młodych i niewyćwiczonych żołnierzy. Prowadzono układy o kupno armat nieświeżskich, ale to nie przyszło do skutku „dla drogości metalu“. Wtedy Komisya odwołała się do Macieja Radziwiłła, kasztelana wileńskiego, opiekuna spadku po Xięciu Karolu „Panie Kochanku“ pozostałego, aby w potrzebie pozwolił użyć armat owych z amunicyą. Odpowiedź brzmiała bardzo pomyślnie. Nietylko Nieśwież, ale też zamki: słucki, bialski i ołycki, z działami i amunicyą zostały ofiarowane „w gwałtownej potrzebie do czasów spokojnych w kraju“ (Tab. 242) *). Jeśli ta ofiara nie przyniosła pożytku, przypisać to należy winie jenerałów, którzy i Nieświeża nie dopilnowali, i z trzech innych zamków amunicyi, armat, zapasów nie zabrali.

Komisoryat chciał zakupić broń znów w Berlinie u Szplittbergera; otrzymał zrazu obietnicę, ale później doznał

---

mych okolicach szanowano arbitralnie narzucane rekwizycye kozaków ruskich i obfitość wszystkiego panowała w ich obozie“. Czy nie dlatego, że lepiej musieli furażować?

*) K. W. 189, str. 42, 95, 220, 222, 223.

odmowy pod wpływem okoliczności politycznych, jak donosił Xiążę Jabłonowski, poseł polski. Upraszała tedy Komisya króla (dnia 8 maja), aby wysłał oficera gwardyi razem z Kownackim, dyrektorem fabryki kozienickiej, za granicę do Liège lub Suhl dla zakupienia 15.000 broni infanteryjnej, oraz 4.000 zamków karabinowych. Żądanie to zostało załatwionem dnia 19 maja: Kownacki i Pernet otrzymali rozkaz wyjazdu, a dano im listy kredytowe od Blanka na 30.000 dukatów. W końcu czerwca i na początku lipca przyszły raporty od Perneta o zawartych kontraktach, ale dostawienie samej broni wymagało jeszcze niejakiego czasu. Tymczasem kupiec warszawski, Schadel, zaproponował (dnia 11 czerwca) dostarczenie 10.000 sztuk broni; umowę z nim zawarto. Mikołaj Radziwił, komisarz wojskowy, miał sobie proponowane sprowadzenie pewnego transportu pod cudzem imieniem — i ta propozycya przyjętą była (dnia 23 maja). Ale gdy Wojna, poseł polski w Wiedniu, przesłał ztamtąd ofertę od pewnego kupca, ta była uznana już za zbyteczną *).

Oprócz oczekiwanego skutku zamówień, Komisya przyjmowała broń różnego gatunku, składaną przez różne osoby w ofierze, pieniądze lub metal na armaty i 22 armaty w naturze, jak to widzieliśmy w Dodatku A. do tomu III. Xiążę Józef Poniatowski zabierał też na Wołyniu i Ukrainie obywatelom działa różnego kalibru, które zostały później odesłane do arsenału warszawskiego dla przelania, lecz po ukończeniu wojny Konfederacya Targowicka kazała je konserwować dla zwrotu właścicielom wrazie gdyby się upomnieli **). Komenda najwyższa, t. j. Stanisław August, powinien był zarządzić środki do najszybszego odlewania tego metalu na działa, a miał nawet podaną sobie radę od jenerała artyleryi Stanisława Kostki Potockiego przed dniem 29 maja, aby ludwisarnie w Kamieńcu i na Zamku krakowskim, chociażby czasowe, założył.

---

*) K. W. 190, str. 234, 14, 236, 58; K. W. 191, str. 2, 139, 253.

**) K. W. 236, Kopiarz wydawanych ordynansów, str. 42.

„O ludwisarzów nie trudno; brak materyału dzwony zastąpić mogą; lecz sądzę to rzeczą koniecznie potrzebną dla obrony kraju, a w istocie nienajkosztowniejszą“ *).

Jeszcze dnia 16 maja Komisya zaleciła Komisoryatowi postarać się o sprowadzenie 100 armat żelaznych dla opatrzenia miejsc obronnych. Obstalunek ten załatwionym nie został: jakaś broń, amunicya i płótna, prowadzone przez Gdańsk, uległy sekwestrowi na komorze Fordońskiej z rozkazu rządu pruskiego **).

W ciągu wojny wojsko litewskie straciło armat 6, 3-funtowych, licząc w to jednę bez kół, schowaną w Grodnie, i 6-funtowych 2 (pod Brześciem) ***); w wojsku koronnem strata mogła wynosić, prócz wspominanych przez Rosyan 45 z szańców z Połonnego, jakich parę dział polowych, lubo i o tej nie wiemy wcale ze źródeł urzędowych. Broń, z ofiar dostarczona, po części była kalibrową, po części zaś nieprzydatną dla wojska regularnego, lecz dla oddziałów ochotniczych mogła być użytą. Wogóle więc stan uzbrojenia ku końcowi kampanii 1792 r. nie był gorszym, lecz owszem, znacznie lepszym niż ten, jaki widzieliśmy w Tab. 241. Arsenał war-

---

*) Księga: Raporta Kampanii Litewskiej 1792 (etykiety Nr. 95) list nr. 2 bez daty, ale wcześniejszy od dnia 29 maja, t. j. od limity sejmu, ponieważ czytamy tu radę, aby król „sejm zamknął“.

**) K. W. 189, str. 324. Komarzewski: Coup d'oeil etc., str. 241; K. W. plika Nr. 48 p. tyt. „Noty różnych magistratur 1793 i 1794 roku“, mianowicie nota Bucholtza z dnia 23 listopada 1793, zawiadamiająca o rozkazie króla pruskiego, aby Departament Ceł i Akcyz (pruski) „nie przeciwił się przepuszczeniu tego transportu“. Szczegółowych danych nie znajduję w tej nocie, tylko wzmiankę, że transport był zakupiony przez N. Rzpltą „w roku zeszłym w Szwecyi i w Gdańsku“. Była też odlana jakaś amunicya w Kraśnej, dobrach Stan. Xięcia Poniatowskiego, wartości 19.000 złp. i zwieziona do arsenału warszawskiego. (K. W. 190, str. 175).

***) Raport nr. 223 od artyleryi litewskiej dnia 8 sierpnia 1792 r. w Warszawie, podany przez G. M. Cronemanna w księdze p. t.: Raporta z Kampanii Lit., tom VII (etykiety nr. 95).

szawski w r. 1793, wprawdzie po ściągnieniu armat batalionowych, był zasobniejszy niż kiedykolwiek dawniej, zawierał bowiem dział 300 i strzelb 15.000. Jest przeto rzeczą pewną, iż sprawa ta nie wywarła szkodliwego wpływu na akcyę wojenną. Jeśli Xta Poniatowski i Wirtemberg uskarżali się na niedostatek amunicyi, to skargi ich miały znaczenie chwilowe, służyć mogły za dowód nie dość wczesnego dowozu, a traciły z każdym dniem na sile, skoro arsenał warszawski wysełał wciąż transporty pocztą, skoro nadto cofające się armie zbliżały się ku stolicy *). Przekonamy się też z porównania z tablic 241 a. i 310, że nie wystrzelały wojska ani czwartej części zapasów prochu.

Urządzenie komisoryatów, lazaretów, taborów (fuhrwesen) i piekarni polowych było spóźnione, gdyż odnośny plan pułkownika Cichockiego otrzymał zatwierdzenie królewskie dopiero d. 4 czerwca. Powinni byli o tem pomyśleć i upominać się wczas wodzowie. Władze warszawskie okazywały najlepszą wolę, nie czyniły żadnych wyrzutów o stracone magazyny, chociaż w Połonnem Rosyanie z palących się magazynów wyratowali 6.000 worków mąki i pod Dubnem zabrali bardzo znaczne zapasy różnych rekwizytów, szczególnie prowiantu. Zresztą Kościuszko zwala winę na kwatermistrza „wcale niezdatnego lub przekupionego i protegowanego zawsze“; sam stojąc z dywizyą o milę tylko od Ostroga, „miał poddostatkiem wszystkiego i na około wsie były napełnione chlebem, mąką, sianem i owsem“. Xżę Poniatowski zapisał w dzienniku swoim pod d. 9 lipca: „z JP. Horainem skarbowym i JP. superintendentem Żórawskim, przez niego użytym wszedłem w układy względem opatrzenia wojska

*) Z raportu szczegółowego o wyprawach Artyleryi z Warszawy pomiędzy dniem 18 maja do 28 czerwca 1792. (tamże, ad nrum 58) widzimy, że w ciągu tych kilku tygodni było wysłanych do Litwy dział 40, do Xięcia Poniatowskiego 14, amunicyi wystrzałów działowych i karabinowych razem 13.567.

w żywność—aby tylko to opatrzenie nie było już za późne“ *). Z Grodna Michał Zabiełło pod d. 24 czerwca pisał: „żywności mamy poddostatkiem“; skarżyć się zaczął on dopiero w odwrocie ze Swisłoczy, dnia 9 lipca. Wszakże Komisya Skarbowa już przed d. 17 lipca zaradziła skutecznie tym skargom przez delegata swego Jelskiego **). Ustały też wyrzekania na brak namiotów. Wogóle tedy opatrzenie wojska, pomimo chwilowego nieładu i nadesłanych wyrzekań, uznajemy za dostateczne.

bb) Zbadajmy teraz, w jaki sposób wykonywaną była uchwała sejmowa o podniesieniu liczby wojska do 98.515 głów, oznaczonej ostatnim etatem, tudzież organizowanie wypraw obronnych z milicyi i ochotników. Pierwszy cel miał być osiągnięty przez kompletowanie dawnych korpusów rekrutami, oraz przez powołanie 30.275 kantonistów, stanowiących różnicę między etatem pokojowym i wojennym. Zadanie drugie nie mogło być traktowane systematycznie; tylko dobra wola i zapał ludności zapewnić mogły znaczne powodzenie.

Wspomnieliśmy wyżej, iż rekrut był już dawniej zarekwirowany od Komisyj Porządkowych Cywilno-Wojskowych na dniu 24 kwietnia, przez co wszystkie korpusy powinny były dojść do zupełnego kompletu. Nawet regimenty piechoty litewskiej powinny były otrzymać drugie bataliony, gdy pieniądze na „erekcyę“ potrzebne znajdowały się w skarbie już d. 2 marca, a wzięła je władza wojskowa (w kwocie 794.567 złp.) d. 28 kwietnia. Jakoż wszystkim jenerałom dywizyj zaleconem było dokompletowanie korpusów (naturalnie podług tymczasowego etatu) ordynansem z d. 30 kwietnia. Po wypowiedzeniu wojny, obejmując naczelną komendę, Stanisław

---

*) Raporty K. W. Korpusów Koronnych, tom V, nr. 35.

**) K. W. 190, str. 193. Raporta z Kampanii Lit., tom VI (etykiety Nr. 94), raporty nr. 75 z dnia 24 czerwca, nr. 109 z dnia 9 lipca, nr. 12 z dnia 17 lipca. Smitt op. c. II, 260, 265; Manuskrypt Kościuszki, str. 97, 101, 103.

August dał ordynans Komisyi Wojskowej pod d. 26 maja „aby przystawienie kantonistów do gwardyi... rekwirowała". Nie domyślamy się powodów, dla których nie zażądano całej prawem oznaczonej liczby kantonistów? dlaczego zapowiedziano „powtórny kanton" na czas późniejszy, a pod d. 13 czerwca wzywano Komisye Porządkowe, „nie mające nakazanego powtórnego kantonu, ażeby zachęciły obywateli do gotowości oddania kantonistów?" Jakim zaś Komisyom i kiedy nakazanym był kanton powtórny, nie dowiedzieliśmy się *). Dla formowania jednak nowych batalionów i kompletowania starych były pozostawione rezerwy z każdego korpusu przed wysłaniem na teatr wojny. Tak z dywizyi Wielkopolskiej pozostało w rezerwie 1.745 ludzi i 354 konie, w Brześciu Litewskim głów 405, z dywizyi 2-ej Litewskiej głów 1.075 i t. d. **).

W wykonaniu rozrządzenia te natrafiły na znaczne przeszkody. Ludzi dostarczono wszędzie bez oporu, Komisye Porządkowe, jak się przekonamy z § 99, okazywały wogóle jak najskwapliwszą gotowość i gorliwość w dopełnieniu otrzymywanych poleceń, lecz jenerałowie nie umieli rozwinąć pożądanej energii i przezorności na polu organizacyi korpusów, a wkroczenie wojsk nieprzyjacielskich i fatalna akcya wojenna niosła z dniem każdym ogromne szkody i przeszkody. Pod 21 maja Szymon Zabiełło, GL. Dywizyą 2-gą WWXL. komenderujący, donosi, iż „erygowanie drugich batalionów wziął przedsię i potrzebne, oraz surowe w tej mierze już wydał zalecenia", a we 4 dni później zalecić musiał oficerom swoim, aby rekrutów na bezpieczne przeprowadzili miejsce

---

*) K. W. 188, str. 114; K. W. 189, str. 163, 174; K. W. 190, str. 113, 242.

**) Raporta z Kampanii Lit., tom VI (etykiety Nr. 95), raport V brygadyera Mączyńskiego za m. czerwiec 1792 pod Nrem 120, raport Piotrowskiego z dnia 28 czerwca pod nrem 62 rubryka starego kompletu, etc., tom VI (etykiety nr. 94), raport Szymona Zabiełły GL. z dnia 24 maja pod nrem 7 i t. d.

i exercytowali onych. Zaraz też król pierwszym ordynansem swoim z d. 26 maja rozkazał, „aby rekrutów Żytomirskich, Bracławskich, Kijowskich, Podolskich i Wołyńskich z pierwszego jeszcze oznaczenia jednych do Kamieńca posłała (Komisya), drugich w tył korpusów podług sposobności cofnęła; rekrutów także litewskich w tył korpusów umknęła, onych okryć, uzbroić i do służby usposobić, jak najprędzej zaleciła". Wśród nieładu i niepomyślnej rejterady obu armij operacya taka nie mogła się odbyć prawidłowo. Jednakże jenerał-inspektor wojsk litt., Grabowski, pisze pod d. 4 czerwca, że „wszystkie pułki litewskie mają po kilkuset rekrutów do 2-go batalionu, którzy na miejscowej konsystencyi znajdują się". Ale nie masz dla nich mundurów i broni, „a zatem prócz maszerowania niczego uczyć nie można, a chłop w sukmanie, w szerokich gaciach i w łapciach na nogach, jak wszyscy nasi chłopi litewscy, nie może być dojrzanym jak maszeruje, gdy mu nóg i kolan nie widać" *). W cztery dni po dacie tego listu, d. 13 czerwca, wyszedł już rozkaz do Komisoryatu, aby dla drugich batalionów w 9-u regimentach litewskich były dostarczone lederwerki, broń i wszelkie rekwizyta **).

Popis kantonistów, nakazany później, nie mógł być wykonany przez Komisye Porządkowe Kijowską i Żytomierską, ponieważ te przed d. 2 czerwca musiały szukać schronienia w Dubnie. Zdaje się, że całe województwa Podolskie i Bracławskie nie dostarczyły też kantonu, z powodu szybkiego posuwania się trzech kolumn nieprzyjacielskich.

---

*) Raport Kamp. Lit., tom VI (etykiety nr. 94), nry 2, 13, 47; K. W. 190, str. 113. Nie rozumiemy jednak, dlaczego Szymon Zabiełło tak późno, bo aż dnia 28 maja, otrzymał pieniądze przeznaczone na erekcyę drugich batalionów. Z Grodna też podpułkownik Pętelski raportował dnia 30 maja (Ks. Wojsk. 190, str. 162), że część tychże pieniędzy, mianowicie 460.858 złp. nie może być transportowaną do kasy generalnej w Mińsku z powodu ukazania się wojsk nieprzyjacielskich.

**) K. W. 190, str. 243, może na skutek monitum od króla w Straży z dnia 10/6 (Decyzye J. K. M., ks. I, 49, C.).

Podobnież utraciła armia kantonistów ze wschodnich i północnych powiatów Litwy. Dopiero w okolicach Grodna i Brześcia Litewskiego, na Mazowszu, w Wielkopolsce i części Małej Polski do Buga mógł się dokonywać popis prawidłowo. Komisye Porządkowe zwijały się wedle możności i umiejętności swojej, donosiły o dostarczeniu z dymów pogranicznych rekruta in natura zamiast opłat pieniężnych, a gdy oficerowie nie zgłaszali się po odbiór, zapytywały same o miejsce, czas i mundurowanie ludzi, ofiarowanych nad żądany dyspozycyą kontygens *). Dążyły też wszystkiemi drogami ku komendom rezerwowym przez czerwiec i lipiec. Ale pobór drugiego kantonu nie był ukończony przed zawarciem zawieszenia broni. Zapewne skutkiem zamieszania wojennego rekrut nie wystarczył na skompletowanie piechoty, więc kantoniści byli użyci zamiast rekrutów do zapełnienia drugich batalionów litewskich, oraz do artyleryi i gwardyi. Obliczymy wkrótce, ile ludzi przybyło każdemu z dawnych korpusów; obecnie zaś zanotujemy tylko, że z ordynansu Komisyi Wojskowej erygowano kompanię strzelców od 128 głów i 2 kompanie nowe artyleryi koronnej, każda po 144 głowy, a więc razem **).

Nr. 254.

416 głów.

Nadto w połowie lipca z kantonistów czerskich i litewskich, oraz z 12 kompanij gwardyi (które były zastąpione

*) Tamże, str. 54, 248.

**) K. W. 189, str. 318; K. W. 190, str. 245; K. W. 191, str. 170, 180. Jakoż znajdujemy w raportach Korpusu Artyleryi z dnia 27 sierpnia 13 kompanij w pułkach Wielkopolskim i Małopolskim, a 3 w Kamieńcu, razem 16 kompanij, zamiast 14 wykazanych w końcu lutego 1792. (Plika 95 Raporta Korpusu Artyleryi, w pałacu Brylowskim znalezione).

również kantonistami) powstał nowy XV regiment jenerała Cichockiego o trzech batalionach; znajdowało się w nim *)

Nr. 255.

2.169. głów.

Oprócz tego XV-go, jeden tylko regiment gwardyi pieszej koronnej składał się z trzech batalionów. Ordynansu ogólnego na formowanie w piechocie trzecich batalionów Stanisław August nie wydał wcale.

Sejm uchwalił d. 7 maja uformowanie 2-ch pułków Tatarskich, 2-ch Kozackich i czterech batalionów ochotników. Ułożywszy etaty dla tych korpusów, Komisya Wojskowa zdecydowała pod d. 14 maja podać o tem do wiadomości powszechnej, iżby się znaleźć mogli werbownicy. Obiecano Tatarom, oprócz żołdu, po 350 złp. na głowę z rynsztunkiem i ubiorem skarbowym; zachęcano obywateli, by swych nadwornych kozaków oddawali, albo zaciągać się im pozwolili. Niezwłocznie, bo już d. 19 maja, zgłosili się oficerowie krajowi i cudzoziemscy z gotowością podjęcia się zaciągów i Komisya dała im 4-dniowy termin do zaproponowania warunków; nawet od Tatarów, lubo oddalonych swemi posesyami, stawił się major Mustafa Ułan z podobną ofertą, lecz Komisya chciała zaczekać na większą liczbę konkurentów. Jednocześnie Stanisław August oświadczył chęć odstąpienia swego nadwornego pułku tatarskiego komendy Azulewicza; Komisya

*) Summaryusz Generalny konfederacyi Targowickiej (druk) księga Nr. 1, październ., nr. 149, jenerał Jan August Cichocki raportował królowi dnia 8 Sierpnia: „Gdy z powiatów wiślickiego i sandomierskiego przyprowadzono 500 rekrutów, a regimenta gwardyi W. K. Mości i regiment XV już mają komplet zupełny, zatem zdawałoby się obrócić... kantonistów na dokompletowanie batalionów pieszych, które były w komendzie Xięcia Józefa Poniatowskiego". Rap. Kamp. Lit L. VII (etykiety Nr. 95), raport pod nrem 244.

przyjęła tę propozycyę z wynurzeniem wdzięczności. W ciągu następnych dni dziesięciu były zawarte umowy: z Ułanem o formowanie drugiego pułku Tatarskiego (500 głów), z Janem Potockim, rotmistrzem Kawaleryi Narodowej, starostą kaniewskim, posłem poznańskim, i z Xięciem Józefem Poniatowskim GL. o formowaniu dwóch pułków kozackich po 100 koni w każdym, nareszcie z b. komendantem regimentu Łanowego Süssmilchem (powoływanym tak usilnie przez Xcia Wirtemberga do swego boku), z podpułkownikiem Rottemburgiem i chorążym Trembickim o werbunek trzech batalionów ochotników, czyli „Freikorów“ (Frei-corps) po 644 głowy w każdym. Nieco później, d. 15 czerwca, oficer bawarski Niedermajer zobowiązał się zaciągnąć 4-ty batalion lekkiej piechoty z takichże ochotników *).

Formowanie odbywało się bardzo szybko i z zupełnem powodzeniem. Z Komisyi Skarbowej przybył na posiedzenie komisarz Horain d. 28 maja dla zawiadomienia, iż suma żądana 776.220 złp. będzie przygotowaną; d. 30 maja komisarz Skarbowy Okęcki, przybywszy na sesyę wojskową, oświadczył, że suma ta, stosownie do objawionego żądania, zaasygnowaną będzie do kasy Grodzieńskiej; jakoż asygnacya nadeszła tego samego dnia, a 2 czerwca odebrali pierwszą ratę werbownicy i Rzewuski pisarz polny powiózł 356.200 złp. do Dubna na pułk Xcia Poniatowskiego; 5 czerwca kazano wydać z arsenału 947 par pistoletów i tyleż pałaszów na pułk Jana Potockiego; Xżę Józef Poniatowski zebrał też kozaków, ale niewiadomą jest nam liczba, dopiero bowiem po wojnie za komendy Szczęsnego Potockiego, kiedy wielu mogło się rozejść, znajdujemy w jednym z ordynansów głuchą wiadomość, że oba pułki kozackie znajdowały się wówczas w sile 800 głów **). 6 czerwca Komisyoryat miał do-

*) K. W. 189, str. 307, 310; K. W. 190, str. 9, 24, 33, 105, 106, 164—166, 209, 251, 252, 284, 268, 300.

**) K. W. 237, str. 13, dnia 21 września 1792 Kościuszko mniema, że liczba do 300 może tylko wynosiła.

starczyć sukna, lederwerków i innych rekwizytów do wielkiego munduru dla trzech batalionów ochotniczych, a d. 13 czerwca już I batalion Süssmilcha wymaszerował do Błonia. Co kilka dni przychodziły tak zwane national-listy, czyli wykazy głów zaciągniętych; wypłacane były natychmiast sumy potrzebne na żołd dla obecnych i na dalszy werbunek. Rotemburg doniósł o zupełnym komplecie swego 2-go batalionu pod d. 27 lipca, ale pełnił służbę już od d. 21, kiedy wymaszerował na konsystencyę do Czerniakowa *). Był też uformowany i żołdem od d. 2 czerwca opatrywany batalion 3-ci Trembickiego, ale Niedermajer nie zdążył skompletować 4-go przed nagłem zawieszeniem broni. Istnienie tych oddziałów było krótkie: po wojnie, w październiku, pułk Ułana i cały korpus Frejkorów Konfederacya Targowicka zwinęła **). Przybyło więc armii żołnierza:

Tab. 256.

Pułk Tatarski ułanów Azulewicza		405
„ „ „ pułkownika Ułana		500
„ Kozacki Jana Potockiego		1.000
„ „ Xięcia Józefa Poniatowskiego		?
I Batalion Lekkiej piechoty podpułkownika Süssmilcha.		?
II „ „ „ „ Rottemburga		644
III „ „ „ chorążego Trembickiego .		?
Razem najmniej 3.200 do 4.837 głów.		

Otrzymywała też Komisya Wojskowa inne jeszcze projekta.

*) K. W. 190, str. 152, 196, 209, 211, 267. K. W. 191, str. 202. Raporta z Kampanii Litewskiej, tom VII (etykiety Nr. 95), raport powinny Stef... Lubowidzkiego G. M., z dnia 21 lipca 1792 roku, nr. 159. Ks. W. 237.

**) K. W. 190, str. 164. Summaryusz Glny Czynności Konf. Targowickiej z księgi pod Nrem I, październik, nr. 149.

Oto, najprzód Hadziewicz brygadyer Kawaleryi Narodowej, a potem (d. 6 czerwca) Jan Potocki, ten sam, który już formował kozaków, wystąpili z propozycyą zwerbowania korpusu Kurpików, powołując się na wprawę ich w celnem strzelaniu i na pożyteczne usługi, świadczone przez nich dawniej w wojnach szwedzkich. Komisya, ułożywszy projective punkta umowy wraz z etatem owego korpusu, przesłała je d. 13 czerwca do króla, lecz rezolucyi nie otrzymała *).

Xiążę Józef Aleksy Crimatoi, szambelan cesarza (austryackiego), oświadczył się dnia 8 czerwca z chęcią erygowania korpusu strzelców; de Verny Geraud nazajutrz proponował swoje usługi do erygowania pułku konnego; d. 13 czerwca Grimaldi (może ten sam Crimatoi w skażonej pisowni) chce erygować strzelców konnych; d. 21 czerwca Dominik Bork oświadcza gotowość zaciągu ludzi wolnych: wszystkie te propozycye Komisya uchyla, tłómacząc się brakiem etatu i rozkazów od Najj. Pana **). Ponieważ każdy z tych werbowników składał kaucyę po 5 do 9 tysięcy złp., więc propozycye ich nie były czczą przechwałką. Należało im tylko wydać paszporty werbunkowe i pieniądze w miarę składanych list zaciągowych.

Judycki w raporcie ze Swierznia pod d. 7 czerwca żądał patentu dla niejakiego Możejki, który miał zbierać ochotników, lecz rezolucyi podobno nie otrzymał. Wiemy tylko o patencie od króla, przesłanym Józefowi Bylinie Leszczyńskiemu, posłowi Ziemi Rawskiej, któremu Komisya Porządkowa Rawska wręczyła 2,000 złp., ofiarowane przez jenerała Komarzewskiego ***).

*) K. W. 190, str. 156, 204, 247, 248, a projekt Potockiego był też podany do Straży dnia 1/6.

**) K. W. 190, str. 222, 225, 264, 300.

***) Raporta z kampanii Lit., tom VI (etykiety Nr. 94) raport nr. 39. Akta Kom. C. W. Rawskiej, księga Nr. 3 pod dniem 27 lipca 1792.

Tab. 257.

Siła armii polskiej podczas wojny 1792 roku.

A. Wojsko Koronne.

Nazwy korpusów	Głów w polu	Głów w rezerwie	Głów Rekrutów i kantonistów	Głów Dopełnienie braków podług Tab. 246	Wskazówki źródłowe i objaśnienia
Sztab Generalny.					
1 Hetman W. Kor. (Branicki, dezertował)	—				
1 Pisarz Polny Rzewuski	1				
1 Jenerał Artyl. Kor. St. Kostka Potocki	1				
2 Jenerałów-Inspektorów: Podhorodeński, Iliński	?				
1 Strażnik Polny Mierzejewski	?				
1 Obożny Polny Kor. Grocholski	?				
4 Jenerałów Lejtenantów: Xże J. Poniatowski, Arn. Byszewski, Xiąże M. Lubomirski, Xże Wirtemberg	4				
1 Jen. Major. przy Boku J. K. M. Gorzeński		1			
9 Jen. Majorów: Wielhorski, Suffczyński, Kościuszko, Orłowski, Mikołaj					
Do przeniesienia	9	1			

Nazwy korpusów	Głów				Wskazówki źródłowe i objaśnienia
	w polu	w rezerwie	Rekrutów i kantonistów	Dopełnienie braków podług Tab. 246	
Z przeniesienia . .	9	1			
Czapski, J. Czapski, Cichocki, Wodzicki, Pouppart	7	2			
4 Adjutantów hetmańskich do buław Wielkiej i Polnej.	—	—			
2 Buńczucznych przy hetmanach . . .	—	—			
1 Adjutant przy Xciu Wirtembergu Sesing	1				
2 Doktorów: Wojskowy i Sztabs-Chirurg	2				
Oficyaliści Komisyi Wojskowej (Tab. 240)		29			
Łącznie . . .	19	32			
Jazda.					
Brygada Kaw. Narod. I Wielko-Polska Mioduskiego.	1.347	377		21	1) R. z K. L. VI nr. 176 d. 3/8. 2) R. z K. L. VII nr. 120 d. 30/6.
Brygada Kaw. Narod. II Wielko-Polska Biernackiego		354		1.400	2) R. z K. L. VII nr. 120 d. 30/6.
Brygada Kaw. Narod. I Mało-Polska Hadziewicza				1.763	
Brygada Kaw. Narod. II Mało-Polska Jana Eryka Potockiego	1.344	430		—	1) R. z K. L. VI ad nr. 92 d. 29/6; 2) Mili. II, nr. 19 d. 4/5 (bez oficerów).
Do przeniesienia . .	2.691	1.161		3.184	

Nazwy korpusów	Głów				Wskazówki źródłowe i objaśnienia
	w polu	w rezerwie	Rekrutów i kantonistów	Dopełnienie braków podług Tab. 246	
Z przeniesienia . .	2.691	1.161		3.184	
Brygada Kaw. Narod. I Ukraińska Lubowidzkiego G. M.				1.804	
Brygada Kaw. Narod. II Ukraińska Mokronoskiego	1.792			—	1) Mili. II nr. 32 d. 30/4.
Brygada Kawaleryi Narod. I Wołyńska Dzierżka	579			1.200	1) Mili. II nr. 32 d. 30/4.
Brygada Kaw. Narod. II Wołyńska Jerlicza	1.027			767	1) Mili. II nr. 32 d. 30/4.
Regiment Gwardyi Konnej Koronnej . .	464			—	1) R. z K. L. VI nr. 152 d. 28/7.
Pułk J. K. Mci Rzpltej Königa		408		—	2) R. z K. L. VII nr. 12 d. 25/5.
„ „ Azulewicza	149	256		—	1) i 2) R. z K. L. VII n. 37 d. 1/5.
„ Przedniej Straży Buławy Wkiej. .				1.064	
„ „ „ „ Polnej .	923			—	1) Mili II, nr. 32 d. 30/4.
„ „ „ Xcia Wirtemberga	524	471		47	1) R. z K. L. VI nr. 21 d. 29/5 2) Tamże ad nr. 71 d. 19/6 głów 486 d. 9/7.
„ „ „ Karwickiego . .	1.046			—	1) Mil. II nr. 32, 30/4.
„ „ „ Lubomirskiego .	1.067			—	1) Mil. II nr. 32, d. 30/4.
„ Tatarów Ułana			500	—	Tab. 256.
„ Kozacki Jana Potockiego			1000	—	
„ Xcia Józefa Poniatowskiego . . .			?	—	
Łącznie jazdy . . .	10.262	2.296	1.500	8.066	

Nazwy korpusów	Głów				Wskazówki źródłowe i objaśnienia
	w polu	w rezerwie	Rekrutów i kantonistów	Dopełnienie braków podług Tab. 246	
Piechota.					
Korpus Artyleryi Kor., Szkoła Artyleryi i Ludwisarnia	1.314	799	288	—	1) R. z K. L. VII nr. 74 i Mil. II nr. 32 d. 30 kwiet. i VI nr. 35 d. 4 czerw. i nr. 152 d. 28 lipca dodane. 2) reszta z 2113 z pliki 95 Artyl. d. 28 lut., lecz z tych 219 wysłano gdzieindziej 3) wyżej nr. 254 w tekście.
Korpus Inżynierów	147			—	1) Mil. I nr. 31 d. 30 czerwca (dział Gnł Art. Koron.
„ Saperów	?			—	
„ Korpus Pontonierów	125			—	1) R. z K. L. VI nr. 152 d. 28 lip. 2) odciągnąć od 1315 Mil. II nr. 19 d. 1 stycz. (bez oficer.)
Regiment Gwardyi Pieszej Koron. . .	1.087	228		235	1) Mil. II nr. 32 d. 30 kwietnia. 2) R z K. L. VII nr. 120 d. 30 czerwca.
„ Pieszy I szefostwa Gorzeńskiego G. M. (kr. Jadwigi)	567	264		553	1) R. z K. L. VI ad nr. 29 dnia 29 czerw.
Regiment Pieszy II szefostwa Wodzickiego G. M. (królewicza Karola) . .	1.257			166	1) Mil. II nr. 32, d. 30/4.
Regiment Pieszy III szefostwa Czapskiego G. M.	606			826	2) plika 95 Art. d. 30/6.
Regiment Pieszy IV szefostwa Buławy W. K.		1.423		—	1) Mil. II; nr. 32 d. 30 kwietnia 2) plika 95 Art. rap. Kijeńskiego dnia 30 kwietnia batalion 2-gi stał w Białym Stoku i w okolicznych konsystencyach, 192 w Brześciu 14 lipca 403 w Bielsku (R. K. L. VI, 115, 124).
Regiment Pieszy V Fizylierów szefostwa Jnła Art.	587	926		—	1) Mil. II nr. 32 d. 30 kwietnia 2) R. z K. L. VII nr. d. 30 czerwca 3) Tamże nr. 8 dnia 2 maja.
Regiment Pieszy VI szefostwa Brodowskiego (Łanowy)	618	453	155	—	1) Mil. II nr. 32 d. 30 kwietnia 2) R) z K. L. VII nr. 120 d. 30 czerwca 3· Tamże nr. 8 d. 24 maja.
Do przeniesienia . .	6.308	4.093	443	1.780	

Nazwy korpusów	Głów				Wskazówki źródłowe i objaśnienia
	w polu	w rezerwie	Rekrutów i kantonistów	Dopełnienie braków podług Tab. 246	
Z przeniesienia . .	6.308	4.093	443	1.780	
Regiment Pieszy VII szefostwa starosty szczerzeckiego (P. Potockiego) . . .	542	297		317	1) Mil. II nr. 32 d. 30 kwietnia 2) R. z K. L. VII nr. 120 d. 30 czerwca.
Regiment Pieszy VIII (Buławy Pol.?). .	?	?		1.362?	
Regiment Pieszy IX szefostwa Raczyńskiego Filipa G. M.	630	767		—	1) Mil. II, nr. 32, d. 30/4 2) Mil. II nr. 19 d. 4/5.
Regiment Pieszy X szefostwa Działyńskiego	1.147	109?	?	—	1) R. z K. L. VI ad nr. 92 d. 29 czerw. 2) odciągając od 1256 Mil. II nr. 19 d. 4 maja 3) ochotnicy włączeni do 1147 acz nie wyszczególnieni w R. K. L. VI nr. 92, więc rezerwa za mała.
Regiment Pieszy XI szefostwa Ilińskiego	596	830		—	1) i 2) plika 95 Art. 30/6.
Regiment Pieszy XII szefostwa Malczewskiego	1.386			—	1) Mil. II nr. 32 d. 30/4.
Regiment Pieszy XIII Ordynacyi Ostrogskiej	588			831	1) Mil. II nr. 32 d. 30/4.
Regiment Pieszy XIV Imienia Potockich.	1.431		2.169	—	1) Mil. II nr. 32 d. 30/4.
Regiment Pieszy XV szefostwa J. A. Cichockiego				—	
Kompania strzelców przy Rgmcie II Wodzickiego		128		—	Patrz Uwagę pod Tablicą niniejszą
Kompania strzelców przy Rgmcie III Czapskiego		128		—	
Kompania strzelców przy Rgmcie V Fizylierów		?		—	„ „ „ „ „ może być zaliczona w regimencie V.
Do przeniesienia . .	12.628	6.352	2.612	4.230	

Nazwy korpusów	Głów				Wskazówki źródłowe i objaśnienia
	w polu	w rezerwie	Rekrutów i kantonistów	Dopełnienie braków podług Tab. 246	
Z przeniesienia . .	12.628	6.359	2.612	4.290	
Kompania strzelców przy Rgmcie XIII Ord. Ostrog.		128?		—	patrz uwagę pod Tablicą niniejszą.
Kompania strzelców przy Rgmcie XIV Im. Potoc.		128?		—	patrz uwagę pod Tablicą niniejszą.
Kompania strzelców przy Rgmcie I Gorzeńsk.			128	—	3) wyżej w tekście Nr. 254.
Kompania strzelców przy Rgmcie X Działyńsk.			?	—	patrz uwagę pod Tablicą niniejszą.
Garnizon fortecy Częstochowskiej . . .		176			2) R. z K. L. VII, nr. 163 lipiec 1792 (może 126 gdyż niewyraźnie pisano).
Chorągiew Węgier. Piesza Buł. W. K.				73	
„ „ „ „ Pol. K.				73	
Batalion Skarbowy		349		—	2) R. z K. L. VII nr. 96, dnia 7 lipca (w tem kadetów 21) i Tab. 258.
„ I Lekkiej Piechoty Süssmilcha .			644	—	
„ II „ „ Rotemburga.			587	—	wyżej w tekście Tab. 256.
Łącznie piechoty . . .	12.628	7.133	3.971	4.436	
B. Wojsko W. X. Litewskiego.					
Sztab Generalny.					
1 Hetman Wki WXL. Ogiński (na urlopie)	—				
Do przeniesienia . .	—	—	—	—	

Nazwy korpusów	Głów				Wskazówki źródłowe i objaśnienia
	w polu	w rezerwie	Rekrutów kantonistów i ochotników	Dopełnienie braków podług Tab. 246	
Z przeniesienia . .	—	—	—	—	
1 Pisarz Polny Giełgud		1?			
1 Strażnik Polny Oskierko		1?			
1 Obożny Polny Giedrojć	1				
1 Generał-Inspektor Grabowski. . . .	1				
2 Jen.-Lejtenantów: Judycki i Szym. Zabiełło	2				
4 Jen.-Majorów: Ogiński Jan, Mich. Zabiełło, Xże Jabłonowski, Bielak. . .	2				
1 Jenerał-Lejtenant Zabiełło(?)		1?			
3 Adjutantów przy Buławach W. i Polnej	3?				
2 Buńczucznych Buławy Wkiej. . . .	3?				
Oficyaliści przy Komisyi (Tab. 240). .		6			
Łącznie sztab . . .	11	9			
Jazda.					
Brygada I Kaw. (Ussarska) Frankowskiego	1.600			—	1) R. K. L. VI ad nr. 15, d. 24/5.
Brygada II Kaw. Nar. (Petyhorska) . .	1.525		ochot. 39 67	108	1) R. z K. L. VI nr. 7, d. 24 maja i nr. 58 d. 14 czerwca 3) Tamże nr. 92 d. 29 czerwca.
Gwardya Konna Litewska		308		60	2) R. z K. L. VII nr. 187 d. 22 lipca 3) odciągając od 357 tamże nr. 86 d. 8 lipca.
Do przeniesienia . .	3.125	308	106	168	

Nazwy korpusów	Głów w polu	Głów w rezerwie	Głów Rekrutów kantonistów i ochotników	Głów Dopełnienie braków podług Tab. 246	Wskazówki źródłowe i objaśnienia
Z przeniesienia . .	3.125	308	106	168	
Pułk Przedniej Straży JK. Mci kom. Kirkora	529			271	1) R. z K. L. VI ad nr. 92 dnia 29/6.
Pułk Przedniej Straży Wkiej Buławy kom. Jeleńskiego	498			97	1) R. z K. L. VI ad nr. 92 dnia 29/6.
Pułk Przedniej Straży Polnej Buławy kom. Chlewińskiego.	446			100	
Pułk Przedniej Straży I komendy Bielaka	565			28	1) R. z K. L. VI ad nr. 29 d. 1/6.
Pułk Przedniej Straży V komendy Byszewskiego	561	40	ochot. 103	3	1) i 2) R. z K. L. VI nr. 62 d. 15 czer. 3) Tamże nr. 58 d. 14 czerwca ochotnicy.
Pułk Przedniej Straży Zabiełły	?	?		—	1) R. z K. L. VI nr. 92 d. 29 czerwca wymieniony zamiast pułku Chlewińskiego 446 głów.
Łącznie jazdy . .	5.724	348	209	667	
Piechota.					
Artylerya Litt. z korpusem Inżenierów .	1.029			45	1) R. z K. L. VI nr. 46, d. 31/5.
Gwardya Piesza Litt.		500		43	2) bez oficerów Mil. II nr. 19 d. 1 kwiet.
Regiment I Buławy Wielkiej	505	182	347	32	1) R. z K. L. VI nr. 7, d. 24 maja 2) i 3) R. z K. L., VI nr. 139, d. 20 lip.
„ II „ „	475	246	448	—	1) R z K. L. VI nr. 62 d. 15 czerwca. d. 15 lipca było 689 (VII nr. 121).
„ III „ Polnej	505		och. 160	198	1) R. z K. L. VI nr. 92, d. 29 czerw. 3) Tamże nr. 58 d. 14 czerw. ochotnicy
„ IV „ „	520			205	1) R. z K. L. VI nr. 92 d.29/6.
Do przeniesienia . .	3.034	928	955	523	

Nazwy korpusów	Głów				Wskazówki źródłowe i objaśnienia
	w polu	w rezerwie	Rekrutów kantonistów i ochotników	Dopełnienie braków podług Tab. 246	
Z przeniesienia . .	3 034	928	955	523	1) R. z K. L. VI nr. 92, d. 29 czerwca 2) i 3) R. z K. L. VII, nr. 62, d. 28 czerwca.
Regiment V szefostwa Grabowskiego . .	461	165	634	81	1) R. z K. L. VI nr. 92, d. 29 czerwca 2) tamże nr. 105 d. 1 lipca 3) ztądże.
„ VI „ Niesiołowskiego .	463	390	(225?)	—	1) R. z K. L. VI nr. 7 d. 24 maja 2) i 3) R. z K. L. VII nr. 62, d. 28/6.
„ VII „ Xięcia Sapiehy G. A. L.	470	100	600	107	1) R. z K. L. VI ad nr. 92 d. 29/6.
Regiment VIII domu Xiążąt Radziwiłłów	635			767	1) R. z K. L. VI ad nr. 92 d. 29/6.
2 Chorągwie węgierskie	127			—	3) Tab. 256.
Batalion Lekkiej Piechoty Trembickiego.			644?	—	3) R. K. L. VII ad nr. 196 d. 14/8.
Korpus Strzelców			260	—	
Łącznie piechoty . .	5.190	1.583	3.318	1.478	

C. Zebranie.

	Jazda	Piechota	Razem
Wojsko Koronne	22.124	28.168	50.292
„ Litewskie	6.948	11.569	18.517
Ogół (oprócz 51 osób sztabu Glnego)	29.072	39.737	68.809 do 70.000

Usuwając na stronę wszystkie odrzucone projekty i niedoszłe organizacye, obliczaliśmy stan wojsk polskich w czasie samej kampanii według liczby ludzi, wcielonych w szeregi. Dane czerpaliśmy z raportów, których datę i numer oznaczaliśmy; podawaliśmy też numer tomu, co do nazwy zaś ksiąg uprzedzamy, że to są Raporta z Kampanii Litewskiej, tomy VI i VII i Militaria 1791 i 1792 r. tomy I i II. Nie wszystkie raporty doszły rąk naszych; brak wielu daje się uczuć szczególnie w armii Xcia Józefa Poniatowskiego. Braki te uzupełniamy, porównywając niekompletne korpusy z poprzednim wykazem armii 1791 r. (Tab. 246); wszakże tym sposobem wymykają się nam rezultaty rekrutowania z wiosną 1792 r., więc rachunek wypadnie za mały i zaokrąglenie sumy do 70.000 jest możliwem.

U w a g a I. Kompanie strzelców przy pięciu regimentach II, III, V, XIII i XIV, były uformowane przed wojną, czego dowodzą nietylko przytoczone wyżej ordynanse Komisyi Wojskowej, ale też umieszczenie na liście płacy w kwartale marcowym 1792 r. (w Arch. Sk. Kor.). Przy regimencie I jenerał Gorzeński erygował strzelców w czerwcu; przy regimencie zaś X-ym. (Działyńskiego) kompania taka powstała podobno z wolontaryuszów, przez Michała Zabiełłę przykomenderowanych (Tab. 252); obie kompanie znajdują się na liście płacy z raty grudniowej 1792 r. (K. W. 236). Ponieważ Zabiełło w raportach swoich nie wymienił liczby ochotników, więc i my nie mogliśmy ani kompanii dokładnie oznaczyć, ani obliczyć rezerwy pozostałej z regimentu X-go. Kompanii

Fizylierów nie rachowaliśmy oddzielnie przypuszczając, że była liczoną w regimencie „który przewyższa komplet etatowy“.

Uwaga II. Zachodzi zamięszanie w numeracyi regimentów, a ztąd wątpliwość co do regimentu VIII. Zapewne skutkiem zniesienia w marcu 1792 r. urzędu hetmanów polnych, zmieniono n ry regimentów od VIII do IV-go tak, że w czasie wojny nazywano regimenty: Piotra Potockiego starosty szczerzeckiego VIIm, Brodowskiego VIm, Fizylierów Vm, ale komendantura Kamieńca (plika 95 Art. rap. Hanickiego pkka za marzec, Regiment IV Buławy Polnej, suma głów 1396 i Orłowski GM. za czerwiec, głów 1388 do służby), oraz Kościuszko w raporcie za kwiecień (Militaria t. II nr 32) nazywają IVy regimentem Buławy Polnej Kor., gdy dawniej (Tab. 246) pod nrem IV figurował regiment Buławy Wkiej. Dalsze regimenty, od IX do XIV pozostały bez zmiany. Za rządów Targowickich była przywrócona dawna numeracya (Tab. 246), a za powstania Kościuszkowskiego znowu regiment Fizylierów nazywa się V-ym, Szczerzeckiego (starosty, Potockiego Piotra) VIIm. Tym sposobem ginie jeden regiment z rachuby, Buławy Wkiej-Kor., albo VIII; woleliśmy zatracić VIII, gdyż pod Kościuszką regiment Buł. Wkiej nazywa się IV, a Buławy Polnej znika. Na domiar zamętu nie znaleźliśmy regimentu VIII w raportach, tylko jeden batalion regimentu Buławy W. Kor. w składzie dywizyi Michała Lubomirskiego. Liczbę głów jednakże owego zatraconego regimentu rachowaliśmy w rubryce 4-ej dopełniającej według Tab. 246.

A więc pierwsza uchwała i ostatnia wola sejmu czteroletniego nie zamieniła się w czyn; armia nie dosięgła liczby stutysięcznej, bo rekrutacya, a raczej pobór kantonistów nie mógł być wykonany w powiatach i całych województwach, oddanych nieprzyjacielowi przez komendę wojskową. Stanęło

przecież pod bronią na ogół, lubo nie od razu i nie w zupełnem przysposobieniu 70,000; Rosyanie weszli w liczbie 96,000 dwiema armiami: Kachowskiego (64,000) i Kreczetnikowa (32,000), lecz na początku kampanii armie te były rozciągnięte na niezmiernej linii od Dyneburga nad Dźwiną wzdłuż Dniepru, aż do Dniestru, wkraczały w granice Polski 7-u oddziałami, ku końcowi zaś nad Bugiem stanęły zaledwie w liczbie 64,000 według rachuby Stanisława Augusta *). Dziwnym jest wypadkiem zaiste, że ani jeden z tych oddziałów zniesionym nie został; jeszcze dziwniejszym, że wodzowie polscy zawsze się skarżyli na przewagę nieprzyjaciela w chwili spotkania, a najdziwniejszym, że połowa zaledwie siły zbrojnej zajrzała temu nieprzyjacielowi w oczy. Takie dziwy dają się zrozumieć tylko przy ostatecznem niedołęstwie wodza naczelnego, Stanisława Augusta, który na początku kampanii d. 22 czerwca napisał już błagalny list do Katarzyny, a nie wyprawił, wbrew zwyczajowi międzynarodowemu, posła jej Bułhakowa z Warszawy i nakazywał Komisyi Wojskowej, aby wydawała paszporty dla kuryerów ambasady rosyjskiej. Wodzowie też rosyjscy porozumiewali się co do operacyi Wojennych przez Warszawę **).

---

*) Smitt Friedrich: Suworow und Polens Untergang. 1858. Leipzig und Heidelberg, tablice do tomu II, str. 395 i 416. Kalinka: Dokumenta w Pamiętnikach z XVIII w., wyd. Żupańsk, t. X, cz. 2, str. 221, list króla do Bukatego z dnia 14 lipca.

**) K. W. 190 str. 177. Raport Kreczetnikowa do Katarzyny z d. 16/27 lipca o zasięganiu rozkazów Kachowskiego przez Warszawę въ Сборникъ Русск. Истор. Общ. Спб., t. XLVII, str. 423. Bułhakow robił swoje interesa w najbliższem otoczeniu Stanisława Augusta. „Kwochy nasze (powiada Niemcewicz: Pamiętn. czasów moich, 1848. Paryż, str. 174), zacząwszy od starszej siostry królewskiej, pani Branickiej, krakowskiej i młodszej, pani podolskiej, tudzież kochanicy królewskiej, pani Grabowskiej, ociężałego i słabego Stanisława Augusta zupełnie z drogi powinności jego zwróciły: nie wyglądał on, jak przysłania amnestyi od Katarzyny. Dodać jeszcze muszę, że niemało to kosztowało skarb moskiewski. Pani Grabowska otrzymała w prezencie od Bułhakowa przepyszne bransoletki z po-

Pomimo tylu strat, klęsk, zawodów i nieustannego cofania się wojsk polskich, społeczeństwo pragnie walki i ofiarnością śpieszy wspierać zachwianą sprawę narodu. Ślady gorliwości patryotycznej znajdowaliśmy wszędzie od początku wojny. Komisya Porządkowa Mińska dostarczyła zebranemu w obozie Judyckiego wojsku prochu i ołowiu „tak, że na drugie 60 ładunków starczy". W Województwie Wileńskiem „znajduje się kilkuset ochotników, którzyby życzyli pod komendą moją — mówi Szymon Zabiełło — wziąć się do broni, lecz do tak słabej siły przyjmować ich nie odważam się. Gdybym jednak otrzymał potrzebne zasilenie, pewny jestem, że i z gorliwości tychto ofiarujących się niemało miałbym awantażów". Przybywszy do Grodna d. 4 czerwca, St. Potocki pisze do króla: „Trwoga w obywatelach, przymuszonych od Moskalów do podpisu, mimo największego zapału, jest wielka, nie tak z wkroczenia nieprzyjaciela, jak raczej zamięszania w komendzie i cofania się wojska naszego, które jest w największym zapale". Wtedy już obywatele mińscy uciekali: „drogi i karczmy są nimi napełnione... Ciśnie się wielu ochotników konnych i pieszych, w samem nawet Grodnie tacy się znajdują, którym aby żołd był wyznaczony, przepis uczyniony i niezwłocznie wyexekwowany... upraszamy" *). Po opuszczeniu

tężnymi szafirami w środku, otoczone dużymi brylantami; biskupi Masalski i Kossakowski, Ankwicz i inni, bogate krzyże biskupie lub tabakiery... Ociężały wiekiem (Stan. August) bez najmniejszej tęgości duszy postępował wszędy jakby paraliżem ruszony". Zresztą już dnia 19 czerwca Stanisław August posłał Chreptowicza w nocy do ambasady rosyjskiej na naradę i list do Katarzyny był dwukrotnie poprawiany przez Bułhakowa. (Smitt op. c. II, 293—6).

*) Rap. z kamp. Lit., tom. VI, nr. 14 dnia 25, nr. 18 dnia 28 maja, nr. 35 dnia 4 czerwca; w innym liście pod tymże nrem pisze Stan. Potocki: „Lorsque je considère la bonne volonté des trouppes et tout ce que j'entends dire de celle des citoyens de ce pays... rien ne serait plus aisé que la défense". Jenerał Wodzicki do króla dnia 11 czerwca donosi, że wszystkie korpusy koronne zeszły się pod Grodnem: Obywatele z Wo-

Wilna Tyzenhauz, prezydent miasta tego, donosząc królowi z Oran d. 11 czerwca o wywiezieniu archiwów i ofiar tudzież wyprowadzeniu ochotników kilkuset, dodaje prośbę: „Racz ratować opuszczoną Litwę i posłać kilka pułków, żeby opasały Wilno i nie pozwalały rujnować, a do rekonfederacyi zmuszać obywateli“. Szymon Zabiełło znów raportuje z Olkienik d. 14 czerwca, że odebrał od Komisyi Porządkowej Wileńskiej wolontaryuszów konnych 103 i pieszych 160 „w większej nierównie części w własnem jeszcze odzieniu i bez broni. Są jednak na wozach niektóre dla nich rekwizyta, broń i mundury“. Przyłączył pieszych do regimentu III-go, a konnych do pułku Przedniej Straży Byszewskiego: „Ustawnie nawet przychodzą ochotnicy, a każdy chce siedzieć na koniu; dla tych nie mam z czego szafować“. Dnia 16 czerwca z Grodna pisał Zabiełło Michał do jenerała Gorzeńskiego: „zapał jeszcze trwa w narodzie i ochota w wojsku“. W tydzień później pisze znów do króla Tyzenhauz (d. 22 czerwca): „To nieszczęście, które obarcza większą część Litwy, bynajmniej stałości, zapału i męztwa nie nadwereża w obywatelach: wielu, opuściwszy własne domy, tu i po innych za Grodnem miejscach czynią ofiary i pracują około zebrania i uzbrojenia ochotników... Jeżeli tylko proponowany przezemnie projekt St. Potockiego i Wawrzeckiego będzie mógł otrzymać swój skutek, jak najprędzej jestem gotów“ *).

---

jewództwa Mińskiego do Nowogródka, Szczuczyna, Grodna się retyrują; ci tak grzeczni są dla Wojska Koronnego i wszystkiego Litwa dostarcza; trzeba im być wdzięcznym i nie retyrować się“.

*) Tamże ad nrum 53, ad nrum 58, ad nrum 64, nrum 75. In nego jednak zdania był Jan Potocki, który dopisał w liście Seweryna Potockiego do króla dnia 22 czerwca (nr. 92) „Dans ce moment on ne peut plus faire aucun fond sur l'enthousiasme de cette malheureuse province, atterée par la rapidité des progrès des ennemis, par la manière cruelle dont ils agissent avec leurs antagonistes et dont enfin ne reste qu'une lisière, ou on ne trouverait pas 50 volontaires à ajouter aux 350 que nous avons en tout d'entre la noblesse.

Skutku nie otrzymał, bo nie do takich projektów nadawał się Stanisław August, który właśnie tego samego dnia 22-go czerwca) pisał list do Katarzyny! W dalszych okolicach szlachta nie śmiała się ruszać: Butrymowicz, znany poseł piński, który sam proponował Komisyi Wojskowej pracę w Komisoryacie, będąc zapytany przez pewnego prostoduszne go pułkownika na Polesiu: „za co obywatele wypraw nie dają i na koń nie siadają?“ — odpowiedział, że są zatrwożeni, ponieważ ich wojsko nasze nie zasłania. Zapewne też nie skutkował ordynans podpisany przez króla d. 5 lipca na imię kapitana Konopki i porucznika Kozłowskiego, aby rekrutowali strzelców na Polesiu Litewskiem, dając na rękę po złp. 18 i żołdu na dzień po gr. 18 *).

A trwoga była aż nadto uzasadniona, kiedy wódz rosyjski, Kreczetnikow, kazał odbierać wszelką broń od mieszkańców wiejskich, a dobra obywateli brać pod sekwestr; dochody miały być pobierane przez wyznaczonego oficera i oddawane konfederacyom wojewódzkim albo powiatowym **); kiedy Kossakowscy ze swymi poplecznikami organizowali te konfederacye sposobami najgwałtowniejszemi i najzuchwalszemi.

Jednakże w okolicach Grodna w lipcu jeszcze jest ruch ochotniczy: d. 7 lipca Fersen skierował się do Wołkowyska, żeby rozproszyć „gromadzące się tam zbiorowisko pod mianem konfederacyi przeciwko nam“ (Rosyanom) ***); niejaki Alojzy Bujnicki żądał patentu na rotmistrzowstwo, bo ma 150 kilku ochotników, a jest w zamiarze uformowania 2 chorągwi; ordynansem z d. 21 lipca kazano mu przyprowadzić je do Głównego Korpusu Litewskiego i być posłusznym Mi-

---

*) Tamże nr. 91, tom VII, nr. 189.

**) Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс. 1863, IV, str. 53, 55; znaleziona w Smiłowiczach i Dukorze u Moniuszki i Osztorpa broń różnego rodzaju.

***) Tamże str. 77.

chałowi Zabielle *). Jan Zagórski, rotmistrz Kaw. Nar., wykonywając ofiarę ojca, Jakóba, wystawienia chorągwi stukonnej za 100,000 złp., donosił królowi, że wydał uniwersały do powiatu Szawelskiego i wykomenderował z pieniędzmi oficera na Żmudź do zaciągania ludzi, ale „nagłe wojsk nieprzyjacielskich do Wilna, Kowna i na Żmudź wtargnienie przecięło komunikacyę z obywatelami“: więc kompletować ma swoją chorągiew w Grodnie. I to mu się nie udało, zapewne z powodu cofania się wojsk litewskich. Wszelako jeszcze w sierpniu, po ukończeniu wojny trudnił się kompletowaniem i dodawał od siebie jeszcze 100 u ochotników, których „w najprędszym czasie niezawodnie mieć spodziewał się“ opatrzonych w konie i wszelkie wojenne rekwizyta; miał ich przyprowadzić do brygady Twardowskiego. Co dziwniejsza, w Kownie, zajętym przez jenerała Chruszczowa, trzej Zawiszowie, Samotycha, Szyłejko, i niemiec Indrych Schaefer Chirurgus spisują „oświadczenie ku obronie króla i swobód Rzpltej“ i pytają o rozkazy: gdzie mają przybyć „chociaż wojsko rosyjskie tak prędko ogarnęło powiat Kowieński?“ Wątpię, czy otrzymali odpowiedź na swe zapytanie, a jednak dostali się aż do Warszawy w zwiększonej gromadce, przybyli bowiem do nich: Narbut Jagiełłowicz i 5 u szeregowych. Rola woluntaryuszów z powiatu Preńskiego obejmuje nazwisk 43, w tej liczbie szeregowych 20. Z Brześcia też donosił pułkownik Piotrowski, że tam „ochotników dosyć; trzeba tylko pieniędzy: tych kilkanaście tysięcy z ofiar leży“ **)

Wawrzecki donosił królowi, że Ekonomia Grodzieńska i Olitska pod pretekstem polowania zebrały w Grodnie 300 strzelców, proponował przeto wysłać ich stu do Warszawy, a 200 zostawić w Grodnie: „wiadomi miejsc, puszcz i lasów, przeszkadzając przechodu Moskalom, pożyteczniej by tu służyli, niż w obozie“. Dyrektor Komisyoratu Cichocki jeszcze

---

*) Rapporta z Kamp. Lit., t. VII nr. 149, 151.

**) Tamże nr. 69, 47, 62, 190, ad nrum 190, 157.

na początku wojny d. 24 maja projektował pobrane 9,000 strzelców i osoczników z ekonomij królewskich, chciał im wydać 700 sztućców z arsenału i ze 20,000 złł. na lenungowanie z sumy 80-tysięcznej, jaką miał w Grodnie; lederwerk na 1,000 strzelców robią od trzech niedziel dla komisyoratu w Galicyi; przedstawiając możność rychłego opatrzenia w rekwizyta, pułkownik kończy swój projekt obietnicą: „Tychbym do Warszawy sprowadził i prędko usposobił". Nie usłuchał go Stanisław August, ale też nie śmiał zapewne zgromić swojej administracyi Grodzieńskiej za domyślność patryotyczną; przypuszczamy, że z ekonomij pochodził wykazany przy wojsku litewskiem (Tab. 257) korpus strzelców *).

Przechodząc do Korony, zajrzyjmy naprzód do województw południowo-wschodnich, które już w końcu maja stały się widownią walki z wkraczającą armią Kachowskiego. Konstytucya o wyprawach obronnych upoważniała komendę wojskową do formowania oddziałów partyzanckich, nieregularnych. Przesełając to prawo jeszcze w d. 19 maja przy ordynansie ogólnym do wojska Obojga Narodów, Komisya Wojskowa zalecała, aby „wszystkie uzbrojone milicye nadworne były zajęte przez komendy i rozdysponowane tak, iżby obrona kraju i wewnętrzne bezpieczeństwo istotnie i zupełnie zapewnione zostały; milicye takowe mają być opatrzone żołdem z kas korpusowych, nim asygnacya na ich żołd i spłacenie otaksowanych rekwizytów zyskaną będzie". Umocniła też Komisya jenerałów komenderujących do czynienia układów „z obywatelami, mającymi milicyę; za przesłaniem takowych uczynionem będzie przełożenie Najj. Panu w Straży o nadgrodzenie straty dochodów, wynikającej z ruszenia milicyi". Czy były te rozporządzenia wykonane? Xżę Józef Poniatowski zaprzecza ogólnikowo, usprawiedliwiając się tem, że prawo powołania kozaków doszło go dopiero,

*) Rapporta z Kampanii Lit., tom VI nr. 35 (mylny, zamiast 55), tom VII nr. 5.

gdy już Rosyanie opanowali główne miejsca, które ich dostarczyć miały. Kościuszko zdaje się oskarżać komendę naczelną, gdy napisał: „Nawet nie przyjęto remonstracyi od Komisyi Wojskowej zebrania nadwornych ludzi i leśniczych po dobrach na Ukrainie, która liczba wynosić mogła do 4,000. To po części uskutecznione było z domysłu samych jenerałów przy wkroczeniu nieprzyjaciela, ale liczba do trzechset może wynosiła". Bukar, uskarżając się na brak lekkiej kawaleryi, powiada: „było wprawdzie kilkudziesiąt kozaków z Granowszczyzny Xcia Czartoryskiego, niewielka liczba milicyi Stebelskiej Xcia Jabłonowskiego, także Krzysztofa Karwickiego kozacy; ale cóżto znaczyło?" My jednak wiemy z doniesienia Komisyi Porządkowej Zwinogródzkiej, że milicya Smilańska złączyła się z wojskiem Rzpltej pod komendą rotmistrza Tołowińskiego *). Wiemy, że istniał pułk Xcia Józefa, o którym on sam zapomniał; nie znamy tylko liczby głów, nie śmiemy twierdzić, że dosięgała tysiąca. Wiemy też o drugim, Jana Potockiego (Tab. 256), ale ten pochodził z werbunku. Nie zajęto też milicyi Humańskiej i Tulczyńskiej Szczęsnego Potockiego; inni magnaci tameczni musieli mieć po kilkudziesięciu, szlachta po kilkunastu i kilku kozaków, węgrów, hajduków—tych wszystkich zabrać należało. Xiążę Józef Poniatowski nie poczuwa się do winy zaniedbania tej sprawy; w istocie może była dla niego niepodobną do wykonania wśród nawału innych gwałtownych zatrudnień; szkoda, że nie był ktoś wysłany z Warszawy z poleceniem specyalnem zebrania wszystkich milicyj i przeprowadzenia ich do obozu.

O formowaniu się oddziałów ochotniczych słyszymy w tych województwach tyle tylko, że O. Morski zgła-

---

*) Moje wspomnienia z kampanii 1792 przez Xięcia J. Poniatowskiego, wyd. Kraszewskiego. Bukar: Pamiętn. str. 75, Manuskrypt T. Kościuszki, wyd. Raczyńskiego. Obraz. XVI 93. K. W. 19[illegible], str. 6, 232.

szał się do Xcia Józefa i do króla z projektem napadu na Latyczów, podówczas siedzibę Targowiczan, zapewniając, że jest w gotowości kilkadziesiąt jeźdźców i że będzie służył jako woluntaryusz sam z 6-ciu szeregowymi, byleby przysłano 3 lub 4 szwadrony regularnej jazdy. Magistrat m. Bohusławia zgłaszał się z zapytaniem: dokąd ma wysłać zebrane ofiary pieniężne, ochotników i milicyantów? Poniatowski d. 6 lipca wysłał Wojciecha Turskiego, brygadyera korpusu kadetów, ale dał mu tylko 105 ludzi, 1,000 dukatów na szpiegi i werbunki i kazał mu iść do Kamieńca pod rozkazy tamecznego komendanta, G. M. Orłowskiego *). Rozrządzenie takie nie odpowiadało ani życzeniom petentów, ani myśli prawa o wyprawach obronnych: słusznie więc Kościuszko oskarża Komendę Wojskową, że nie „zachęcono do zebrania się woluntaryuszów, a zebranych przez gorliwość własną nie użyto". Kilka ofiar indywidualnych, skierowanych ku pomnożeniu liczby wojska, zapisaliśmy w Dodatku A (tom III).

Inaczej się dzieje przed Bugiem, w dorzeczu Wisły i Odry. Ziemia Bielska gotowała się do pospolitego ruszenia, bo już obrała sobie regimentarzem Andrzeja Karwowskiego, ale zbyt rychłe wkroczenie wojsk rosyjskich sparaliżowało przygotowania: Karwowski proponował d. 17 lipca, aby 10,000 korcy zsypki zbożowej było użyte na wojsko, a 5 armat i 12 moździerzy aby zakupiła ludwisarnia w Warszawie **).

Na jarmarku Ś-to-Jańskim w Poznaniu znaleźli się ajenci związku Targowickiego i wszczęli swoją agitacyę, lecz wywo-

*) Rapporta K. W. Korpusów Koronnych, tom V: listy Morskiego do Xięcia z Fryderykówki dnia 31.6 1792, do króla z Wołoczysk dnia 3/7 i załączniki do raportu powinnego nr. XXII pod nrami 29, 30, 31. Na odezwie magistratu m. Bohusławia podpisali się: Prezydent Zacharyasz Sawkowicz, vice-prezydent Teod. Wierzbicki, radni S. Ciuciupa i Maksym Bałanowski; ten ostatni po rusku (Максимъ Балановскій радный).

**) Rapporta z Kampanii Lit., VI, nr. 153.

łali tylko energiczne protestacye patryotów, którzy zabrali się nawet niezwłocznie do czynów, pomyśleli mianowicie o zbrojeniu się. Wolski, dawny pułkownik regimentu X-go, oświadczył się z chęcią erygowania nowego regimentu piechoty, lub też pułku jazdy i od siebie miał dać na to parę tysięcy dukatów. Na wniosek Sokolnickiego wykonano przysięgę wierności dla Ustawy 3-go maja i wysłano do króla prośbę o wybór i patentowanie regimentarza. Stanisław August, przychylając się do objawionych mu życzeń, mianował Miaskowskiego, który złożył za to podziękowanie d. 25 czerwca, zaraz też zabrał się do werbowania „korpusu ochotników województwa Poznańskiego“ i w przesłanych do Warszawy raportach donosił o 32, później o 117, nareszcie dnia 27 lipca o 200 przeszło obywatelach, w mundury przybranych skarbowe i cokolwiek exercytowanych“. Miał też armatek 6 *).

Niezadługo potem, d. 1 lipca, „gdy zapał ogólny bronienia wolności i swobód narodu ogarnął wszystkie umysły“, wystąpili Kaliszanie z prośbą do króla, aby Stadnicki Franciszek, starosta ostrzeszowski, był przewodnikiem całego ich województwa. Wszakże dopiero d. 15 lipca Stadnicki wydał drukowaną odezwę do JO. JWW Braci Dobrodziejów z nakazem: „stawić się prócz rynsztunku wojennego w mundurze wojewódzkim w czasie tygodni dwóch, t. j. na dzień ostatni tego miesiąca“. Tymczasem zamawiał broń ze Śląska, odebrał z ofiar 59,207 złp., ludzi ubranych 27, armatę, 49 strzelb; martwił się tylko, że „z osiadłej młodzieży nie idą do ochotników“, zapewne skutkiem pogłoski o wkroczeniu Prusa-

---

*) Tamże nry 79, 80, ad nr. 212, ad nr. 171. Leon Wegner w Rocznikach Tow. Przyjaciół nauk Poznańsk. w artykule p. t. Konfederacya Województw Wielkopolskich... w Środzie, zawiązana, str. 437, twierdzi, że z Wielkopolski zgromadziło się w krótkim czasie pod dowództwem regimentarza Miaskowskiego przeszło 5.000 ochotników szlachty i mieszczan. Twierdzenie to sprawdza się w części przez raporty urzędowe, z których ostatni jednakże nosi datę 27 lipca, więc dnia zawieszenia broni.

ków *). Obawy te były niesłuszne, lecz do sprawdzenia nie przyszło, gdyż wojna ustała przed zakreślonym terminem zebrania.

Magistrat Krakowa przysłał d. 11 lipca przez sztafetę oświadczenie chęci obrony miasta, byle w broń przysposobionem zostało, prosił więc króla o wydanie potrzebnej broni z arsenału **).

Szlachta województwa Krakowskiego poruszyła się wcześniej, bo już d. 28 czerwca otworzyła księgę p. t. Ułatwienie ofiary w Komisyi Porządkowej powiatów Krakowskiego, Proszowskiego i Xięstwa Siewierskiego (patrz Dodatek A w tomie III). Oprócz ofiar pieniężnych, wpisano do niej 36 ludzi poddanych. Gdy zaś przyszedł uniwersał królewski z wezwaniem ochotników do obozu pod Warszawą, Komisya Porządkowa Cywilno-Wojskowa ogłosiła też uniwersałem z d. 11 lipca własny projekt, aby zebrano po 10 złp. z dymu, „nie wkładając na gromady“, i aby ten podatek nadzwyczajny trwał przez cały ciąg wojny; aby z tego podatku wystawioną była milicya piesza, przybrana w mundur wojewódzki, a gdyby przed wystawieniem onej stanął pokój, aby suma, z podatku powyższego zebrana, poszła na wojsko koronne. Następnie napisała do króla: kto ma być regimentarzem? Stanisław August odpowiedział pod d. 18 lipca, że ofiary krakowskie są mu przyjemne i że „naczelnictwa nie dał dotąd nikomu, ponieważ czekał wyboru ziemian“ ***).

Z przeglądu akt Komisyj Porządkowych przekonamy się, że każda z nich przyjmowała składki i ochotników, że

---

*) Tamże nry 71, 185, 217. Na prośbie do króla podpisali się „Wierna Rada i poddani: A. Sieroczowski, kasztelan krzywiński, Makary Gorzeński, kasztelan Kamiński, Kaźmierz z Lippego Lipski, Kiełczewski, F. Mikorski, Al. Mycielski, P. Radoliński, Tad. Jaraczewski. Decyzye JKM. w Straży dnia 14/7.

**) Rap. z Kamp. Lit. nr. 117.

***) Tamże nr. 146, 147, ad nrum 147, nr. 148.

oprócz szlachty zgłaszali się mieszczanie, jak np. 12-tu w małem mieście Rawie, oraz włościanie, jak np. wieś Czyżów starostwa Bielskiego, Szafranowicz ze wsi probostwa Preńskiego i t. d.

Komisya Wojskowa prawie na każdem posiedzeniu odbierała memoryały już to od oficerów wojsk zagranicznych, już to od swoich dymisyonowanych, lub służby nie pełniących o przyjęcie do szeregów, już nareszcie od osób cywilnych. Naliczyliśmy takich podań od oficerów rosyjskich, pruskich i austryackich 10, jedno od holenderskiego, niejakiego de Krumpek, 17 od oficerów dymisyonowanych, którzy chcieli wrócić *), 9 od oficerów tytularnych, którzy ofiarowali służbę przytomną **), 11 od osób stanu cywilnego, jak tylekroć wspominany Tadeusz Morski, kasztelan, dawny wychowaniec korpusu kadetów, Puzyna Józef z Kozielska starosta michalski z 12 pocztami, zaopatrzonymi w konie, mundury i ekwipaż, Strzelbicki z dwoma ludźmi oporządzonymi i utrzymywanymi na własnym koszcie, Psarski komisarz cywilno-wojskowy wieluński, również z dwoma ludźmi i t. d. Najbardziej wszakże imponującym był memoryał niejakiego Jaśkiewicza, który ofiarował się wejść do wojska z 14, wyraźnie czternastu, synami, oraz dostarczyć ludzi do jednej kompanii ***)

---

*) W tej liczbie Manteufel Inflantczyk, oraz Tatarzy Achmatowicz, Jabłoński.

**) Do tych należeli pułkownik Lanckoroński komisarz wojskowy, Lubomirski senator, Kublicki poseł i vice-brygadyer, oraz komisarz Michał Starzeński, starosta brański, który pisał do króla pod dniem 19 maja: „Daleki od ambicyi i interesu nie pretenduję szarży wojskowej nad tę, w której miałem porę ofiary majątku w erygowaniu szwadronu 38-go. Więc czy na czele jego, czy w usłudze, do jakiej mnie W. K. M. uznawa zdolnym, poniosę gorliwość rzetelną“ etc. Militaria 1791, 1792, tom I, dział I, nr. 42.

***) Nie wiem jednak czy ostatecznie wszedł ów Jaśkiewicz do wojska, czy nie? Odesłano go do batalionu ochotników, ale on żądał dla siebie patentu na rotmistrza, na co Komisya odpowiedziała, że udzielenie rang nie zależy od niej. (K. W. 190, str. 171, 200, 231, 247). Co do innych nie przytaczamy stronnic, bo cytata byłaby zbyt długą.

Poza armiami czynnemi najwyższa komenda postanowiła zebrać korpus rezerwowy. Zmieniano po dwakroć plan, a nawet marszruty dążącym oddziałom: obrano naprzód Kozienice, potem Węgrów, nareszcie okolice Pragi pod Warszawą. Dnia 9 lipca jenerał Gorzeński wydał „Dyspozycyę do marszu i wstąpienia do obozu regimentom gwardyów, taborowi artyleryi, batalionowi z regimentu Raczyńskiego, korpusowi strzelców i komendzie z pułku przedniej straży“ *). W wykonaniu tego ordynansu wstąpiło do obozu 5,824 głowy, mianowie:

Tab. 258.

Raport dzienny

od korpusów Brygady Kawaleryi Narodowej, Gwardyów konnych i pieszych, koronnych i litewskich, korpusów Artyleryi, Inżynierów i Strzelców, batalionu pieszego regimentu Raczyńskiego i dwóch pułków Lekkiej Jazdy w obozie pod Pragą dnia 13 lipca 1792 r. Najjaśn. Panu podany **).

	Jest rzetelnie	
	Głów	Koni
Brygady Kawaleryi Narodowej	1333	1306
Gwardya Konna Koronna	466	432
„ „ Litewska	307	303
Pułk Lekkiej Jazdy pułkownika Koeniga . .	350	350
„ „ „ „ Azulewicza .	393	393
Summa Jazdy . .	2849	2784
Korpus Artyleryi	418	
„ Inżynierów	75	
Summa Artyleryi . .	493	
Gwardya Piesza Koronna	1087	
„ „ Litewska	479	
Batalion Regimentu szef. Raczyńskiego . . .	661	
Korpus Strzelców	255	
Summa Piechoty . .	2482	
Summa ogólna jazdy, artyl. i piechoty .	5824	2784

*) Rap. z Kamp. Lit. VIII, nr. 145.

**) Raporta K. W. Korpusow Koronnych, tom V, dział IV, nr. 37.

Była jeszcze załoga stolicy, pomnożona oddziałami nowej formacyi; doszła ona w d. 16 lipca do siły 3,187 głów i 647 koni, jako to:

Tab. 259.

Raport tygodniowy od Garnizonu Warszawskiego d. 16 Julii 1792 r. podany *).

	Jest rzetelnie	
	Głów	Koni
Kawalerya Narodowa.	284	264
Pułk Xcia Wirtemberga	486	363
Rezerwa Raczyńskiego	52	—
„ Działyńskiego	279	—
Pułk cały 15-ty.	1150	—
Batalion Skarbowy	349	—
„ Letkiej Piechoty Rotemburga . . .	587	—
Summa . .	3187	647
Zostaje do służby . .	2269	164

(podp.) Stefan Lubowidzki K. G. W.

Nadto Warszawa podjęła się utrzymywania porządku wewnętrznego własnem staraniem i prezydent miasta Ignacy Zakrzewski zorganizował warty municypalne, które patrolowały wszystkie 7 cyrkułów **).

Gdy obok tylu i takich objawów nie napotkaliśmy nigdzie wyrzekań na ciężary, ani zniechęcenia wśród pasma

*) Rap. K. W. Korpusow Koronnych V, dział IV, nr. 46.

**) Rap. z Kamp. Lit. VII, nr. 136. Dla przykładu przytaczamy z jednego raportu generalnego od Warty Municypalnej do Najjaśn. Pana d. 17 lipca 1792 roku liczbę osób na służbie. Cyrkuł I osób 35, II—37, III— 30, IV—46, V—45, VI—44 i VII—43. Parol: Bonawentura, Hasło: Mińsk (podpis) Ig. Zakrzewski Prezyd. M. W.; dodany wykaz wypadków policyjnych i osób aresztowanych przez patrole w nocy.

strat i klęsk oręża, musimy wyznać, że zapal patryotyczny był powszechny, że naród chciał gorąco bronić swej niezależności, że władze rządowe odbierały od niego wciąż zachętę i podnietę do wytrwałości. Musimy przyznać wiarogodność jednemu ze świadków tej chwili, że „masa szlachty poszłaby niewątpliwie za królem odważniejszym i bardziej przedsiębiorczym, niż Stanisław August *)".

Nie chodziło tu o pospolite ruszenie szlachty, które w XVIII wieku nie miało żadnej wartości wobec armij regularnych, ale wódz naczelny i król powinien był organizować z mas ochoczych siłę porządną i ćwiczoną.

Położenie bynajmniej rozpaczliwem nie było nawet w drugiej połowie lipca. Oddano wprawdzie nieprzyjacielowi dwie trzecie kraju, ale żadnej bitwy walnej jeszcze nie stoczono, armia istniała, a straty jej były bardzo małe. Poległych liczono w dotychczasowych bitwach po kilkunastu, kilkudziesięciu, a najwyżej kilkuset; cała armia Kreczetnikowa miała jeńców d. 19 lipca oficerów 2, żołnierzy różnego stopnia 176 i dezerterów 49 **). Nie więcej może wziął Kachowski wojsku koronnemu. W lazarecie głównym Xcia Józefa Dywizyi Bracławskiej i Kijowskiej w Kozienicach znajdowało się rannych (plejzerowanych) d. 30 czerwca 108, przybyło w ciągu miesiąca 63, a w d. 31 lipca zostawało razem z chorymi 438 ***). Stanisław August biadał, że „strasznie stopniały te wojska przez złe urządzenie magazynów, a ztąd wynikający głód; przez zniszczenie odzieży i obuwia do takiego stopnia, że nasz wyśmienity Kościuszko za najszacowniejszy prezent

---

*) Ogiński: Memoires I, 178. Był wydany uniwersał o pospolitem ruszeniu pod dniem 2 lipca, ale jako czcza deklaracya bez odpowiednich rozrządzeń wykonawczych.

**) Tyle naliczył Kreczetnikow, zebrawszy w Białymstoku jeńców ze wszystkich swoich korpusów. Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс. 1863, IV, str. 85.

***) Rap. z Kamp. Lit. VII, ad nr. 256.

przyjąć musiał parę butów od Łubieńskiego“ *): ale też i Rosyanie maszerując zdzierali odzież i buty, a chociaż doznawali gorliwej pomocy od przywódców Związku Targowickiego, przecież, posuwając się coraz dalej w głąb Polski, musieli się osłabiać przez pozostawianie komend dla zabezpieczenia sobie komunikacyi z Rosyą. Nadto wojsko litewskie mogło się łatwo zetknąć z koronnem w okolicach Buga; pomiędzy jednem a drugiem stał Byszewski, a po za nim znajdował się jeszcze garnizon Warszawy. Pieniędzy nie brakło i dziwić się tylko potrzeba, dlaczego nie upoważniono jenerałów do czerpania na przyjęcie zgłaszających się ochotników z zasobu kas korpusowych, które znajdowały się w stanie świetnym. Ogół remanentów w kasach wojska litewskiego („tak ze sprawunków, jak z głów brakujących wynosił w czerwcu“):

Nr. 260.

1,862.698 złp.

Obrachunek zaś kasy Generalnej korpusu wojska koronnego od dnia 1 czerwca do 19 lipca wykazywał:

Tab. 261.

	Złp.
Ogólną sumę percepty . . .	2,222.073
„ „ expens. . . .	463.258
Pozostałość . .	1,758.815

W tym czasie Kreczetnikow na utrzymanie całej swojej armii wydatkował miesięcznie po 200.000 rubli, czyli po 1,200.000 złp. **).

---

*) List do Bukatego z dnia 14 lipca w X. Kalinki Dokumentach, str. 221.

**) Rap. z Kamp. Lit. nr. 43 bez daty, lecz z miejsca pomiędzy innemi numerami wnioskować należy początek czerwca; tamże VII nr. 127. Чтенія въ Общ. Исторіи и Древн. Россіи 1863, IV, str. 77.

Wreszcie za cały czas kampanii rachunki wojska koronnego zamknęły się następnym bilansem:

Tab. 262.

od dnia 1 maja do dnia 16 sierpnia 1792.

	Złp.	Gr.	Den.
Ogólna suma percepty . . .	3,267.121	10	2
„ „ expens	2,580.893	29	$7^1/_2$
Remanent . . .	686.227	10	$12^1/_2$

z którego remanentu Skarb Rzeczypospolitej.... powinien zapłacić złp. 436.830 gr. 20 *). Podpisał Józef Xiążę Poniatowski bywszy GL. K.

Dotąd główną przyczyną klęsk było niedostateczne przygotowanie bojowe. Polaków wobec armii rosyjskiej, przybywającej wprost z teatru świeżo ukończonej wojny tureckiej. Ale ta wada już się naprawiała: bitwy stawały się coraz poważniejszemi: brzeska chlubnie wygląda obok Mira, a Dubienka okryła Kościuszkę sławą. Co najważniejsza, wojsko nie upadło na duchu. Powołamy się na zdanie Jana Henryka Dąbrowskiego, sławnego później jenerała, a podówczas vice-brygadyera w Kawaleryi Narodowej: „Armia 60.000-na nie była ani zniechęconą, ani zwątpiałą i była opatrzona we wszystko. Wprawdzie dowodzili nią jenerałowie i oficerowie niedoświadczeni, lecz im nie brakowało ani odwagi, ani miłości ojczyzny, ani dobrej woli, ani wreszcie geniuszu militarnego, tak naturalnego Polakom. Nie wyłączam z ich liczby ani Xięcia Józefa Poniatowskiego, ani Michała Wielhorskiego i Mokronoskiego, uważanych za stronników królewskich". Pisał też Kościuszko pod świeżem wrażeniem wypadków: „Były jeszcze sposoby zbicia wojska rosyjskiego. Zgroma-

*) Rapporta od Komis. Woysk. y Korpusów Koronnych z Woyny 1792. Tom V (w jednej z większych bibliotek warszawskich).

dziwszy wojsko całe za Wisłą z woluntaryuszami i mieszczanami z miast Warszawy i Krakowa, wynosiłaby 60.000, a na czele króla mając, bijąc się za swój kraj i dependencyę, jaka moc by go zwyciężyła, pytam się?“ *).

---

*) Dąbrowski: Pamiętniki z XVIII w. wyd. Żupańskiego t. III str. 10. Manuskrypt T. Kościuszki u Raczyńskiego Obraz XVI, 109. Najostrzejszy sąd o wojsku i rządzie owoczesnym pochodzi od posła angielskiego Hailes'a: „trzech jenerałów oskarżonych jest o dowiedzione tchórzostwo, jeden o przywłaszczenie sobie pieniędzy, dla wojska przeznaczonych; wielu poborców, korzystając ze zbliżania się Moskali, uciekło do nich, zabierając publiczne pieniądze — jednem słowem, od najwyższych do najniższych urzędników bez końca jest przykładów grabieży i wiarołomstwa. Zaprawdę, nie potrzeba całej potęgi Rosyi, aby obalić konstytucyę, takich mającą obrońców“. (Kalinka: Dokum. w Pamiętn. z XVIII w., tom X, część 2, str. 221). Nie wiemy, kogo mianowicie ma na myśli zgryźliwy syn Albionu. Domyślamy się, że Wirtemberga, Lubomirskiego i Dzierżka; lecz tego ostatniego możemy oczyścić od wszelkiego posądzenia o zdradę. Pogłoski szkodliwe dla jego sławy ztąd mogły powstać, że Złotnicki, występując w charakterze marszałka konfederacyi województwa Podolskiego z ramienia Targowiczan, przysłał mu ordynans pod dniem 20/5 1792 r. maszerowania do Winnicy, t. j. do armii rosyjskiej; lecz tego ordynansu Dzierżek nie usłuchał, znajdujemy bowiem w raporcie Poniatowskiego z d. 16/7 adnotacyę, że Dzierżek jest „przytomny“, komenderowany za remontą i pełni obowiązki generał-majora; nadto znajduje się przesłana od niego rekomendacya dla Gładyszewskiego, towarzysza tejże brygady, który „będąc zabrany w akcyi pod Morachwą i mając sobie dawaną od Rekonfederatów rangę, nie przyjął onej i wszedł nazad w chęci służenia WKr. Mci i Rzpltej (Rap. Wojska Koron. tom V, dział II, nr. XXVII). Wypadki nieudolności, a nawet zdrady zdarzają się wszędzie, więc i przygody z Wirtembergiem lub Michałem Lubomirskim nie mogą posługiwać do charakterystyki wojska całego, a co się tyczy „grabieży“ grosza publicznego, przeczymy na podstawie akt skarbowych i wojskowych. Doszedł nas jeden tylko wypadek tego rodzaju: zbiegostwo porucznika brygady I Lit. K. N. z 8.000 dukatów wysłanego na Ukrainę po 500 koni do zakupienia; było z nim dwóch jeszcze oficerów i 40 ludzi. Spotkał się on z Rodziewiczem, sługą Szymona Kossakowskiego, długie sekretne miał z nim konferencye, komendę wyprawił, a sam z kasą został. (Militaria 1791—1792, tom II, dział I nr. 43 dnia 21 maja). Malte-Brun: Tableau de la Pologne 1807, str. 389, z oburzeniem przypisuje zarzuty braku odwagi tylko „dziwactwu angielskiemu i lekkomyślności francuskiej“.

Charakterystykę moralną chwili dał nam znakomity i zacny publicysta Switkowski, kreśląc wrażenia swoje na świeżo w przeglądzie za miesiąc lipiec: „Wszystko w Warszawie miało wojenną postać. Mieszczanie za żołnierzy obozujących objęli wszystkie warty i odprawiali je kolejno przez kilka dni. Regiment nowy (XV) Cichockiego, z połowy gwardyi i rekrutów, uformowany został prawie w oka mgnieniu. Pułki nowe strzelcow, freikorów już były prawie dokompletowane. Tysiące kantonistów na mocy ostatniego prawa, ze wszech stron przybywając, napełniły koszary przedmieścia. Ochotnicy z województw przybywali coraz i stawali w okolicach Warszawy. Wieści przychodziły, że ich tysiące nadciągały, że się nawet całe województwa miały ruszać, aby je tylko wezwano. Co osobliwsza, Tatarów nawet 150 dostało się na Pragę, chcąc wojować z Polakami przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi. Chęć narodu całego ratowania ojczyzny w niebezpieczeństwie wydawała się sposobem nigdy jeszcze niedoświadczonym w ofiarach licznych“ *).

Właśnie w tym samym czasie na placach Paryża powiewała czerwona chorągiew z napisem: „Patrie en danger“ i ustawione były stoły do zapisywania ochotników. W ciągu kilku miesięcy zbiegło się do obozów nadgranicznych parękroć sto tysięcy młodzieży. Czyliżby Polska nie przedstawiła takiego samego widoku, gdyby się dało słyszeć podobne wezwanie? Powołane fakta i głosy nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do podobieństwa usposobień w masach ludności. Ta jednak zachodziła różnica w stanie dwóch narodów, że monarchiczna Francya radziła sobie bez Ludwika XVI,

*) Trafność tego obrazu stwierdza się listami urzędnika gabinetowego Deszerta, pisanemi z polecenia króla do Kicińskiego; tak, pod dniem 23/7 czytamy: „Bardzo tu licznie obywatele i ochotnicy z Litwy zjechali się“, a pod dniem 28/7: „Tu jak najprędzej pospieszają okrywać rekrutów, których wielkie mnóstwo; krawcom warty są poprzydawane dla naglenia roboty“. (Koresp. Kicińsk. Tom II).

a republikańska Polska wyczekiwała na hasło od Stanisława Augusta... i doczekała się... najohydniejszej zdrady.

Bo tchórzliwy i spodlony do szpiku kości król wyjechał jednego wieczoru na przegląd obozu, w którym znajdowało się 5.000 żołnierza, trzymał przez kilka dni popakowane powozy, zjadł raz obiad na Pradze i, otrzymawszy list od Imperatorowej d. 23 lipca *), podpisał akces do konfederacyi Targowickiej dla uzyskania rozejmu (armistycium). Dnia 25 i 27 lipca obie armie otrzymały ordynans „na cofnienie komend rezerwowych, ordynowanych i w marszu będących na leże“ **). Wojna była skończona. Skończyła się też komenda nad wojskiem J. K. Mości. Stanisław August nacieszył się rolą wodza naczelnego, ofiarowaną mu przez patryotów w chwili dziwnego zaślepienia, wydał uniwersał do narodu kłamliwy od początku aż do końca ***), ale mający oczyścić imię jego z niezmazanego piętna zdrajcy, i wrócił do lepiej mu znanej roli służalca generałów i ambasadorów rosyjskich. Dnia 20 sierpnia odbył się wjazd jenerała Kachowskiego do Warszawy; nazajutrz minister rosyjski Bułhakow na prywatnej audyencyi zawiadomił o tem Stanisława Augusta i, przełożywszy, jak wiele zależy szczęście narodu od jenerała, skłonił

---

*) Wątpliwość co do daty akcesu St. Augusta (23 czy 24 lipca?), możemy rozstrzygnąć stanowczo na podstawie listu Deszerta, sekretarza gabinetowego, który donosił pod dniem 24 lipca: „Już i nadzieje i wszystko zdaje się spełzło: dzień w c z o r a j s z y determinował naszego Pana do tego kroku, któregośmy się obawali“. (Korespond. Kicińskiego, tom II). Potwierdza to wyraźnie i Kołłątaj. (Listy, wyd. Żupańskiego 1872, tom I, str. 38).

**) K. W. 191, str. 197.

***) W uniwersale i w mowie dnia 10 sierpnia 1793 mówił Stan. August o uchybieniu pożyczki zagranicznej (co jest fałszem według t. III, str. 303 — 304), braku żołdu dla wojska (co jest fałszem podług Nru 260, i Tab. 261, 262), o wkroczeniu Prusaków, co było plotką zaprzeczoną przez Luchesiniego (list Deszerta z dnia 21/7 1792 w Korespond. Kicińskiego t. II) i przez fakt rzeczywistego wkroczenia dopiero w roku 1793 po deklaracyi Bucholtza z dnia 16/1 1793.

X-żę Józef Poniatowski,

Generał-Leutenant komenderujący.

(Z ratusza Warszawskiego podług fotogramu S. Bogackiego.)

Najj. Pana do złożenia mu wizyty. O godz. 11-ej, niepomny pomazania swojego, król „został prezentowany JW. Kachowskiemu przez Bułhakowa“. W zamku zaciągnęły warty rosyjskie, oficer nie wpuścił pewnego Polaka od Targowicy świeżo przybyłego dla widzenia się incognito; kanclerz Małachowski otrzymał ostrzeżenie, aby nie pieczętował żadnego listu królewskiego, ani expedycyi żadnej, póki jej Bułhakow widzieć nie będzie *).

Nie stawał Stanisław August przed sądem żadnym, ale niewzruszony wyrok napisali na niego oficerowie, a przedewszystkiem oficerowie naczelnie komenderujący obu armiami, a jednym z nich był ukochany synowiec jego, człowiek honorowy i szlachetny, Xiążę Józef Poniatowski „Pisałem w depeszach moich do króla — mówi Xiążę — zaklinając go, ażeby nie zmiękł, trzymał się mocno i nie zniżał do układów z kilku prywatnemi osobami, które umysł cesarzowej opanowały... Nowina ta (o akcesie) szybko nadeszła do obozu i cały kor oficerów, którego posiadałem zaufanie i życzliwość, przyszedł do mnie, aby się z mych ust o tem dowiedzieć. Znaczna już liczba tych zacnych ludzi, widząc się w szlachetnym zapale powstrzymaną, marszczyła brew i okazywała rozpacz dziką... Wspólnie z towarzyszami ułożyłem list do króla, w nim malując mu poświęcenie i wierność wojsk, których najszczerszem życzeniem było zastępem obronnym otoczyć Go i krew swą przelać dla utrzymania honoru i praw narodu wolnego i niepodległego, przypominając przysięgi, które złożyło JKMości i narodowi... Dozwól nam zginąć Najj. Panie, pisaliśmy, raczej od oręża mężnych przeciwników naszych, lub traktuj jako panujący z panującą, która im dowodzi, lecz nie poniżaj nas Najj. Panie, równając ze zdrajca-

---

*) Doniesienie z dnia 20/8 1792 p. t. Gazeta Warszawska (oryginał) w Manuskrypcie domu tulczynieckiego Potockich... Mieleszki Mieleszkiewicza, str. 320. Wszakże raport Kachowskiego do Katarzyny nie wspomina o wizycie króla.

mi i t. d. Takie były mniej więcej wyrazy listu mojego, który dwóch jenerałów podjęło się przedstawić królowi. Oprócz

Kazimierz Nestor Sapieha,
Marszałek konfederacyi W. X. L. i sejmowy, Generał Artyleryi Lit.
(Z Ratusza Warszawskiego, podług fotogramu St. Bogackiego.)

tego wszyscy oficerowie zobowiązali się bronić do upadłego. Napisali także do marszałków sejmu, prosząc ich, by z sobą

króla przywieźli do obozu". Szymon Zabiełło pod d. 26 lipca proponuje urządzić partyzantkę na tyłach armii nieprzyjacielskiej, do czego rękę, majątek i życie ofiaruje, a nazajutrz, otrzymawszy rozkaz zaniechania działań wojennych, pisze protestacyę i oświadcza, że armia nie da się wziąć do niewoli chociaż ją otaczają. Michał Zabiełło d. 26 lipca ośmiela się ostrzedz, że na wieść o akcesie króla do Targowicy, armia szemrze głośno: „Ratuj ją N. P. od wstydu i hańby!" A do jenerała Gorzeńskiego pisał tenże Zabiełło: „Damy się wyrżnąć, ale broni nie złożymy; zginiem z głodu". Nawet komendant Częstochowy, Wierzbowski, w raporcie powinnym, do króla adresowanym d. 1 sierpnia, donosi: „Po doszłej wiadomości, że N. Pan podpisał Konfederacyę Targowicką, wielkie wzburzenie obywatelów nastąpiło tak dalece, że niektórzy sądzą to być zdradą; niektórzy tak mieli pisać do wojska, aby nie byli posłuszni Najwyższej Zwierzchności ordynansom" *). Odjechał też oburzony szef gabinetu Kiciński, jeszcze 19 lipca, zmiarkowawszy, że się zdrada gotuje.

Wszyscy oficerowie dali sobie słowo, „iż tylko swojemu dowódcy posłuszni będą". Xiążę Józef „wstrzymał ich w granicach obowiązku", ale zażądał dymisyi ze wszystkich swych urzędów i godności wojskowych. „Listowi temu towarzyszyło blisko 200 próśb jenerałów i oficerów, którzy żądali z należnem uszanowaniem, ale stanowczo, dymisyj". Marszałkowie Małachowski i Sapieha, oraz Ignacy Potocki, oświadczyli, że do tylu nieszczęść nie chcą dodawać klęsk wojny

---

*) Moje wspomnienia z Kampanii 1792 przez X. J. Poniatowskiego, wyd. Kraszewskiego, str. 11, 14, 15. Rap. z Kamp. Lit., tom VI, księga Nr. (etykiety) 94, raporty Zabiełłów pod Nrami 148 ad 149, 151, 153, raport Wierzbowskiego w tomie VII Nr. (etykiety 95) ad nr. 163. Zgodnie z faktami i dokumentami kreśli tę chwilę Niemcewicz w zeznaniach swoich na śledztwie petersburskiem, dodając tylko „że szlachta województw była gotową siąść na koń". (Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс., 1866, IV, str. 198. Смѣсь). Tak samo Wodzicki, str. 311.

domowej. Snadź obawiając się powtórzenia konfederacyi Barskiej, woleli opuścić kraj. Emigrowali tedy. Oficerowie i towarzystwo „wszyscy prawie bez sposobu dalszego utrzymania się“ tłumnie opuszczali służbę *). O rozpaczy całego wojska dowiemy się jeszcze w następnym okresie.

4. Komisya Policyi Obojga Narodów.

97. Widzieliśmy, że Departament Policyi zakończył swe czynności wkrótce po ułożeniu raportu czynności dwuletnich d. 1 października 1788 r., a więc na pięć blisko miesięcy przed zwinięciem Rady Nieustającej. Odtąd aż do dnia 4 lipca 1791 r. sprawy policyjne były załatwiane tylko przez Juryzdykcyę Marszałkowską, która zostawała wciąż pod zwierzchnim kierunkiem Michała Mniszcha, marszałka w. k., spowinowaconego ze Stanisławem Augustem. Istniała też Komisya Lokacyjna, przy której umieścił się sekretarz Departamentu, Kozłowski, zapewne z kolegami swymi subalternami tegoż Departamentu.

Bezpieczeństwo publiczne w Warszawie wymagało większej, niż dawniej, czynności z powodu niezwykłego zwiększenia ludności i ruchu nietylko materyalnego, ale też umysłowego, który zagarniał sprawy polityczne i społeczne. Chorągiew węgierska już nie wystarczała i do pomocy jej musiał być używany garnizon warszawski, utrzymywany zwykle w sile około 3.000 ludzi, a zostający pod rozkazami komendanta. Był nim jenerał amplojowany przy boku J. K. Mości, Gorzeński; w r. 1791 przez czas jakiś pełnił te obowiązki zastępczo Rzewuski, pisarz polny koronny. Wojsko tedy utrzymywało warty, a jedna komenda patrolowała miasto w nocy i miała wynajęty dworek ze stajnią. W r. 1789 d. 14 listopada Komisya Wojskowa, „odebrawszy ustronne

*) K. W. 191, str. 199, 219, 266. K. W. str. 17 i 19.

doniesienia, jakoby miał być jutro tumult przy anniwersarzu koronacyi Najj. Pana, a bardziej zapobiegając niebezpieczeństwu ognia i złodziejstwa“, kazała rozdać żołnierzom szarf ładunki i po 50 nabojów do 6-ciu armat. W r. 1792 d. 17 kwietnia na rekwizycyę marszałka w. k. były ściągane wojska z powodu nadchodzącej uroczystości 3 maja *). W pierwszym razie postrach, wywołany przez zjazd mieszczański, okazał się płonnym; w drugim — wojsko potrzebnem było tylko do parady przy uroczystym obchodzie. Godnem jest przecież uwagi, że w samym dniu ogłoszenia Ustawy 3 go maja 1791 r. nie znaleźliśmy żadnych podobnych przygotowań, a Komisya Wojskowa odbywała zwykłe swoje poranne posiedzenie, załatwiając sprawy bieżące, i tylko wieczorem na sesyi extraordynaryjnej złożyła przed przybyłymi marszałkami sejmowymi przysięgę na nową konstytucyę **). Raz tylko zaszła potrzeba użycia siły zbrojnej: podczas bójki rzemieślników warszawskich z Żydami na Kłopockiem, Golubskiem i Pociejowie (T. I, str. 220).

Wyższe zadania Policyi Państwowej pozostawały w zawieszeniu blisko trzy lata, jużto z powodu sprawy miejskiej, która weszła na nowe, nieprzewidziane dawniej tory, już z powodu natłoku spraw naglejszych, a szczególnie pytań zasadniczych co do formy rządu. Dopiero d. 24 czerwca 1791 r. ukazało się prawo p. t. „Komisya Policyi Obojga Narodów“, wypracowane starannie, szczegółowo, bez porównania dokładniejsze od ustaw policyjnych z lat 1775 i 1776, nakreślonych dla Departamentu.

Według tego prawa, Komisya Policyi miała się składać z marszałków narodowych, nie zasiadających w Straży

---

*) K. W. 182 str. 139, 20; K. W. 183 str. 109; K. W. 172 str. 24; K. W. 189 str. 77.

**) K. W. 182 str. 11; prezydował wtedy Marcin Grocholski, zasiadali: Karśnicki, Krasiński, obożny W. K., Celestyn Czaplic, Starzeński, jenerałowie Józef Czapski i Radziwiłł, oraz pułkownik Jeleński.

i z 15-tu komisarzy w równej liczbie od każdej z trzech prowincyj Rzpltej, mianowicie: 3-ch senatorów, 6-ciu ze stanu rycerskiego i 6-ciu plenipotentów od miast wolnych. Najmniejszy komplet musi się składać z 5-ciu członków. Przedmioty zajęć Komisyi są to: 1) bezpieczeństwo i spokojność publiczna, 2) wygoda publiczna, 3) sądowość i urzędnicy Policyi.

W szczegółowem rozwinięciu tych trzech naczelnych zasad znajdujemy policzone do zakresu obowiązków Policyi: czuwanie na wszelkie bunty, rozruchy, rozboje, zabójstwa, gwałty, „między któremi ma się liczyć przejmowanie, rozpieczętowanie i zmyślanie pieczęci listów na pocztach," tudzież na kradzieże, jawną rozpustę i zgorszenia; czuwanie na obyczajność powszechną i wszelkie sposoby zysku z samego zwodzenia i oszukiwania ludzi, jak gry hazardowne, itp.; wstrzymywanie żebractwa i włóczęgi, a przeto szczególniejsze dozieranie ludzi, nie mających osiadłości, stanu, profesyi, rzemiosła, służby, ani żadnego pewnego sposobu do życia; czuwanie na zdrowie, a więc dozór nad lekarzami, chirurgami, cyrulikami, aptekami, oraz nad sztuką babienia, a to znosząc się z Komisyą Edukacyjną; dawanie dobroczynnej pomocy w rozmaitych przypadkach i zdarzeniach, jak np. pożarów, powodzi, gwałtownych, wichrów, głodu, morowego powietrza, zaraźliwych chorób na ludzi i na bydło. Obok tego Komisya powinna mieć na uwadze obfitość i cenę tak produktów, jakoteż towarów i rękodzieł, wiedzieć o urodzajach, pilnować miar i wag, przestrzegać porządku na targach i jarmarkach, usuwać przeszkody, a nawet nieść pomoc rolnictwu, handlowi i rzemiosłom, usuwać nadużycia cechów. Do niej należy zarządzanie domami i miejscami publicznemi, więzieniami, domami poprawy, rynkami, ratuszami, uporządkowanie placów i ulic. Do wygody kraju należy: utrzymywanie w dobrym stanie traktów, spławów, rzek, kanałów w porozumieniu z Komisyą Skarbową, opieka nad pocztami bez uwłaczania prawom i dochodom króla. Łaźnie, zdroje,

szpitale, domy miłosierdzia, zajazdy, szynkownie, traktyernie, miejsca na przechadzki, bruki miejskie, cmentarze, całość i ozdoba domów, bramy wjazdowe do miast, pojazdy publiczne, oświetlenie ulic, teatra i t. p. zostają pod nadzorem Policyi, która wszakże nie jest mocną naruszać „wolności dla każdego dawania i używania wszelkich zabaw publicznych, wystawiania teatrów i grania na nich bez żadnych przeszkód". Ubóstwo, nędza, starość i kalectwo powinny budzić troskliwość Komisyi. Sądowość jej ma na celu powstrzymywanie pogwałceń tego prawa tak przez oficyalistów, jakoteż przez osoby prywatne. W czynnościach swoich Komisya Policyi ma się wystrzegać naruszania własności i wolności, a więc rozrządzenia swoje w sposób rozkazujący przesyłać może tylko do miast wolnych i wsi królewskich; do miast zaś i wsi dziedzicznych wolno jej posyłać tylko rady i ostrzeżenia. „Wszelkie gatunki szpiegowania i rewizyi w mieszkaniach i na gruntach ziemiańskich, lub w uczynkach i zabawach obywateli najsurowiej są jej zabronione" (art. III punkt 5). Nadto Komisya winna pilnować „aby wolność pisania i drukowania pewną i nienaruszoną była", a zarazem ochraniać prawa własności autorów i nie dopuszczać samowolnego przedrukowywania dzieł, gdyż dopiero po śmierci autora dzieło staje się własnością publiczną (art. IV p. 5) *).

Ufundowała się i zaczęła urzędowanie swoje Komisya Policyi d. 4 lipca 1791 pod prezydencyą Mniszcha, marszałka W. K., zleciła odebrać archiwum po zwiniętej Komisyi Brukowej i obwieściła uniwersałem Komisye Cywilno-Wojskowe o swej exystencyi. Zorganizowała następnie kancelaryę, subalternów i służbę swoją, która wkrótce składała się ze 158 osób, a mianowicie:

---

*) Oprócz Zbioru Konstytucyi i Uchwał, prawo to było przedrukowywane kilkakrotnie w postaci małych broszur.

Tab. 263.

Oficyaliści i służba Komisyi Policyi O. N.

1	Pisarz Komisyi (Kozłowski).
1	Sekretarz Generalny.
1	Archiwista.
1	Kasyer.
1	Kontroler.
2	Budowniczych.
1	Geometra.
2	Tłomaczów (języka ruskiego i hebrajskiego).
3	Regentów Ekonomicznych.
3	„ Sądowych.
6	Sekretarzy prowincyonalnych.
3	Regestratorów.
2	Prokuratorów.
2	Plenipotentów.
3	Instygatorów.
1	Hydraulik.
31	Kancelistów.
8	Konduktorów.
26	Intentendentów.
51	Strażników.
4	Woźnych.
5	Posługaczów.
158	z płacą razem złp. 440.000.

Nie znamy archiwum Komisyi, ale posiadamy szczegółową i bardzo systematycznie ułożoną, zapewne dokładną „Relacyę Delegowanych od N. Konfederacyi Generalnej Ob-Nar. (Targowickiej) do Examinu Policyi Ru 1792“ *). Członkami tej delegacyi byli dawni posłowie sejmu czteroletniego: Suchodolski i Józefowicz, trzymał pióro Zagórski, prezydował Skarszewski, biskup chełmski, którego poglądy uwyda-

*) Druk str. 58 in folio i wykaz alfabetyczny „Materyi i Artykułów“ na 3ch stronnicach.

tniają się jaskrawo w „opiniach“, zawadzających o interesa duchowieństwa. Cała dążność delegowanych zmierza do potępienia Komisyi, jako instytucyi, utworzonej przez Sejm „rewolucyjny“. Pomimo tak nieżyczliwego „examinu“, Komisya wyszła z niego, zdaniem naszem, zaszczytnie.

Podejmując zawieszoną od lat trzech czynność b. Departamentu Policyi, Komisya rozciągnęła swój dozór nad miastami wolnemi, uniwersałem rozkazała składanie sobie raportów, zabroniła ściągania jakiegokolwiek długu, upoważniała do brania pieniędzy z kas lub zbierania składek tylko na reparacyę mostów, ratuszów, bruku lub na ukończenie procesów ze starostami (wogóle 33 miastom i miasteczkom); nakazała rewizyę domów, zaleciła numeracyę posesyj, oraz spisanie ludności. Zarządziła przeniesienie szlachtuzów w miejsca ustronne i założenie cmentarzów za miastami, wyznaczając do tego termin krótki, mianowicie do 1 maja 1792 r. To ostatnie rozrządzenie dało powód Skarszewskiemu do nagany ze względu na krótkość terminu do wystawienia parkanu i kaplic, oraz na powierzenie mieszczanom wykonania, przez co w Lublinie proboszcz doznał przymusu i nieprzyzwoitości“. Uważała Delegacya, że „Komisya Policyi starała się więcej, niż potrzeba, dogadzać żądaniom miast“; nie widać jednak, aby uchybiła zamiarom prawodawstwa, przez sejm uchwalonego i dla siebie obowiązującego.

Podjęła też Komisya dawne projekta co do służby zdrowia publicznego: deputowała z pomiędzy siebie dwóch komisarzy do ułożenia „zasad względem zabezpieczenia zdrowia ludzkiego“ w porozumieniu z doktorami; deputacya ta złożyła projekt mającego się ustanowić Kolegium Medycznego, oraz memoryał doktorów, który zyskał przychylną rezolucyę, mianowicie: że ilekroć to Kolegium Medyczne zechce wysłać swego delegata w celu zarządzenia środków sanitarnych, Komisya zawsze go przyjmie i wyznaczy mu miejsce koło asesorów swoich. Nadto, chcąc mieć dostateczną liczbę „doskonałych“ lekarzy rodaków, podała notę do Komisyi Edukacyjnej „dla zasięgnienia informacyi, ile jest uczniów lekar-

skiej nauki, wiele ich od czasu rozpoczętej nauki ubyło, i jeżeli nie masz liczby tychże takiej, jaka być powinna, aby akademie dały przyczynę".

Nowem, dotąd nigdy w Polsce przez rząd nieprzedsiębranem dziełem były rozrządzenia w sprawie żebractwa. Przeprowadziwszy korespondencyę z nuncyuszem, z biskupem Poznańskim i przeorami klasztorów warszawskich, Komisya zaprosiła uniwersałem publiczność do składek na utrzymywanie, żywienie i leczenie tych chorych, których szpitale objąć nie będą mogły, wydelegowała z pomiędzy siebie komisarzy do klasztorów i szpitali dla ułożenia się o miejsce i warunki przyjęcia ubogich, wezwała architekta, aby zrobił plan wyporządzenia miejsc dla żebraków i włóczęgów, przygotowała instrukcye i książki do wpisywania ofiar, poczem zarządziła uprzątnienie miasta Warszawy z żebractwa na d. 2 listopada, czyli na dzień Zaduszny. Jakoż dnia tego schwytano osób 422 w Warszawie i 80 na Pradze. Po zrewidowaniu ich przez dwóch doktorów i sześciu felczerów odłączono chorych od zdrowych i osadzono w pięciu miejscach, zawczasu oznaczonych. Dla stałego opatrywania ugodzono trzech felczerów i pozawierano, kontrakty o żywienie ubogich; 224 zdrowych wziął Rephan, fabrykant sukna na Pradzeza, kontraktem dożywotnim, zobowiązując się do utrzymywania ich, żywienia i odziewania, za co mocen był używać ich do roboty, ale „tylko podług przepisu". Dla doglądania wszystkich innych ustanowiony Intendent Szpitalów z płacą 4,000 złp. z kasy Miłosierdzia; miał on codziennie ubogich we wszystkich pięciu miejscach nawiedzać, protokół osobny do każdego miejsca utrzymywać, kontrakty z etreprenerami spisywać i t. p. Fundusze na to wszystko zebrane były „ze znacznych jałmużn" i ogłoszone w raporcie do publiczności; na przyszłość urządzoną była kwesta przez zakonników lub kolektorów płatnych po 3 dukaty na miesiąc, a po kościołach zawieszone skarbony z napisem: „Dar Miłosierdzia na ubogich pod dozorem Komisyi Policyi będących".

Tyle dla Warszawy.

Ale Komisya podjęła urządzenie dobroczynności w całym kraju. Wyznaczyła z pomiędzy siebie Deputacyę Ogólną do Szpitalów i funduszów na nie przeznaczonych, zaczęła swoje posiedzenia d. 4 listopada 1791 i, ukończywszy czynność swoją d. 3 lutego 1792, przekazała dalszą pracę trzem Deputacyom prowincyonalnym: Warszawskiej, Małopolskiej w Krakowie i Litewskiej z dodaniem osobnej Deputacyi do Szpitalów m. Wilna. Oprócz Komisarzy Policyi, wezwane były osoby z duchowieństwa, szlachty i mieszczan i nakazane sesye najmniej trzy razy w tydzień. Zadanie główne zależało na wyświetleniu i wynalezieniu funduszów i wszelkich zapisów dobroczynnych, oraz na lustracyi istniejących szpitalów. Wezwane było tedy duchowieństwo świeckie i zakonne do złożenia w ciągu czterech tygodni Komisyom Cywilno-Wojskowym, a magistraty miast do przesłania prosto Komisyi Policyi wszelkich zapisów, erekcyj i legatów pobożnych, co do szpitala zaś Dzieciątka Jezus w Warszawie X. Lubański, sekretarz Orderu św. Stanisława, miał przesłać wykaz zaległości do kawalerów tego orderu; X. Jaszewski, przełożony szpitala, otrzymał rozkaz wnoszenia pobieranych opłat do kasyera Policyi; rozesłane rekwizycye za pośrednictwem Komisyj Cywilno-Wojskowych w kraju i za pośrednictwem poselstw za granicą, aby kawalerowie należne od nich opłaty na szpital uiścili. Lustracya 11-tu warszawskich, krakowskiego św. Łazarza i wileńskich szpitali uskutecznioną została. Na skutek doniesienia od anonymu wykryto trzy zatajone fundusze szpitala krakowskiego Sióstr Miłosierdzia na sumę ogólną 179,451 złp. i windykacya zaczęta. Z nadeszłych raportów i protokółów okazał się stan zakładów dobroczynnych w następnej postaci: (Tab. 2).

W ciągu czasu tak krótkiego, zdaje się, niepodobna było zrobić w tej materyi więcej i lepiej.

Zaprowadzając porządek w myśl reform sejmowych pomiędzy niższemi warstwami ludności, dała bardzo przychylną

Tab. 264.

	Ilość		Sumy kapitalne		Intrata roczna z dóbr, prowizyi i jałmużn	
	Szpitalów	Ubogich	Złp.	Gr.	Złp.	Gr.
W Prowincyi Wielkopolskiej	90	1600	1,093.371	—	276.405	15½
W Prowincyi Małopolskiej	213	1862	1,675.952	—	138.397	29
W Prowincyi W. X. Litewskiego	194	2159	840.328	16	51.232	14
Suma ogólna . .	497	5621	2,619.651	16	466.035	28

i życzliwą rezolucyę na memoryał plenipotentów ludu Żydowskiego (Tom I, str. 231), rozciągając nań prawo, „neminem captivabimus“; uniwersałem zachęcała Cyganów do obrania osiadłości w ciągu jednego roku; wydała obwieszczenia do obywateli i miast, aby przychodźców z za granicy profesyonistów do osiedlenia się w kraju nakłaniały przez dogodne warunki. Uniwersałem zaleciła Komisyom Cywilno-Wojskowym, aby przekładały obywatelom „najlepsze i najłaskawsze z włościanami obchodzenie się, a to końcem zapobieżenia emigracyi“. Żeby jednak włóczęgi bez służby i pewnego stanu ludzie podejrzani w fałszywych świadectwach nie znajdowali dla siebie zasłony, ustanowiła paszporta, stwierdzone podpisami i pieczęcią albo Komisyj Porządkowych, albo Magistratów miejskich, albo wójta Cyrkułowego. Delegacya rewizyjna Targowicka wielce się zgorszyła, że taki rygor został rozciągnięty na kwestarzy, którym kazano brać zaświadczenia od Komisyi Cywilno-Wojskowej, bądź od Magistratów. A jeszcze bardziej oburzyła się taż delegacya na postępek mieszczan Kalwaryi, którzy ośmielili się aresztować przejeżdżających: biskupa Massalskiego i Zyniewa, starostę berznickiego, pod pozorem, że nie mieli paszportów. Szlachcic, senator, biskup we własnym kraju i we własnej dyecezyi nie mógł być stawiony na równi z włóczęgami i ludźmi luźnymi

do rekrutowania zdatnymi; delegacya widziała w tym postępku zuchwalstwo, dochodzące „do stopnia swywoli ludu francuzkiego“. Komisya Policyi, stosownie do decyzyi Króla w Straży, zaleciła wprawdzie, aby dalsza podróż przytrzymanym dostojnikom tamowaną nie była i przyłączyła swój paszport z warunkiem niejechania do kraju, „z którym Rzplta w aktualnej zostaje wojnie“, ale nie wymierzyła na mieszczan żadnej kary, nie zaleciła, aby na potem od osób podobnych nie żądano takiego sprawiania się. Była to oczywiście sprawa natury politycznej: mieszczanie Kalwaryjscy występowali jako obrońcy rządu i Ustawy 3-go maja przeciwko jej wrogom, Targowiczanom.

Wykonywała Komisya Policyi opiekę nad pismami w duchu przepisanej sobie ustawy. Po obchodzie w r. 1792 rocznicy 3-go maja posłowie wołyńscy notą oskarżyli „autora“ pisma Journal de Varsovie o znieważenie religii panującej przez to tylko, że mówiąc o kościele Opatrzności, wynurzył nadzieję, jako „wszystkie wyznania“ będą czyniły w nim dziękczynienia Bogu za utworzenie nowej konstytucyi. Oskarżenie to Komisya pozostawiła „do późniejszej rezolucyi“, ale delegacya rewizyjna we wszystkich aktach późniejszych owej rezolucyi nie doczytała się, z czego jest wielce zgorszoną, ponieważ przez „pobłażanie gazeciarzowi nie zapobiegła na potem wolności druku“. Dawniej księgarnie i drukarnie „zostawały zawsze pod dozorem biskupów i ich zastępców, jako stróżów religii panującej“; za sejmu czteroletniego zapanowała wolność nieograniczona, która dążyła, jak twierdzi delegacya, „do osłabienia i zniszczenia religii, a tem samem do napojenia sentymentów francuzkich i przygotowania narodu polskiego do dalszych rewolucyj, zgodnych z opowiadaniem praw człowieka spółczesnej filozofii i rozszerzeniem światła mniemanego“. Biskupi „widząc, w jaką przepaść nieszczęśliwości wolność pisania, drukowania i przedawania zaraźliwych ksiąg wtrącić może Polskę“, udawali się do Straży z przełożeniem i skargą, ale żadnej nie odebrali odpowiedzi. Do najszkodliwszych druków, krzywdzących religię i trują-

cych społeczność ludzką szkodliwemi opiniami, zaliczyła Delegacya Targowicka Gazetę Narodową i Pamiętnik Historyczny Polityczny *), a Komisya Policyi brała je nawet pod swą opiekę, bo, gdy redaktor Gazety Warszawskiej w r. 1792 zapowiedział blizki zgon Gazety Narodowej „z powodu zmieniających się w kraju okoliczności“, został wezwany do Komisyi i otrzymał za to surowe napomnienie.

Pomiędzy naganionemi przez delegatów czynnościami Komisyi znajduje się „nieukarany“ występek Konopki. Byłto zapewne ten sam agitator, który urządził w r. 1794 wieszanie zdrajców i który zwykle jest uważany za narzędzie Kołłątaja. W r. 1792, zapewne już w czasie walki z Rosyą i Targowicą, Konopka złajał publicznie w kościele XX. Reformatów warszawskich kaznodzieję podczas kazania nieprzyzwoitemi słowy. Komisya, otrzymawszy o tem raport od intendenta Policyi, odesłała sprawę do sądu nie kryminalnego, lecz cyrkułowego, który puścił ją płazem pod pozorem, że nie było delatora. Nie dość na tem, Konopka został później umieszczony w wojsku, „jakby w nagrodę pięknego dzieła“. Domyślamy się, że kaznodzieja mówił coś takiego, co nadało cechę patryotyczną protestacyi Konopki.

Sama Komisya okazywała patryotyczną gorliwość w czasie wojny. Tak, odebrawszy notę od Komisyi Cywilno-Wojskowej powiatu Kowieńskiego i mieszczan tamtejszych, że w tym powiecie urządzone zostały kresy w celu utrzymania komunikacyj wojennych, Komisya Policyi zakomunikowała to

---

*) Pamiętnik Hist. Polit. już w roku 1784 (str. 805) uskarżał się, że cenzura, „w ręku jednej osoby duchownej zazwyczaj umieszczona“, kazała mu wyrzucić jeden artykuł „wcale polityczny“; w roku 1786 (str. 165), gdy pewien korespondent, podpisany M. T. J., dopominał się wydrukowania swego artykułu o intratach biskupich, Świtkowski tłomaczył się w tych wyrazach: „nie przez zapomnienie, tylko że na to miejsce z kałamarza J. X. Censora tak się wiele atramentu wylało, iż nic a nic nie można było przeczytać a zatem ani drukować“.

doniesienie Królowi w Straży, żądając upoważnienia do rozciągnienia podobnych urządzeń w całym kraju na miasta dziedziczne i duchowne. Żądanie to nie odebrało jednak skutku, ponieważ wojna przerwaną została. Intendentom swoim Komisya Policyi przesłała pod d. 21 maja 1792 r. instrukcye sekretne treści następującej: intendent ma bezprzestannie przejeżdżać się po całej okolicy wydziału swego, odmieniając ile możności trakt za każdą przejażdżką; ma dowiadywać się, czy były należycie czytane z ambon obwieszczenia rządowe; czy przeciwne tym obwieszczeniom pisma, powszechną spokojność burzyć mogące, były rozgłaszane i kto może być ich autorem; czy nie słychać o jakich zjazdach i namowach, bezpieczeństwu publicznemu zagrażających? Czyli kto nie zakupuje amunicyi, broni, rynsztunków, wojennych, koni? Czyli nie tają się gdzie dezerterowie, szpiegi zagraniczne lub werbownicy? Takich ludzi intendent natychmiast do najbliższej Komendy odesłać powinien. Skoro intendent dostrzeże jakie groźne zdarzenia lub okoliczności, powinien przestrzedz władze miejscowe, a Komisyę i ministra Policyi zawiadomi sztafetą lub kuryerem. „Takowa instrukcya dopóty moc swoję i exekucyę mieć będzie, dopóki Komisya nie uzna potrzeby cofnienia onej, w czem gdy wyda swoje zalecenie, intendent tenże sam oryginał wrócić jest obowiązany.

W wykonaniu tej instrukcyi nadeszły cztery raporty od intendentów wydziałów Lubelskiego i jeden Sieradzkiego. Pierwszy (Krajewski) donosi pod d. 11 czerwca, że uniwersały są ogłaszane z ambon, ale najwięcej dwa razy i niedokładnie, bo Xięża „nie dają sobie czasu do czytania“; że miasto czuje się być uciemiężone przez Komisyę Cywilno-Wojskową Lubelską z przyczyny dawania częstych paletów na furaże i podwody dla wojsk; że znajdują się w Lublinie ludzie podejrzani, którzy muszą mieć korespondencyę z wojskiem zagranicznem i których śledzić zaczął; że w domu jednego deputata bywają schadzki malkontentów. W parę dni później, tenże Krajewski donosi, że aresztował Żyda Herszka Hofmanowicza, przybyłego z Jass, i odseła zabrane mu pa-

piery. Ale z dwóch następnych raportów pod d. 16 i 21 czer. dowiadujemy się, że Trybunał Lubelski, na illacyę kahału, kazał pozwać intendenta z rejestru directi mandati, jako gwałcącego bezpieczeństwo publiczne i powagę Trybunału, gdy żyda, osiadłego i rzemiosłem sztycharskiem bawiącego się, gwałtownie wziąwszy do więzienia, pod straż warty trybunalskiej wtrącił. Komisya Policyi, ujmując się za swoim subalternem, żądała od Straży zalecenia Trybunałowi, aby „nie czyniąc kolizyi między magistraturami, nie wdawał się w Policyę miejscową i sprawę... do właściwej Magistratu jurisdykcyi w tym stanie, jak była, odesłał". Ale nie pomógł wcale list ministra Policyi (Ign. Potockiego): Trybunał przez wyznaczone ze składu swego dwie osoby odpowiedział listem, że inaczej postąpić nie mógł, a Komisya, poprzestając na tej odpowiedzi, zleciła zachować ją do teki sekretnej. Nie powiodła się więc pierwsza próba zastosowania procederów policyjnych do spraw politycznych. Społeczeństwo nie dopuszczało takiej nowości; intendent, jak się zdaje, niezręcznie zabrał się do wykonania instrukcyi, a i prawo kładło zaporę szpiegowaniu i dowolnym aresztom. Intendent sieradzki (Borysławski) donosił mocno spóźnionym raportem, bo aż d. 5 sierpnia, że objeżdża swój wydział; że po odpustach i jarmarkach widzieć się daje szlachta, podzielona na partye, i że d. 30 lipca (a więc już po zakończeniu wojny i akcesie królewskim) obrani w Szadku marszałek i konsyliarze do Konfederacyi—zapewne wojewódzkiej. Był też wypadek, że niejaki Wilson, osoba prywatna, znalazł w Warszawie na ulicy list bez daty, adresowany do pana Suskiego z propozycyą wydrukowania w dwóch tysiącach exemplarzy jakiejś książki, przysłanej przez jednego z blizkich przyjaciół Złotnickiego. Wilson przesłał ten list intendentowi warszawskiemu Rogozińskiemu, który, otrzymawszy od Komisyi Policyi stosowny rozkaz, aresztował niejakiego Jana Majewskiego, jako osobę, na liście podpisaną. Z indagacyi okazało się atoli, że aresztowany nic spólnego z tą osobą niema, więc został niezwłocznie wypuszczony. Jest jeszcze parę mniejszej wagi doku-

mentów w protokóle sekretnym; wszystkich numerów znajduje się w nim zaledwo ośm.

Sądownictwem Komisya Policyi zajmowała się mało; zaczęła je dopiero d. 16 kwietnia 1792 r. i wydała 26 dekretów, z których kilka zalewo było decydujących; inne dotyczyły śledztw lub dopełnienia komunikacyj.

Najwięcej pracy przyczyniały „memoryały“ od miast, od Komisyj Cywilno-Wojskowych i od osób prywatnych. Komisya zdecydowała numerów 2.004, niezałatwionych pozostało 1 264. Sama Delegacya Targowicka świadczy, że rezolucye Komisyi „słuszne znalazła“. W kilku wypadkach jednak zarzucała przekroczenie władzy, jak np. w przyjęciu skargi włościanina (Czajki) przeciwko Franciszkankom krakowskim, dziedziczkom swoim, o krzywdy doznane; w rozpoznawaniu zatargów pomiędzy flisami Tęczyńskimi i szyprem szlachcicem; w przyjęciu raportu ludności od miasta duchownego Sulejowa — wszystkie wypadki miały służyć za dowód zagarniania władzy nad poddanymi dóbr dziedzicznych i duchownych; nareszcie w niewłaściwem traktowaniu sprawy Fijałkowskiego. Był-to szlachcic, komisarz cywilno wojskowy województwa Brzeskiego Kujawskiego, oskarżony przez bankiera Blanka o gwałt sobie domierzony przy przeprawie przez rzekę Pilicę. Komisya, pomimo rozpisania się kilku komisarzy, stawających przy prawie „neminem captivabimus“, zdecydowała większością głosów aresztować oskarżonego wraz z ludźmi służącymi i stawić do śledztwa we 24 godzinach. Kiedy posłany urzędnik policyi z oficerem zastali w mieszkaniu Fijałkowskiego tylko ludzi jego i kiedy przyszedł raport urzędowy, Komisya, postrzegając się w błędzie, kazała cofnąć wartę z mieszkania, ale też i wytoczyć sprawę w sądach ziemiańskich Czerskich przez prokuratora i instygatora swego. Podobno oskarżenie było przesadne, bo Fijałkowski żadnego gwałtu nie popełnił, tylko zajechał drogę przed przewozem ze swymi przyjaciółmi i trzema ludźmi zbrojnymi.

Działalność Komisyi zakończyła się niewątpliwie w pierwszych dniach sierpnia 1792; komisarze ustąpili; pozostała

tylko kancelarya, która właśnie dostarczała akt i wyjaśnień delegatom Targowickim. Jeśli ta stronna w najwyższym stopniu niechętna i tendencyjna rewizya nie zdołała wykryć żadnego wyraźnego nadużycia lub wykroczenia, któreby dało powód do oskarżenia przed władzą sądową: musimy tedy zawnioskować, że Komisya pełniła swe obowiązki sumiennie i z prawem zgodnie. O pilności zaś i pracowitości jej świadczy wielka ilość spraw załatwionych w ciągu krótkiego, bo zaledwie 13-miesięcznego istnienia.

5. Komisya Edukacyjna.

98. Pozostała nietkniętą przez sejm czteroletni; składała się z tych samych 9-ciu osób, pomiędzy któremi pierwszą, jako prezes, był prymas Xiążę Michał Poniatowski, w tym czasie ciągle prawie nieobecny z powodu podróży swojej za granicę; 13-tu subalternów wystarczyło na cały zarząd szkół Litwy i Korony, na potrzeby budownicze (bo jest i architekt między nimi), a nawet na sprawy sądowe, którym Komisya poświęcała przecie po miesiącu trzy razy na rok. Towarzystwo do ksiąg elementarnych złożone z 9 ciu osób *), mieściło w swem gronie mężów już znakomitych wiedzą i zasługą, jak X. Piramowicz i X. Onufry Kopczyński. Gdy ustanowioną została Straż, pomiędzy jej kancelaryami wydziałowemi znalazła się też kancelarya wydziału Edukacyjnego, której regentem był Franciszek Zabłocki, mający przy sobie trzech subalternów.

Wśród kłopotów finansowych, z jakimi sejm ciągle walczył, Butrymowicz (ale nie on jeden tylko) chciał dla oszczędności zwinąć Komisyę i powierzyć edukacyę zakonnikom,

*) Nazwiska wszystkich osób urzędujących są wyliczone w Kalendarzyku Narodowym y Obcym na rok Pański 1792. Warszawa. Zawadzki II, str. 528—537.

którzy mają obowiązek bezpłatnego nauczania. Popierał swe żądanie takimi argumentami: „Profesor w akademii bierze kilkanaście tysięcy, więcej czasem jak w wojsku jenerał major; profesor nawet, co gramatyki uczy, bierze 1.600 złp. i jeszcze lekcye swoje odbywa częstokroć przez substytuta, którego najmuje za tańsze pieniądze, a towarzysz w kawaleryi bierze tylko 1200 złp“ *). Sejm nie podzielił jednak zapędu szanownego zkądinąd posła pińskiego i nie chciał robić oszczędności na płacy profesorów. Owszem, zapadła konstytucya o podniesienie intraty z dóbr pojezuickich pół-procentem, przez co fundusze edukacyjne łatwiej znieść mogły nowy podatek 10-ego grosza **).

Nie badaliśmy akt Komisyi Edukacyjnej, a więc nie potrafimy dokładnie określić: co się robiło w okresie niniejszym? Wszakże z napotykanych tu i owdzie objawów powzięliśmy zdanie, że zakłady naukowe w tym czasie właśnie doszły do najpomyślniejszego stanu. Bardzo wiarogodny i kompetentny świadek spółczesny, Tadeusz Czacki ***), na podstawie badań porównawczych twierdzi, że gdy w latach 1777—1780 wychodziły rozkazy „bardziej zapowiadające, niż skutkujące, poprawę oświecenia powszechnego“, to w latach 1788—1792 widoczną była głęboka odmiana, „nagłe przejście ze wstrętu od nauk do ich zamiłowania“. Okazuje się to już z liczby uczniów po szkołach bardzo wielkiej w porównaniu nawet z początkiem XIX wieku. Tak np. w szkole krzemienieckiej było:

---

*) Dzien. Cz. S. G. W. sesya 281 z dnia 15/6 1790.

**) Memoryał wydziału Instrukcyi w Gazecie Rządowej 1794 r., str. 77.

***) O stanie jeneralnym oświecenia w gubernii wołyńskiej raport złożony Najjaśn. Alexandrowi I Cesarzowi Wszech Rosyi przez Tajnego Konsyliarza i Wizytatora Tadeusza Czackiego (1803) w Korespondencyi Listownej X. H. Kołłątaja z T. Czackim, wydanej przez Ferdynanda Kojsiewicza w Krakowie 1844, tom II, str. 241, 244, 258.

Nr. 265.

Uczniów.

	1793	1803
w klasie VI	140	48
„ V	235	51

Jeśli w takimże stopniu zapełniały się inne szkoły wydziałowe, których było (Nr. 239) w Koronie i Litwie 74, to liczba uczącej się młodzieży mogła być w istocie bardzo znaczna. Przytoczone tamże sprawozdania o postępach i sprawowaniu się przynoszą zaszczyt tak uczniom, jakoteż zwierzchności szkolnej i nauczycielom *).

Szkoły Główne czyli Akademie Koronna i Litewska dostarczały rządowi uczonych do wykonywania prac specyalnych. Tak prof. krakowski, Jaśkiewicz, konsyliarz J. K. Mości i towarzysz Akademii Paryskiej był używany przez Komisyę Skarbową do kierownictwa robotami górniczemi; Jan Śniadecki i Radwański pracowali nad projektem dokładnej mapy kraju; Januszewicz prof. Prawa Krajowego w Akademii Krakowskiej i X. Hieronim Strojnowski prof. Prawa Natury w Akademii Wileńskiej byli wezwani do Deputacyi Codicis Civilis et Criminalis.

W ogólnej i naczelnej sprawie odrodzenia narodu przez reformy Akademie dosyłały światła i zachęty. Mowa X. Strojnowskiego o Konstytucyi trzeciego maja, czytana na posiedzeniu publicznem Szkoły Głównej W. X. L. dnia 1 lipca 1791 r., stanowi najdokładniejszą może ocenę tego aktu, najgorętszą jego obronę i należy do znakomitszych utworów krasomówstwa polskiego **). Ale że całe ciało nauczycielskie

*) Dokładniejszych informacyj o stanie szkolnictwa dostarczył Wład. Smoleński w rozprawie p. t.: „Żywioły zachowawcze i Komisya Edukacyjna“ (Ateneum 1889, tom I i II), oraz w VII rozdziale dzieła pod tyt.: „Przewrót umysłowy w Polsce w. XVIII.“ Kraków i Petersb. 1891.

**) Przedrukowana w „Dziejach dnia 3 i 5 Maja 1791 r.“, przez Leona Wegnera. Poznań 1865, str. 338—368.

wogóle wywierało wpływ dobroczynny na społeczeństwo, to się okazało wybitnie na usposobieniach umysłowych i moralnych pokolenia ówczesnego.

6. Komisye Porządkowe Cywilno-Wojskowe Wojewódzkie i Powiatowe.

99. Do najznakomitszych dzieł sejmu czteroletniego należą bez wątpienia Komisye Porządkowe, organ zarządu miejscowego. W czasach najgorszej anarchii przechowały się przecież jakieś urządzenia centralne administracyjne dla całej Rzeczypospolitej, istniało jakieś ministeryum, jakieś kancelarye, jacyś oficyaliści. Ale województwo, ziemia, powiat ze swym nietykalnym samorządem nie posiadały żadnego stałego organu administracyjnego, przynajmniej w XVIII w. prócz sejmiku gospodarczego. Widzieliśmy np., że na takim sejmiku szlachta sieradzka w r. 1786 postanowiła nie wypuszczać karczem żydom. Ale któż miał czuwać nad wykonaniem uchwały? Nikt prócz sąsiadów.

I otóż Litwini tak nieporządni w swojej skarbowości, tak opieszali w urządzeniu wojska swojego, zdobyli się na pierwszy pomysł administracyi wojewódzko-powiatowej, czyli właściwie powiatowej, gdyż tak zwane Komisye Wojewódzkie nie różniły się ani stopniem, ani zakresem władzy od Komisyj gospodarujących w pewnej ziemi lub czasem w pojedyńczym powiecie. W r. 1789 podczas sejmu „Prowincya litewska uprosiła światłych swych posłów Wawrzeckiego i Bernowicza aby się zaprzątnęli projektem Komisyj Cywilno Wojskowych Wojewódzkich“ *). Oni więc są autorami projektu, który był wniesiony d. 6 listopada i prawie bez zmiany przyjęty niedługo potem. Prawo to zostało oblatowanem d. 19 listopada. W kilka dni później, 24 listopada, marszałek sejmowy, winszując królowi 25-letniego obchodu

*) Dz. Cz. S. G. W. sesya 185 z dnia 6/11 1789 r., głos Sapiehy marszałka.

Tomasz Wawrzecki.

(Z portretu w Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności)

koronacyi, dla uświetnienia uroczystości wniósł jednobrzmiący z poprzednim projekt Komisyj porządkowych Cywilno Wojskowych dla Korony. Rozprawy, poprawki i oblata przeciągnęły się do d. 15 grudnia, kiedy projekt ów zamienił się w prawo. Treść tekstu litewskiego jest następująca: „Każde województwo i powiat na pierwszym sejmiku Gromnicznym Gospodarskim obywatelów swego województwa, czy powiatu, dobrze osiadłych, pod kondemnatami nie zostających, w niczem podług prawa nie notowanych, osób 15 najmniej... wybierze i na lat dwa kredensować będzie... Senatorowie wojewódzcy, cywunowie, marszałkowie powiatowi, starostowie grodowi i chorążowie w tej Komisyi bez obrania zawsze zasiadać mogą, a przy reasumowaniu się każdej Komisyi zasiadać powinni, gdy nie są zajęci usługą publiczną“. Komplet najmniejszy składać się ma z trzech, sesye odbywać się powinny codziennie oprócz świąt od godziny 8-ej rannej do 1-ej z południa. Tę „pracowitą funkcyę komisarską“ prawo nakazało odbywać bezpłatnie, uznając ją tylko za „stopień zasług obywatelskich“, niezbędny do otrzymania jakiegokolwiek później urzędu lub nawet orderu. Na kancelaryę i nieuchronne wydatki pozwolono pobierać po 1-ym szelągu od każdego złotego podatków opłacanych.

Obowiązki Komisyj Porządkowych odnoszą się do dwóch sfer, opisanych artykułami: 1) o materyi cywilno-wojskowej i 2) materyi ekonomicznej wojewódzkiej.

Co do 1 go, Komisye Porządkowe w porozumieniu z władzą wojskową mają załatwiać wszelkie sprawy dotyczące kwaterowania oddziałów, przychodzących na konsystencyę, rekrutowania, zapobiegania dezercyi, furażowania i urządzania magazynów a nadto sądzić „wszystkie sprawy czyto z niekarności żołnierskiej i przestępstwa reguł... wypływające, a obywatela cywilnego krzywdzące, czy też nawzajem od obywatela cywilnego żołnierzowi szkodę przynoszące. W przypadku kłótni, przestępstwa i szkód... między wojskowym a cywilnym zdarzonych, strony przed zapozwaniem się do Komisyi mają wprzód donieść komendantom“ (w celu zagodzenia

polubownego). Sprawy czysto wojskowe lub czysto cywilne były Komisyom do sądzenia wzbronione.

Co do 2-go, Komisye były obowiązane a) ściągać od plebanów na dzień 1 stycznia każdego roku metryki ślubów, chrztów i pogrzebów, w roku zdarzonych, i formować spisy ludności dla przesłania tychże do Komisyi Skarbowej; b) odbierać podatki i przechowywać je w kasie pod trzema kluczami i nieodstępną strażą wojska; c) troszczyć się o pomnożenie produktów ziemnych, rękodzieł i handlu, a więc „ułożyć projekt gospodarstwa do pozycyi gruntów swego województwa najbliżej stosowny, doradzający, jakim sposobem produkta zbożowe i inne rozmaite pomnażaćby się mogły i rozesłać go po parafiach, aby obywatele, wybierając z onego przepisy pożyteczne, nabierali ochoty do polepszenia reguł rolnictwa“, zapobiegać głodowi, zarazom, utrzymywać w porządku rzeki, groble, mosty, trakty; d) w razie nadużyć ze strony oficyalistów skarbowych kupca niezwłocznie od krzywdy uchronić, a winnego oficyanta do Komisyi Skarbowej donieść; e) ochraniać towary kupieckie, idące na jarmarki; f) donosić rządowi o minerałach, fabrykach i ich produkcyi; g) donosić Komisyi Skarbowej o zawakowanych starostwach i dzierżawach, o pożarach, miastach, nowych karczmach, etc.; h) starać się najusilniej, aby przy plebaniach znajdowały się szkoły parafialne „a dla oświecenia ciemnej prostoty poddaństwa, zmówiwszy się z dziedzicami i posesorami, Komisye ustanowią porządek, aby każda wieś chowała bakałarza dla dania przynajmniej początkowej nauki młodzieży pod dozorem plebanów. Tychże zaś plebanów obowiązkiem będzie przy oznajmieniu o ludności parafii, do Komisyi czynionem, donieść o wielości czytać i pisać wyuczonej młodzieży, a Komisya Wojewódzka swoje uwagi względem edukacyi krajowej reprezentować będzie Komisyi Edukacyjnej“; k) szpitale zlustrować i nad funduszami dozór rozciągnąć; l) miary, wagi i taksy utrzymywać w porządku *).

*) Zbiór Konstytucyj y Uchwał... w Warszawie 1791. Scholarum Piarum, str. 142—150.

Na tenże wzór d. 15 grudnia uchwalonem zostało prawo p. t. Komisye porządkowe Cywilno-Wojskowe Województw Ziem i Powiatów w Koronie. Waryanty są małej wagi np.: liczba komisarzy jest oznaczona na 16-tu, komplet na 4-ch, szczegółowiej opisany jest porządek rozkwaterowania żołnierzy i t. p.

Komisye miały odbywać czynność swoją w miastach stołecznych województw, ziem i powiatów. Podajemy spis ich kompletny, wszakże nie według konstytucyi pierwotnej, lecz według rozkładu, uczynionego na sejmikach wyborczych, a zatwierdzonego uchwałami późniejszemi sejmu. *)

Tab. 266.

Prowincya Małopolska.

1. W Krakowie — Województwa Krakowskiego powiatów Krakowskiego i Proszowskiego.
2. W Szczekocinie — Powiatów Xiązkiego i Lelowskiego.
3. W Szydłowie — Województwa i powiatu Sandomierskiego, powiatu Wiślickiego.
4. W Radomiu — powiatu Radomskiego.
5. W Opocznie (lub Chęcinach) — powiatów Opoczyńskiego i Chęcińskiego.
6. W Stężycy — Ziemi Stężyckiej.
7. W { Żytomierzu — Województwa i powiatu Kijowskiego } { — powiatu Żytomierskiego. }
8. W Owruczu — powiatu Owruckiego.
9. W Chełmie (lub Krasnymstawie) — Województwa Ruskiego i Ziemi Chełmskiej.
10. W Łucku — Województwa Wołyńskiego i powiatu Łuckiego.
11. We Włodzimierzu — Włodzimierskiego.
12. W Krzemieńcu — powiatu Krzemienieckiego.
13. W Kamieńcu Podolskim — Województwa Podolskiego i Ziemi Kamienieckiej.

*) Dzien. Handl. 1790, str. 377 — 476; znajduje się tu nawet lista obranych Komisarzy do 52-ch Komisyj.

14. W Latyczowie — powiatu Latyczowskiego.
15. W Lublinie — Województwa Lubelskiego, Ziemi Lubelskiej, powiatu Urzędowskiego.
16. W Łukowie — Ziemi Łukowskiej.
17. W Dubience — Województwa Bełzkiego.
18. W Drohiczynie — Województwa Podlaskiego i Ziemi Drohickiej.
19. W Mielniku — Ziemi Mielnickiej.
20. W Tykocinie lub Brańsku — Ziemi Bielskiej i powiatu Brańskiego.
21. W Bracławiu — Województwa Bracławskiego.
22. W Winnicy — powiatu Winnickiego.
23. W Zwinogródce — powiatu Zwinogrodzkiego *).

Prowincya Wielkopolska.

24. W Poznaniu — Województwa, powiatu Poznańskiego (i Międzyrzeck.
25. W Kościanie — powiatu Kościańskiego i Ziemi Wschowskiej.
26. W Kaliszu — Województwa Kaliskiego, powiatów Konińskiego, Pyzdrskiego (i Srodzkiego).
27. W Gnieźnie — Województwa Gnieźnieńskiego i powiatu Kcyńskiego.
28. W Sieradzu — Województwa Sieradzkiego i powiatu Szadkowskiego.
29. W Wielunia — Województwa Wieluńskiego i powiatu Ostrzeszowskiego.
30. W Radomsku — Piotrkowskiego i Radomskowskiego.
31. W Łęczyczy — Województwa Łęczyckiego z powiatami.
32. W Brześciu Kujawskim — Województwa Brzesko-Kujawskiego.
33. W Lipnie — Ziemi Dobrzyńskiej.
34. W Raciążu — Województwa Płockiego.
35. W Czersku — Ziemi Czerskiej.
36. W Warszawie — Ziemi Warszawskiej.
37. W Wiźnie — Ziemi Wizkiej.
38. W Wyszogrodzie — Ziemi Wyszogrodzkiej.
39. W Zakroczymiu (lub Nowem Mieście) Ziemi Zakroczymskiej.
40. W Ciechanowie — Ziemi Ciechanowskiej.
41. W Łomży — Ziemi Łomżyńskiej.
42. W Liwiu — Ziemi Liwskiej.
43. W Makowie — Ziemi Rożańskiej.
44. W Ostrowiu — Ziemi Nurskiej.

---

*) W Dzien. Handl. powiat Zwinogrodzki należy do Komisyi Bracławskiej; oddzielony został później: patrz Kalendarzyk Nar. y Ob. 1792 r.

45. W Rawie — Województwa Rawskiego i powiatów Rawskiego i Bielskiego.
46. W Sochaczewie — Ziemi Sochaczewskiej i powiatu Mszczonowskiego.
47. W Gąbinie — Ziemi Gostyńskiej i powiatu Gąbińskiego.
48. W Radziejowie — Województwa Inowrocławskiego i powiatów Radziejowskiego, Kruszwickiego.
49. W Mławie — powiatów Mławskiego, Szreńskiego i Niedzborskiego.

Uwaga. W konstytucyi jest wymienionych tylko 43 Komisye na Koronę, ale sejmiki uznały za potrzebne ustanowić oddzielne Komisye w Kościanie, Mielniku, Szydłowie i zaznaczyć różnicę dwóch Komisyj, zasiadających w Żytomierzu. W Dzienniku Handlowym za kwiecień 1790 r. znajdują się Komisye tylko do 47 numeru włącznie. Później znalazły się jeszcze oddzielne Komisye w Radziejowie i Mławie *). Tym sposobem liczba Komisyj Koronnych doszła do 49.

W W. X. Litewskiem.

1. W Wilnie — Województwa Wileńskiego.
2. W Oszmianie — powiatu Oszmiańskiego, Repartycyi Oszmiańskiej.
3. W Postawach — powiatu Oszmiańskiego, Repartycyi Postawskiej.
4. W Lidzie — powiatu Lidzkiego (i Ejszyskiego).
5. W Wiłkomierzu — powiatu Wiłkomierskiego.
6. W Brasławiu — powiatu Brasławskiego.
7. W Trokach — Województwa Trockiego.
8. W Grodnie — powiatu Grodzieńskiego.
9. W Kownie — powiatu Kowieńskiego.
10. W Poniewieżu — powiatu Upitskiego.
11. W Rossieniach — Xięstwa Żmudzkiego, Repartycyi Rossieńskiej.
12. W Szawlach — Xięstwa Żmudzkiego, Repartycyi Szawelskiej.
13. W Uszaczu — Województwa Połockiego.
14. W Nowogródku — Województwa Nowogrodzkiego.
15. W Słonimie — powiatu Słonimskiego.
16. W Wołkowysku — powiatu Wołkowyskiego.
17. W Czerei — Województwa Witebskiego **).

---

*) Kalendarzyk Nar. y Ob. na rok Pański 1792. Warszawa, u Piotra Zawadzkiego, tabelka przy części 2-giej p. t.: Zapisywanie Xiąg Ziemiańskich.

**) W Dzien. Handl. niema Komisyi Czerejskiej, tylko Chołopienicka dla województwa Witebskiego i powiatu Orszańskiego; znajduje się ona dopiero w Kalendarzyku 1792 r.

18. W Chołopieniczach — powiatu Orszańskiego.
19. W Brześciu Litewskim — Województwa Brzeskiego Lit. (i powiatu Kobryńskiego).
20. W Pińsku — powiatu Pińskiego.
21. W Mińsku — Województwa Mińskiego.
22. W Mozyrzu — powiatu Mozyrskiego.
23. W Bobrujsku — powiatu Rzeczyckiego.

Łącząc niniejszą tablicę z poprzednią, otrzymamy ogólną liczbę Komisyj 72 na całą Rzpltą t. j. na 28 województw a 129 ziem i powiatów *).

Ponieważ do każdej Komisyi Koronnej obrano 16-tu a na Litwie 15-tu komisarzy, ponieważ wszędzie jeszcze zaliczani byli Komisarze „nati“ z duchowieństwa i urzędników świeckich: więc nowa instytucya powoływała do służby publicznej bez żadnej płacy.

Nr. 267.

przeszło 1.150 osób ze szlachty.

Ocenić działalność, zasługi i winy, zalety i wady tylu Komisyj i tylu Komisarzy jest rzeczą zaiste niełatwą. Należałoby nasamprzód szukać sądów i głosów spółczesnych, ale tych doszło nas bardzo mało. Butrymowicz chwalił je w izbie sejmowej, przejechawszy kilkadziesiąt mil kraju: „Widziałem powstający porządek z Komisyj Cywilno-Wojskowych, naprawę dróg, mostów, grobel, zapobieżenie dezercyi, prędką sprawiedliwość obywatelowi i żołnierzowi“. Wyszogrodzianin zaś ubolewa, że „w samym początku utworu Komisyj opacznie się dzieje; tam, gdzieby urządzając mądrze ziemię czy powiat, do losu ojczyzny przyczynić się trzeba, krótki

*) Spis Komisyj Litewskich oparty jest na Dzien. Handl. i Kalendarzyku Narodowym y Obcym 1792 roku, w konstytucyi bowiem wcale nie był położony. Częściowe sprawdzenie robiliśmy podług K. W. 172, str. 113.

jest czas, by gry i nieszczęśliwe jeszcze zbytki zabrały miejsce; co większa, nieprzyzwoite poważnej jurysdykcyi kłótnie, jak się już trafiły w niektórych Komisyach, zabójczego pojedynku stają się przyczyną".

Jest jeden obszerny artykuł w Pamiętniku Historyczno-Politycznym p. t. „Uwagi nad Komisyami w Litwie". Bezimienny autor przemawia jako satyryk i moralista. Przyznaje, że w początkach, w pierwszej gorączce nie brakło kandydatów na komisarstwo, że był tłum „poświęcających się"; ale z czasem zapał ostygł i stał się uciążliwym jeden miesiąc urzędowania w roku. Komisarze okazywali wielką troskliwość o to, aby urządzone były odwachy dla oddawania im honorów wojskowych, aby przed izbą posiedzeń stały szyldwachy, lecz do właściwej czynności zabierali się opieszale: lustracyi dymów nie dokończyli, wędrówkom żydów i włóczęgów nie zapobiegali. Albo też postępowali nieoględnie: co jedni zbudowali, to drudzy rozrzucili, nowościami obywateli rozgniewali. Oficyaliści, mając prawnego dochodu tylko po groszu od stemplowania wag, dopuszczają się zdzierstwa, albo porzucają urząd. Zresztą nikt nie słucha Komisyj: dziedzic staje ze świętym wolności przywilejem, miasta zasłaniają się tem, że należą do Assesoryi, a wszyscy mówią, że Komisye nie mają prawa karać ani nakazywać, tylko radzić. Na tem się skończyło, że sesye na drzemaniu schodzą *).

Charakterystyce takiej przeczy krótki, ale ważny dokument: oto po ostatnim rozbiorze i po śmierci cesarzowej Katarzyny szlachta mińska ułożyła prośbę do jej następcy Pawła I, a punkt 5 zawierał życzenie: „aby Komisya Cywilno-Wojskowa, która istniała z takim pożytkiem dla prowincyi, przywróconą została". Prośbę podpisali marszałkowie: gubernialny Chomiński, miński Wańkowicz, ihumeński Jelski, wi-

*) Pamięt. Hist. Politycz. 1791, str. 321 — 331. Dzien. Czyn. S. G. W., sesya z dnia 14/5 1790; Dzien. Handl. 1790 rokn, str. 527.

lejski Wołodkowicz, Bobrujski Osieciński, nieświeski Rejtan, dokszycki Zienowicz i usesor sądu wyższego mozyrskiego Jeleński. Doręczyć cesarzowi mieli ją Chomiński i Franciszek Bukaty, były minister polski w Anglii i kawaler *). Świadectwo jest tem wymowniejsze, iż wszystkie prawie nazwiska (z wyjątkiem Bukatego) znajdowały się dawniej między konsyliarzami Konfederacyi Targowickiej, która odrzucała wszystkie urządzenia sejmu czteroletniego i zniosła sama Komisye Cywilno-Wojskowe.

Nie zwykliśmy ufać głosom spółczesnym bez sprawdzenia, przekonawszy się niejednokrotnie, że w nich prawda ulega często skażeniu pod wpływem celów chwilowych, namiętności politycznych, lub usposobień osobistych. Dopiero akta oryginalne dostarczają rzetelnego światła. Niepożałowalibyśmy też trudu dla Komisyj Cywilno-Wojskowych, żeby tą metodą zbadać ich czynności. Ale dokładnego sprawozdania ułożyć nie jesteśmy w stanie, gdyż mieliśmy sposobność przejrzenia kompletnych ksiąg na lata 1790 — 1792 tylko z trzech Komisyj: Radziejowskiej, Rawskiej i Czerskiej. Znamy jeszcze „sumaryusze“, czyli krótkie wykazy czynności z Komisyj: Łuckiej i Chełmskiej **), a do wielu innych natrafiliśmy tylko na luźne akta, operaty i wzmianki, które jednak dostarczą nam wskazówek, że działalność wszystkich była jednakowa co do przedmiotów i ducha. Poweźmiemy tędy jasne z niej pojęcie, jeśli przejrzymy księgi trzech nam znanych Komisyj.

Radziejowskie składają się z dwóch tylko foliałów, z których jeden obejmuje spisy ludności parafiami i tabelę funduszów pobożnych, ułożoną na skutek znanego nam uniwersału Komisyi Policyi i na podstawie dostarczonych

---

*) Де-Шуле: Станиславъ Августъ въ Гроднѣ и Литва въ 1794—1797 г. Изданіе 2-ое. Спб. 1871, str. 225—227.

**) Dziennik. Handl. 1790 r., str. 546, 451, 464, 487, 568, 285, 463.

przez księży raportów. Księga druga składa się z dwóch działów. Jeden pod tytułem: „Protokół rekwizycyj od Komisyi Skarbowej, Wojskowej, Policyi, niemniej delat i importacyi podatku publicznego przez Ur. Exaktora przesełanych“ zawiera różne zalecenia władz wyższych, po większej części w drukach, rozkłady rekruta, asygnacye na furaż dla konsystującego lub przechodzącego wojska, doniesienia oficerów (np. porucznika Kawaleryi Narodowej Dzierżanowskiego) o przemarszu z wykazem liczby koni w chorągwi (180) celem zarządzenia kwater i furażu; nareszcie skargi i memoryały osób prywatnych w oryginałach. Jest uchwalony przez Komisyę wzór czyli raczej drukowany blankiet paszportu dla ludzi poddanych i luźnych z terminem 4-tygodniowym. Magistrat miasta Radziejowa raportem donosi, że wszystkie domy, w liczbie (89), zostały ponumerowane. Zalecenia władz wyższych były wykonywane nie zawsze z należytą sprężystością, przynajmniej w sprawie rekrutowania. W r. 1790 Komisya Wojskowa pod d. 27 lutego zażądała taryfy dymów dla ułożenia proporcyi rekruta; to żądanie było wykonane dosyć żwawo, ponieważ d. 28 maja nadeszła już z Warszawy gotowa tabelka rekrutów, zatwierdzonych na powiat Radziejowski i na województwo Inowrocławskie przez tęż Komisyę Wojskową, na podstawie wykazu dymów miejskich i wiejskich królewskich, duchownych i dziedzicznych; ale d. 14 sierpnia znajdujemy jednę excytacyę o przystawienie rekrutów kantonowych, a pod d. 9 września drugą o przyśpieszenie tej operacyi *). Wtedy chodziło jeszcze o doprowadzenie wojska do 65.074 głów. W r. 1792 Komisya Wojskowa uprzedzała już zawczasu (d. 14 kwietnia) „o blizko nastąpić mającym rekrucie dla doprowadzenia wojska do liczby 100.000“ i zalecała (d. 18 maja) przygotować rozkład rekruta „ostrzedz obywateli o gotowości wydania za najpierwszą rekwizycyę i zalecić sekret, ażeby emigracyi uniknąć“. Wtedy wojsko

*) Akta Kom. C. W. Radziejowsk. księga 2, str. 144, 126, 191, 163, 140.

wyciągnęło już na Ukrainę, a w Radziejowie pozostawała tylko komenda z rezerwy.

Inny dział tejże księgi obejmuje sprawy sądowe. Wymienialiśmy je wyżej (§ 82). Komisya Radziejowska starała się widocznie doprowadzić strony do ugody, występowała więc w charakterze sędziów pokoju. Jeśli zaś wypadło wymierzyć karę, to się powodowała umiarkowaniem i łagodnością. Najsurowszy wyrok skazywał trzech mieszczan na zapłacenie 200 złp. i odsiedzenie turmy przez dni trzy (za puszczenie włóczęgi złodzieja), lub na jednę niedzielę wieży (za tumult i pokrzywdzenia). Kar cielesnych nie wyznaczano. Wszystkich spraw od d. 28 czerwca 1790 r. do d. 7 sierpnia 1792, a więc w ciągu dwóch z górą lat, było tylko 21. Obok właściwych cywilno-wojskowych znalazły się też pomiędzy niemi sprawy mieszczańskie, np. skarga siodlarza przeciwko burmistrzowi miasta Skulska, albo skarga dwóch żydów przeciwko dzierżawcy prowentu skórowego (Tabaczyńskiemu), że podniósł cenę mięsa do gr. 10 za funt i broni rzezi innym. Kilku mieszczan było skazanych na turmę i karę pieniężną. Raz (d. 25 sierpnia 1892) z powodu nieporozumień o kwaterę dla towarzysza i o stajnię dla koni żołnierskich Komisya wezwała burmistrza, aby „złożył rachunek z funduszów miejskich“. Ta okoliczność, a może też wykonywanie rewizyi miast oraz podział onych na cyrkuły i dozory wywołały skargę szlachetnego magistratu m. Radziejowa i jednego z obywateli miejskich na Komisyę Cywilno-wojskową „o dopełnienie różnych krzywd miastu i wdzieranie się w rozrządzenia magistratu“; skutkiem otrzymania czterech memoryałów tej treści Komisya Policyi pod d. 21 lipca 1792 r. zażądała explikacyi.

W czasie wojny 1792 r. województwo Inowrocławskie, oraz Powiaty Radziejowski i Kruświcki w pozostałych od rozbioru częściach wyraziły ofiarność swoją w bardzo małej kwocie 1.677 złp., przesłanej do Komisyi Skarbowej *).

*) Pr. Ek. A 30, str. 2013.

Akta Komisyi Radziejowskiej nie są wzorowo utrzymywane; uniwersały i rekwizycye władz wyższych wszywały się bez porządku chronologicznego; protokóły pisały się lada jako: widocznie kancelarya nie była dość wprawną. Czynności było niewiele, zapewne z powodu szczupłości okręgu, jaki znajdował się pod władzą Komisyi, oraz położenia na ustroniu nad pruską granicą, zdala od żywszej akcyi politycznej i od teatru wojny.

Więcej pracy i porządku znajdziemy w Komisyi Rawskiej. Zafundowawszy się d. 22 lutego 1790 r., Komisya ta oznaczyła sobie 5 kadencyj na rok, rozpisała listy do Komisyj Skarbowej i Wojskowej o komunikowanie sobie tabel, taryf, instrukcyj i artykułów wojskowych, urządziła swoją kancelaryę i regestra. Posiedzenia odbywały się w kolegium po Jezuickiem XX. Kanoników Stróżów Grobu Chrystusowego w wynajętym lokalu.

W pierwszej połowie marca Komisya, zbierając się prawie codziennie, zapisywała w swoim protokóle wyrazy: „Nie było nic do czynienia“. Dopiero d. 16, na skutek otrzymanej skargi na ekonoma, zaszła potrzeba wydania deklaracyi gromadom starostwa budziszewskiego, że nie rolnicy lecz pani starościna ma zapłacić podatek dwuletniego podymnego. Odtąd już zaczęły przychodzić sprawy różne, zdarzały się jednak i w końcu roku (np. d. 21 grudnia) takie posiedzenia, na których „żadnej czynności nie było“, czasem też i w r. 1791 (szczególnie w listopadzie i grudniu) a nawet w 1792. W wykonaniu ustawy swej Komisya ułożyła d. 2 kwietnia przepisy o paszportach, które odtąd nastręczały jej najwięcej do czynienia, gdyż często przyprowadzano jej aresztowanych włóczęgów. Wójtowie i podstarościowie musieli składać przysięgę, że bez paszportu lub testimonium nikogo przez wieś nie przepuszczą i podpisywać deklaracye piśmienne zwykle „ręką trzymaną“ *). Rozesłała uniwersał do probo-

*) Dużo takich przysiąg znajduje się w księdze 2-ej.

szczów o włożonym na nich przez prawo obowiązku udzielania nauki elementarnej ludowi i otrzymała od kilku księży oświadczenia, że szkółki będą założone. Nakazała miastom zaprowadzenie porządków ogniowych (d. 21). Zabrała się do sporządzania lustracyi dymów i lustratorów ze swego grona do spisania dymów na miejscu w każdej wsi, osadzie, zagrodzie obrała (d. 14 czerwca). Czynność ta, wykonana rychło, przydała się do ułożenia rozkładu rekruta (d. 25 września), oraz do załatwiania zatargów podatkowych ze skarbem, gdy np. niejaki Pęczkowski rozwalił trzy, a niejaka Cywińska dwie chałupy dla uniknienia opłaty podymnego. Oboje pod przysięgą zapewnili, że gruntu przy tych chałupach nie było *). Odbywała potem Komisya rekrutowanie, pobór kantonistów, pilnując, aby na każdego kantonistę było danych 200 złp. Jakoż w księdze Nr. 2 znajdujemy mnóstwo zapisów takiej sumy od gromad włościańskich, które kantonistów dostarczały; d. 17 marca 1791 znajdowało się już w kasie 12.400 złp. na ten cel opłaconych, a 1.736 złp. zaległości wykazano w delacie. Nadto komisarze wspólnie z majorem, do likwidacyi komenderowanym, wykonali lustracyę kompanii „pod imieniem Siemianowskiego chodzącej“ regimentu 9 go pieszego, szefostwa Raczyńskiego d. 17-go grudnia w Rawie; okazał się brak 11 gemejnów na sumę głów 165.

Urządzała też Komisya zsypkę zbożową i założyła magazyn dla wojska w Rawie. Na wiosnę 1791 zboże było już zsypane, ale gdy d. 10 maja zrobiono rewizyę, znaleziono, że się zagrzało. Trzeba było nająć ludzi do przeszuflowania całego magazynu. Przytem uznała potrzebę sprzedania całkowitego zapasu „ceną targową“, postanowiła nadal zsypki nie przyjmować i nareszcie uniwersałem z d. 3 listopada 1791 zażądała, aby obywatele i magistraty do swych własnych magazynów zboże zabrali. Rozrządzenie takie nie

*) Wszystko to w księdze Nr. 3.

dowodzi podobno biegłości administracyjnej autorów, bo przecie są sposoby utrzymywania magazynów tak, iżby się zboże w nich nie zagrzewało, ale najgorszym zapewne sposobem jest trzymanie zsypki zbożowej po magazynach obywateli i mieszczan. Było to jednak zjawisko zapewne powszechne, bo Komisya Wojskowa wystąpiła z okólnikiem do wszystkich Komisyj Porządkowych, proponując zastąpienie zsypki opłatą pieniężną, ale i tego pomysłu za trafny uznać nie możemy, widząc, że przy znacznem podwyższeniu podatków o pieniądz trudniej było kontrybuentom niż o naturalia. Skończyło się więc na tem, że gdy zachodziła rekwizycya od wojska, kazano dowozić mu zboże z pewnych folwarków podług utrzymywanych w kancelaryi regestrów i wydawanych asygnacyj.

Miała jeszcze Komisya znaczną pracę ze sporządzeniem księgi ziemiańskiej; w grudniu tłomaczyła się przed marszałkami sejmowymi z niemożności ukończenia tejże i wezwała do pomocy jednego regenta, oraz jednego z komisarzy.

Polityczne swoje przekonania wyraziła Komisya w liście, adresowanym do króla pod d. 6 czerwca 1791 r., z podzięką za Ustawę Trzeciego Maja; okazała się też wierną jej w czasach próby wojennej r. 1792. Uniwersały i obwieszczenia, przeznaczone do publikowania z ambon, rozsyłała via cursoria, a już poprzednim uniwersałem z d. 29 stycznia 1791 r. była zalecona parafiom i miastom szybkość w odsyłaniu wszelkich expedycyj, oraz porządek przesyłki i kwitowania z odbioru. Od połowy maja zaczęły się przemarsze wojska; szło naprzód 250 ludzi i 8 armat artyleryi Dobrskiego, potem 2 szwadrony Kawaleryi Narodowej pod majorem Zwierzchowskim, nareszcie jeden batalion brygady Wielkopolskiej pod Ciesielskim. Komisya rozpisywała dla tych korpusów kwatery, podwody i dostawy z dóbr ziemskich po cenach nizkich: owies po 3 złp., siano po 20 gr., żywność osoby jednej na obiad lub nocleg gr. 4, oprócz mięsa i trunku.

Na rekwizycyę Komisyi Wojskowej z d. 12 czerwca zrobiono dosyć pospiesznie, bo d. 19 czerwca rozkład rekru-

ta (84 głowy) i nakazano dworom przystawienie ludzi, mających najmniej 66 cali wzrostu i 18 do 35 lat wieku na dzień 26 czerwca, a więc w ciągu jednego tygodnia pod groźbą 200 złp. na pierwszy raz i podwojeniem tej kary następnie. W istocie przystawiono kantonistów, lubo nie wszystkich odrazu; mieszczono ich na odwachu, ale trudno było ich dozorować, gdy cała załoga miasta Rawy składała się z namiestnika, 2 towarzystwa i 13-tu szeregowych, którzy musieli odbywać wartę przy Komisyi i przy kasie, oraz utrzymywać kresy. Posłano tedy d. 16 czerwca sztafetę do Komisyi Wojskowej z żądaniem dyspozycyi: dokąd mają być odesłani rekruci? Nie otrzymano jednak odpowiedzi do d. 5 lipca, więc wyszedł drugi list z przypomnieniem, że „w kordegardzie jest przeszło osób 60, a na warcie tylko 3-ch żołnierzy“. Żywiono całą tę gromadę z pieniędzy zsypkowych. Odbiór nastąpił dopiero d. 19 lipca i wtedy znalazło się: kantonistów zdatnych 52, chorych i nie trzymających miary 15, niedostawionych 17; oddanie wszystkich komendzie Wojskowej Komisya zaręczyła na dzień 20 sierpnia, a dworom nakazała dostawić zrazu na 29 lipca, potem ostatecznie na 17 sierpnia. Tymczasem nastąpiło zawieszenie broni i zaręczenie okazało się zbytecznem. Dość opieszale tedy odbywało się rekrutowanie, ale wina tej opieszałości spadać musi na Komisyę Wojskową, a raczej na komendę naczelną Stanisława Augusta, który się nie śpieszył z uzbrojeniami, wyczekując na odpowiedź Imperatorowej. Wierzymy, że Komisya Rawska uwinęłaby się żwawiej, gdyby otrzymała energiczne rozkazy z Warszawy.

Pod względem pilności komisarze rawscy zasługują na naganę: w r. 1792 zdarzyło się kilka razy, że zasiadał jeden tylko komisarz (Grotowski lub Stamirowski). Nie znaleźliśmy też listy ofiar w pieniądzach i broni; może zaginęła. Z Rawy podało się 12 mieszczan do wojska, Józef Bylina Leszczyński podczaszy i poseł, wziąwszy patent od króla, rozpoczął werbowanie ochotników: jenerał Jan Komarzewski „cnotliwy i zasłużony w ojczyźnie obywatel, dla poratowania

zdrowia swego zagranicą będący“ zlecił dzierżawcy swemu dóbr Szczuki złożyć 2.000 złp. do rozrządzenia Komisyi Wojskowej; sumę tę Komisya Rawska odebrała i Leszczyńskiemu oddała.

Spisy ludności, metryki chrztów i ślubów były utrzymywane w porządku; zabierają one dwie grube księgi (Nr. 8 i 9). Dla sprawienia taniości produktów były ustanowione taksy chleba, bułek, mięsa. Sądownictwem Komisya zatrudniała się mało; sądziła przeważnie sprawy paszportowe. Kancelarya miała sporo pracy; utrzymywała ksiąg 11.

Komisya C. W. Ziemi Czerskiej utundowała się d. 22 lutego 1790 i urzędowała do d. 7 sierpnia 1792 r. Władza jej rozciągała się na cztery powiaty: Czerski, Grójecki, Warecki i Garwoliński, które zajmowały razem 74 mile kwadratowe, a liczyły 58 parafij, 7 miast królewskich, wsi w królewszczyznach 123, duchownych 80, maltańskich 7, ziemskich 528, dymów na ogół 12.107; rekruta dała głów 168, zsypki żyta korcy 601, owsa 1.203, podatków płaciła na rok z pół-podymnego 64.934, ofiary z dóbr dziedzicznych 118.730, z królewszczyzn oprócz czopowego 94.276 złp. *) Ten opis statystyczny, z jej ksiąg zaczerpnięty, a w końcu 1791 r. sporządzony, jest dobrem świadectwem uzdolnienia komisarzy do spraw administracyjnych.

W istocie, od pierwszego posiedzenia Komisya organizuje się porządnie, zasiada pilnie, a nigdy w protokółach swoich nie pisze, „że nie było nic do czynienia“. Ustanowiła sobie instygatora z płacą 288 złp., regenta z płacą 1.000 złp. rocznie i przyjęła woźnego z płacą po 4 złp. na tydzień. Ten ostatni oficyalista, oprócz wywoływania spraw sądowych, sprawował jeszcze niektóre funkcye wykonawcze, mianowicie: wymierzał plagi dyscypliną skazanym wyrokami sądowemi delinkwentom; sam jednak nie był wolnym podobno od grzechu pijaństwa i raz poturbowanym został przez instyga-

*) Księga Nr. 3, str. 268—273.

tora, którego zresztą Komisya „za prywatne aresztowanie i bicie woźnego“ ukarała trzygodzinnym aresztem i opłatą 10 iu złp. *). Komisarze obowiązani byli zasiadać według uczynionego rozkładu po kilka tygodni; jeśli który musiał odjechać w czasie swojej kadencyi, upraszał kogoś z kolegów o zastępstwo, a gdy jeden z nich, Staniszewski szambelan JKMci, oddalił się samowolnie na miesiąc, Komisya posłała mu wezwanie sądowe do stawienia się w ciągu trzech dni z groźbą, iż „jeżeli nie stanie i nie sprawi się, ipso facto ab activitate odpadać będzie“. Ale się wytłomaczył i do zasiadania zaproszonym został **). Był to widocznie człowiek zdolny i do usług chętny, a zajście z Komisyą wynikło zapewne z okoliczności przypadkowych; później bowiem widzimy, że Staniszewski często załatwiał ważne polecenia, już to przy różnych lustracyach, już jako delegowany do uśmierzenia zbuntowanych włościan w Rębkowie. Prezydował najdłużej Paweł na Bożem Boski, podkomorzy Ziemi Czerskiej; on to zapewne nadał pierwszy popęd do pracy porządnej i energicznej.

W izbie posiedzeń ustawiono 19 krzeseł (z tych jedno było większe, dla prezydującego), kupionych za 186 złp. Lokal wynajęto u X. X. Franciszkanów w m. Warce. Według prawa Komisya powinna była zasiadać w m. Czersku, ale tam było domów tylko 28, „które palestra nabudowała“; zamek leżał w ruinie; sejmiki odbywały się w pogodę na cmentarzu, a w czasie niepogody w karczmie“; Warka zaś posiadała domy murowane, kościół farny i dwa klasztory; więc tu przeniesiono jurysdykcyę i napisano do marszałków sejmowych o potwierdzenie, które oczywiście z łatwością uzyskano ***). Komisya prenumerowała dwie gazety: Narodową i Warszawską.

---

*) Księga Nr. 1, str. 278.
**) Księga Nr. 1, str. 99 i 114
***) Księga Nr. 1, str. 243, 40, 6, 7

Na koszta utrzymania lokalu, kancelaryę i na wykonanie prac niektórych szło szelągowe, wyznaczone przez prawo, oraz kary sądowe, pobierane od skazanych winowajców. Kasa, rewidowana co kwartał, zawierała dnia 1 sierpnia 1791 roku złp. 2.278, a dnia 30 marca 1792 r. złp. 1.854; nadto leżało w niej 12.314 złp. składki magazynowej, która podczas wojny dnia 16 czerwca 1792 roku skutkiem dyspozycyi, nadeszłej od Komisyi Skarbowej, oddaną została exaktorowi warszawskiemu *).

Na pierwsze chwile urzędowania swego Komisya obmyśliła sobie wyborne zatrudnienie, mianowicie: dozór nad oświatą ludu i szpitalami. Na jej wezwanie przez cały maj, czerwiec i połowę lipca stawali proboszcze i składali deklaracye o istnieniu lub nieistnieniu szkółek, szpitali, zapisów dobroczynnych, w ich dyspozycyi znajdujących się. Wielu księży oświadcza, iż ich parafie nie posiadają ani szpitala, ani funduszów; w takich razach Komisya „toż oświadczenie zakonotowawszy, w obowiązku utrzymywania szkółki temuż X. proboszczowi zaleca uskutecznienie prawa“. Takich rezolucyj, obowiązujących do prowadzenia szkółki, naliczyliśmy 12. Niektórzy księża oświadczali, że organiści uczą dzieci; jeden (X. Grott) zapewnił, że jest organista ugodzony, lecz nikt dzieci do nauki nie daje; ale X. Dąbkowski złożył rejestr „młodzieży płci obojga w szkółce parafialnej uczonych“ i okazał ich charaktery pisania; X. Demuth w Jasieniu miał szkółkę służących; X. Ruchlin, proboszcz parysowski, lubo ani funduszu, ani budynku nie miał, własnym jednak kosztem utrzymywał w cudzym domu „bakałarza, który uczy dzieci po polsku i po łacinie czytać i pisać i początkowych tajemnic Wiary Świętej“; w Warszewicach, u X. Byczkowskiego służący kościelny w zimie ośmioro dzieci uczył za nagrodą X. plebana; w Przybyszewie w plebanii mieszka dyrektor dzieci; w Goszczynie w jednej z izb plebanii mieści się szkółka dla dzieci miejskich. W Garwolinie szkółka jest, ale bez

*) Księga Nr. 1, str. 245, 316, 365.

funduszu, dom expensą X. proboszcza wystawiony, dyrektor, utrzymywany od mieszczan, pobiera 100 złp. dodatkowo od X. proboszcza; dzieci uczących się jest 45, mianowicie chłopców 33 i dziewcząt 12. X. Zbrożek, proboszcz wilgski, oświadczył, że organista jego uczy w szpitalu, a nadto we wsi Symoniewicach jest druga szkółka „przez gromadę utrzymywana“, gdzie się uczy osób 10. X. Tarkowski podał opis szkółki w Karczewiu: mieści się ona przy plebanii w oddzielnym domie, mającym ganek na czterech słupach pod dachem, gontami pobitym, z kopułką, z którego drzwi do sieni na zawiasach; z sieni na lewo drzwi do szkółki; ławek „dla studentów“ 5, tablica do uczenia się rachunków, okien na wschód słońca 3 i na południe 3 w drewnie bez żadnego okucia, w których znajduje się szyb 96, piec ceglany, sufit na drewnie lepiony. Ze szkółki są drzwi do stancyi dyrektora, dalej spiżarnia, szpital o 4-ch oknach, „spiż“ (spichrz) o 2-ch i ganek podobny pierwszemu na ulicę; po prawej stronie izba o trzech oknach i alkierz; cały dom ma kominów 4. Dzieci uczy się 32. X. Gutowski wikaryusz z Osiecka zeznał, że w tej parafii proboszcz wymurował w roku zeszłym (1789) obszerny dom, którego jedna połowa jest przeznaczona na mieszkanie dla dziadów i bab, druga na szkółkę: ta ostatnia składa się z izby wielkiej, w której jednak 100 dzieci razem pomieścić się nie może; dyrektorowi Komisya Boni Ordinis wyznaczyła złp. 120 na rok, proboszcz dodaje 80 i na ordynaryę; jest dziewcząt 21 i chłopców 72; uczą się pacierza, czytać, pisać, rachować; „nadewszystko wpajają się w ich umysły zasady religii i dobrych obyczajów“. Prócz tej „pryncypalnej“ szkoły osieckiej bywają i po niektórych wsiach parafii, ale tylko w zimie, po kilkanaście i więcej niedziel szkółki, jako to: w Jaźwinach, Pogorzeli, Gocławie, Regucie i Hucie Szklannej, aby powoli światło nauki i oświecenia chrześciańskiego i obywatelskiego roznosić“ *).

---

*) Księga Nr. 1, str. 70, 75; Nr. 3, str. 100, 93, 71, 63, 79, 86, 82, 101.

Znalazły się nadto szkółki elementarne miejskie: w Wysimierzycach uczył organista płatny od mieszczan, a w Warce „dyrektor“ Szymański, który wystąpił do Komisyi z memoryałem, zasługującym na przytoczenie ze względu na styl, malujący człowieka, i na stosunki jego pedagogiczno-pieniężne. Jest to właściwie skarga na mieszczan następnego brzmienia: „Co prawo Najjaśn. Rzpltej postanowiło... to Prześwietna Komisya Cywilno-Wojskowa wszystko przezornością swoją ułatwić może. Jako też i to, ażeby dyrektorowie po miastach, miasteczkach, przy kościołach parafialnych mieli swoje lokum stanti (tak), a dla dzieci obywatelskich szkółkę przyzwoitą, której tu, w tem mieście niemasz, i tylko dyrektor, jako to ja sam, muszę dla dzieci obywatelskich taką swoim sumptem najmować stancyę i z niej płacę rocznie talarów bitych 4. Czego nigdzie niemasz, ażeby dyrektor dla dzieci obywatelskich miał na szkołę stancyi najmać i komorne sumptem swoim dla nich opłacać, co ja tu już od lat 4-ch czynię, a za to miasto żadnego na mnie niema względu. Co się zaś tycze mej osoby, jestem szlachetnie urodzony w województwie Inowrocławskiem, a w przeciągu życia mego strawiłem na usługach różnych panów, a najwięcej w konwiktach Nobilium w Warszawie. Teraz w ostatku lat moich jąłem się tej profesyi, której jednak z łaski Boga czynię zadosyć mojej powinności. Płaca zaś taka od obywatelów tutejszych dla mnie: na tydzień od osoby gr. 15, a więcej nic, a i to pod szczęściem, kiedy co wezmę, mimo wszelkiej regularności, gdzie więcej przy niedostatku moim muszę głodem przymierać przez ich nieregularność. W czem suplikuję JWW. Panów o łaskawe względy na mnie, chudego pachołka, który inszego sposobu nie mając, tylko tej funkcyi pilnuję. W czem nie wątpię, że w moich pokornych żądaniach od JWW. Panów pomyślny odbiorę skutek. Moja zaś powinność będzie za czerstwe z życiem przy złotym pokoju panowanie i z dziećmi, ktorych mam w edukacyi, błagać Boski Majestat. JWW. MM. Panów Dobrodziejów najniższy podnóżek Wojciech Szymański, dyrektor warecki“. (dnia 27 kwiet-

nia 1790 roku). Komisya rezolucyę swoją do relacyi szkółki w m. Warce zawiesiła *).

Dla nas, cośmy wciąż czytali u swoich i obcych same tylko wyrzekania na ciemnotę pospólstwa w Polsce, wszystkie fakta, wyprowadzone na jaw przez Komisyę Czerską, są odkryciem wielkiej wagi, są świadectwem, że światło przedzierało się nawet do warstw najniższych. Ziemia Czerska nie stanowiła przecie wyjątku, nie zdobyła sobie żadnej szczególnej sławy przed innemi ziemiami, powiatami, województwami. Podobne zjawiska musiały dziać się gdzieindziej, przynajmniej w Koronie, przynajmniej w tych miejscowościach, gdzie lud mówił po polsku albo był wyznania katolickiego. Komisya Edukacyjna niewiele zajmować się mogła szkołami ludowemi; prawo po raz pierwszy o nich wspomniało lakonicznie, a tymczasem one już istniały w ilości znacznej, jak na w. XVIII. Nauka elementarna przymusowa nie była znaną jeszcze nigdzie, nie wyjmując Prus; masy ludu w całej Europie były niepiśmienne: jeśli tedy w jednej ziemi, na przestrzeni 74 mil kwadratowych znalazło się kilkanaście szkółek; jeśli w tych szkółkach uczyło się po kilkadziesiąt dzieci; jeśli powstawały one bez żadnego nakazu, kierownictwa, systematu—to już potrzeba oświaty była silnie odczuwaną. Wobec takiego objawu nie wątpimy, że prawo sejmu czteroletniego o bakałarzu w każdej parafii byłoby w ciągu lat pięciu, najwyżej dziesięciu, doprowadzone do powszechnego wykonania przez Komisye Cywilno-Wojskowe. Ci bakałarze, organiści, dyrektorowie nie sprostaliby dzisiejszemu nauczycielowi elementarnemu, wykształconemu na kursach pedagogicznych, ale nauczyliby czytać co najmniej, a cóż dziś stanowi chlubę i siłę Prus, jeśli nie powszechna umiejętność czytania?

Wezwała też Komisya wszystkich proboszczów, zakonników i kolatorów o nadesłanie tabel funduszów szpitalnych podług załączonego schematu, oraz o wiadomości co do semi-

*) Księga Nr. 3, str. 73, 21.

naryów; w miesiąc później trudniła się już „układem funduszu szpitalnego“, a dnia 22 lutego 1791 r. przesłała do marszałków sejmowych zapytanie: czy Stany same urządzą szkoły i szpitale, czyli Komisya ma dalej postępować? Sprawa szpitalna, jak wiemy, przeszła do Komisyi Policyi i załatwioną została z godną uznania troskliwością *).

Rozciągając opiekę swoją nad zdrowiem publicznem, Komisya C.-W. dnia 27 sierpnia 1790 r. zażądała od cyrulików pokazania patentu profesyi i „panowie chirurgi, mieszkający w miasteczkach Ziemi Czerskiej“ stanęli już dnia 1 września; z nich jeden tylko, niewierny Aron Lejzerowicz, odesłany został po examin do doktora (Czempińskiego). Jeden z cyrulików zaniósł skargę, że „będąc z rozrządzenia rządu krajowego oddany na edukacyę do Krakowa,“ nie otrzymał funduszu od miast Czerska i Osiecka. Komisya pociągnęła magistraty do odpowiedzi i skazała je wyrokiem swoim sądowym na opłacenie zaległości profesorowi Akademii Lekarskiej w Krakowie **).

W razie ukazania się zarazy na bydło Komisya uniwersałem ostrzegła i na drogach pilnować kazała, aby ludzie z wołami i krowami do zarażonej miejscowości, szczególnie na jarmark, nie jechali. Zdarzało się, że proboszcz jakiś pisał do Komisyi z zapytaniem, czy może z ambony ogłosić podobne zalecenie, na co odbierał wyrazy wdzięczności i stosowny uniwersał.

Wogóle gospodarstwem społecznem trudniła się Komisya gorliwie. Delegowała jednego ze swych członków, Staniszewskiego, do zrewidowania mostów i grobel na rzece Świder; zarządziła lustracyę wszystkich traktów w terminie półrocznym i odebrała takową (dnia 30 marca 1792 r.); nakazała sporządzenie narzędzi ogniowych w miastach; obligowała uniwersałem plebanów, aby nakłaniali gromady do za-

*) Księga Nr. 3, str. 168, 211; Nr. 1, str. 178.
**) Księga Nr. 1, str. 148, 152, 204; Nr. 3, str. 205.

kładania magazynów zbożowych w każdej wsi; ułożyła „projekt gospodarski w dochowaniu bydła“, przekładając obywatelom, aby ci tylko rolnicy mogli przedawać cielęta, którzy mają więcej nad 10 sztuk bydła, i to za opowiedzeniem dworowi; w celu zapobieżenia pożarom leśnym zabroniła zakładania ognisk przez pasterzów, wszelkiego rozniecania ognia, a nawet palenia tytuniu, przejeżdżając przez bory; zachęcała obywateli do wysadzenia dróg lipiną albo wierzbiną i na wycinających drzewa sadzone przypominała karę, prawem przepisaną; dla zapobieżenia bójkom i kalectwom zakazała rolnikom noszenia na jarmarkach, targach i odpustach strzelby wszelkiej, kijów grubych i koszturów, oprócz lasek grubości palca małego. W tymże celu Komisya kazała po miastach zamykać szynki i sklepy w niedzielę, a mieszczanie z Góry prosili, aby im wolno było otwierać sklepy chociaż do 10-tej z rana. Co miesiąc, albo i częściej, były notowane ceny targowe pszenicy, żyta i innych artykułów żywności z miast Grójca i Warki. Ogłoszoną była taxa skór, roboty szewckiej, oraz dla żołnierzy mięsa (po 5 gr.), licząc po 1 m funcie na dzień, wyjąwszy piątki i soboty, chleba po 6 groszy miedzianych za bochenek 4-funtowy, z zastrzeżeniem, aby piekarze nie podsypywali kamieni, popiołu, otrębów. Dozór nad rzetelnością miar i wag był wykonywany energicznie: dekretem sądowym Komisya skazała na 200 złp. kary zwierzchność dworską Tarnowską za fałszywe garnce, tudzież Xiędza Szarzyńskiego za zalecenie używania niesprawiedliwej miary i niezwłocznie wysłała żołnierza na egzekucyę. Takiemu żołnierzowi trzeba było płacić po 14 groszy dziennie. Nie zadowalniała się też dawną załogą z 12-tu ludzi, lecz zażądała od Komisyi Wojskowej, aby ulokowała w Ziemi Czerskiej całą chorągiew. Troszcząc się o wygodę żołnierzy, porozumiała się z magistratem m. Warki i nakazała, aby ci mieszczanie, którzy nie będą dawali kwatery, płacili składkę na rzecz tych, którzy ciężar kwaterunku ponosić będą, mianowicie: od włóki po złotemu, tyleż od sklepu, od posesyi bez

gruntu po gr. 8. Z tej składki ma być opłacane światło na odwach i zakupione płótna na prześcieradła *).

W swoich wyrokach sądowych Komisya Czerska okazywała się surowszą od innych: wymierzała kary pieniężne do wysokości 200 złp. i cielesne aż do 100 dyscyplin, jak to widzieliśmy wyżej (§ 82).

Rozrządzenia władz wyższych były wykonywane z pośpiechem i dokładnością. Już w pierwszych dniach swego urzędowania zarządziła skupienie zboża i siana dla wojska, zrobiła „uproporcyonowanie“ rekruta podług dymów. Expedycya od Komisyi Wojskowej o dostarczeniu rekruta przyszła dnia 17 czerwca, a 16 sierpnia przybyły z komendą pułkownik Paprocki przyjął już 132 zdatnych, 36 uznał za niezdatnych; tych kazano innymi zastąpić na dzień 30 sierpnia, a dnia 13 września wszystko było ukończone i obywatelom kwit wydany **).

Dla Kawaleryi Narodowej Komisya „usilnie żądała“ uniwersałem, dnia 9 września 1790 r. adresowanym do obywateli i ekonomów, aby cenę furażów o trzecią część brali niższą od targowej „stosownie do praw dawnych o wojsku pospolitego ruszenia uchwalonych“. Ale z urządzeniem magazynu zachodziły wielkie trudności: dla braku odpowiedniego budynku trzeba było prosić obywateli, aby zatrzymali zboże u siebie do czasu. W kilka dni później (d. 24 marca 1790 r.) miasto Warka zgodziło się dać miejsce na zboże w ratuszu murowanym, ale na siano trzeba było wystawić budynek za miastem, co nie przyszło do skutku zapewne dla braku funduszu. Z powodu tych trudności magazyn nie był założony, a gdy w roku następnym wypadło wykonać nowe prawo o zsypce zbożowej na wojsko (po 2 garnce żyta i po

---

*) Księga Nr. 3, str. 79, 316, 264, 265, 185, 217; Nr. 1, str. 190, 216, 259, 123, 124, 131, 127, 130, 40 i Nr. 4, str. 19. Ceny w księdze Nr. 4.

**) Księga Nr. 1, str. 11, 14, 53, 144, 157; Nr. 4, str. 20.

4 owsa), Komisya kazała odwozić do komend na odległość mil 4-ch darmo, a na większą za opłatą po 15 groszy od konia lub wołu; potem zaleciła też zachowanie zsypki po dworach. Był jednakże robiony rozkład zsypki podług dymów, regestra zsypkowe były „examinowane“, a więc kontrola nad dostawami wykonywała się porządnie. Komisya Wojskowa proponowała zamianę zboża zsypkowego na pieniądze, ale odpowiedziano jej, że nikt się na to nie zgodził i pieniędzmi płacić nie chciał, ponieważ obywatele znajdowali „trudność w wendycyi“ *).

Dla Komisyi Skarbowej wykonaną była w czerwcu i lipcu 1790 r. lustracya dymów przez samych komisarzy cywilno-wojskowych, którzy mieli sobie wyznaczone parafie po 4, 5, a nawet i po 9. Na tychże komisarzy włożono obowiązek „wypytywania z gromad, czyli podatki, dwory obowiązujące, na poddanych są wkładane?“ Wszyscy bez wyjątku złożyli doniesienia, że nadużycie takie miejsca nie miało. Ale w złożonych lustracyach dymów okazało się opuszczenie 4-ch wsi i jednej części; zarządzono więc lustracyę poprawną i dodatkowy spis został do Komisyi Skarbowej odesłany d. 28 marca 1792 r. **).

Metryki chrztów i ślubów nadeszły od proboszczów i dworów w pierwszych dziesięciu dniach stycznia 1791 r.; obliczoną z nich ludność z osobnym regestrem Komisya odesłała do Warszawy już d. 16 marca ***).

Układanie księgi Ziemiańskiej zabrało w maju 7 posiedzeń, poczem wyznaczony był zjazd obywateli „do dojrzenia się w księdze“ na dzień 30 maja 1791; ale w grudniu trzeba było przerobić ją podług schematów, od Komisyi Skarbowej nadesłanych, co zabrało znów 8 posiedzeń. Potem wynikły jeszcze wątpliwości, które Komisya rozstrzygała wię-

---

*) Księga Nr. 4, str. 61, 106, 136; Nr. 1, str. 24, 40, 190, 188.

**) Księga Nr. 1, str. 98—120, 309, 313.

***) Księga Nr. 1, str. 113.

kszością głosów, jak n. p., aby zapisać tych, co się pożenili z dziedziczkami „prawem żoninem“, mężom zaś córek, których matki są dziedziczkami, aby odmówić głosu na sejmikach *).

Gdy się zaczynała wojna 1792 r., Komisya Czerska w odpowiedzi na list królewski z d. 18 maja przesłała deklaracyę wierności dla Konstytucyi Majowej, zapewniając, że „nie znajduje się tu żaden umysł przeciwnem uprzedzeniem zarażony, a gdyby jaki odrodny zamysł chciał zasiewać kąkole, Komisya C. W. Z. Czer. nietylko... nie omieszkałaby donieść, ale oraz w niedopuszczeniu szkodliwych przeciwko ojczyźnie kroków swoją i współobywatelów Ziemi Czerskiej zapewnia czułość“. Jakoż rozesłała już przed kilkoma dniami uniwersał o prawie Obrony pospolitej „najrychlej“, zalecając publikowanie takowego z ambon i załączając od siebie zachętę do duchowieństwa; a na skutek expedycyi, otrzymanej od Komisyi Wojskowej „o zarządzeniu środków, któreby w zamiar Najj. Stanów najistotniej trafiały ku wykonaniu szybkiemu nowych praw“, wydała i via cursoria rozesłała uniwersał po parafiach do publikowania z ambon: 1) nakazujący donosić o tych, co powstawać zechcą przeciwko prawom za powodem obcej intrygi i zagrażający takim buntownikom sekwestrem majątku, a nawet karą śmierci; 2) wzywający ochotników do służby wojskowej albo uzbrojonych i opatrzonych kosztem własnym, albo zaopatrzonych we własne konie i uzbrojenie, lecz idących na żołd skarbowy, albo nareszcie ofiarujących się ze swemi osobami, ale żądając konia, uzbrojenia i żołdu od skarbu; 3) zachęcający do ofiar w broni, furażu, pieniądzach. Przytaczała świeże i hojne ofiary Lubomirskiego kasztelana kijowskiego i Zboińskiego, posła dobrzyńskiego, dodając, że na uwielbienie zasłuży: „nie ten kto wiele z możności, ale i ten, kto choć szczupłe z proporcyi majątku uczynił ofiary, a najszlachetniej kto się

*) Księga Nr. 1, str. 232—235, 282 i nast. 288, 298.

sam na obronę najmilszej ojczyzny poświęca; niechaj Ziemia nasza w gorliwości obywatelskiej uprzedzoną nie będzie *).

Odezwa ta nie pozostała bez skutku. Zgłosili się zaraz: Przepałkowski, lat około 45 mający, przedtem wojskowo służący, z oświadczeniem, że ma dwa konie, dla siebie i dla pocztowego, oraz pałasz i 2 pistolety, a czego brakuje, od skarbu żądać będzie; Roleński, szlachcic, około lat 16 tu, wzrostu dobrego i Waleszczyński szlachcic — na żołd skarbowy. Składano różnej broni sporo, m. Czersk dało złp. 200, czterech „ubogich mieszczan“ po 4 złp. i t. p. **).

A ludność ponosić musiała też zwiększone ciężary: do obozu pod Kozienicami były nakazane dostawy owsa, siana, słomy etc.; ceny wyznaczono nizkie: po złp. 3 gr. 10 za korzec owsa, po gr. 20 za pud siana; odbywało się też pośpiesznie rekrutowanie z uiszczaniem zwykłej opłaty po 200 złp. na każdego kantonistę. Komisya w d. 20 czerwca zapewniła władzy wojskowej odstawienie 72 kantonistów około 5 lipca; w istocie d. 5, 6 i 7 rekruci byli już zebrani i expedyowani; zaległo 6 dóbr i jedno probostwo; zaległość została wyegzekwowaną przed końcem lipca. Kontygens 3-ch powiatów Ziemi Czerskiej został wcielony do nowoutworzonego regimentu 15-go ***).

Nie paraliżowała tedy zamiarów i rozkazów rządu krajowego Komisya Czerska, owszem wykonywała je gorliwie, chętnie, pośpiesznie. Czynną była nawet po zawartym przez króla haniebnym rozejmie, aż do objęcia rządów przez Konfederacyę Targowicką. Ostatnie posiedzenie odbyło się d. 7 sierpnia. Komisya wydała obywatelom trzech powiatów pokwitowanie za rekruta i „uwolniła ich na teraz“, nakazała oddać napowrót obywatelom broń pozostałą, która nie była do arsenału oddaną, i wpisała do protokółu kwit z broni,

---

*) Księga Nr. 1, str. 354, 346, 351.

**) Księga Nr. 1, str. 354 i następne.

***) Księga Nr. 1, str. 383, 367, 378, 381, 388.

odesłanej do Warszawy. W kasie pozostało jeszcze 1,129 złp. gr. 3.

Komisya C. W. Łucka, upominając się w imieniu województwa Wołyńskiego o zaszczyt początkowania w utworzeniu Komisyj Porządkowych na całą Koronę i W. X. Litewskie (alluzya do Komisyi Prowiantowych, ustanowionych w r. 1784), wypracowała ogromny uniwersał w 30 punktach wydany pod d. 29 marca 1790 r. Jest to rozwinięcie znanej nam konstytucyi zasadniczej z obmyśleniem szczegółów wykonawczych. Ze szczególną starannością opracowaną została sprawa paszportów, które miały nosić na sobie tablicę kwadratową z napisem na brzegach między liniami: „Województwa Wołyńskiego, powiatu Łuckiego“, z orłem na środku; ten orzeł miał na piersiach krzyż kawalerski, jako herb województwa, a w szponach kartę z napisem: „Paszport“ — wszystko litografowane; opis osoby zaopatrywanej był wielce szczegółowy. I zabrano się do roboty nie na żarty, już bowiem d. 10 maja liczono wydanych paszportów blizko 1,000; brali je nietylko ludzie luźni, ale też obywatele. Za przetrzymanie włóczęgi pewien cyrulik ukarany został 50 złotemi; za dostawianie dezerterów udzielała Kowisya nagrody. — Pobudką do takiej gorliwości była nieustanna obawa buntów chłopskich; Komisya prosiła Lewińskiego, biskupa łuckiego ruskiego, o „proces po całej dyecezyi, wrażający w umysły pospólstwa spokojność wewnętrzną, winną podległość i uszanowanie panom“, co też obiecanem d. 4 maja, a zapewne i wykonanem zostało; d. 6 maja Komisya rekwirowała biskupa, aby nieodwłocznie przybył na sesyę, nie wiemy jednak z jakiego powodu. Dwóch filiponów, gdy ci „nieco podejrzanymi zostali“, że jeżdżąc po różnych miastach, nic towaru nie odprzedali i nawet więcej go mieli, niż przy wjeździe przez Komorę Tołoczno—wyprawiono z kraju, zaopatrzywszy paszportem do granicy.

Gdy trzeba było robić lustracyę dymów, komisarze, zjechawszy się za listem obwieszczalnym, przez wzgląd na rozległość powiatu wszyscy się na lustratorów obrali, z dołoże-

niem, iż dobra samego lustratora mają być lustrowane zastępnie przez innego lustratora, oraz, żeby za jedną drogą zlustrować drogi, mosty, szkółki parafialne, groble i narzędzia ogniowe. Powinni też byli dociekać, które dobra nie podały się do podatku 10-go grosza. Nakazała reparacyę traktów, wycinanie drzew zagroziła karą 200 złp. lub cielesną, a zmuszanie kupców do przejazdu przez groble i mosty właścicieli prywatnych w celu pobierania opłat karą 500 złp. Za niedostarczenie spisów ludności wyznaczono 100 złp. kary. Plebanom do przyjęcia bakałarzów wyznaczony termin do końca maja pod karą; raporta o ilości uczących się i wyuczonych miały iść do Komisyi. Wykazy funduszów dobroczynnych miały być nadesłane na 1 lipca. Żebraków obywatele żywić powinni. Wezwanie było też skierowane do wszystkich fabrykantów i producentów o wykazy produkcyi, iżby Komisya Łucka miała możność porozumieć się z Komisyami Wojskową i Skarbową o obstalunki. Wojsku przepisywany był trakt do przemarszu zawsze przez inne dobra dla uniknienia uciążliwości. Dobrowolnie żądali konsystencyi wojska: Czartoryski do Korca, Małachowski marszałek do Xtwa Ostrogskiego, Worcel do wsi Stepania, Kalixt Poniński do Zwiahla; Ledochowski jednak skarżył się, że w dobrach jego postawioną była cała chorągiew. Gen. Lubomirski wytłómaczył się, że to było potrzebne dla okrycia granicy.

Sądowe wyroki tej Komisyi były surowe (§ 82). Wiadomości nasze sięgają do końca lipca 1790 r.

Komisya C. W. Chełmska zafundowała się d. 22 lutego. Uchwaliwszy dla siebie ordynacyę, zabrała się zaraz do urządzania magazynów, a raczej ułożenia tabeli należnych zbóż od każdego dworu; wedle takiej tabeli wydawała asygnacye komendom wojsk. W razie przemarszu zaopatrywała je w „pasy“ ze wskazaniem stacyj przechodu, noclegów i asygnacyą furażu. Zaleciła magistratowi Krasnego Stawu stawienie się przed sobą i raportowanie targów, wydawała taxy na termin 3-miesięczny. Temuż miastu, oraz

Chełmowi nakazała złożyć spis domów, zdatnych na kwaterunek wojskowy i rozkład opłaty kwaterowego od obywateli, nie ponoszących kwaterunku in natura. Zaleciła Żydom Chełmskim, aby wspólnie wszystkie ciężary z miastem znosili. Nakazała doktorom i felczerom okazanie patentów pod groźbą wzbronienia profesyi. Załatwiała skargi mieszczan, na wojskowych zaniesione, a na memoryał rzeźników odpowiedziała zaleceniem, aby na targu zawsze znajdował się żołnierz do pilnowania, iżby wojskowi rzetelnie za mięso płacili. Robiła lustracyę dymów i mostów. Na prośbę, dosyć dziwną, kupca lubelskiego Dawida Hejzlera wydała mu świadectwo, jako „zawsze punktualnie i rzetelnie z wszystkimi obchodził się i żaden z obywateli nie poniósł zawodu i uszkodzenia“. Działo się to wszystko w ciągu marca i kwietnia 1790 r. *).

Komisya C. W. Bracławska od chwili zafundowania tak była „czynnościami obciążona, że jej wcale brakuje czasu do ich uskutkowania“. Wiemy to od regenta, który gorzko wyrzucał redaktorowi Dzienika Handl. przymówkę czyli domysł jego, iż Komisye nie mają nic do komunikowania. Ordynacya, wydana d. 26 lutego, nakazuje prowadzenie 10 ciu ksiąg, z tych jedna ma obejmować ludność i liczbę uczniów w szkołach parafialnych, jedna przeznaczona na paszporty (drukowane po groszu miedzianym), inna znów na zaświadczenia wolności od rekruta aż do 3 go pokolenia dla przybywających ludzi zagranicznych. Jak były atoli wypełniane te czynności, śladu nie mamy, ponieważ obciążony pracą regent zakomunikował zaledwo kilka uniwersałów co do treści jednakowych ze znanymi nam rozrządzeniami innych Komisyj, a co do formy odznaczających się obfitością morałów i sentencyj filantropijnych, szczególnie względem włościan **).

---

*) Dzien. Handl. 1790 r., str. 272 następ. 463 następ. (sumaryusz) 625 następ.

**) Dz. Hand. 1790, str. 532 etc.

Komisya Wyszogrodzka zaczęła jurysdykcyę swoję d. 1 kwietnia. Przytoczone w sprawozdaniu, sięgającem do końca czerwca, czynności są podobne do innych; oryginalnym pomysłem było tylko zalecenie, aby każdy pleban, zniósłszy się ze swoim kolatorem, wystawił przy swoim kościele szpital dla ubogich, wedle możności w ciągu roku jednego. Kazano trakty wysadzać drzewiną i osuszyć kałuże na przedmieściach Wyszogrodu. Gorliwie łapano zbiegłych włościan i włóczęgów *).

Komisya powiatów Sandomierskiego i Wiślickiego w województwie Sandomierskiem urzędowała już d. 8 marca 1790 pod prezydencyą Leona Korwin Kochanowskiego, chor. w. s., lecz o jej działalności trudno powziąć wyobrażenie z jednego mocno uszkodzonego zeszytu protokółów, jaki się przechował **).

Obfitszym i lepszego wyglądu jest zbiór akt, pozostały po Komisyi Gostyńskiej ***). Dajemy z niej jeden dokument.

O Komisyi Lubelskiej wiemy tylko, że do połowy kwietnia zajmowała się uproporcyonowaniem rekruta i ustanowieniem paszportów, prócz wydawania ordynacyi i zwykłych uniwersałów. Komisya Łomżyńska chlubiła się obszernym uniwersałem o reparacyi i lustracyi dróg; lustratorowie mieli podać plebanom miejsca, potrzebujące naprawy, do publikowania obywatelom ****).

Na tem zamknąć musimy rewizyę akt Komisyj Cywilno-Wojskowych. Znajdowaliśmy tu i owdzie pojedyńcze pisma Komisyj innych, jako to: wyroki, spisy ludności, delaty zaległych podatków, rozkłady rekruta, sposzyty księgi Ziemiańskiej i t. p., ale na całkowity obraz czynności materyał taki nie wystarcza, dopóki się nie znajdą protokóły, albo przynaj-

*) Tamże str. 523, 524, 625 i nast.
**) MS Uniw. Warsz. $6^{3}/_{16}$.
***) Księga w posiadaniu Wł. Smoleńskiego.
****) Tamże str. 515, 513.

mniej sumaryusze dziennych posiedzeń. Sprawozdanie nasze nie posiada więc pożądanej dokładności, lecz dostarcza dosyć światła do wyrozumienia charakteru instytucyi, obmyślanej przez Bernowicza i Wawrzeckiego, utworzonej przez sejm czteroletni. Czujemy się nawet na siłach postawić wnioski ogólne.

Bo nie ulega wątpliwości, że wszystkie Komisye Cywilno-Wojskowe pracowały i pracować musiały pilnie, przynajmniej przy wykonaniu zleceń rządu centralnego. Gdyby wymagane od nich czynności załatwionemi nie były, mielibyśmy raporty i skargi w aktach Komisyi Wojskowej, Skarbowej, Policyjnej, a nieomieszkalibyśmy wynotować i przytoczyć rezolucyj. Lustracye dymów, rekrutowanie, sprawy podatkowe, dostarczanie kwater i furażu dla wojska, spisanie funduszów szpitalnych, spisanie księgi ziemiańskiej, wszystko to było wykonane z pewnością. Czy wszędzie z równym pośpiechem i jednakową dokładnością, orzec niepodobna. W gospodarstwie wewnętrznem województw, powiatów i ziem zachodziły zapewne znaczne różnice. Instrukcyę ogólną, w prawie zawartą, każda Komisya odczytała niewątpliwie na pierwszem swem posiedzeniu, ale nie każdą wykonać potrafiła. Zależało to od uzdolnienia kompletu, a raczej od trafu, czy się znalazł w komplecie jaki wykształcony i energiczny komisarz? Nie śmiemy przeto twierdzić, iżby się krzątano wszędzie z taką zapobiegliwością, jak w Ziemi Czerskiej, około „dobrego porządku“, ale zaznaczyć winniśmy, że wszelkie rozrządzenie tego rodzaju, o ile nam pod oczy podpadło, nosiło cechę doskonałej znajomości warunków miejscowych.

Czy porządnie i sumiennie spełniały swój obowiązek Komisye? Pod względem porządku zewnętrznego możemy świadczyć tylko o tych, których akta są nam znane. Bacząc na listę obecności, dostrzegaliśmy czasem brak prawnego kompletu w Komisyi Rawskiej, gdzie nagłe czynności były kilkakrotnie przez jednego komisarza załatwiane, ale nierównie więcej było takich sesyj, na których komisarze nie

znaleźli nic do czynienia. Gdy zważymy, że posiedzenia odbywały się codziennie, że komisarz musiał odbiegać gospodarstwa rolnego i dosiadywać przez parę miesięcy w mieście, które się nazywało stołecznem, ale najczęściej nie miało ani jednego porządnego domu, hotelu, traktyerni, będziemy skłonni do wyrozumiałości na małe uchybienia przepisom o komplecie, jeśli jeden się znalazł do załatwienia czynności bieżącej, a inni mu ufali. Raz jednak dała się słyszeć skarga w izbie sejmowej, że na Żmudzi Komisya Rosyjeńska nie zebrała się rychło po sejmikach i że nie było kompletu do przyjmowania podatków *); naturalnie, mogło to trwać niedługo, ponieważ z końcem terminu podatki wpłynąć musiały do kas skarbowych. Dla utrzymania akt w porządku każda Komisya powinna była utworzyć sobie kancelaryę z dwóch osób złożoną: regenta i instygatora, a przynajmniej mieć jednego regenta, jeden zaś z komisarzy, trzymający pióro, powinien był prowadzić protokół. Tak też działo się w Komisyach nam znanych; w niektórych znajdujemy regenta i vice-regenta (Owruckiej), w innych regenta i instygatora (Zakroczymskiej), w innych znów regenta i kasyera (Wileńskiej, Rosyjeńskiej), a największy personel kancelaryjny utworzyła Komisya Brzeska Litewska, bo regenta, kasyera, instygatora, oraz dwóch lustratorów do miar i wag. Regent dobierał sam kancelistów i był za nich odpowiedzialnym. Oprócz pensyi, pobieranej z szelężnego, wolno było od wypisów z jakiegokolwiek protokółu lub dekretu, wydawanych osobom prywatnym, pobierać „nie więcej jak po złotemu jednemu od arkusza, na facyacie 30 wierszów mieszczącego“ **). Dziś oglądamy szeregi ksiąg, nie tak pięknie i systematycznie prowadzonych, jak we władzach wyższych rządowych, ale

---

*) Gaz. Narod. y Obca, str. 187, głos Karpia na sesyi 528 z dnia 19/4 1792 r.

**) Ordynacya Komisyi Bracławskiej. Dzien. Handl. 1790 r., str. 543 i inne.

w każdym razie porządnie. Nie śmielibyśmy jednak twierdzić, że wszystkie bez wyjątku Komisye umiały podobny porządek kancelaryjny utrzymywać; nie dziwilibyśmy się, gdyby tu i owdzie załatwiano się przeważnie ustnemi decyzyami i rozrządzeniami, gdyby nawet nie znalazło się protokółów; przy braku urobionej biurokracyi, wszystko to było możliwem. Co do sumienności i dobrej wiary w urzędowaniu nie dosłyszeliśmy ani jednego zarzutu. Ale znany jest nam jeden wypadek uchybienia przeciwko ścisłości urzędowej, mianowicie: pierwszy komplet Komisyi Oszmiańskiej nie wybierał podatków z dymów „ogrodowych i chałupnych“, nie pilnował się sumaryuszów i taryf Komisyi Skarbowej przez co artylerya litewska „nie była uspokojoną w asygnacyi swojej“, t. j. zabrakło dla niej 2,682 złp. Za te uchybienia Komisya Skarbowa Obojga Narodów rezolucyą z d. 23 maja 1792 r., kazała zapozwać do sądu swego całą Komisyę Oszmiańską w dawnym komplecie. *). Najważniejsze zarzuty możnaby zrobić wykonywaniu władzy sądowej, gdy Komisye przyjmowały czasem sprawy czysto cywilne, albo sądziły kradzież i zbyt daleko posuwały swoją skalę karną: ale trudno wymagać od szlachcica ziemianina biegłości w jurysdykcyi. Zresztą Komisya czyniła dogodność, uwalniając poszkodowanego od kosztów i trudów procesu w sądach innych i wymierzając rychłą a tanią sprawiedliwość ku powszechnemu zadowoleniu.

Pod względem politycznym Komisye Cywilno Wojskowe wszystkie bez wyjątku okazały wierność sejmowi czteroletniemu, twórcy swojemu, i Ustawie Rządowej Trzeciego Maja. Wszystkie wskazówki zgodnie świadczą o najlepszych chęciach i możliwej ich gorliwości, np. Połocka po wkroczeniu wojsk rosyjskich przesłała jeszcze doniesienie do Komisyi Wojskowej „o gwałtownościach, zrządzonych przez Rosyan przeciwko Ustawie 3-go maja“; Kowieńska urządziła z wła-

*) Pr. Ek. A/30, str. 1374—1376.

snego pomysłu służbę kresową, wszystkie Komisye Litewskie na rekwizycyę Komisyi Skarbowej pobierały podatki po odjeździe oficyalistów; wobec nadciągającego nieprzyjaciela odesłano do Warszawy całą kasę z powiatu Kobryńskiego z województwa Brzeskiego; z powiatów Pińskiego i Zapińskiego delegowany komisarz Nikodem Hernicz przywiózł 14.000 z ofiar, z Komisyi Wileńskiej klejnoty i 5.069 złp. przywiózł Grabowski, adwokat generalny Asesoryi Lit.; wiemy jeszcze o odebranych w Warszawie ofiarach od Komisyj: Łuckiej, Chełmskiej, Czerskiej, Krakowskiej, Proszowskiej, Gnieźnieńskiej, Radziejowskiej, Kaliskiej, Kościańskiej, Wschowskiej, Dobrzyńskiej, Sochaczewskiej, Warszawskiej. W Komisyi Poznańskiej 14-tu komisarzy złożyło gotowizną 11.079 złp. niektórzy z zapewnieniem opłat przez cały ciąg wojny, a jeden dał 50 karabinów i pałaszów, 50 par pistoletów i mundur na 50 ludzi; w Komisyi Kościańskiej 4-ch komisarzy złożyło 4.700 złp., a jeden zobowiązał się na sumę nieznaną po dukacie z dymu w dobrach swoich. Nadesłały zaś kasę magazynową sposobem pożyczki Komisye: Poznańska, Kościańska, Gnieźnieńska i Wieluńska *). Niektóre, jak np. Rawska i Poznańska, same dysponowały ofiarowanemi pieniędzmi na werbowanie ochotników. Ważnym zresztą dowodem ducha, jakim ożywione były Komisye, jest ta okoliczność, że Konfederacya Targowicka zniosła je, a Kościuszko przywrócił.

Mierząc dzieło Bernowicza i Wawrzeckiego skalą zasad, dzisiaj panujących w prawie administracyjnem, należałoby wytknąć grube błędy w organizacyi Komisyj Porządkowych Cywilno-Wojskowych. Jakiej można było spodziewać się sprężystości i karności po władzy zbiorowej, kolegialnej, która składała się z ziemian-rolników, w której zasiadać mieli

*) K. W. 190, str. 172; Pr. Ekon. A/30, str. 1469, 1949, 1977, 1872, 1816, 2.044. Gaz. Nar. y Obca 1792, str. 290, 298, 300. Patrz zresztą Dodatek w tomie III.

może w przeważnej liczbie początkujący w służbie publicznej ludzie, która nie miała nietylko naczelnika (jak prefekt, landrat, gubernator), ale nawet stałego prezesa, której odpowiedzialność była prawie żadna, skoro dzieliła się na głów 15, której członkowie nie potrzebowali bać się dymisyi, bo nie pobierali żadnej płacy, a byli narażeni na koszta i straty przez urzędowanie swoje? Za wszystkie środki rygoru, jakiemi dzisiejszy minister utrzymuje podwładnych urzędników swoich w karności, miało wystarczyć w Polsce posłuszeństwo dla prawa; za wszystkie ponęty wysokich płac, rang i dekoracyj komisarz cywilno-wojskowy miał otwartą sobie w przyszłości drogę do urzędów ziemskich i państwowych, ale tylko in potentia, bez żadnych wyraźnych widoków, obietnic i nadziei. Kto zna tylko tekst prawa, skłonnym będzie do lekceważenia instytucyi, zbudowanej tak wadliwie, a przynajmniej tak niezgodnie z pojęciami dzisiejszemi. Ale przejrzawszy księgi protokółów i wyroków, zestawiwszy ślady działalności, przyjdziemy do przeświadczenia, że Komisye Cywilno-Wojskowe były zorganizowane zgodnie z formą rządu krajowego, charakterem i obyczajem społeczeństwa; że funkcyonowały w sposób zadowalniający tak władzę wyższą, jak ludność podwładną; że jeśli zręcznością nie dowyrównywały wyćwiczonej biurokracyi, to przewyższały ją znajomością warunków miejscowych i ścisłością związku ze społeczeństwem, które darzyło je zupełnem zaufaniem, użyczało im chętnego poparcia, okazywało niezwykłą powolność na wszelkie ich rozrządzenia i zalecenia bez żadnych prawie środków przymusowych. Przyznać tedy należy, iż będąc organem ziemian, czyli średnio zamożnej szlachty, ujawniły wiele zapoznanych zalet tej klasy społeczeństwa ówczesnego.

ROZDZIAŁ XVI.

Przewroty okresu IV-go.

100. Okres czwarty zaczyna się od łamania, znoszenia lub zawieszenia wszystkich władz administracyjnych, wyliczonych w paragrafie poprzednim. Miejsce ich zajęły: Najjaśniejsza Konfederacya Generalna Obojga Narodów, oraz Konfederacye Wojewódzkie. Lubo na czele Targowicy stało trzech rokoszan, w rzeczywistości jednak wszechwładza, niemal dyktatura uzurpowana, znalazła się w ręku jednego. Exhetman polny, Seweryn Rzewuski, podpisał się na kilku patentach oficerskich i na czczym uniwersale Generalności, powołującym szlachtę do pospolitego ruszenia przeciwko Prusakom; Branicki, wyjechawszy w poselstwie do Petersburga z Rzewuskim i 8 miu innymi dygnitarzami, składał cesarzowej Katarzynie, oraz wszystkim członkom rodziny cesarsko-rosyjskiej podziękowanie za przywrócenie wolności w Polsce, przyczem wygłaszał przed samowładną monarchinią oburzenie swoje na samowładztwo, jakie miała niby stworzyć Ustawa 3-go Maja *). Ale po tej akcyi dyplomatycznej nie wró-

*) Szczegółowa relacya audyencyj, udzielonych poselstwu Targowickiemu w dniu 3 lipca s. s. 1792 r. z mowami Branickiego, znajduje się

Xawery Branicki,

hetman w. koronny.

(Podług portretu na probostwie w Białej Cerkwi).

cił chyba do kraju przez lat parę, nie znajdujemy bowiem żadnego śladu jego działalności. Na wszystkich ważniejszych aktach rządowych widzieliśmy tylko podpis Szczęsnego Potockiego aż do połowy marca 1793 r. Nie wdając się w biografię, dostatecznie znaną powszechności, przypatrzmy się jednak nieco bliżej temu dyktatorowi, o ile potrzeba do wyrozumienia jego działalności urzędowej.

Potocki Stanisław, Szczęsny, za młodu miał czas napoić się pychą i egoizmem magnackim w Krystonopolu, rezydencyi ojca Franciszka Salezego, który nie pozwalał nikomu z braci szlachty wjechać w podwórze pałacowe i spowodował tragiczną śmierć synowej, Gertrudy z Komorowskich dlatego, że krew jej wydawała mu się nie dość karmazynową. To pierwsze nieszczęsne małżeństwo Szczęsnego stało się sławnem na wieki w literaturze naszej, jako temat „Maryi“ Malczewskiego; tylko rzeczywisty małżonek nie przypomina wcale Wacława ani rycerskim animuszem w bojach z Tatarami, ani wiernością wspomnieniom utopionej ofiary. Życie jego jest gnuśne, związek powtórny — z Mniszchówną — pełen sromoty, związek trzeci z piękną Zofią, Greczynką, przywiezioną przez Boskampa ze Stambułu, sprzedaną synowi komendanta kamienieckiego Wittowi, był cyniczny ze stanowiska moralnego i do pewnego stopnia tłomaczyć może wybryki petersburskie opuszczonej drugiej żony. Bogaty w szczegóły pamiętnik Chrząszczewskiego, tego samego zapewne, który był regentem Konfederacyi Targowickiej (Koronnej), a więc świadka blizkiego, o niechęć niepodejrzanego — obala upowszechnione dawniej mniemania o cnotach rodzinnych Szczęsnego i dostarcza aż nadto dowodów, że jego gniazdo domowe wcale czystem nie było, a jego osobiste postępowanie usprawiedliwionem być nie mogło. Gdyby się nawet nie uważał

---

w gazecie rosyjskiej p. t. Спб.-Вѣдомости 1792 r. dnia 9 listopada Nr. 90, Прибавленіе. Jeden egzemplarz jest zamieszczony w rękopiśie Mieleszki Maliszkiewicza o domie Potockich, str. 344.

za ojca wszystkich dziewięciorga dzieci, o których wspominał przy patryotycznem zaklęciu w izbie sejmowej, to jeszcze, dla wielu a wielu względów, powinien był ugasić w sobie jesienne zapały do kobiety, która zbyt dobrze znaną była w obozach rosyjskich, żeby szczęśliwszą przyszłość obiecywać mogła bogatemu oblubieńcowi.

Do charakterystyki tego szczególnego męża słanu niezbędną jest wiadomość, że za młodu znanym był z tępego umysłu. Świadczy o tem własnoręczny dziennik podróży po Szwajcaryi z r. 1792: przyszły wojewoda, jenerał, marszałek Najjaśniejszej Konfederacyi zapisuje tylko, ile poczt przejechał od jednego miasta do drugiego, gdzie jadł obiad, a gdzie wieczerzę, zresztą nie obchodzą go ani ludzie, ani natura *). Z czasem takie tylko zrobił postępy, że umiał sam listy pisać, zdobył się na mowę w sejmie, a nawet wytworzył sobie pewny ideał polityczny rzeczypospolitej szlacheckiej bez króla, z prezydentem, obieranym z kolei przez województwa. Zdaje się jednak, że odstąpiłby tego ideału, gdyby mógł sam zasiąść na tronie, bo spółcześni byli przekonani, że stał się narzędziem Katarzyny II-ej w nadziei otrzymania korony.

Ponieważ Krystonopol po pierwszym podziale Polski znalazł się w Galicyi, a cesarz Józef II nie robił ceregielów z magnatami, więc Szczęsny, dotknięty podobno osobiście rezolucyą cesarską o uwięzienie żyda jakiegoś, pozbył się wszystkich swych dóbr galicyjskich przy pośrednictwie Adama Ponińskiego i przeniósł rezydencyę do Tulczyna, gdzie urządził liczny dwór (z 400 osób) i położył napis na pałacu: „Oby wolnych i cnotliwych był zawsze mieszkaniem“. Jeśli nie każdy wierzył tej nieco dziwnej rekomendacyi osobistej mieszkańca pałacu, to rozległość dóbr i ogrom intrat (t. I, str. 247)

---

*) Manuskrypt do historyi domu Tulczynieckiego Potockich. Mieleszki-Maliszkiewicza, str. 107 i nast. Pamiętnik anegdotyczny z czasów St. Augusta, wyd. przez I. Józefa Kraszewskiego. Poznań. Żupański. 1867 r. (zresztą małej wiarogodności z powodu licznych błędów), str. 23, 24, 27 etc.

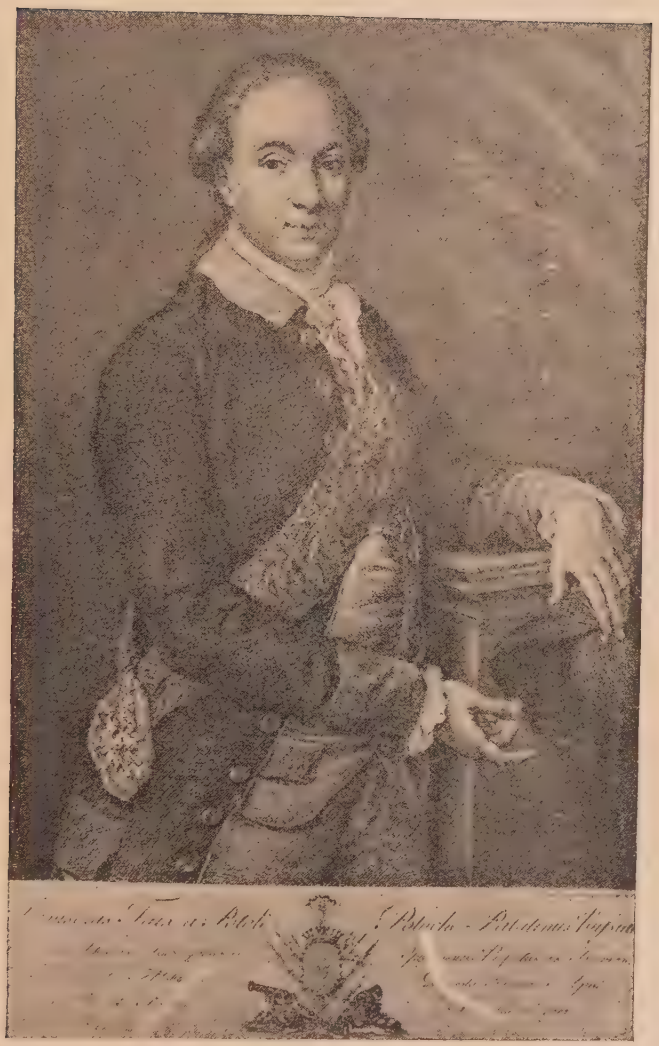

Szczęsny Potocki.

(Z Muzeum X. X. Czartoryskich w Krakowie).

tak skutecznie jednały mu afekta szlachty w województwie Bracławskiem, że dość mu było podać się na kandydata, aby go na sejmiku jednomyślnie posłem okrzyknięto (w r. 1788). Wychwalano jego dobrą gospodarkę, łagodność dla poddanych, ofiarność dla Rzpltej. Co do gospodarki sam Szczęsny chlubił się podniesieniem intrat, ale nam się zdaje, że to się stało bez jego zasługi, całe bowiem Podole i Ukraina, jak wiemy (t. I, str. 328; t. II, str. 53, 75, 76) cieszyły się podobnem zjawiskiem od r. 1783, t. j. od czasu zajęcia stepów przez Imperatorowę Katarzynę i otwarcia handlu Czarnomorskiego. Co do względności na chłopów, nie zyskała ona sobie trwałego uznania, skoro paszkwil, umieszczony w r. 1802 pod portretem Szczęsnego, zawiera takie wyrazy:

Ciemiężycielu szlachty, a poddanych biczu,
Całą szpetność twej duszy widać na obliczu *).

W każdym razie względność ta stosować się może tylko do ulg w ilości pańszczyzny i danin, gdyż pomysły o czynszowaniu, wyzwoleniu, uwłaszczeniu włościan, jakiemi się wsławili Zamoyski, Brzostowski, Małachowski, Chreptowicz i inni, nie postały w głowie Szczęsnego. Uniwersały też jego z czasów panowania Targowicy nietylko nie uznają dzieła sejmu czteroletniego, ale zawierają same pogróżki, odstraszające włościan od buntów, które też wybuchały w niezwykłej ilości (§ 31).

Legenda o ofiarności Szczęsnego datuje się podobno od r. 1784, kiedy on, występując na widownię polityczną, kupił regimentarstwo Partyi Ukraińskiej od Stempkowskiego, darował 24 armaty 3-funtowe z zaprzęgiem i oświadczył się

*) Dziś jeszcze Leon Wegner (Dzieje dnia 3 i 5 Maja. Poznański nakład Towarz. Przyjaciół Nauk, 1875 r., str. 48) mniema, że Potocki: „jako prywatny obywatel prawy i szlachetny był wzorowym panem licznych włościan swoich, których dolę moralną i dobrobyt z znacznym nawet własnych korzyści uszczerbkiem podniósł i ulepszył“.

z utrzymaniem na własnym koszcie, ubraniu i uzbrojeniu 400 piechoty. Zasiadając w senacie jako wojewoda Ruski, podczas sejmu 1784 r. nasłuchał się za to pochwał, nawet od Linowskiego, posła krakowskiego, późniejszego sekretarza Kościuszki, a i tę miał jeszcze przyjemność, że ofiara jego wpisaną została do księgi Konstytucyj sejmowych ku zbudowaniu potomności, a raczej ku zamydleniu oczu historykom. Bo, rachując armatę 3-funtową po 2.000 złp., a konia po 15 dukatów, otrzymamy około 74.000 złp., doliczając zaś ubranie ludzi, a chociażby nawet i cenę ekonomiczną tych ludzi, nie dociągniemy jeszcze do 100 tysięcy: nie jestto zbyt wielki wydatek dla magnata, który miał przeszło 3 miliony intraty rocznej i który r. 1775 powiększył swoją chudobę „chlebem Rzpltej", 4-ma starostwami *). Jednocześnie uboższy nierównie Kazimierz Sapieha ofiarował 12 armat, a jakże zmaleje wartość tej ofiary wobec ofiar z epoki sejmu czteroletniego i wojny 1792 roku! Owa zaś piechota, nazwana szumnie „regimentem imienia Potockich", pozostała bodaj wojskiem nadwornem Szczęsnego, miejscem wysługiwania rang oficerskich dla krewniaków małoletnich, bo jakież usługi mógł ów regiment świadczyć Rzpltej, kiedy jeszcze w styczniu 1790 r. Komisya nie wiedziała, z ilu się składał kompanij i głów? **). A gdy się zabrano do urządzenia i ćwiczenia całego wojska na dobre, Szczęsny, jak wiemy (str. 60), odwołał swoją ofiarę i Komisya Wojskowa, nie chcąc regimentu

*) Tłomacz Pamiętników Sieversa (w przypisku do str. 72) powiada, że za te 4 starostwa Szczęsny „sprzedał się Katarzynie II"- Stanisław Potocki mówił w r. 1789, że Szczęsny kupił je za milion (Dyar. 1788 urzęd., tom 2, str. 282); w każdym razie kupno takie było korzystnem i nie odbyło się bez układów z kliką Ponińskiego; Sanguszko Hieronim na temże posiedzeniu dla osłonienia swego honoru uznał za stosowne zrzec się podobnej emfiteuzy na dwa starostwa (tamże, 274).

**) K. W. 172, str. 330—332. W regimencie tym figurował np. małoletni porucznik Adam Potocki, będący w Strasburgu, zapewne syn Szczęsnego; pisano o tym oficerze do króla, że na Ustawę Rządową 3-go maja przysięgi nie złożył. K. W. 189, str. 181.

tracić, asygnowała żołd ze skarbu. Od tej chwili regiment stał się dopiero częścią armii krajowej i doprowadzonym został do kompletu 1.440 głów. Podobnież nie dostawił Szczęsny obiecanych w izbie sejmowej 10.000 sztuk broni dla piechoty *). Hojniejszym niby okazał się w r. 1788, gdy, komenderując korpusem, rozciągniętym nad granicą, wydał 180.000 złp. na opatrzenie wojska w żywność i furaż, i zwrotu tej sumy nie przyjął, ale ją na wdowy i dzieci tych oficerów, którzy najpierwej za ojczyznę życie utracą, w skarbie zostawił. I ta hojność wszakże objawiła się w warunkach szczególnych. Wojsko polskie, rozciągnięte na pograniczu nad Dniestrem i Suchą, z powodu zaczętej wojny rosyjsko-tureckiej, było trapione niedostatkiem żywności i furażów tak dalece, że mu zagrażało ogłodzenie — pomimo wypłaconej ze skarbu sumy 54.000 złp. Powodem drożyzny był po części nieurodzaj w tych okolicach, a bardziej przemarsze wojska rosyjskiego „prawie bezpłatnie żyjącego“ **). Potocki był właśnie rozmarzony i oczarowany przyjęciem, jakiego niedawno doznał od Katarzyny II w Kaniowie, stał się już jej sługą gorliwym, osłaniał swoim korpusem zbierające się oddziały i magazyny rosyjskie, zostawał w poufałej korespondencyi z jej jenerałami: nie dziw tedy, że nadstarczał własną kieszenią, skoro chciał w znacznej liczbie utrzymać korpus polski na posługi armii rosyjskiej. Wypadało też zrzec się zwrotu wyłożonych 10.000 dukatów, gdy prócz dziękczynnych listów Rumiancowa i Potemkina, Szczęsny otrzymał w styczniu 1788 r. od samej Imperatorowej szpadę i epolety bogate, bry-

---

*) Jest to zaznaczone w spisie. Gaz. Nar. y Obca 1792, str. 116 (Nr. 20).

**) Morski, kasztelan kamieniecki w relacyi z examinu Komisy, Skarbu Koronnego na sesyi z dnia 13/1 1791 r., w Dyar. urzęd., tom I część 2, str. 40. Zwrot „awansowanych“ w 1787 r. 10.000 dukatów był zapewniony przez Komisyę Skarbu Kor. w Pr. Ek. A/28 pod dniem 21/1 1791 r.

lantami sadzone, może wyższej wartości *). No i zboża sprzedał wojsku rosyjskiemu 50.000 czetwerti po dobrej cenie 24 złp., a więc na 1,200.000 złp.; zysk na tej operacyi wyniósł niezawodnie 10 tys. dukatów. Nareszcie w jednym z listów Stackelberga, pisanych przed zebraniem się sejmu czteroletniego, czytamy dziwne wyrazy: „Winszuję Ci serdecznie, mój wielce miłościwy i łaskawy przyjacielu, wydanej asygnacyi na 20.000 dukatów. Staraj się być nietylko dzielnym posłem, ale pracuj nadto, abyś w województwach Podolskiem i Wołyńskiem uniknął skutecznie owych głosów gorliwych a nie proszonych, wnoszących w łono obrad sejmowych okruchy starych walk Genewskich“ **) (zapewne rewolucyjne zasady Rousseau). Wzmianka o dukatach nie jest dość jasna, trudno jednak przypuszczać, aby one były zaliczeniem za dostawione dla wojska zboże, ponieważ nie miałoby sensu powinszowanie z powodu odbioru należności. Wypadnie bodaj wyciągnąć wniosek z tych słów niewyraźnych, że pyszny magnat nie gardził datkiem, że nie samem „kadzidłem i okazywaniem poufałości“ dawał się prowadzić na służbę interesom rosyjskim.

Gdy przypomnimy sobie z rachunków skarbowych, że Szczęsny pobierał nietylko swoje pensye za czas, w którym służby nie pełnił, ale w r. 1792 zgłaszał się po pensyę generał-lejtenanta i jenerała artyleryi, kiedy ten ostatni urząd oddawna już komu innemu był oddany, a nawet nigdy przez niego rzeczywiście pełnionym nie był ***): zrozumiemy, czem była ofiarność tulczynieckiego pana.

---

*) X. Kalinka: Sejm Czteroletni, 1880, tom 1, str. 104, podług raportu Debolego i depeszy króla.

**) List ów do Szczęsnego, adresowany bez daty, podobno z miesiąca sierpnia 1788 r. jest własnością J. I. Kraszewskiego, tłomaczenie zaś z autografu francuzkiego znajduje się w manuskrypcie Mieleszki-Maliszkiewicza pod Nr. 37 na str. 169.

***) Zawsze zastępował go Stanisław Kostka Potocki GM. artyleryi. (Bukar: Pam., str. 12).

X. Kalinka wykrył plan Konfederacyi Wojewódzkiej, ułożonej przez Szczęsnego Potockiego i Branickiego, hetmana w. k., już pod koniec r. 1787 w celu połączenia wszystkich sił polskich z Rosyą na wojnę z Turkami i odebrania inicyatywy Stanisławowi Augustowi, który doręczył Katarzynie II w Kaniowie projekt przymierza zaczepnego z Rosyą. Ale Katarzyna wolała wtedy mieć do czynienia z królem, niż z buntowniczymi magnatami i powstrzymała ich zapędy. „Gdyby nie konwersacye Xięcia Potemkina i nie listy ambasadora, jużbym dotąd zapewne zaczął robotę“—pisze Szczęsny do Branickiego pod d. 2-go sierpnia 1788, a nazajutrz do króla: „Gdyby moje zdanie, które i WKMci i Xięciu Potemkinowi w Elizabecie (Elizawetgradzie) oświadczyłem, było przyjęte, jużby naród ufny był w naszej robocie, jużby entuzyazm dla Rosyi był się wzmocnił i jużby część wojska przybyła. Jabym cały majątek na usługi WKMości i wzmocnienie Rzpltej ważył i wielu znalazłbym naśladowców; dziesięć tysięcy ludu stanęłoby pierwej, niżeliby skarb publiczny był ruszony“. Już ten plan był podobny do urzeczywistnionego później planu Konfederacyi Targowickiej; taka tylko zachodziła różnica, że wymierzony był przeciwko Stanisławowi Augustowi, nie zaś przeciwko sejmowi i przyjętej przez naród Ustawie rządowej. Pobudką do działania, wyznawaną przez Szczęsnego, było „przywiązanie do Imperatorowej, chęć służenia wielkiej monarchini“ *).

Gdy się nie udało usłużyć Katarzynie siłami całej Polski, wszystkich konfederacyj wojewódzkich, Szczęsny służył jej przynajmniej jako regimentarz partyi ukraińskiej, na czele czterech tysięcy kilkuset ludzi. Z jenerałami jej utrzymywał wciąż przyjacielską korespondencyę, a raz przesłał nawet kopię listu sułtana **), nie wiadomo czy za wiedzą rządu swoje-

*) X. Kalinka: Sejm Czteroletni, 1880 r., tom 1, str. 59, 105, 107), sam projekt w „Ostatnich latach panowania Stan. Augusta“, tom II, str. 100 i 110.

**) Manus vpt.. Mieleszki-Maliszkiewicza, str. 163.

go, chociaż i Rada Nieustająca i król w owym czasie aż nadto zasługiwali się Imperatorowej *).

Pod koniec r. 1788 jenerał artyleryi koronnej Brühl z powodu nadwątlonego zdrowia postanowił opuścić służbę i sprzedać rangę swoją Teodorowi Potockiemu, pułkownikowi artyleryi. Ale ten nie miał dosyć pieniędzy. Wtedy Szczęsny kupił jeneralstwo artyleryi, żeby nie dopuścić Xięcia Józefa do ważnego urzędu, a raczej, żeby zapobiedz większemu wzmocnieniu rodziny Poniatowskich. Musiał jednak złożyć urząd wojewody Ruskiego, a więc ustąpić z senatu. Tym sposobem na sejmie czteroletnim mógł już zasiąść tylko w izbie poselskiej.

Smutno jest nam dzisiaj pomyśleć, że człowiek z taką głową i sercem mógł w pierwszych chwilach sejmu czteroletniego zajmować wydatne stanowisko, być uważanym za możliwego kandydata do laski marszałkowskiej i cieszyć się nawet popularnością w Warszawie. Wszak zacny Wawrzecki, który nie był ani czynszownikiem, ani dzierżawcą, ani pieczeniarzem, ani nawet sąsiadem jego, ale niezależnym posłem litewskim z odległego Brasławia, zabierał głos w jego obronie i przypominał z uznaniem jego teatralną przysięgę „przed Bogiem, tronem JKMci i Stanami Rzpltej, że żadnemu monarsze służyć, żadnego poddanym nie będzie, i jeśli los Rzpltej a bardziej może winy nasze (bo zbawić ją możemy) o zgubę ostatnią przywiodą i, jeśli tak szczęśliwym nie będzie, aby ojczystą ziemię krwią swoją zarumienił i w jednej z Rzpltą zagrzebał się ruinie, pójdzie z dziewięciorgiem dzieci za morza w inną część świata, aby wolnie urodzeni, wolnem oddychali

*) W tym czasie adjutantem przy Szczęsnym był odkomenderowany z brygady Petyhorskiej Litewskiej podporucznik, późniejszy znany z dzielności brygadyer, Józef Kopeć; pisze on, „służba moja jako adjutanta dała mi poznać tę prawdę, że jeśli ten magnat był złym Polakiem, tedy nie od czasu konstytucyjnego sejmu“. (Dzien. Józefa Kopcia. Berlin, 1863, Gross, str. 4).

powietrzem, kryjąc hańbę imienia polskiego“ *). Jeśli niepodobna było wtedy przewidzieć, że w trzy lata później ów deklamator zarumieni ojczystą ziemię krwią, ale nie własną, tylko krwią rodaków, i ustroi się w szlify rosyjskiego jenerał-lejtnanta, to jednak można było odczuć w tych słowach nie miłość narodu i kraju, ale egoizm i pychę.

Niedługo zresztą trwała wielka rola Szczęsnego w Warszawie: po sesyi dnia 3 listopada 1788 r., na której oświadczył się przeciwko Komisyi Wojskowej, a za utrzymaniem Departamentu, sąsiedzi Brasławianie, co to nosili jego „barwy przyjacielskie“, odpruli te barwy i rzucili na wzgardę przed jego pałacem; nazywano go zdrajcą ojczyzny; mówiono, że z pomocą Rosyi chce wznieść się na księcia niepodległego polskiej Ukrainy; chodziły pogłoski o wystawieniu szubienicy pocichu w nocy przed jego oknami **). Aż odchorował podobno tę utratę popularności, wreszcie opuścił sejm i Warszawę i uniósł zranione serce do Tulczyna, gdzie je pochlebstwami leczyli taki wojownik Złotnicki, taki literat czy poeta, Bończa Dyzma Tomaszewski i t. p. Objąwszy znów komendę na Ukrainie, zamanifestował wierność swoją Imperatorowej w liście do jenerała rosyjskiego Müllera i kopię przesłał zuchwale Komisyi Wojskowej. Jest to jedną z największych win sejmu czteroletniego, że po przeprowadzeniu rozpraw nietylko nie skarcił takiego czynu, ale jeszcze przesłał przeprosiny urzędowe przez marszałków za wypowiedziane w izbie aż nadto słuszne zarzuty. W wynikłej wkrótce potem sprawie buntów ukraińskich Szczęsny zaprzeczał uporczywie wszelkiej agitacyi, nie zważając na uderzające wskazówki w listach własnych korespondentów. Bo do informacyi o sprawach i nowinach politycznych miał Szczęsny nietylko

---

*) Dyarusz urzędowy 1788 r., tom 2, część 2, str. 228, dnia 20/2, 1789.

**) X. Kalinka: Sejm Czteroletni, 1880, tom I, str. 215 podług de Caché. Bukar: Pamiętniki, wyd. J. I. Kraszewskiego, str. 92; były to mundury granatowe z niebieskiem, jak w regimencie Imienia Potockich.

krewnych, zasiadających w izbie poselskiej, jak Stanisława i Piotra, starostę szczerzeckiego, Potockich, ale też specyalnych korespondentów płatnych lub zależnych od niego materyalnie *).

Wyprowadzenie magazynów i zakaz przemarszu wojsk rosyjskich przez kraje polskie, poparty notą pruską, odjęły Szczęsnemu sposobność zasługiwania się uwielbianej monarchini. Jako jenerał-lejtnant, nie raczył, jak widzieliśmy, wykonywać rozkazów Komisyi Wojskowej co do zaciągów; wreszcie opuścił komendę bez dymisyi, bodaj nawet bez urlopu, na początku 1791 r. i wyjechał do Wiednia. Od chwili ogłoszenia Ustawy Trzeciego Maja występuje jawnie jako jej przeciwnik, czyli raczej rokoszanin naprzód przed ministrami austryackimi, potem w Jassach i Petersburgu, aż nareszcie ukazał się w kraju z gotowym już aktem Konfederacyi Targowickiej i wkraczającem do Polski wojskiem rosyjskiem **).

Zaglądając raz jeszcze wewnątrz umysłu tego w chwili wystąpienia na widownię polityczną, przytoczymy ustęp z li-

---

*) W manuskrypcie.... Mieleszki - Maliszkiewicza znajdują się korespondencye z Warszawy Dominika Kamienieckiego, jak się zdaje, komisarza skarbowego, i jakiegoś Różana, anonymów z Berlina (mylnie nadpisany: „Z Janowa“ w Galicyi Nr. 185, na str. 189 i z Lublina. Ten ostatni wcale nie podziela zasad politycznych Szczęsnego: w sprawie buntów cytuje gazety du Bas Rhin i Hamburską, ponieważ „niezłe dała panegiryki Imperatorowej i Potemkinowi... który wart, jeśli prawda, konfiskacyi dóbr Smiły—choć na pozór wydał wielkie i groźne do Smilańszczyzny przeciwko buntom rozkazy (str. 177); winszuje zwycięztwa nad Moskwą, a donosząc o pogłosce, że król ma się odtąd trzymać z narodem i łączyć się przez traktaty z królem pruskim, dodaje: „Lepiej zawsze choć późno postrzedz swój błąd, jak trwać w uporze zawsze nagannym“ (str. 187). W innym znów liście: „Ach, kogoż to Moskwa nie zdradziła.... nie przypominając ś. p. ojca JW. Pana Dobrodzieja“ (str. 209).

**) Poseł rosyjski Bułhakow zapisał w swoim dzienniku już pod dniem 6/1 1792 wiadomość, że Szczęsny pisał do ciotki swojej Kossakowskiej, kasztelanowej kamienieckiej: „S'il y a guerre, je servirai comme volontaire dans l'armée russe. On me confisquera mes biens: cette idée ne m'inquiète pas. Kalinka: Dokumenta (str. 291). Z wielkiem bogactwem szczegółów przedstawił tę chwilę Wł. Smoleński w rozdziale VI swego dzieła p. t. „Ostatni rok sejmu wielkiego“. Kraków 1896.

stu, pisanego zapewne w tym czasie do syna, Szczęsnego Jerzego Potockiego, „pułkownika regimentu kozaków regularnych“ (rosyjskich?): „Bardzo kontent jestem, że tak myślisz, tak czujesz dla Rzpltej naszej szlacheckiej, jak twój ojciec, jak dziadowie i naddziadowie myśleli... Pamiętaj, żeś się urodził szlachcicem polskim, kochaj twój stan; przywileje tego stanu niech ci będą święte; strzeż ich, ile ci Bóg sposobów pozwoli, bo ten stan jest twierdzą Rzpltej, a bardziej Rzpltą samą“ *). W tych słowach, na pozór bardzo naturalnych i niby patryotycznych, obeznany z historyą i ze znamionami czasu obserwator dosłyszy odgłosu bezrozumnego samolubstwa z najciemniejszych zakątów epoki saskiej, poczuje powiew zgnilizny grobowej na pracę mędrszego i zacniejszego pokolenia, które Polskę odrodzić chciało.

101. Akt Konfederacyi Targowickiej nosi datę 14-go maja 1792 r. i zawiera skład imienny Generalności, ale rzeczywista działalność jej zaczyna się o parę miesięcy później, gdy wojska rosyjskie posunęły się znacznie w głąb kraju. W maju i czerwcu wychodziły wielomówne odezwy do narodu z wysławianiem wolności „republikańskiej i wspaniałomyślności wielkiej monarchini“; dnia 25 czerwca ukazał się „Akt Konfederacyi Wolnej W. X. Lit.“, który powoływał „do styru narodu litewskiego“ Aleksandra Sapiehę, kanclerza w. lit. i Józefa Zabiełłę, łowczego w. lit. **). Wszystkie te jednak druki i zabiegi nie miały jeszcze konsystencyi realnej. Próby pociągnienia wojskowych do zdrady nie powiodły się; jeszcze pod dniem 23 czerwca Stanisław August pisał do Bukatego, że w kraju „ochota i przywiązanie do Ustawy Trzeciego Maja jasno daje się widzieć przez dobrowolne ofiary i przez to, że mimo przymusów najsroższych moskiewskich żadnego

---

*) Manuskrypt... Mieleszki-Maliszkiewicza, str. 275.

**) Konsyliarzami zaś mienili się: Ignacy Tyzenhauz (tak!), starosta poswolski, Ignacy Kościałkowski, podkomorzy wiłkomierski, Pawlikowski, ex-poseł miński, Józefowicz starosta merecki (również ex-poseł): Zbiur (tak!) wszystkich druków konf. Targow. y Wileńsk. I, str. 7, 11, 14.

słusznego człowieka, ani trochę majętnego do podpisania swej konfederacyi przynaglić nie mogli; najwięcej tylko w niej zapisali tej czynszowej szlachty, którą włada pan Szczęsny Potocki, a którą ab activitate na sejmikach exkludował sejm teraźniejszy"; Litwini, zebrawszy się w Grodnie dnia 19 czerwca, „stokrotnemi podpisami dygnitarzy, urzędników i obywateli" okryli oświadczenie, że „komendanci rosyjscy za wydanemi uniwersałami nakazują obywatelskie zjazdy pod najsurowszemi i najgroźniejszemi karami na osobach i majątkach, żaden przecie cnotliwy obywatel nie stawił się do rosyjskich obozów; wszyscy unikają. Gdyby zaś na którymkolwiek z nas przemoc obcego oręża lub domowej złości przezeń wspartej reces jaki, lub inny postępek niniejszemu aktowi przeciwny wymusiła, to wszystko jako dzieło gwałtu, niechaj nigdy ważne nie będzie w oczach Boga, ojczyzny i świata" *). Aleksander Sapieha był mianowany marszałkiem bez swej wiedzy i przyzwolenia za sprawą Szymona Kossakowskiego, jenerała rosyjskiego, który właśnie wtedy był ogłoszony przez swego brata, biskupa, hetmanem polnym litewskim. Ten urząd był zniesiony konstytucyą z dnia 31 stycznia 1791 roku, ale nie zważał na nią Józef Kossakowski, biskup inflancki: on to ogłosił brata hetmanem w katedrze wileńskiej i po odprawieniu dziękczynnego nabożeństwa złożył mu powinszowanie otrzymanej w tak szczególny sposób godności. Nawet groźny uniwersał z dnia 30 czerwca, wzbraniający bankierom obcym i obywatelom krajowym udzielania pożyczek rządowi konstytucyjnemu, nie wywarł oczekiwanego skutku; widzieliśmy bowiem, że plenipotent de Haäna X. Ossowski powstrzymał wypłatę nadesłanych funduszów dopiero dnia 31 lipca, to jest po zakończeniu wojny i akcesie królewskim.

---

*) Oświadczenie to znajduje się przedrukowane w Rocznikach Towarzystwa Poznańskiego Przyjaciół Nauk, 1863, tom II, str. 512, oraz w krótkości podane w Ogińskiego Memoires I, 187.

Pierwszą czynnością rządową był ordynans do Rudnickiego, datowany z Tulczyna „dnia miesiąca lipca 1792 roku“ (bez wystawienia liczby, ale z pierwszej połowy miesiąca) z podpisem: Stanisław Szczęsny Potocki G. A. K. „Wręcza-

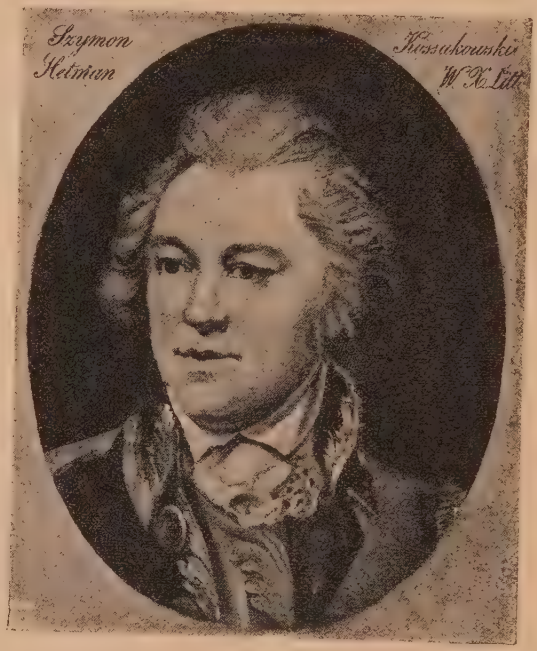

Szymon Kossakowski,

hetman.

(Z portretu olejnego w Bibl. Ordyn. hr. Krasińskich.)

jąc komendę dywizyi Ukraińskiej i Podolskiej“, nowokreowanemu jenerałowi Rudnickiemu, dezerterowi armii Xięcia Józefa, Konfederacya Generalna Koronna, a raczej jej marszałek

Szczęsny zalecał urządzić dostawę furażów dla wojska rosyjskiego „tak, aby ciężarem obywatelstwu nie były, mając pierwszy wzgląd na osoby, z Konfederacyą złączone, na ich dobro i majętności, bo ci najbardziej słodyczy rządu Rzpltej doznawać powinni, którzy, jej wierni będąc, przemocy monarchizmu opierać się szlachetnie ważyli“; dalej nakazuje, aby marszałkom (przyszłym) konfederacyj wojewódzkich oddawane były honory wojskowe, jak dla jenerałów-lejtnantów; w końcu po wydaniu różnych szczegółowych dyspozycyj, żąda, aby, „z wojskiem aliantskiem (rosyjskiem), jak z prawdziwie przyjacielskiem postępować... i wpajać tę prawdę w podkomendnych, że ta potencya (Rosya) jest naturalną, przez pozycyę i położenie państw swoich przyjaciółką Rzpltej, że tej potencyi i całość, i wolność Polski jest miła, że stanu rycerskiego w Polsce prawdziwą jest przyjaciółką, i jeśli często podkomendni wojsk obywatelom naszym naprzykrzać się i ich krzywdzić śmieli, nie było to ani z rozkazu, ani z interesu Rosyi, ale wcale przeciwnie ich zamiarom i chęci, osobliwie tej wspaniałej monarchini, która po tylu tkliwych (t. j. dotkliwych) wyrazach, które zjazdu warszawskiego Hersztowie przeciwko Jej (niej) wymierzyli, nie żąda tylko całości, wolności Rzpltej i jej przyjaźni dla siebie“. Ordynans za Nrem 2-gim, z dnia 16 lipca z Lityna datowany, nakazuje „jechać do Chmielnika i obligować oficyjera z wojska nam aliantskiego, aby podał listę osób z wojska Rzpltej zbłąkanego przez spisek warszawski i zatrzymanych przez wojsko Najjaśn. Imperatorowej... Jenerał Rudnicki wystawi im sprosność krzywoprzysięstwa... dnia 3 maja 1791 roku przeciwko Rzpltej wypełnionego... i przysięgę posłuszeństwa dla Konfederacyi Glnej Koronnej wykonać rozkaże, a jeśliby — czego się nie spodziewam — który z osób wojskowych był dość p o d ł y m, aby, Rzpltej Ojczyzny swojej wyrzekłszy się, wolał być zwolennikiem despotyzmu, takiego jak niewolnika, imienia Polaka niewartego, traktować i od współbraci naszych Polaków oddzielić zalecam; nie godzien bowiem ten nosić imienia polskiego, któren śmie się wyrzec Rzpltej, a absolutnego rządu woli być

narzędziem. Takich tedy odłączywszy, pod ścisłą straż odda, aby byli odesłani do fortecy Biało-Cerkiewskiej, aby tam podług wielkości występku przeciwko Rzpltej sądzeni byli.“ Szeregowym zaś kazał Szczęsny wypłacić po 1-m, a podoficerom po 2 dukaty „ode mnie“ *).

Po ustąpieniu wojska polskiego za Bug możliwem się stało organizowanie konfederacyj miejscowych. Jedną z najpierwszych była Konfederacya Generału Ziem Kijowskich, pod prezydencyą pisarza grodzkiego żytomierskiego, Kaleńskiego, jako vice marszałka. Tego skromnego oficyalistę sądowego Szczęsny zaszczycił listem z dnia 30-go lipca, donosząc mu o akcesie króla „i odjeździe hersztów spisku Trzeciego Maja“, każe śpiewać w kościołach „Te Deum laudamus ze strzylaniem“ **). Wyznaczane były zjazdy dla szlachty do podpisywania akcesów. W jednym z listów prywatnych znajdujemy słowa, charakteryzujące stan umysłów: „Trudno co robić; trzeba ulegać okolicznościom, aby uniknąć straty w majątku, kar, proskrypcyi, infamii, które (jak mi donosi W. Rudnicki) gotują przeciw sprzeciwiającym się związkowi Targowickiemu“ ***).

Po akcesie Stanisława Augusta władza najwyższa przeszła rzeczywiście w ręce Konfederatów, o ile ci nie byli wykonawcami rozkazów rosyjskich. Poczucie tej wszechwładzy uwydatniło się w ostrej odpowiedzi Szczęsnego pod dniem 2 sierpnia na pokorny list królewski, oraz w przyjęciu niepraktykowanego nigdy tytułu „Najjaśniejsza Konfederacya“. Z ko-

---

*) K. W. 237, Journal ordynansów i rapportów 1792 anni, str. 1 — 5.

**) Manuskrypt... Mieleszki-Maliszkiewicza, str. 304. O Kaleńskim pisze B u k a r (Pamiętniki, wyd. Kraszewskiego, str. 81): „miał to być bałwan wielki, u którego, jak to mówią, ani głowa do rady, ani tył do krzesła, przytem ogromnej postury; miał przysłowie: ale pfu!“

***) Tamże list do Głembockiego, wojskiego owruckiego, podcyfrowany literą, z doniesieniem, że „na jutro jadą do Żytomierza na akces“, str. 330.

lei wszystkie urzędy zawieszały czynność swoją: Komisye Porządkowe Cywilno-Wojskowe przed 10-tym, Komisya Skarbowa Obojga Narodów dnia 18, Komisya Wojskowa dnia 20 sierpnia, ustępując przed Generalnością, która się tymczasem urządziła i jurisdykcyę swoją rozpoczęła. Zdaje się, że najprędzej zawiązała się Konfederacya Litewska, bo Kossakowski już dnia 27 lipca, donosząc jej o akcesie króla, zapowiedział swoje przybycie do Wilna „w dniu trzecim, aby rozpoczął dzieło zaczęte“. Jakoż od dnia 31 lipca są już utrzymywane protokóły i rozsyła się pierwszy uniwersał z ogłoszeniem o rozpoczęciu jurysdykcyi, zaproszeniem konsyliarzy do Wilna „dla wspólnego radzenia o potrzebach ogólnych kraju“, nakazem furażów dla wojsk rosyjskich i zapowiedzią „użycia przyzwoitych środków na upornych i wzbraniających się uczynić akces“. Podobne „obwieszczenie“ wyszło z Konfederacyi Koronnej dnia 3 sierpnia *). Po przeprowadzeniu korespondencyi pomiędzy Szczęsnym Potockim i Szymonem Kossakowskim nastąpiło dnia 11 września w Brześciu Litewskim „złączenie się konfederacyj Obojga Narodów, czyli oznajmienie pismem uroczystem, iż oba Narody, w jedno ciało spojone unią, za Władysława Jagiełły zapadłą, za Aleksandra i Zygmunta Augusta królów polskich wzmocnioną, wolne obieranie królów polskich i wszystkie inne swobody widząc przytłumione, uczuły potrzebę nowego złączenia się w celu, iżby złamana Unia stwierdzoną, iżby Rzplita spiskiem, jaki dotąd nie skaził dziejów ludzkich, obalona, podźwignioną została z zaręczeniem przed Najwyższym Stwórcą, iż dotąd nie odstąpią związku, dokąd wszystkie swobody wydarte Rzpltej przywrócone i zabezpieczone tejże nie będą“. Zaraz potem dnia 25 października Generalność przeniosła się

*) Summaryusz Generalny czynności Konfederacyi Targowickiej. Protokół Nro 2do, uniwersał Nr. 2. Zbiur wszystkich druków Konfed. Targ. y Wileńskiej, t. 1, str. 223.

do Grodna i Konfederacya Litewska poddała się pod Laskę Szczęsnego Potockiego *).

Jak było pojmowanem przywrócenie swobód, okazało się naprzód w rozrządzeniach co do prasy, działalności duchowieństwa i wychowania publicznego: już dnia 24 lipca Konfederacya Koronna zakazała wydawania Gazety Narodowej i Obcej za to, że „głosy gorliwych posłów taiła, przemieniała i wcale przeciwnie umieszczała“; Konfederacya Wileńska w sierpniu wydała uniwersał do biskupów, iżby „zalecili JXX. kaznodziejom niemieszanie z prostotą religii politycznych uwag i pochwał osobistych, ażeby drukarnie bez cenzury duchownej drukować, a księgarze przedawać i rozwozić dzieł nie ważyli się, aby JXX. Plebani o burzycielach spokojności donosili, przytem obligujący tychże biskupów, iż ojczyzna więcej pożytku odniesie z cnotliwych obywateli, jak obiecywać sobie może po matematykach, astronomach, i t. d., a przytem oświadczający narodowi użycia wszelkich sposobów do przywrócenia Zakonu XX. Jezuitów“. Dnia 7 września zakazany Pamiętnik Historyczno - Polityczny, jako „chytre i buntownicze zawierający wyrazy“ **). Później Najj. Konf. Glna Ob. Nar. nakazała Jurysdykcyi Marszałkowskiej Najwyższej Instancyi utworzyć cenzurę świecką obok duchownej, „iżby odtąd nieograniczona wolność prasy nie mogła w Ojczyznie naszej rzucać nasiona obyczajów zepsutych, ani rozsiewać błędów w fałszywych zdaniach spokojności i szczęśliwości krajowych uszczerbek przynieść mogących“ ***).

Komplet Konfederacyi Generalnej Litewskiej miał się składać z 15-tu osób: ministrów, senatorów i konsyliarzy.

---

*) Summaryusz Glny Konfed. Targ., summaryusz materyi... od czasu połączenia się Konfederacyj Glnych w Brześciu Litew. Nro 1, instrukcya Nro 79.

**) Zbiur etc. I, 210, 376. Summaryusz Glny. Protokół Nro 2do uniwer. Nr. 14.

***) Instrukcya dla drukarzy z dnia 1 lutego 1793 r. przy Dzien. Handl. 1793.

Zebranie tego kompletu napotykało niemało trudności, np. trzeba wysłać zalecenie, aby Wańkowicz i Pawlikowski „zagrzani zostali“ z województwa mińskiego do zjechania do Wilna dla objęcia konsyliarstwa; do Aleksandra Sapiehy trzeba było pisać dwa listy z prośbą, aby „kolegom chciał przewodniczyć“; na miejsce niestawających trzeba było wezwać nowych konsyliarzy. Ludwik Radziwiłł wymawiał się słabością zdrowia i nie stawił się, przeto zalecono, aby wykonał przysięgę konsyliarską przed Michałem Radziwiłłem, wojewodą wileńskim, lub też przed Platerem, kasztelanem trockim; Podbereski, konsyliarz brasławski, zrzekł się swojej funkcyi, Wawrzecki i Zahorski nie pełnili swych obowiązków „dla choroby“; przewidując ich zrzeczenie się Generalność mianowała dwóch innych (Kiełpsza i Jankowskiego) *).

Jeszcze więcej napotykała trudności Generalność z wyrobieniem posłuszeństwa dla siebie i z zawiązywaniem konfederacyj miejscowych; opór narodu zmuszał ją do używania środków niezwykle energicznych: konsyliarz Sztein otrzymał polecenie rekwirować od komendy, w Słonimie stojącej, aresztowania nieposesyonatów buntujących się, a posesyonatów zapozwać do Konfederacyi Generalnej; w województwie wileńskiem zesłaną była exekucya do nieczyniących akcesu; marszałkowi województwa mińskiego Putkamerowi zalecono, iż „Xięży niewolić nie należy“, ale Tyszkiewicz, referendarz, ma uledz sekwestracyi dóbr, jeśli nie uczyni akcesu do d. 15 sierpnia, a porucznik Osztorp Franciszek uległ aresztowi obok sekwestracyi dóbr; w powiecie wiłkomierskim 20 żołnierzy konnych, zarekwirowanych od jenerała rosyjskiego Arseniewa, exewekowało obywateli, akcesa czynić wzbraniających się; Konfederacyi województwa nowogrodzkiego zalecono, aby z Wierzejskim postąpiła jako z nieprzyjacielem ojczyzny, gdy do terminu przepisanego nie przysięże; z dóbr szambelana

*) Summaryusz Glny księga Nr. 1, rezolucye za N-rami 21, 61, 68, 117.

Kordziuka ściągnięto exekucye dopiero po uczynieniu akcesu; akta akcesu obywateli województwa nowogródzkiego, oraz powiatów rzeczyckiego i mozyrskiego unieważnione, „jako niezgodne z duchem Generalnej Konfederacyi“; memoryały i pisma obywateli powiatu rzeczyckiego „za niewczesne i nie przyzwoite uznano i z akt eliminować zalecono“ i t. p. *). Wojsku i urzędnikom były zatrzymane wszelkie płace, a pomimo to, jeszcze dnia 16 listopada przedłużano „po raz ostatni“ termin akcesów na dwa miesiące z pogróżkami, chociaż na początku września podobno Konfederacya ogłaszała uniwersałem o 40,000 obywateli litewskich, którzy się z nią akcesami połączyli **).

Nietylko szlachta, ale też inne stany okazywały niezwykły niepokój i wzburzenie. Wymieniliśmy (§ 31) bunty włościańskie w starostwie opeskiem, należącem do konsyliarza Manuzzego, połągowskiem, zabranem świeżo przez Szymona Kossakowskiego, w stoklińskiem, ludwinowskiem. Buntowali się mieszczanie w Lubowni i Pińsku. Nawet Żydom stawiano exekucyę, żeby zmusić ich do „spokojności i posłuszeństwa“ ***).

Bała się Generalność wpływu zasad rewolucyjnych i tworzenia się klubów, które nazywała „klopami“. Już w sierpniu wydała sancitum, oddalające ab activitate „klopistów“, a w październiku zalecała Kossakowskiemu, lub w jego niebytności komendę mającemu, „ażeby przeszkadzał zgromadzeniom klopowym, jako niebezpiecznym dla rządu“, deklarowała zarazem, iż „osoby, do takowych towarzystw należące, nietylko

---

*) Tamże, księga 1, N-ry 7, 18, 21, 41, 22, 23, 37, 57, 98, 171. Prot. Nr. 4, rozolucya Nr. 34.

**) Tamże, Summaryusz materyi Nr. 13, Protokół Nr. 2, uniwersał Nr. 15.

***) Tamże, księga 1, Nr. 123, 143, 74.

prawo obywatelstwa utracą, lecz nawet z kraju całego ustąpić będą przymuszone“ *).

Odebrane też zostały prawa polityczne (activitas) wszystkim, co się wpisali do ksiąg miejskich, a recesu nie uczynili.

Porównanie takich rozrządzeń i czynności z paragrafem poprzednim przekonywa, że „spisek warszawski“, twórca „despotyzmu“ i „monarchizmu“, obchodził się dużo oględniej z osobami i prawami obywateli, niż owi republikanie, co mieli wskrzeszać zatracone wolności i swobody.

Dużo pracy dawało Generalności zaopatrzenie wojska „przyjacielskiego“ w żywność, furaże i kwatery, uspakajanie obywateli i mieszczan, korespondencya z jenerałami rosyjskimi o powstrzymanie gwałtów i spustoszenia, zrządzonego przez żołnierzy lub oficerów. Szczególnie jenerałowie Mellin i Fersen dawali powód do zażaleń. Pierwszy był obligowany listem marszałka Sapiehy „o uczynienie sprawiedliwości z Leslego, kapitana pułku Lekkokonnego Ukraińskiego. biciem, więzieniem i dalszemi uciążliwościami Ur. Dominikowi Komajewskiemu krzywdę czyniącego“; drugi był proszony, iżby „Kulbakowowi podpułkownikowi, z Dońskimi kozakami w powiecie rzeczyckim stojącemu, w ścisłej subordynacyi zachować się zlecił“ na skutek krzywd, doznanych od obywateli tamecznych; nadto w październiku wysłani byli dwaj konsyliarze Generalności do tegoż Jenerał Lejtnanta Fersena „końcem przełożenia, iż obywatele i kraj w napadaniu domów (jak się stało z W. Sieheniem), w paletowaniu, zaborze i wywożeniu za granicę ludzi pod pretekstem dezerterów wiele krzywd ponosi“. Odpowiedź brzmiała, że zabierani byli tylko „zbiegli poddani Najj. Imperatorowej sami dobrowolnie wrócić się chcący, a co do Sychema (Siehenia?) po-

*) Tamże, księga 1, Nr. 27, 159. Zbiur etc. I, str. 216. Uniwersał obu marszałków z Grodna pod dniem 28/11 1792, w Rocznikach Tow. Pozn. Przyj. Nauk, 1871, str. 656.

słano do niego 25 kozaków, gdyż podżegał mieszczan do buntu; cała jednak szkoda na zabraniu mu 25-ciu koni, na rzecz kozaków sprzedanych, skończyła się“ *). Na takiem wyjaśnieniu Generalność poprzestać musiała.

Kusiła się też Generalność o prace organiczne: d. 17 grudnia wyznaczyła Deputacyę do ułożenia Formy Rządu z odpowiednią instrukcyą i obiecywała narodowi „podwoić swoję pracę dla dokończenia jak najrychlejszego opisania magistratur“; ale obietnicy nie dotrzymała. Były jakieś zachcianki ułożenia nowej ustawy dla miast, bo rozesłano listy okolne do znaczniejszych 15-tu miast Rzpltej o wyznaczenie po dwóch delegowanych z żądaniami i prośbami, wysadzono deputacyę z 8 u konsyliarzy do Korony i Litwy do wysłania tychże żądań, ale skończyło się podobno na otwarciu dawniejszych sądów Asesorskich od d. 1 stycznia 1793 r. Projektowała Generalność „przejrzenie, ułożenie i poprawienie Statutu Litewskiego“, ale utworzone przez nią sądy konfederackie i najwyższy tak zwany Ultimae Instantiae **) zarobiły sobie na najgorszą sławę: mamy przed oczyma długi szereg zaskarżonych wyroków i sancitów, któremi gwałcone zuchwale było i prawo, i sprawiedliwość, ale nie dotykamy tego przedmiotu.

Chociaż Konfederacya Litewska przy każdej sposobności przypominała nietykalność Unii Lubelskiej, jednakże domagała się ostro, aby wszystkie magistratury i wojsko litewskie, a nawet armaty z arsenału Wileńskiego wzięte, lub z funduszów litewskich z ludwisarni wylane, wróciły do Litwy; groziła nawet Konfederacyi Koronnej, że przed zwrotem „naród litewski do podatkowania nie przystąpi“. Żądaniu temu stało się zadość już w pierwszych dniach września 1792 r.,

---

*) Tamże, Protokółu Nr., obligacya Nr. 135, 106; księga 1, Nr. 142 i 143.

**) Tamże, Summaryusz materyi Nr. 22, 24, 20, 46; Protok. Nr. 4, rezolucye Nr. 17, 70; Prot. Nr. 2, uniwersał Nr. 10.

o czem ogłosił oddzielny uniwersał *). Jednakże „urządzenie tymczasowe Komisyi Wojskowej“, oraz wyznaczenie osób do Komisyi Skarbowej Litt. nastąpiło dopiero na wiosnę 1793 r. Zupełną nowością było ustanowienie Komisyi Edukacyjnej w Wilnie „pod prezydencyą biskupów wileńskich i kanclerzów W. Litt.“ Na komisarzy otrzymało nominacyę dwóch Kossakowskich: Józef biskup inflantski i Jan Koadjutor wileński, poplecznik ich Ignacy Kontrym, kanonik wileński, nadto Łopaciński biskup in partibus, a ze stanu świeckiego: Kazimierz Plater kasztelan trocki, Ign. Chomiński, Ign. Siwicki i Ant. Laudański konsyliarz Generalności **).

Dnia 11 marca 1793 r. Najj. Konfederacya ustanowiła Deputacyę do Interesów Zagranicznych, złożoną z Kossakowskiego biskupa inflantskiego, Rzewuskiego hetmana pol. i Skórkowskiego konsyliarza, ale interesa wtedy znajdowały się już w stanie fatalnym: wkroczyły wojska pruskie, konfederacya próbowała uspakajać naród uniwersałem, w którym powoływała się na „deklaracye i przyrzeczenia tej Wspaniałej Monarchini, co się cofać w swem słowie nie umie“, ale wreszcie ogłosiła czczą protestacyę „z okoliczności rozchodzących się wieści podziału kraju“, a marszałek jej Szczęsny Potocki wyjechał do Petersburga, d. 7 marca, żeby się już nie pokazać w kraju, aż po ostatnim rozbiorze ***). Kierunek wszystkich interesów tak zagranicznych jako też krajowych przeszedł w ręce ambasadora nadzwyczajnego Sieversa, który, zabawiwszy przez zimę w Warszawie, zjechał w marcu do Grodna i rozlokował się w 2 piętrowym domu ekonomii królewskiej, zkąd król kazał wyprowadzić się Dziekońskiemu, podskarbiemu nadw. litt. Do mar-

---

*) Tamże, księga 1 Nr. 79; Prot. Nr. 2, list Nr. 7, uniwersał Nr. 15. Summar. materyi Nr. 5.

**) Tamże, Prot. Nr. 5 ustanowienia Nr. 83, 87, 103, 110.

***) Tamże, Summar. materyi Nr. 61, 42, 56.

szałkowania konfederacyi wezwany Walewski, który jednak usunął się rychło pomimo pogróżek Sieversa; następnie wszechmocny ambasador oddał laskę znanemu graczowi Pułaskiemu: ale już Konfederacya Targowicka nie miała znaczenia i władzy; usługiwała tylko oficerom rosyjskim przy obieraniu posłów na sejmikach. Od chwili zebrania się sejmu tworzy się nowa Konfederacya sejmowa, a chociaż dawna Targowicka własną deklaracyą z d. 14 czerwca *) chciała przedłużyć swoje trwanie „w czasie sejmu i po skończonym sejmie, pokąd nie zda sprawy z czynności swoich Narodowi“, ale utrzymać się zdołała tylko przez kilka tygodni do d. 27 lipca, kiedy Sievers kazał jej rozwiązać się.

Konfederacye Miejscowe były zawiązywane w miarę posuwania się wojsk rosyjskich i rozszerzania się władzy Szczęsnego Potockiego w województwach południowych, a braci Kossakowskich na Litwie. Na początek miały one zastąpić całą działalność rządową w swoich powiatach i województwach, a więc objęły administracyę podatków, sądziły w pierwszej instancyi, ale przedewszystkiem trudniły się rozkwaterowaniem i zaopatrzeniem w prowiant, lub furaże wojska „przyjacielskiego“ czyli rosyjskiego, które zresztą nie zawsze oczekiwało na ich rozrządzenia. Napotykaliśmy palety, wystawione przez oficerów rosyjskich z nakazem, aby tyle i tyle fur siana lub korcy owsa było dostarczonych „pod surową exekucyą do łagieru“ czyli obozu **). Wojskom krajowym Konfederacye nie były obowiązane dostarczać furażów, a Generalność zaleciła im nawet „upomnieć się o nagrodę za dostarczone, i tą zapłatą niedostatek w magazynie dla wojska rosyjskiego zastąpić“ nakazała (w grudniu 1792 r.). Musiały też konfederacye miejscowe krzątać się, zwykle bez skutku, około poskramiania rabunków, które zda-

*) Tamże, Nr. 106.

**) Np. z dnia 9/8 1792 z obozu berdyczowskiego w aktach Konfederacyi województwa kijowskiego (Manuskrypt Mieleszki-Maliszkiewicza, str. 318). Summaryusz Generalny, Protokółu Nr. 4, odpowiedzi Nr. 107.

rzały się nawet po ukończeniu wojny, tak np. Konfederacya Generału Ziem Kijowskich d. 15 września 1792 r., zaznaczyła w swoim uniwersale otrzymaną wiadomość „o zrabowaniu Łaganowskich w Mireży, Wigurów w Widyborze i innych gwałtach“ *).

Na południu i w Litwie dało się zorganizować Konfederacyj może tyle, ile dawniej było Komisyj Cywilno-Wojskowych. Ale w prowincyi Wielkopolskiej zabiegi Targowiczan natrafiały na silniejszy opór, zapewne dlatego, iż brakło tu wojska rosyjskiego i nahajów kozackich. W Xięstwie Mazowieckiem zawiązała się bodaj jedna tylko Konfederacya Warszawska pod laską Onufrego Kickiego, koniuszego W. K. (d. 2 sierpnia); na akcie położyli swoje podpisy: Franciszek Dzierzbicki, syn płatnego niegdyś przez Rosyę wojewody łęczyckiego, Józef Radzicki podkomorzyc zakroczymski, jakiś Jan Okęcki i dwaj Nieborowscy **). Śladów czynności tej Konfederacyi nie dostrzegliśmy zgoła. W województwach poznańskiem, gnieźnieńskiem, kaliskiem i w ziemi wschowskiej utworzenie oddzielnych konfederacyj okazało się niemożliwem pomimo wszelkich usiłowań Franciszka Moszczeńskiego, brata jednego z domowników tulczynieckich. Zawiązało ją w Srodzie d. 24 sierpnia 12 osób, mianowicie: dwóch Moszczeńskich, Józef Gliszczyński kasztelan biechowski, Łukasz Bniński sędzia ziemski, Józef Zabłocki podczaszy i Sz. Komorowski skarbnik, poznańscy, Jędrzej Miaskowski, Franciszek Krzycki, Nep. Mieliński, Józef Czarnowski, Wojc. Łukomski i Ant. Grudziński ***). To szczuple grono ludzi, zkądinąd nieznanych, spisało niezmiernie długi akt na kilkunastu stronnicach z oskarżeniami sejmu czteroletniego i wyświetleniem poglądów targowickich na stan Rzpltej. Wymieniono też

---

*) Tamże, Manuskrypt, str. 334.

**) Zbiur wszystkich druków Konfederacyi Targowickiej, I, str. 72—82.

***) Wegner L.: Konfederacya Województ Wielkopolskich, etc. w Rocz. Tow. Poznań. Przyj. Nauk, 1871, str. 441.

mnóstwo osób, zaszczyconych urzędem konsyliarskim bez ich wiedzy i przyzwolenia. Mianowany marszałkiem Łukasz Bniński, sędzia ziemski poznański, babimojski, sokolnicki etc. starosta wydał, czyli raczej powtórzył kilka uniwersałów Szczęsnego Potockiego, a cała „izba konsyliarska“, przeniósłszy się do Poznania, zdobyła się tylko na trzy samodzielne odezwy, z których dwie domagały się wykonania przysięgi na posłuszeństwo Generalności, a trzecia przywracała sądy grodzkie. Zresztą oblatowano jeszcze nadesłane od Generalności uniwersały. Skarg żadnych konfederacya Wielkopolska nie ściągnęła, bo nic nie robiła. Dnia 31 stycznia 1793 r. wkroczyło do m. Poznania wojsko pruskie i zatoczyło działa na placach. Przez kilka miesięcy jednak Prusacy nie wdawali się w sądownictwo; dopiero d. 4 lipca sekretarz konfederacyi i susceptant grodowy zamknął ostatnią księgę podpisem: „finis Regni Poloniae et susceptae Gsi Biliński“ *).

W ogóle Konfederacye miejscowe nie lepszej używały sławy niż Generalność. Chełmska odznaczyła się przesłaniem przez pośrednictwo Kachowskiego prośby do Katarzyny o przyjęcie tej ziemi pod berło swoje **). Jedna tylko, wołkowyska okazała gorętsze dla kraju uczucie: po wkroczeniu wojsk, gdy Generalność wydała za sprawą Seweryna Rzewuskiego znany uniwersał o pospolitem ruszeniu, konfederacya powiatu wołkowyskiego zaraz wyznaczyła regimentarzy i rotmistrzów, oraz wezwała obywateli na dzień 1 marca pod broń; Generalność zganiła i odwołała te rozporządzenia ***).

102. Sejm skonfederowany Grodzieński był zwołany dla zawarcia traktatów drugiego rozbioru; wiadomo z historyi politycznej, za pomocą jakich sposobów rozwiązał to zadanie Sievers. Po rozwiązaniu Konfederacyi Tar-

---

*) Wegner L.: op. cit., str. 442, 443, 446, same akta w Dodatkach.

**) Protokóły Konfed. Chełmskiej od dnia 8/4 do 30/9 1793, księga 36/6, uchwała z dnia 27/5.

***) Summaryusz Glny Prot. Nr. 5 deklaracya Nr. 49.

gowickiej, władze administracyjne zwykłym obyczajem przeszły pod rozrządzenie sejmu: była więc wyznaczona deputacya do examinu Komisyi Skarbu Kor. i raport jej został złożony w izbie. Wypadło też zastosować formę rządu do nowych warunków i uszczuplonego territorium. Pozostała przeto wiązanka konstytucyj, których autorstwo przyznawał Sievers wyraźnie sobie i pomocnikom swoim: biskupowi Kossakowskiemu, Raczyńskiemu, Ogińskiemu, a przedewszystkiem Fr. Moszyńskiemu. Udział posłów sejmowych w redakcyi tych praw był nader mały. Zresztą przywracane były dawne władze administracyjne, nieco silniej tylko uwydatniano urzędy ministrów, miały bowiem wszelkie uniwersały wychodzić z nową intytulacyą: „My podskarbiowie z Komisyą Skarbu Koronnego“, albo: „My hetmani z Komisyą Wojskową,“ albo „Marszałek W. K. z Komisyą Policyi“. Roztrząsać tych efemerycznych utworów prawodawczych nie widzimy potrzeby. Zaznaczamy tylko, że po zamknięciu sejmu w dniu 23 listopada 1793 roku, kierownictwo naczelne nowego rządu objęła wskrzeszona:

I. Rada Nieustająca.

Jak zniesienie tej instytucyi w roku 1789 było złamaniem gwarancyi rosyjskiej, tak przywrócenie jej musiało być jednym z pierwszych aktów wracającego panowania Rosyi. Długo jednak ociągał się Sievers, zapewne przez wzgląd na Szczęsnego Potockiego, na jego dyktatorską władzę i nienawiść do Stanisława Augusta. Dopiero dnia 20 kwietnia 1793 roku Generalność, zostająca już pod nowym marszałkiem, „chcąc ażeby król Jegomość... miał ku potrzebom i dobru kraju toż samo uczestnictwo, jakie mu prawa nadają“, zapisała w swoich protokółach „Wezwanie Rady Nieustającej“, a nazajutrz „wezwanie osób“ do niej, najprzód 13-tu, poczynając od Michała Radziwiłła wojewody wileńskiego, niegdyś kolegi Ponińskiego w marszałkowaniu sejmowi 1773 roku; na tej liście znaleźli się: Kościałkowski, podkomorzy wilkomierski,

Józefowicz, starosta merecki, graf Manuzzy, starosta opeski i Roch Kossowski, podskarbi w. k. Potem (dnia 25 kwietnia) nastąpiło „dodanie konsyliarzy“ 21, w tej liczbie dwóch biskupów: Szembeka płockiego i Giedrojcia żmudzkiego, Teofila Załuskiego ex-kasztelana buskiego, zaraz potem mianowanego podskarbim nadwornym koronnym, Walickiego ex-podstolego kor., Kazimierza Platera kasztelana trockiego, Zyberka wojewodę brzeskiego etc. Sekretarstwo Rady przeznaczonem było dla Benedykta Morykoniego, a „w niebytności tegoż dla Dzieduszyckiego, pisarza w. litew., albo Tęgoborskiego szefa kancelaryi Interesów Zagranicznych“. Został sekretarzem ten ostatni *).

Nie wszyscy wezwani przyjęli ofiarowane im posady; wielu nie zasiadało wcale; Sievers wzywał później innych jeszcze konsyliarzy, jak Raczyńskiego i Witkowskiego. Skład rzeczywisty Rady podczas pobytu w Grodnie używał takiego szacunku w opinii powszechnej, że nawet Igelstrom robił wymówki Sieversowi za umieszczenie w niej przyjaciela swego Załuskiego. „Taki Załuski nie może chodzić w jednem jarzmie (w Radzie Nieustającej) z Witkowskim, Raczyńskim, Walickim lub dwoma innymi, jeszcze niższego urodzenia szulerami, krętaczami i łotrami publicznymi.... Posyłam dość dzisiaj długą epistołę — same morały i zapewnienia, że JWPan umiesz robić różnicę między nim a tymi, którzy są w Radzie jedynie z powodu wielkiego braku współdziałaczy“ **).

Jakkolwiekbądź, Rada istniała de nomine w Grodnie obok Generalności Targowickiej i obok sejmu skonfederowanego. Pomiędzy 17 czerwca i 27 lipca istniały tym sposobem trzy władze najwyższe obok siebie. Teoretycy prawa państwowego przewidywaliby może groźne starcia z tego powodu; ale w praktyce nie wynikły żadne nieporozumienia, po-

---

*) Summaryusz Generalny, summaryusz materyi Nr. 63, 64, 74.

**) Pam. Sieversa (Żupańsk. t. V), str. 180.

nieważ wszystkiemi temi władzami władał Sievers za pomocą swoich kozaków i załogi, strzegącej Grodna.

Po zakończeniu sejmu zjechali się do Warszawy główni bohaterowie dramatu grodzieńskiego. Król, zatrzymując się po drodze u siostry w Białym Stoku i u Michała Ogińskiego w Siedlcach, stanął dopiero pod koniec grudnia. Tymczasem Sievers został odwołany z oznakami niełaski za to, że pozwolił na przywrócenie orderu, ustanowionego za zasługi wojenne w r. 1792. Zastąpił go surowy Igelstrom. Rada Nieustająca, zaczęła się zbierać od dnia 3 grudnia 1793 r., ale była ona tylko biurem wykonawczem jego rozkazów. Niedługiem też było jej istnienie, jak niedługiem panowanie Igelstroma.

Z przeglądu niniejszego uwydatnił się wielki zamęt w działalności władzy najwyższej. Spojrzyjmy też na działalność władz wykonawczych.

2. Komisye Skarbowe.

Smutne są dzieje czwartego okresu istnienia, czyli raczej rozprzężenia Komisyi Skarbowej od dnia 23 sierpnia 1793 do dnia 12 kwietnia 1794 r.

Księga 31 protokółów zaczyna się od aktu otwarcia nowej, już tylko Koronnej Komisyi. Przysięgę na posłuszeństwo „Konfederacyi Generalnej Koronnej, dnia 14 maja anni currentis w Targowicy zawiązanej“ wykonali na razie tylko Kossowski podskarbi w. kor., komisarze Okęcki i Górski podług roty przez kasztelana wojnickiego (Ożarowskiego) dyktowanej, oraz oficyaliści i Sztabs-Batalion. Z późniejszych protokółów widzimy wszakże, iż zasiadał jeszcze i Kamieniecki. Wszyscy inni komisarze „odeszli“. Z tego powodu nazajutrz (dnia 24 sierpnia) nowa Komisya zmuszoną była wystąpić do Delegacyi Najjaśn. Konfederacyi Glnej z żądaniem, „aby komplet czterech osób mógł być pozwolony“, ponieważ komplet prawny 5-osobowy „trudny jest do zebrania“. Zaradzono temu przez mianowanie dwóch nowych komisarzy,

Nieborowskiego i Gaszyńskiego za reskryptem królewskim, poczem dnia 8 września uzupełniona w swym składzie Komisya wystosowała list do Konfederacyi, poczynający się od słów: „Idzie do Was, Najjaśniejsza Konfederacyo, Kossowski PWK.“, a kończący się oświadczeniami „uszanowania, upoważnienia“. Niewątpliwie chodził też ów „dumny“ Kossowski z tym listem, zredagowanym w tonie dotąd nigdy niepraktykowanej uniżoności, a nawet służalstwa. Upadek moralny podskarbiego i jego kolegów ujawnił się zresztą już dawniej w „przełożeniu“ (z dnia 29 sierpnia), z którego dowiadujemy się, że „na miejsce nieposłusznych wyrokom Najjaśn. Konfederacyi Glnej oficyalistów Skarbowych, inni są ustanowieni“. Nieco więcej godności okazał Stanisław Krajewski, Instygator koronny, bo zażądał przypuszczenia do Komisyi dopiero dnia 10 października, a zasiadł dnia 29 grudnia; wtedy Komisya przyznała mu pensyę od ostatniego kwitu, cofając poprzednią swoją decyzyę odmówną co do quantum zaległego. Najbardziej jednak umiał jasnych konfederatów chwycić za serce Adam Gorski, gdyż rezolucyą z dnia 12 czerwca 1793 roku zrobili go dożywotnim prezesem loteryi, dodając mu wbrew wszelkim prawom pensyę i prerogatywę komisarską *).

Bo też nie lada jakich ofiar z serca i rozumu wymagała Konfederacya Targowicka od sług swoich. Tenże Roch Kossowski, który tak długo pracował nad uporządkowaniem Skarbu, który sejmowi czteroletniemu tak gorliwie służył w staraniach około zwiększenia zasobów skarbowych, teraz musiał kłaść swój podpis na uniwersałach o zniesieniu podatków „narzuconych“ po d. 3 maja 1791 r. tudzież o bonifikacyi podatków z okresu wojny, już opłaconych i wyekspensowanych. Jaką była gospodarka finansowa ówczesna, w jakich skutkach odbiła się na skarbie koronnym mówiliśmy wyżej (§ 79, 1).

---

*) Prot. Ekon. A/31 str. 7, 51, 56, 26 punkt 3°, 358, 809, 873, 909; A/32, str. 1005.

I otóż delegowani tej tak przezornej, tak dbałej o pomyślność finansową Najj. Konfederacyi: Michał Radziwiłł wojewoda wileński jako prezydujący, Franciszek Wojniłłowicz konsyliarz Litewski, Stanisław hr. Dunin konsyliarz Koronny, Łopott i Mężyński niedługo po objęciu władzy nad skarbem wytoczyli skandaliczną sprawę w zamiarze poniżenia dawnej Komisyi i potępienia rządów z epoki sejmu czteroletniego. Przyjechawszy niespodzianie w d. 17 października 1792 r., zaczęli rewidować kasę generalną, a następnie przez parę miesięcy egzaminowali wszystkie akta i czynności Komisyi. Owocem ich pracy był nasamprzód obszerny dokument, opatrzony tytułem: „Realizacya pierwszej rewizyi kasy generalnej... przez delegowanych tabellatim ułożona stosownie do raportu JWW. Łopotta i Mężyńskiego“. Oskarżając kasyera Biernackiego, że dwóch skrzyń otrworzyć nie chciał, chociaż na dwa tygodnie przedtem do przeliczenia pieniędzy sam zapraszał, że we trzy dni później puste skrzynie napełniły się itp: delegowani wykryli jakoby deficyt na 581.815 złp. gr. 4 den. $10^{6}/_{8}$. W d. 6 stycznia 1793 r. nastąpiła powtórna rewizya i znów „Realizacya“ wykazała deficyt w większej jeszcze cyfrze, bo 725.034 złp. gr. 4 den. $4^{3}/_{8}$; skutkiem takich odkryć, tudzież stosując się do życzenia objawionego przez samą Komisyę, wysadzoną została Deputacya pod prezydencyą Kęckiego biskupa poznańskiego, ale i ta wystosowała groźny akt, który znaleźliśmy tylko w urywku bez 11-tu pierwszych punktów. Czytamy tu, że Biernacki, superintendent Kasy Generalnej, ma pensyi i dochodu rocznego 30.000 złp., „co nad słuszność przechodzi wszelkie pensye skarbowe“; oprócz tego na plac pod szlachtuzą 80 łokci wzdłuż i 60 w szerz bierze z góry za dwa lata po 5.000 złp., gdy większy plac możnaby mieć za 1.000 złp. na dwa lata; że Komisya „niezależnie pozwala Biernackiemu być razem kasyerem solnym cesarza austryackiego, bo dwom panom służyć nie można“; że Biernacki przetapia w mennicy pieniądz dla własnego zysku; że konfiskatom podlegają tylko ubożsi kupcy, duże zaś na gołe zaprzysiężenie żyda uwalniane by-

wały i to czasem pierwej, nim raport z prowincyi przyszedł; że administracya biskupstwa krakowskiego kosztuje 27%, a Gidlewski administrator prócz 6.000 pensyi ma drugie tyle z wsi, od Komisyi dzierżawionej; że lik oficyalistów przybocznych przewyższa potrzebę; że przedaż funkcyi praktykuje się nawet pod bokiem Komisyi; że „egzekucya ogólna zwolniona, porządek zmieszany i dozór słaby okazuje się... Gdy więc Deputowani żądaniu prześwietnej Komisyi dogodzili (kończy akt ironicznie), żądaniem jest ich wzajemnem, iżby odpowiedzią Prześw. Komisyi, mając już dzieło dokończone i zabierając się do wyjazdu, zatrzymanymi nie byli, zwłaszcza gdy pośpiech ich do Grodna jest żądany“ *).

Byliśmy bardzo zdumieni i zaciekawieni, znajdując te dokumenty luźnie rozrzucone w dwóch plikach.

To też gorliwie szukaliśmy wyjaśnień w protokóle ekonomicznym i znaleźliśmy je w księdze 32 (z r. 1793) oraz w „objaśnieniu stanu kasy, jaki znajdować się był powinien dnia 6 stycznia 1793 roku po dokładnem obrachowaniu się tak z regencyami jako i prowincyami“. Okazuje się, że cała sprawa deficytu była bajką. Trzymający pióro w Delegacyi konsyliarz Dunin nie przyjmował wypłaconych na wojsko asygnacyj, ponieważ nie były okazywane w oryginałach, a te nie mogły być okazanemi, ponieważ znajdowały się po kasach prowincyonalnych; nadto dzień rewizyi poprzedził ukończenie półrocznych rachunków, a zatem nic dokładnego ani podanem ani okazanem być nie mogło. Co do operacyj Biernackiego, Komisya „przeświadczyła Delegacyę, iż żaden grosz nie znajduje się w ręku kasyera, pokąd nie zostanie wydany i oddany przez Delegowanych e medio sui“, ponieważ ci mają klucze od skrzyni. Kossowski delikatnie dał poznać, że Deputacya „w małym komplecie dla słabości prezesa rzadko

*) Rękopism w dziale LV, w plice 38 i w papierach dotyczących się Komisyi Skarbu Koronnego, jej organizacyi, archiwów, władz etc., plika Nr. 26.

przytomnego, najczęściej w jednej osobie pracująca, nie mogła wszystkich czynności Komisyi zgłębić dostatecznie". Biernacki zresztą przyznał w swojej explikacyi, że do mennicy pieniądze do przetopienia posyłał, ale te tylko, które miał ze sprzedaży soli cesarskiej. Znalazłoby się może nieco prawdy w wytkniętych nadużyciach oficyalistów, ale usunięcie ich nie było z pewnością dziełem, ani nawet dążeniem Konfederacyi Targowickiej. Sama ona zresztą żadnego wyroku zdaje się nie wydała, a Deputacya rewizyjna, od sejmu Grodzieńskiego wyznaczona, sprawdziwszy cały protokół Delegacyi Targowickiej, wszystkie oskarżenia za niesłuszne uznała i tylko w jednym punkcie podzieliła jej zdanie, mianowicie, że Biernacki nie powinien zostawać w służbie cesarza austryackiego przy żupie solnej, jeśli chce być superintendentem kasy Generalnej *).

Na Litwie działo się jeszcze gorzej. Tam administracya dochodów skarbowych „w początku rewolucyi z gwałtownej potrzeby była powierzoną Konfederacyom miejscowym". Wyszedł wprawdzie we wrześniu uniwersał Konfederacyi Generalnej Litewskiej o przeniesieniu dozoru nad skarbem i rządu nad subalternami do Komisyi Skarbowej Litewskiej, ale kompletu brakło, tak że kwit na opłatę wojsku, od skarbu koronnego należny, musiał być podpisany przez jednego podskarbiego Ludwika Tyszkiewicza. Otwarcie Komisyi i wykonanie przysięgi nastąpiło podobno dopiero w lutym, a przynajmniej po 23 stycznia 1793 r. „Z przyczyn zamieszania krajowego ani ilość wojska, ani wielość percepty skarbowej nie była wiadomą"; kazano tedy płacić tylko expensa fundi i królowi decursive (z dołu), wszystkie inne zaś asygnacye po wstrzymano **).

---

*) Prot. Ek. A/32, str. 455, 797, 815, Dział LV plika 38; Relacya Deputacyi od sejmu Grodzieńskiego karty D. aż do G.

**) Summaryusz Glny czynności Konfederacyi Targowickiej, Nr. 1, miesiąc wrzesień, Nr. 115, 116. Protokół Nr. 4 zalecenie pod Nr. 3, ezolucya Nr. 12. Protokół 5 świadectwo Nr. 146.

Po rozwiązaniu Konfederacyi Sejm Grodzieński uchwalił nową ustawę rządową i obrał nowy, ostatni komplet komisarzy. Dnia 16 grudnia 1793 r. zasiedli już tylko na cztery miesiące: Józef Oborski kasztelan ciechanowski, Antoni Gaszyński, Mikołaj Wolski i Dzierzbicki, wszyscy szambelani JKMości. Urzędowali oni pod zwierzchnictwem przywróconej Rady Nieustającej. Nie znamy tych panów, nie mieli zresztą ani czasu ani możności ujawnienia swoich złych, czy dobrych przymiotów. Wszystko się waliło i zapadało. W styczniu ustanowiono nowe komory i przykomorki nad kordonem pruskim, w lutym od ściany rosyjskiej; wyznaczono nowych oficyalistów, czyli raczej wybierano z dawnych mniejszy poczet. Karnych dyscyplinarnych decyzyj prawie nie znajdujemy; parę razy tylko ukazują się w sferach niższych objawy rozwydrzenia, jak np. na kontraregestrancie prowincyi Ruskiej Lutomskim, który, zasiadłszy w karczmie, kupców zawracał i pomimo okazywanych kwitów cła się domagał, albo na jakimś substytucie magazynu tabacznego, który w nieobecności pisarza tabakę rozprzedawał. O porządku administracyi skarbu nie może być mowy, ponieważ zawsze tam brakło pieniędzy na najpilniejsze potrzeby. Rezolucya Rady Nieustającej z d. 3 grudnia zawiesiła wszelkie wypłaty prócz należności dla króla, wojska i departamentu cudzoziemskiego. W styczniu Gaszyński ma pożyczyć jakąś sumę w Komisyi Bankowej „bo Skarbowa Komisya na zaspokojenie wojska nieodbicie potrzebuje... a terminu nie uchybi“; w marcu pożycza się, na trzy tygodnie 150.000 złp. u Moszyńskiego, podówczas marszałka w. k. przy czem zaręcza się „najuroczyściej, że Komisya Skarbowa najpóźniej na 10 kwietnia zwróci“; dla Ludwika Tyszkiewicza, posłującego w Petersburgu, zaledwo pożyczył Mejsner 6.666 czer. zł., ale musiano mu zapisać bezpieczeństwo „na wszelkich dochodach Rzpltej“. A tu trzeba było przepuszczać bez cła 900.000 korcy owsa i 900 centnarów kaszy dla wojsk cesarskich (austryackich) Wisłą i morzem „do Belgium“, 1.000 siodeł i mundsztuków dla wojsk rosyjskich. Król miał odebraną trzecią część ceł

i dochód z zarządu pocztowego — nie wiele to już pomagać mogło. Wyszedł wszakże nowy uniwersał o podatkach podług prawa sejmu Grodzieńskiego, ale pozostał bez wykonania. Stan kraju odbija się aż nadto wyraźnie w rezolucyi z dnia 7 kwietnia: „Odłożenie licytacyi arendy dóbr JKMci... bo konkurenta nie było“ *).

Jeśli pusty skarb nie wiele dawał zajęcia oficyalistom, to otrzymali oni nową niepraktykowaną nigdy dotąd atrybucyę: niewpuszczania do kraju ksiąg np. jakiejś — Historyi Gustawa III króla szwedzkiego (na żądanie posła szwedzkiego.

Wśród wszystkich tych objawów agonii zasługuje tylko na uwagę sprawa pożyczek zagranicznych którąśmy wyłożyli (w § 80).

Wśród popłochu, wywołanego w sferach rządowych przez wiadomości o powstaniu Kościuszkowskiem, odbyła Komisya Skarbowa Koronna ostatnie swe posiedzenie d. 12 kwietnia 1794 r. Za długoletnią, pracowitą, wogóle sumienną i gorliwą działalność zasłużyła ona sobie na lepszy koniec niż ten, jaki jej zgotowała Konfederacya Targowicka. Bo nawet Kossowski, ostatni podskarbi w. k. opuścił pałac Rzpltej Krasińskich nie uczczony życzliwem słowem za 30-letnie urzędowanie swoje, nie zaszczycony żadnem wspomnieniem ludzi spółczesnych.

3. Komenda Wojska i Komisye Wojskowe.

Dnia 20 sierpnia 1792 r. delegowani Konfederacyi Targowickiej przybyli do Komisyi Wojskowej Ob. Narod. i zamknęli jej działalność; dopiero po 8-miu miesiącach, mianowi-

---

*) Prot. Ekon. A/32, str. 1556, 1558; A/33 str. 123, 233, 270; A/32, str. 1339, 1499; A/33, str. 1477, 6, 369, 355, 134, 240, 271, 459, 201, 199.

cie d. 5 kwietnia 1793 zjechali nowi komisarze i nową Komisyę ufundowali. Tymczasem rządził wojskiem Szczęsny Potocki aż do swego wyjazdu z kraju, wydając ordynanse albo bezpośrednio, albo, w rzadkich wypadkach, przez hetmanów. On więc posiadał najwyższą komendę; używał też swojej władzy nie na żarty.

Przytoczyliśmy już dwa ordynanse jego, datowane z Tulczyna i Lityna w lipcu 1792 r. Jeden z nich, opatrzony N-rem 1, Rudnickiego vice-brygadyera, który zbiegł do nieprzyjaciela podczas jednej potyczki i za to skazany był sądem wojskowym w Ostrogu na powieszenie, obecnie wynosi na szarżę komendanta dywizyi Ukraińskiej i Podolskiej, wymagającą rangi jenerała-lejtnanta, drugi zagraża więzieniem w Białej Cerkwi wojskowym, którzyby się poważyli odmówić przysięgi na posłuszeństwo Konfederacyi Targowickiej. Odmówili jednak niewątpliwie, ponieważ zostawali w areszcie u jenerała rosyjskiego Derfeldena w Białej Cerkwi jeszcze w grudniu 1792 r., kedy za nowym ordynansem Szczęsnego Lubowidzki miał rekwirować uwolnienie aresztowanych oficerów znowu pod warunkiem złożenia przysięgi *). Z N-ru 3-go dowiadujemy się, że Suchorzewski, znany poseł sejmu czteroletniego, później konsyliarz Konfederacyi Generalnej Koronnej, który, zdaje się, służby wojskowej nigdy nie uprawiał i tytułował się dotychczas wojskim kaliskim, ma w lipcu swoją brygadę, do której wziąć kazano trębacza i siodlarza z liczby jeńców, zabranych pod Moraffą. Ale już we wrześniu Rudnicki utracił swą komendę, gdyż jenerał-lejtenant Lubowidzki jest „ampliowany“ do obu jego dywizyj, a d. 21 grudnia następuje nowy podział, mianowicie:

---

*) K. W. 236. Kopiarz wydawanych ordynansów do Wojska Koronnego od 12 IXbris 1792, str. 13. Bukar: Pamiętniki, wyd. Kraszewskiego, str. 75.

Tab. 268.

W komendzie Lubowidzkiego:	W kom. X. Lubomirskiego:
Dywizye Ukraińska i Bracławska:	Dywizye Podolska i Wołyńska:
Brygada Świejkowskiego.	Brygada Suchorzewskiego.
„ Perekładowskiego.	„ Złotnickiego.
„ Łaźnińskiego.	Pułk Karwickiego.
„ po Dzierzku.	„ X. Józefa Lubomirskiego.
Pułk Xięcia Wirtemberga.	„ Buławy Polnej Koronnej.
„ Buławy W. Koronnej.	Regiment pieszy Imienia Potockich.
„ Humański.	„ „ Buławy W. Koronnej.
„ Borzęckiego.	„ „ Ordynacyi Ostrogskiej.
Regiment pieszy Malczewskiego.	Batalion Ilińskiego.
„ „ Wolnych Konfederacyj.	Artyleryi 3 kompanie.
Artyleryi 4 kompanie.	

Komendę dywizyi Małopolskiej sprawował już w październiku dawny kasztelan wojnicki, obecnie jenerał-lejtenant Ożarowski. Dywizyą Wielkopolską komenderował faworyt Stanisława Augusta, znany z nieczynności podczas wojny jenerał-lejtenant Byszewski *).

Komendanturę Kamieńca odebrano jenerałowi Orłowskiemu i oddano jednemu z domowników Tulczynieckiego dworu, Złotnickiemu, który w r. 1793 wydał fortecę Rosyanom i został później jenerałem rosyjskim **).

Nie poprzestawał Szczęsny na tych zmianach w personelu wyższym, ale sięgnął aż do organizacyi korpusów. Za zgodą Generalności ordynansem do hetmanów względem urządzenia wojska, danym z Brześcia Litewskiego pod d. 21 września 1792 r., korpusy, zorganizowane podczas wojny,

*) K. W. 237. Journal ordynansów y rapportów 1792 anni, str. 5, 15, 52, 33; K. W. 236, str. 19.

**) Złotnicki „buszował po Podolu i z kozakami moskiewskimi objeżdżał domy znakomitsze, niechętnych Targowiczyźnie prześladował, do urzędów nakłaniał etc. (B u k a r: Pamiętn., str. 81).

mianowicie: dwa bataliony Lekkiej Piechoty Süssmilcha i Rottenburga, składające się z głów 1288, regiment XV Cichockiego i część artyleryi nakazano najprzód zredukować do etatu z r. 1790, a w kilka dni później zwinąć; temuż losowi uległ trzeci batalion, a więc cały korpus Ochotników czyli „Frejkurów“ (bo organizacya 4-go batalionu nie przyszła do końca) oraz pułk Tatarski Ułana; utrzymanym został na żołdzie Rzpltej tylko pułk Azulewicza, który, jak wiadomo, należał do eskorty królewskiej, a dwa pułki kozackie „w głowach 800 będące“ otrzymały umieszczenie w nowym pułku Lekkim Kijowskim szefostwa Borzęckiego *). Powodem takiego rozrządzenia miał być „niedostatek skarbu“, ale uwierzyć temu trudno, ponieważ jednocześnie organizowały się nowe korpusy, do których wolno było przenosić się oficerom, a żołnierzy przenoszono bez pytania z korpusów zwijanych. Już bowiem d. 25 września jenerał Lubowidzki otrzymał rozkaz objęcia nowych korpusów w swoją komendę, a z forsztelacyi sztabs-oficerów dowiadujemu się, że w grudniu istniały następne nowo-erygowane korpusy **).

Tab. 269.

1. Brygada Bracławska Jana Suchorzewskiego (od dnia 15 czerwa.
2. „ Podolska Ant. Złotnickiego (od dnia 19 czerwca).
3. Pułk Humański podpułkownika Leszczyńskiego.

---

*) Summaryusz Glny Konfederacyi Targowickiej, księga 1, Nr. 149. Protok. Nr. 4, rezolucya Nr. 26; K. W. 237, str. 13. Bukar w Pamiętnik. str. 96 opowiada, że Borzęcki dostał w Warszawie na ulicy Wierzbowej 200 plag, jako zdrajca; z tego powodu krążyły wierszyki tamże przytoczone.

**) K. W. 237, str. 15; K. W. 236, str. 31 korpusy te nie są objęte tabelą żołdu; opłata ich miała nastąpić za osobnemi asygnacyami (str. 51). Z regimentu XV-go 12 kompanij zwrócono do gwardyi, 800 gemejnów posłano do Tulczyna do regimentu Moszczeńskiego; (K. W. 236, str. 22; K. W. 237, str. 23); kantoniści litewscy odesłani do Kossakowskiego.

4. Pułk Kijowski szefostwa Borzęckiego (od dnia 1 sierpnia) z 2-ch pułków kozackich.
5. Regiment Konfederacyi Wolnych szefostwa Adama Moszczeńskiego (od 2 lipca) z regimentu XV uformowany.

Warto zaznaczyć, że na ratę grudniową 1792 roku żądaną była ze skarbu koronnego suma żołdu wcale nie mniejsza, lecz owszem zwiększona o blizko 83.000 złp. na nowych jenerałów, na pensyę hetmana polnego Rzewuskiego, oraz na kilkudziesięciu artylerzystów. Na ratę zaś marcową 1793 r. żądana ze skarbu tabela żołdu wynosiła niepraktykowaną nigdy sumę 6,457.515 złp., to jest o 740.000 więcej na kwartał w porównaniu z takąż ratą 1792 roku; były tu chyba wliczone koszta umundurowania (630.942). Dla wojska zaś litewskiego Szymon Kossakowski wyjednał u Generalności zatwierdzenie nowego żołdu na 2,281.469 złp., to jest o 230.219 złp. więcej kwartalnie, niż dawniej „z okazyi przybyłych głów 1256 nad komplet dawniejszy jako z odmian koniecznie do uczynienia potrzebnych“, mianowicie uformowaną została 3-cia brygada Kawaleryi Narodowej i bataliony pojedyńcze w 6-ciu regimentach podzielono na dwa na wzór regimentu VII i VIII. Zwijane pułki: konny Ułana i batalion pieszy „Frejkorów“ (ochotników) dostarczyły właśnie oficerów i żołnierzy do tych nowozorganizowanych korpusów.

Z tych rozporządzeń i tabel płacy należałoby zawnioskować, że siła armii z końcem roku 1792 nie była słabszą od kwartału marcowego, t. j. z epoki, poprzedzającej zaczęcie wojny, że nawet wzmocniona została przez nowe organizacye. Ale wnioskowi takiemu przeczą inne objawy. Żołd się wypłacał w kwotach kompletnych na oznaczoną etatem liczbę głów, chociaż w stanie czynnym potworzyły się wielkie braki skutkiem nieskładania przysięgi, oraz dymisyj wielu oficerów i towarzyszy, a nawet dezercyi szeregowych żołnierzy.

Lubo Szczęsny Potocki pilnie nakazywał „mieć zawsze attencyę, aby żołd w kasie wakantowej był zatrzymany oficerom, dopóki nie przysięgną“; lubo nie uwalniał jeńców z aresztu rosyjskiego przez pół roku, chcąc na nich przysięgę wymusić; jednakże kilka terminów minęło, dnia 16 listopada Generalność musiała, jak wiemy, „po raz ostatni“ wyznaczyć dwa miesiące na składanie przysiąg', a dnia 24 listopada Szczęsny ponawiał ordynans do jenerałów-lejtenantów względem zatrzymania żołdu nieprzysięgłym oficerom *) Więc sprawy tej nie zdołano załatwić w roku 1792, w następnym zaś 1793 nie było już o niej mowy wobec rozpoczętej akcyi podziałowej.

Do dymisyi zameldowali się najpierw, bo w sierpniu Xiążę Józef Poniatowski, Kościuszko, Zabiełło, Wielhorski, Zajączek, Mokronoski, pułkownicy: Hanicki, Poniatowski i Strzałkowski, podpułkownik Wągrowski, dyrektor ludwisarski, ogółem przeszło 200 oficerów; ale oprócz jenerałów, wytrwało w tem postanowieniu zaledwo kilku, reszta dała się zatrzymać na prośby króla. W liczbie tych ostatnich znaleźli się jenerał Wodzicki i dyrektor komisoryatu Cichocki **). Jenerał artyleryi lit. Kazimierz Sapieha wyjechał za granicę (razem z Małachowskim), zaprotestowawszy przeciwko rozejmowi i Targowicy. Zapewne przez wzgląd na swego marszałka, Alexandra Sapiehę, Konfederacya okazywała niezwykłą powolność dla synowca. Po upływie ostatniego dwumiesięcznego terminu, gdy Kazimierz Sapieha przysięgi nie złożył, Kossakowski jako hetman pospieszył wydać zalecenie Kronnemanowi pułkownikowi korpusu artyleryi litew., ażeby zajął pod sekwestr dobra Gieranony, Lipniszki i inne na pensyę jeneralską przeznaczone, ale Generalność, decyzyą z dnia 13 lutego przedłużyła termin jeszcze do dnia 28 kwietnia „dla

*) K. W. 237, str. 33 i K. W. 236, str. 10.

**) Zajączek: Pamiętniki z XVIII w. wyd. Żupańskiego, tom II, str. 63, oraz K. W. 237, str. 41; K. W. 236, str. 17.

słabości zdrowia i nieznajdowania się w kraju“, gdy zaś nadeszła dnia 1 maja od Xięcia Kazimierza „dobrowolna rezygnacya z urzędu“, wtedy na wakujące miejsce Generalność zarekomendowała Franc. Sapiehę, syna marszałka swojego *).

Dymisye jenerałów mają znaczenie moralne, ale na liczbę armii nie wywierają wpływu, tem bardziej, że Szczęsny Potocki posiadał talent zastępowania ubyłych swymi pieczeniarzami i przyjaciółmi od pługa. Nafabrykował ich przeto więcej, niż było dawniej. Ale dochodziły go raporty o żądaniach dymisyj en masse. Tak jenerał-lejtenant Lubowidzki zapytywał względem „namiestników i towarzystwa, usilnie żądających wyjść ze służby“, w jaki sposób ma być im potrącany forszus 300-złotowy, „gdy, straciwszy cały ekwipaż i majątek w teraźniejszej kampanii, nie jest prawie żaden towarzysz w stanie powrócić tej kwoty“. Szczęsny dał na to zapytanie ironiczną rezolucyę: „któren wychodzić będzie ze służby, musi mieć ważne przyczyny, przeto forszus go zapewne ambarasować nie będzie, a któren niema 300 złp., zapewne służba mu jest potrzebna“. Ale z dywizyi donoszono znów, że „jest wielu oficerów i towarzystwa żądających dymisyi; osobliwie od pułku Xięcia Lubomirskiego podano głów 212, z tych jest 175 namiestników i towarzystwa — wszyscy prawie bez sposobu dalszego utrzymania się, albo wrócenia do skarbu wziętego forszusu“. Szczęsny nakazał tu wprost, aby „abszejty wstrzymane były, a dla łatwiejszego tych utrzymania forszus... nie jest im abcugowany“. Komendant Kamieńca jenerał-major Orłowski donosił: „dezercyą mam straszną“ **).

Takie fakta aż nadto wyraźnie okazują nietylko zniechęcenie, ale rozpacz wojska i nienawiść do samozwańczych komendantów swoich. Zrozumiał to nareszcie sam Szczęsny

---

*) Summaryusz Glny Protokół N. 5, zalecenie Nr. 28. Summaryusz materyi Nr. 43, 77, 78.

**) K. W. 237, str. 25—27, 17, 20, 40.

i dnia 29 grudnia wydał z Grodna „odezwę do wojska Rpltej Koronnego przy zaczynającym się roku“. Nie zawierała ona nic więcej, tylko setne powtórzenie jego mniemań i ideałów politycznych. Kazał ją publikować przy „befelu“ we wszystkich korpusach, ale wywołał tylko „Odpowiedź żołnierzy polskich do JW. Szczęsnego Potockiego“ z pod Zieleniec dnia 15 stycznia 1793 roku z wypowiedzeniem posłuszeństwa Konfederacyi i oburzenia, że widzą „na czele tych, których imiona niedawno oglądaliśmy na szubienicy“ *). Nie uważamy tej odpowiedzi za dokument urzędowy, ani wymówienia posłuszeństwa za fakt dokonany wówczas, lecz nie wątpimy, że bezimienny autor był wiernym tłomaczem uczuć wojska całego i że posłuszeństwo korpusów było tylko przymusowem. Wszak w tej chwili już snuło się sprzysiężenie w wojsku, czyniły się przybory do powstania Kościuszkowskiego.

Dla biografów Szczęsnego Potockiego może być interesującem pytanie, ile szczerości wkładał we wspomnianą odezwę do wojska, zaczynając takową od słów: „Rok się zaczyna z nadzieją, że Rzeczpospolita, Ojczyzna nasza na trwałych pozostanie fundamentach“ **). Bo już przed kilkoma tygodniami, dnia 5 grudnia, miał w ręku raport Byszewskiego o przygotowanem wkroczeniu wojsk pruskich. Wtedy wprawdzie dał wielce spokojną odpowiedź: pochwalał jenerałowi „czułość w doniesieniu wieści o wkroczeniu wojsk pruskich“, pozwalał odpierać je (!), ale nie wierzył pogłoskom, gdy „Rzplta jest w nierozerwanej przyjaźni i związkach z sąsie-

---

*) Obie odezwy znajdują się w Rocznikach Tow. Poznańsk. Przyj. Nauk 1871, str. 671, 525, druga też w Manuskrypcie Mieleszki-Maliszkiewicza, str. 360.

**) J. U. Niemcewicz w „Trenach, to jest narzekaniach Szczęsnowych“, wkłada mu w usta takie słowa: „Przestrzegano mnie z Berlina o zabraniu Wielkopolski, a jam temu nie wierzył, alem biesiadował i córy me za mąż wydawał.“ (Rozdział I).

dniemi potencyami i że nietylko naruszenia pokoju pożądanego niema żadnego podobieństwa, ale i owszem kroki roztropne skonfederowanej Rzpltej zmocnią te trwające związki". Pod dniem 8 (19) grudnia 1792 Katarzyna przesłała obszerny ukaz o rozbiorze Polski i zalecała zabrać niezwłocznie artyleryę polską, rozstawioną w Bracławiu, Krasnem i koło Kamieńca „bez asekuracyi wśród wojsk rosyjskich" *). Trudno doprawdy przypuszczać taką nieudolność umysłową, aby, mając swoje poselstwa za granicą i stosunki dyplomatyczne, marszałek Generalności trwał w swem zaślepieniu aż do dnia 16 stycznia, kiedy Buchholz wręczył notę urzędową. Wtedy przecież były poczynione niejakie kroki wojowniczej natury: dnia 20 stycznia podpisany był przez Szczęsnego ordynans ogólny na ściągnienie urlopowanych oficerów i przygotowanie rekwizytów wojennych. Rozpisawszy się o „duchach burzliwych, spokojności nieprzyjaźnych a z klopami francuskiemi, rewolucye i bunty siejącemi, znoszących się i korespondujących", kazał kupić konie ceną najwyżej 15 dukatów, utrzymywać wojsko w gotowości do marszu i dostrzegać spokojności publicznej. Potem dnia 37 kazał Konarskiemu, naczelnikowi arsenału, wyprawić 20 armat batalionowych do dywizyi wielkopolskiej. Na tem też skończyła się akcya wojenna Szczęsnego: nazajutrz otrzymawszy uwiadomienie o wnijściu wojsk pruskich sposobem gwałtownym do Torunia etc., kazał Byszewskiemu „w przypadku niemożności" cofać się do Łowicza na regiment Działyńskiego, a dnia 30 stycznia obwieścił wojsko „o zdaniu komendy Rzewuskiemu hetmanowi polnemu koron., który wrócił od Najjaśn. Imperatorowej z Petersburga". Pomimo to jeszcze dnia 20 lutego wydał zalecenie regentowi dawnej Komisyi Wojskowej, Ośniałowskiemu, aby, stosownie do rezolucyi Najjaśn. Konfederacyi pod dniem 8 lutego zapadłej, zapłacił z kasy remanentowej wojskowej niejakiemu Dzierżańskiemu „bywszemu" pułkownikowi

*) Сборникъ Русскаго Истории. Общ. въ Спб. XLVII, str. 438.

regimentu Konfederacyi Wolnych „sposobem forszusu czteroletnią gażę pułkownikowską 36.000 złp.“ *).

Więc tym ostatnim prawie ordynansem ściągał rękę do kasy publicznej, żeby groszem narodowym obdarować jednego ze swoich służalców, z pogwałceniem prawa wszelkiego! Było to godne zakończenie zawodu politycznego i wojskowego, znaczonego tylu przestępstwami i nieudolnością umysłową **). W początkach marca Szczęsny wyjechał do Petersburga.

Chociaż w kwietniu przywróconą została Komisya Wojskowa pod prezydencyą Suchodolskiego kasztelana radomskiego (a czasem Jana Dzierzbickiego lub rotmistrza Kosielskiego), ale o porządnej administracyi nie mogło być mowy wobec dyktatury Sieversa i chaosu akcyi rozbiorowej. W szczupłym i licho pisanym protokóle, sięgającym do d. 19 grudnia, widzimy tylko korespondencyę o żołd, na który zawsze brak pieniędzy w skarbie, albo też krygzechty i błahe sprawy korpusowe lub osobiste ***). Wojskiem litewskiem rządzą Szymon Kossakowski, awansowany na hetmana wielkiego, i Józef Zabiełło, łowczy litt., owoczesny marszałek Generalności, mianowany (d. 14 czerwca 1793) hetmanem polnym i pobierający z kasy ambasadorskiej datki grube, po 1.000 dukatów ****). W wojsku koronnem Branicki nie ukazywał się, aż wreszcie został w kordonie rosyjskim jako poddany Katarzyny II i przed końcem r. 1793 już przestał być hetmanem

---

*) K. W. 216, str. 86, 100, 106, 115.

**) Paszkwile i utwór satyryczny J. U. Niemcewicza p. tyt.: „Fragment Biblii Targowickiej; księgi Szczęsnowe“ oraz „Treny, to jest narzekania Szczęsnowe“, kładą szczególny nacisk na głupotę jenerała artyleryi; w ostatnim utworze w każdym rozdziale powtarza się wykrzyknik: „Biada mnie głupiemu“; wytykają się też pycha, samochwalstwo, tchórzostwo, nikczemność, podłość, kłamstwa. Manuskrypt Mieleszki-Maliszewskiego: dział ostatni Roczniki Towarz. Poznańsk. Przyj. Nauk 1771, str. 705 następ.).

***) K. W. 193 i 194.

****) Sievers: Pamięt. Żupańsk. V, 103.

w. k.; Rzewuski odjechał w kwietniu za granicę i również postradał hetmaństwo polne; więc główne zwierzchnictwo obejmuje Ożarowski, który był chwilowo komendantem garnizonu warszawskiego i jako taki dostał od Sieversa przed odjazdem 500 dukatów „na stół“, później na wezwanie przybył do Grodna, otrzymał pensyę podwójną jako kandydat na marszałka sejmowego, ale zamiast laski dostał (dnia 18 czerwca) regimentarstwo koronne, a nareszcie hetmaństwo koronne *).

Głównem zadaniem tych wodzów było ustawianie wojska w ten sposób, iżby każdy oddział polski był otoczony przemożnemi siłami nieprzyjaciela, oraz aby nie miał artyleryi i amunicyi **). Cała dywizya Lubowidzkiego w tym składzie, jaki był podany w Tab. 268, już w kwietniu 1793 wcieloną została do armii rosyjskiej. Jenerał Kreczetnikow, obiecując oficerom „wysokie względy, łaski i szczodrobliwości swej Monarchini, które bez wątpienia na wszystkich w ogólności i na każdego z subalternów w szczególności obficie wylane będą“, pozostawiał im tymczasem dawne mundury, zmieniając tylko felcechy na czarne dla odróżnienia od korpusów, pozostałych pod polską komendą. Cesarzowa Katarzyna II ukazem z d. 6 (17) maja zatwierdziła to wcielenie dywizyi Lubowidzkiego ***). Atoli temuż samemu losowi uległy inne jeszcze korpusy koronne i litewskie. Deputacya sejmowa doniosła d. 19 sierpnia 1793 r., że według tabel liczba zajętej w kor-

*) Sievers l. cit. str. V, 103, 136. K. W. 193.

**) W dekrecie sądu Najwyzszego Kryminalnego przeciwko hersztom spisku Targowickiego, w liczbie innych przestępstw wymieniono: „Kompanie artyleryczne od armat oddzieliwszy, w odległe miejsca na Ukrainę, następnie przez Moskwę zabraną... wysłać dysponowali. (Gaz. Rządowa, str. 337).

***) Przykrą scenę zwołania oficerów do kwatery dywizyi, otoczonej wojskiem rosyjskiem, i rzucenia się pułkownika Dobraczyńkiego z pałaszem dobytym na Lubowidzkiego w gwałtownym napadzie obłąkania, opowiada Wyszkowski w opisie swojej kampanii (wyd. Żupańskiego, 1862 r., str. 7—9).

don rosyjski jazdy, wynosić miała 15,738, infanteryi 8,821, a razem 24,559 głów z wojska koronnego: z wojska zaś litewskiego części brygad 2 giej, 3-ciej, oraz cały regiment VIII pieszy, prócz sztab, ober i unter-oficerów. Ponieważ jednak wielu oficerów, towarzyszów i gemejnów, „nie chcąc przez obcą moc nakazywanej wykonać przysięgi, wrocili do kraju“, więc liczba rzeczywista była „zapewne mniejszą“. Deputacya składała listę takich oficerów, polecając ich Stanom, jako „wiernych ojczyzny synów“. Ta lista nie jest nam znaną. Ale jenerał Zajączek wspomina, że Katarzyna II przymusiła wstąpić do swej służby 18,000. Dąbrowski zaś mniema, że pułki, stojące na Wołyniu i Podolu, liczyły 20,000. Przypuszczamy więc, że ogół zajętych pod komendę rosyjską korpusów z wojska obu narodów nie przenosił

Nr. 270.

20.000 głów.

Po utracie tylu korpusów, po wzięciu tylu dymisyj, liczba wojska polskiego musiała się zmniejszyć gwałtownie. Chcąc dokładną o tem powziąć wiadomość, sejm Grodzieński wyznaczył Deputacyę oddzielną przed prezydencyą biskupa Skarszewskiego. Wezwany przed nią Ożarowski, regimentarz, oświadczył, że po wyjeździe hetmanów mając sobie od Najj. Konfederacyi powierzoną komendę, tej od nikogo zdanej nie miał, że lustracyi wojska dla nieustannych transmarszów uskutecznić nie mógł, gdy nadto zastał wojsko tak rozlokowane, że szwadron jeden zgromadzić było ciężko. Złożył więc tabele zrobione tylko na podstawie raportów: Zawiszy pułkownika od dywizyi Wielkopolskiej, GM. Wodzickiego od korpusu dywizyi Małopolskiej, Suffczyńskiego G. M. z Bielska Podolskiego, Xięcia Lubomirskiego G. L. od dywizyi Wołyńskiej, Cichockiego G. M. od garnizonu warszawskiego i Dobrskiego od kopusu Artyleryi. Na takiej podstawie obliczoną została „liczba aktualnie exystującego wojska“ w czerwcu i lipcu 1793.

Tab. 271 (Wyjątki).

Stan Aktualny Wojska Koronnego z ostatnich wyciągnięty raportów in Julio 1793.

Jazda Korpusy:	Jest rzetelnie Głów	Jest rzetelnie Koni służbowych	Annotacye
Brygada Madalińskiego	1439	1356	
„ Biernackiego .	1569	1450	
„ Walewskiego .	1678	1586	
„ Hadziewicza .	1692	1626	
Rgmt Gwardyi Konnej Koronnej.	454	429	Oficyerskie konie w komput nie wchodzą służbowych.
Pułk Przedniey Straży Karwickiego . . .	570	324	Ta komenda głów 1370 po zabraniu do kraju in Aprili przybyła in Julio.
Pułk Buławy Polney Koronney	872	803	
Pułk Przedniey Straży Xcia Wirtemberga .	442	426	Z tego pułku pozostało tylko w Warszawie głów 11, a świeżo in Julio przybyło 401 do Ryk, gdzie teraz lustracya.
Pułk Przedniey Straży Xcia J. Lubomirskiego	762	614	
Summa . .	9478	8614	

Infanterya Korpusy:	Jest rzetelnie Głów ze strzelcami	Annotacye
Regiment Gwardyi Pieszey Koronney. . .	1397	
Korpus Artyleryi Koronnej.	788	11 kompanii nad pozostałe 788 głów całkiem są zabrane oprócz oficerów, którzy w osobnej liście są umieszczeni.
Korpus Inżynierów Koronnych	118	
Kompania Pontonierów	105	
Regiment Gorzeńskiego	1283	
„ Wodzickiego.	1349	
„ Czapskiego .	1355	
„ Buławy Wiel. Koronnej	958	
Regiment Fizylierów Koronnych	1261	
Regiment Ożarowskiego	734	
„ Miączyńskiego	803	
„ Raczyńskiego.	1130	
„ Działyńskiego	981	
„ Ordynacyi Ostrogskiej.	1293	
Chorągiew Węgierska Buł. W. K	68	
Chorągiew Węgierska Buł. Pol. K. . . .	68	
Garnizon Częstochowski	115	
Summa . .	13.855	

Rekapitulacya.

Jazdy . . . 9.478 głów
Infanteryi . . 13.855 „
Summa Summarum . 23.333 „

Tab. 272 (Wyjątki). *Tabella Generalna Woyska W. X. Lit z raportów ostatnich pro 1-ma Augusti 1793 r do Władzy Rządowey nadesłanych uformowana*

Kawalerya Korpusy:	Jest rzetelnie Głów	Jest rzetelnie Koni służbowych	Annotacye
Brygada Kawaleryi Narodowej 1-a . . .	1017	577	
Brygada Kawaleryi Narodowej 2-ga . . .	369	208	Bda Kaw. Narod. 2ga dla tego w zupełnem nie jest komplecie, iż kordonem rosyjskim zajętą została, coraz jednak przybywające z onej komendki do kraju powiększają komplet korpusu tego.
Brygada Kawaleryi Narodowej 3-cia . . .	348	294	
Leyb Regiment Gwardyi Konney	318	274	
Pułk Przed. Straży 1szy	724	570	
„ „ „ 2-gi	578	526	
„ „ „ 3-ci	557	491	
„ „ „ 4-ty	603	494	
„ „ „ 5-ty	554	503	Bda 3 z okazyi podobnego zajęcia kordonem 3 szwadronów, przeznaczonych na jej dopełnienie, nie jest w zupełnym komplecie.
„ „ „ 6-ty	485	439	
Summa Szczególna Kawaleryi . . .	5553	4376	

Infanterya Korpus 1-y	Jest rzetelnie Głów	Annotacye
Artylerya z Korpusem Inżynierów	956	
Gwardya Piesza . . .	527	
Regiment Pieszy 1-szy	752	
„ „ 2-gi	704	
„ „ 3-ci	712	
„ „ 4-ty	741	
„ „ 5-ty	752	
„ „ 6-ty	686	
„ „ 7-my	1108	
„ „ 8-my	71	Regiment Pieszy 8 w kordon wpadły, że się składał z kantonistów do tych powiatów należących, które przez Rossyą zajęte zostały i których do własnych domów rozpuszczono, z tych więc przyczyn tak mała onego okazuje się exystencya, bo z samych Sztabs i Ober Oficerów oraz Unter oficerów jest złożona
Chorągiew Strzelecka Buławy W.	27	
Chorągiew Strzelecka Buławy Poln. . . .	71	
Chorągiew Węgierska Trybunalska. . . .	63	
Summa Szczególna Infanteryi	7195	
Summa Ogólna całego Woyska	12.748	

Szymon Korwin Kossakowski Hetman W. W. X. L.

Nadto składane były sejmowi listy imienne wojskowych, którzy nie chcieli pozostać w kordonie rosyjskim i pragnęli umieszczenia w wojsku polskiem. Liczba tych osób wynosi 45 podług listy nam wiadomej. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że armia liczyła wówczas zwyż 36, około 37-u tysięcy głów. Na utrzymanie takiej liczby nie starczyły siły uszczuplonego drugim rozbiorem kraju. Zwracając uwagę „na obywateli podatkujących i odjętym od gęby chleba kawałkiem dzielących się z publiczną potrzebą, a w teraźniejszych czasach konsystencyą obcego wojska i furażami dla niego do ostatniego przywiedzionych upadku“: Deputacya zawnioskowała redukcyę wojska pod warunkiem wyznaczenia „poprzedzającej umiarkowanej nadgrody“ oficerom i towarzystwu kawaleryi, z których „niejeden wyłożył cały swój majątek na kupienie rangi lub uekwipowanie się“ *).

W istocie sejm uchwalił redukcyę, zmniejszając liczbę szwadronów i kompanij, oraz liczbę głów w każdej części. W konstytucyi **) znajdujemy zamieszczony etat samego tylko wojska koronnego, a mianowicie 10,110, dla Litewskiego zaś podobno 7,690 ***). Ale i ten etat uległ jeszcze zmianie. Rada Nieustająca w pierwszych dniach marca 1794 r., oznaczyła tylko ****)

---

*) Relacya Deputacyi do przejrzenia Tabell stanu wojska, jako też kas korpusowych... uczyniona na sessyi Seymowej dnia 19 sierpnia 1793 (druk) passim. Tabelle (271 i 272) w Bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego. Zawdzięczamy je uczynności JX. Waleryana Kalinki.

**) Konstytucye seymu Grodzieńskiego, 1793 r. Część II, karta Z. W liczbie jazdy jest niedokładność czy błąd niepodobny do poprawienia.

***) Ta liczba nie znajduje się w konstytucyach. Otrzymaliśmy ją przez odciągnienie 10.110 od sumy wojsk obu narodów 17.800 podanej przez Treskowa: Feldzug der Preussen im J. 1794, str. 21.

****) Gazeta Krajowa z dnia 4 marca 1794 r. Nr. 18, str. 205; podług planu, sporządzonego na sesyi Komisyi Wojskowej dnia 19 lutego 1794 r. i opatrzonego podpisem Ożarowskiego, miało być tylko 8.429, mianowicie: sztabu generalnego 31, kawaleryi 3.123, artyleryi i inżynieryi

Tab. 272.

Wojska koronnego	8.865
„ litewskiego	6.584
Razem . .	15.449

Po ukończeniu sejmu Grodzieńskiego Piotr Alkantara Ożarowski zjechał do Warszawy już z tytułem hetmana w. k. i utworzył nową, ostatnią Komisyę Wojskową Koronną. Otwarcie nastąpiło d. 16 grudnia 1793 r. W charakterze komisarzy zasiedli: Tomasz Alexandrowicz wojewoda podlaski, Kajetan Miączyński pisarz polny kor., jenerał-lejtenant świeżej kreacyi, Arnold Byszewski „jenerał lejtenant przy boku JKMci ampliowany“, Ignacy Łada Łobarzewski, zapewne ów oficer ze służby rosyjskiej, znany z dziejów sejmu Grodzieńskiego; obok tych ludzi hańbą okrytych znaleźli się także Jan August Cichocki, dawny dyrektor Komisyoratu, obecnie „jenerał-major ampliowany w wojsku Koronnem, komendant garnizonu Warszawskiego“, niedługo potem jeden z najwybitniejszych sprawców powstania w Warszawie i — „Jan Dąbrowski vice brygadyer Kawal. Narod.,“ niewątpliwie ten sam Jan Henryk, który zasłynął później jako jeden z najdzielniejszych jenerałów powstania, jako organizator legionów polskich we Włoszech i jenerał napoleoński, ale i przedtem zasłużył sobie na uwielbienie uczciwych posłów sejmu grodzieńskiego obroną Gniezna przed wkraczającymi w roku 1793 Prusakami *). Obaj ci oficerowie zapewne już wtedy należeli do związku, który porozumiewał się z emigracyą Drezdeńską o plan i chwilę powstania, ale umieli ukryć swe uczucia, przychodząc na sesye do pałacu Krasińskich; Ci-

---

435, piechota 4.840 głów (plika Nr. 48 p. t.: „Noty od różnych magistratów 1793 i 1794 r.“).

*) K. W. 238 str. 1, głos Karskiego, posła płockiego dnia 20/9 1793 r. o Dąbrowskim, „vice-brygadyerze Brygady I Wielkopolskiej... za interesowaniem się króla, z saskiej służby odzyskanym“.

chocki posiadał nawet wpływ przemożny na umyśle Ożarowskiego i zupełne zaufanie Igelstroma tak dalece, że spólnie z jenerałem rosyjskim Apraksinem układał dyslokacyę wojska po ulicach i placach Warszawy na wypadek powstania *)—więc był Wallenrodem, tylko mniej tragicznym, niż Mickiewiczowski, bo tryumfującym.

„Hetmani wraz z Komisyą Wojskową Koronną“ (formuła przepisana przez sejm Grodzieński) obwieścili wojsko ordynansem ogólnym d. 17 grudnia „o reasumpcyi swej jurysdykcyi“, poczem w parę dni wyszedł drugi ordynans, zmierzający do zmniejszenia wojska, mianowicie: upoważniający jenerałów do wydawania dymisyi zgłaszającym się, byle tylko pozostało w każdej chorągwi 8 miu towarzyszów **). Redukcya wojska była właśnie pierwszą i najważniejszą sprawą dla Komisyi. Domagał się tego Igelstrom, Ożarowski zaś gorliwie mu służył jako urzędnik rosyjski, bo nawet korespondował z nim w języku rosyjskim. Ale zachodziły też nieprzezwyciężone trudności z powodu braku pieniędzy na opłatę zaległego żołdu i miesięcznej pensyi tym oficerom lub szeregowym, którzy mieli być odprawieni. Na dzień 22 stycznia zdołano zgromadzić zaledwo 800,000, t. j. około trzeciej części tego, ile się należało za kwartał grudniowy. Przytem etat nowy nie był jeszcze w szczegółach udecydowany na sejmie Grodzieńskim i Rada Nieustająca musiała tę pracę ukończyć. Ale Igelstrom postawił na swojem: d. 21 lutego 1794 r. Rada Nieustająca nakazała nieodwłocznie przyprowadzić do skutku redukcyę i oznaczyła termin ukończenia takowej na d. 15 marca z „rygorem na szefów“... wyliczenia każdemu dłużej zatrzymanemu oficerowi i żołnierzowi gaży i lenungu z własnej kieszeni. Więc Komisya Wojskowa wezwała do

---

*) Pistor: Mem. 34, 37.

**) K. W. 238, str. 13: „Gdy oddawna władze wojskowe nieustannemi żądaniami towarzystwa Kawaleryi Narodowej, chcących abszejtów, są obsyłane, K. W. do uskutecznienia takowych ich żądań teraz stosowną upatruje porę.

powrotu z urlopów i do obecności wszystkich wyższych oficerów, przepisała instrukcyę, ułożyła schematy, ustanowiła komisye w każdym korpusie do obrachunków i rozpuszczania nadetatowych ludzi. z zachowaniem różnych ostrożności. Wszakże suma 1,400.000 złp., na potrzeby redukcyi obliczona, wpłynęła do kasy dopiero d. 7 marca i wtedy wysłaną została do jenerałów komenderujących dywizyami. Dnia 12 marca Madaliński zebrał swoją brygadę w Ostrołęce i ruszył wzdłuż granicy pruskiej pod Kraków. Wiadomo, że marsz ten stał się pierwszym krokiem do powstania Kościuszkowskiego. Komisya Wojskowa ponawiała jeszcze rozkazy i przeprowadzała częściową redukcyę, ale z dniem każdym traciła na siłach. Dowiedziawszy się o tem, co zaszło w Krakowie, pośpieszyła wydać ordynanse pod d. 29 marca, aby wszystkie korpusy, konsystujące na prawym brzegu Wisły, oddaliły się aż za Bug, ale d. 31 marca odwołała tę dyspozycyę dla usunięcia z drogi zawad wojskom rosyjskim, które miały iść właśnie z za Buga ku Wiśle. Tymczasem korpusy polskie wolały połączyć się z powstaniem. Komisya Wojskowa zakończyła czynności swoje d. 11 kwietnia, zapisawszy w księdze swojej rezolucye Rady Nieustającej o szerzeniu się nieposłuszeństwa w wojsku i „rozprzężeniu niemal całkowitem sił krajowych“ *).

Zapewne istniała też Komisya Wojskowa Litewska, przy Kosakowskim, ale aktu jej nie znamy.

4. Policya.

Była przedmiotem wielkiej, niezwykłej troskliwości tak dla Konfederacyi Targowickiej, jakoteż ambasadorów rosyjskich Sieversa i Igelstroma. Niedawno (str. 190) deputacya Targowicy, do examinu Komisyi Policyi wyznaczona, gorszyła się z instrukcyi sekretnej, danej podczas wojny ko-

*) K. W. 238, str. 32, 122, 127, 145, 189, 197.

misarzom i z kilku rozrządzeń o pismach buntowniczych. Sama Konfederacya posunęła się jednak znacznie dalej na tej drodze. Zniesioną została Komisya, ale tylko pozornie, gdyż w jurysdykcyi Marszałkowskiej zasiedli też komisarze, tylko już nie od sejmu, lecz od Najj. Konfederacyi Generalnej Ob. Nar. przydani. Czuwanie nad „klopistami“ (członkami klubów, których nie było) i nad Francuzami przyjezdnymi należało do najważniejszych obowiązków tej władzy, ale snadź nie uznawano jej za dostateczną, gdy zalecono jeszcze Szymonowi Kosakowskiemu, „ażeby wydał rozkazy do wszystkich komend pogranicznych strzeżenia, żeby jakiegokolwiekbądź stopnia, płci, nazwiska Francuzi, nieopatrzeni paszportami od xiążąt emigrantów francuskich, do kraju wchodzić nie mogli; jeśliby zaś jacy się kryjomo znajdowali, takich chwytać i do najbliższych komend odprowadzić nakazano; rozkaz ten rozciąga się też do Komisyi Skarbowej, komor, ceł i przykomórków Rzpltej, jakoteż konfederacyj miejscowych, z surowem zaleceniem przychodniom francuskim nie dozwalać schronienia; co się zaś tycze zamieszkałych Francuzów w krajach Rzpltej, takowych do solennej przysięgi posłuszeństwa władzy krajowej i niełączenia się z klopem Jakobinów obowiązuje“. Sievers chciał wydalić czy aresztować bankiera Berneau, jako Francuza, podejrzanego o stosunki z byłym, podówczas już wydalonym posłem Descharches'em; sam król musiał wstawiać się i zapewniać, że Berneau jest „bardzo porządnym człowiekiem i wcale nie jakóbinem“. I nic nie pomogło to wstawiennictwo, gdyż Berneau, wywieziony do Petersburga, przesiedział w twierdzy Petropawłowskiej, aż do wstąpienia na tron Pawła I. Nawet sekretarz poczty Grodzieńskiej miał zalecenie (w październiku 1792), „ażeby wszystkie przejeżdżające osoby w zrobionym na to protokóle zapisywał i raportem Konfederacyę Generalną zawiadamiał“ *).

*) Summaryusz Glny Konfed. Targ. Prot. Nr. 5, zalecenie Nr. 82, księga 1, Nr. 167. Sievers: Pamiętn. wyd. Żupańskiego, V, 140.

Wolność prasy uległa silnemu ograniczeniu przez nowe a nigdy przedtem nieznane przepisy cenzuralne. Cenzorami byli mianowani: do dzieł teatralnych, książek polskich i pism peryodycznych z za granicy sprowadzanych Stan. Prus Trembecki, szambelan JKMci, orderu św. Stanisława kawaler; do książek oryginalnych polskich i z innych języków tłómaczonych w Warszawie drukowanych Xiądz Ignacy Raczyński, scholastyk katedry Poznańskiej (w domu Raczyńskiego marszałka nadwornego mieszkający, zapewne jego brat); do pism w Warszawie tylko wychodzących X. Jan Dorau kanonik Warszawski i X. Okęcki biskup Poznański. Przypuszczamy, że szanowny pasterz, znany z zatargu ze Stackelbergiem, zechciałby pilnować tylko spraw teologicznych; ale w każdym razie stał się niby prezesem zarządu prasy. Cenzorowie ci mieli zrewidować wszystkie księgarnie, złożyć rejestr książek podejrzanych, przejrzeć je, szkodliwe zapakować, zapieczętować i złożyć w Bibliotece Publicznej Rzpltej. Taką była treść dwóch instrukcyj z d. 1 lutego 1793 r. dla drukarzy i dla księgarzy *). Podpisał je Mniszech, marszałek w. k., okazując zupełną powolność na żądania Konfederacyi, która niewątpliwie była w tym razie wykonawczynią instrukcyi ambasady rosyjskiej.

Nie ocaliła go przecież i ta powolność. Imperatorowa w liście do Bühlera, posła swego przy Konfederacyi, wynurzyła życzenie: „aby policya warszawska lepiej była urządzona, a że JP. Mniszech nie zdaje się być sposobnym do sprawowania jej w teraźniejszych ‘okolicznościach“, więc zalecała oddać ją Raczyńskiemu **). I zrzekł się Mniszech urzędu swego, a Sievers oddał marszałkowstwo wielkie Moszyńskiemu; nie wiemy jednak, czy Raczyński urządzał policyę warszawską stosownie do życzenia Imperatorowej

*) Dzien. Handl. 1793 r.

**) Gazeta Rząd. 1794 r. Nr. 68, str. 273 (z papierów ambasady rosyjskiej).

i żądań jej pełnomocników? Po powrocie z Grodna zorganizowaną została służba szpiegowska przez Igelstroma i Moszyńskiego, który, jak wiadomo, za swe usługi policyjne ledwo uszedł później szubienicy (Tom. IV 169). Prócz podrzędnych szpiegów, jak Piątka i Grabowski, ściągnęli na siebie oburzenie ludu warszawskiego dwaj instygatorowie policyi: Majewski i Roguski — wszyscy powieszeni później, podczas powstania. Wiemy od Kilińskiego i Kapostasa, że obaj oni byli doniesieni Igelstromowi przez szpiegów *).

Więźniowie byli trzymani w pałacu ambasady na Miodowej, lub wysyłani do gubernatora litewskiego Tutołmina, dla wywiezienia dalej w głąb' Rosyi **).

O działalności, skierowanej ku porządkowaniu kraju, jaka w pojęciu sejmu czteroletniego i sejmów poprzednich z drugiego okresu miała stanowić jedyne zadanie policyi — nic nie wiemy i żadnych śladów nie znajdujemy w tym okresie.

5. Komisye Edukacyjne.

Dotąd jedyna Komisya została podzieloną, jak wiemy, na Koronną i Litewską. Z jakich pobudek? Oto, jak pisze Niemcewicz, za sprawą biskupa Kossakowskiego, który chciał „być prezesem nie edukacyi, ale dóbr edukacyjnych w Litwie i rządzić niemi ***). Wszakże do osiągnienia korzyści z tej reformy czas był za krótki, gdyż podczas powstania Kossakowski poszedł na szubienicę, a Kościuszko mianował do edukacyi litewskiej członka Deputacyi Centralnej W. X. L. X. Pilchowskiego, nominata suffragana Litewskiego ****). Z po-

---

*) Gazeta Rządowa 1794 r., Nr. 1 i Nr. 3 (str. 11), Nr. 26 (str. 102).

**) Powstanie Tad. Kościuszki, z pism autentycznych sekretnych. Poznań 1846. Łukaszewicz, str. 77, o garbatym Dziekońskim.

***) Biblia Targowicka. Księgi Szczęsnowe, Rozdz. VI.

****) Gaz. Rząd. 1794 r., str. 228.

wołanego wyżej raportu Czackiego widać, że w r. 1793 zaburzenia krajowe szkół nie dotknęły.

103. Roztoczony w dwóch tomach (IV i V-m) zbyt drobiazgowy, lecz możliwie dokładny obraz administracyi nasuwa umysłowi następne uwagi ogólne i wnioski.

W anarchii Saskiej rozprzęgła się i znikła prawie ze szczętem machina administracyjna dawnej Rzpltej, zbudowana w Wiekach Średnich. Trzeba było nową budować. Potrzebę tę zrozumieli najprzód bracia Michał i August Czartoryscy i założyli „czery jurysdykcye“, z których atoli jedna (Asesorya) była zajęta wyłącznie sprawami sądowemi, druga (Marszałkowska) miała znaczenie tylko dla rezydencyi królewskiej, a więc dla jednego miasta; właściwie tedy dla rządu krajowego pozostały dwie: Komisye Skarbowa i Wojskowa, każda w dwóch składach i w dwóch rezydencyach — Koronna w Warszawie, Litewska w Grodnie. Komisya Skarbowa przynajmniej Koronna, znalazłszy jakieś resztki urządzeń prowincyonalnych i miejscowych, zorganizowała je, rozciągnęła kontrolę nad oficyalistami, do zarządu swem biurem przybocznem znalazła, zapewne szczęśliwym trafem, zdolnego, sumiennego i uczonego „Pisarza“ (Mikorskiego), który uporządkował akta i rachunkowość: pełniła więc nie najgorzej elementarne obowiązki ministeryów finansowych, a czasem zapuszczała się myślą nawet w wyższe sfery polityki ekonomicznej, okazując troskliwość o rozwój handlu

Komisya Wojskowa (Koronna) nie dorównała swej towarzyszce zaletą prac swoich, chociaż objął w niej prezydencyę jeden z autorów reformy, Xiąże August Czartoryski. Zadanie było trudniejsze, gdy szczątki dawnego wojska nic zgoła nie były warte wobec dokonanych w Europie postępów sztuki wojennej, pancerze sławnej niegdyś husaryi przechowywały się w niektórych domach jako pamiątka, a pułki cudzoziemskiego autoramentu wystarczały zaledwo do wart i parady. Do tworzenia nowej armii zachodziły przeszkody ze strony dwóch mocarstw ościennych, brakło funduszów w skarbie Rzpltej, nie było też ludzi uzdolnionych przez wy-

kształcenie specyalne i praktykę służbową. Biuro przyboczne składa się, podobnie jak sama Komisya, z ludzi, którzy prochu nie wąchali, to też umiało utrzymać tylko role, raporty, protokóły, akta pieniężne i sądowe, co stanowi podrzędną stronę w życiu bojowem i w losach kampanij wojennych; zresztą pierwsze próby uporządkowania i wyćwiczenia wojska koronnego podług wzorów pruskich utonęły w odmęcie wojny domowej z lat 1768 — 72. Ocalały tylko mała ludwisarnia i korpus kadetów, dwie pożyteczne fundacye Stanisława Augusta.

Po katastrofie pierwszego rozbioru budowa rządu rozpoczyna się na nowo. Staje Rada Nieustająca, zorganizowana po myśli i pod wpływem Stackelberga, ambasadora rosyjskiego i z tego powodu głównie znienawidzona przez naród. Komisye Skarbowe utrzymały się; poddano je tylko pod zwierzchnictwo Departamentu Skarbowego, tak dalece obojętne i zbyteczne, że pomimo tego zwierzchnictwa Komisya Litewska mogła popaść za sprawą Tyzenhauza w gorszące rozprzężenie i w deficyty pieniężne, a Koronna zyskać powszechne pochwały za dobry ład i rozszerzyć swą działalność po za granice właściwych spraw skarbowych. Komisya wojskowa została zniesioną, ale jej biuro przyboczne i archiwum przeszło pod bezpośrednią władzę Departamenu Wojskowego; obok niego niejaką działalność objawia kancelarya wojskowa królewska, kierowana przez jenerała Komarzewskiego. Liczba wojska w ciągu lat 14-tu doszła do 19 blizko tysięcy, artylerya doprowadzona do porządku pracą jenerała Brühla. Najwydatniejszą była działalność Departamentu Policyi, który porządkował miasta Korony i Litwy i poczynił niektóre pożyteczne kroki ku zaprowadzeniu porządnego gospodarstwa wewnątrz kraju. Departament Sprawiedliwości, jakkolwiek bliżej nam nieznany, ma podobno zasługę w hamowaniu samowoli, a szczególnie zajazdów. Komisya Edukacyjna podnosi poziom oświaty szybko i umiejętnie. Ku końcowi okresu drugiego wytwarza się dość znaczna grupa ludzi, uzdolnionych do służby cywilnej i wdrożonych do pracy rzetelnej.

Za sejmu czteroletniego, dzięki jego uchwałom, stanęły pod zwierzchnim dozorem króla w Straży, oprócz dawnej Komisyi Edukacyjnej i nowej Deputacyi Interesów Cudzoziemskich, trzy wielkie instytucye administracyjne, godne nazwy ministeryów: Komisye Skarbowa, Wojskowa i Policyi Obojga Narodów. Zjednoczenie władz litewskich z koronnemi, lubo zmieniało jeden z zasadniczych warunków Unii Lubelskiej z r. 1569, było przecież pożądane i pożyteczne przedewszystkiem dla Litwy, która dotychczas nie umiała wydążyć za Koroną w urządzeniu swego skarbu i wojska. Stało się też za zgodą posłów litewskich; szkoda tylko, że za późno w stosunku do szybkiego biegu wypadków, gdyż Komisya Policyi stanęła w połowie 1791, a Skarbowe połączyły się faktycznie dopiero dnia 1 lutego 1792 r. Utwierdzono też wielce potrzebny i pożyteczny organ administracyi wojewódzkiej i powiatowej: 72 Komisye Porządkowe Cywilno-Wojskowe. Wszystkie te władze pracowały gorliwie, o czem świadczą znaczne archiwa; wyświadczały bezwarunkowe posłuszeństwo uchwalonym prawom i zaleceniom sejmowym, lecz nie zawsze z pożądaną umiejętnością i wprawą. Wogóle sprawy cywilne załatwiają się dokładnie i prędko, ale wojskowe zawsze pozostawiają wiele do życzenia, a nawet ściągają wyrzekania oficerów i nagany urzędowe sejmu. My atoli nie możemy potępić Komisyi Wojskowej, bacząc na to, że do swego składu, do biura przybocznego i nareszcie do szarż wojskowych nie mogła znaleźć ludzi z porządnem uzdolnieniem w kraju, który od czasów Jana Sobieskiego odrzucił oręż dla lemiesza i kielicha, który przez lat sto prawie nie miał ani wodzów, ani wojska.

Dzisiejsi prawoznawcy i administratorowie skłonni będą niewątpliwie do zarzutu, że wszystkie instytucye były skazane z góry na niedołęztwo przez wadę zasadniczą organizacyi swojej, mianowicie: skład kolegialny bez stałego naczelnika, bez głowy, nad ktorąby zawisł Damoklesowy miecz odpowiedzialności. Tym krytykom wszakże zalecamy głębsze zbadanie właściwości charakteru narodowego i tradycyi histo-

rycznej. Ośmielimy się nawet dodać tę jeszcze uwagę, że w chwili owoczesnej, kiedy nie było ludzi z wybitnem uzdolnieniem do kierowania nowemi instytucyami, a na wyższych stanowiskach znajdowało się wielu złych obywateli, urządzenie zbiorowe przedstawiało ważne korzyści, praca bowiem przechodziła zwykle w ręce jednego z członków, który okazał najwięcej pilności i zyskał sobie najwięcej zaufania u kolegów swoich. Widzieliśmy, że tym sposobem trzymany był na wodzy najohydniejszy z podskarbich, Poniński, i przyszedł do wpływu najlepszy z komisarzy skarbowych, Czacki, a w Komisyi wojskowej niewiele szkody mógł wyrządzić najniebezpieczniejszy z hetmanów, Xawery Branicki, którego na fotelu prezesowskim najczęściej zastępował gorliwy i zacny Niesiołowski; podobnież w Komisyach Cywilno-Wojskowych podolskiej i bracławskiej niknęli w bezsilnej mniejszości dworacy i pieczeniarze tulczyńskiego królika.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, ani zaprzeczeniu, że na początku r. 1792 istniała już machina administracyjna, dzieło sejmu czteroletniego, i że działała z dokładnością godną uznania.

Społeczeństwo całe, wszystkie klasy i warstwy narodu były z niej zadowolone: dowodzi tego powszechna uległość jej rozkazom i poparcie materyalne, użyczane jej w postaci tak ofiar pieniężnych i rzeczowych, jakoteż usług osobistych. Był atoli jeden artykuł w Ustawie 3-go Maja, który wywołał rozterkę i rozburzył namiętności w grupie konserwatystów krańcowych, mianowicie: ustanowienie tronu dziedzicznego, czyli tak zwana „sukcesya“. Widziano w tym artykule zamach na odwieczną i najświętszą podstawę rządu narodowego, świętokradzkie pogwałcenie zaprzysiężonych paktów konwentów. Konserwatyści obmyślali różne sposoby poprawienia lub usunięcia elekcyi, np. przez głosowanie w senacie lub izbie poselskiej za życia króla panującego za pomocą kartek, składanych co rok do skrzyni, otwieranej raz tylko w czasie bezkrólewia; zgodziliby się zapewne na wszelką reformę, byle utrzymano zasadę republikańską w organizacyi władzy naj-

wyższej *). Większość sejmowa nie nieuwzględniła tych protestacyj i projektów; wolała obrać drogę rewolucyjną do prze-

---

*) Przytoczymy niektóre głosy ze spółczesnej literatury broszurowej i z izby sejmowej przeciwne dziedziczności tronu. Anonym Targowiczanin, zostający pod silnym wpływem rosyjskim, w broszurze bez daty p. t. Mémoires sur la Revolution de Pologne, krytykując przesadnie działalność twórców 3-go maja stawia za wzór Wenecyę (już upadającą): „A-t-on jamais vu des guerres ensanglanter ses murs pour l'éléction d'un Doge? Pourquoi la Pologne, republique noble, comme celle de Venise, quoique sous des formes différentes ne pouvait-elle parvenir à un pareil ordre des choses?“ (str. 70). Toż samo jest po polsku p. t. Uwagi nad rewolucyą Polską z francuskiego r. 1792. Broszura: Projekt Wiecznego bezkrólewia w 1790, pierwszy raz przez pewnego do druku podany, a teraz (1831) odnowiony, edycya 3 w Warszawie, w ciskarni Rylla, nakładem wydawcy, zawierająca str. 74, radzi na tronie położyć Volumina konstytucyi rządu (str. 58), a prymasa posłać „do zakrystyi jako rzecz, do jej należącą inwentarza“ str. 46), pochwala ulepszenie kondycyi pospólstwa, „bo rząd winien opiekę wszelkim kondycyom osób“, str. 52), ale monarchów nienawidzi. O Ludwiku XIV wyraża się: „Nie było drapieżniejszej bestyi“ (str. 29). Co się tycze Polski, przytacza wiersz jakoby Jana Herburta z Fulsztyna: „Ojczyzno moja droga! Ojczyzno kochana! Jeśli królem despotą masz być ukarana, Niech Ci raczej tureckie panują miesiące, Niż orły, w czarnych szponach jarzmo trzymające. Bo nie sromota zginąć z nieprzyjaciół ręki, A lepsza śmierć od razu niźli długie męki“. O konstytucyi 3-go maja r. 1791 do JWW Zaleskiego, Trockiego i Matuszewicza, Brzeskiego Litewskich posłów, str. 73 (bez miejsca druku) broni nawet podziału władzy exekucyjnej i dozoru nad nią, bo „taż sama walka, taż sama między ludźmi publicznymi zawiść strzeże wolności... Człowiek wierzyć nigdy nie może, aby tron był ołtarzem wolności, a monarcha święcącym jej ofiary kapłanem“. Autor jest mocno zacofany na owe czasy i pozostaje pod władzą złudzeń staroszlacheckich: „Przestańmy myśleć o wojnach zaczepnych... Chciejmy i dajmy Europie poznać, że... w cudze sprawy tylko przykładem naszego umiarkowania wchodzić zdołamy: rachować nas będą za tę znamienitą przegrodę, co otaczające państwa między sobą przedziela“ (str. 17, 39, 73). Rzewuski, w broszurze swojej p. t. Seweryna Rzewuskiego hetm. p. k. nad prawem, któreby szlachcie bez possessyi activitatem na seymikach odbierało, Uwagi, nie wahał się w obronie elekcyi użyć takiego argumentu, że Polska ma dosyć lasów na odbudowanie wsi, popalonych, w czasie bezkrólewia. Odpowiedź na list JP.

prowadzenia ustawy rządowej i w d. 3 maja 1791 r. pogwałciła regulamin obrad, a więc legalność samej uchwały. To dostarczyło zaślepionym pychą i samolubstwem możnowładcom argumentów do manifestu Targowickiego i popchnę-

---

Bartłomieja na Werpechach Werpechowskiego... d. 30 stycznia 1790 r., wyręcza hetmana polnego w zbijaniu dziedzicznego tronu. Treść pism różnych względem formy rządu y sukcessyi tronu polskiego tak dawniej jako też świeżo wydanych z połączeniem niektórych uwag z nichże wynikających. W Sandomierzu. Broszura ta zawiera projekt obierania corocznie króla głosami sekretnemi: w izbie senatu ma stać skrzynia o 4 zamkach, z kratą, strzeżona przez 4 żołnierzy; tu składają się kartki głosujących członków sejmu z imieniem elekta; w razie śmierci króla następuje otworzenie skrzyni i obiór według większości głosów; jeśli zaś król żyć będzie, to przed nowym obiorem po upływie roku dawne kartki się palą. Manifest Suchorzewskiego i Dyzmy Bończy Tomaszewskiego „Nad konstytucyą i rewolucyą 3-go maja 1791 roku Uwagi“ przedrukował Wegner w rozprawie swojej p. tyt.: Dzieje 3 i 5 maja na str. 255, 283 i nast. Podczas rozpraw nad uniwersałem o przedłużeniu sejmu po wzmiankowanej w tekście mowie biskupa Krasińskiego, Strojnowski poseł wołyński, mówił: „Jeżeli obawę sprawiają burzliwe bezkrólewia, to można tym zaradzić, poprawiwszy porządek elekcyi, do czego aby Deputacya Formy Rządu projekt wygotowała“, upraszał. Suchorzewski, obszernie rozwiodłszy się nad „nieszczęśliwemi skutkami sukcesyi“; przypomniawszy, jak Węgrzy, Czesi, Duńczykowie, Szwedzi wolność utracili, jak byli w kajdany kuci, w więzieniach gnojeni, na publicznych teatrach ścinani, ćwiertowani, wieszani, zgadza się jednak na zniesienie bezkrólewi, lecz na to podaje dwa sposoby: albo rząd sejmowy bez króla, albo obieranie za życia JKMci. Nazajutrz Kazimierz Sapieha wnosił, aby deputacya uformowała projekt osobny sejmu elekcyjnego, na co dały się słyszeć z ław liczne głosy: zgoda! W parę dni później Suchorzewski, widząc odrzucone żądanie swoje, wołał już: „Idę protestować się względem czynności sejmu teraźniejszego... Niech to obraża kogo chce; niech mię, kto chce, nienawidzi! Niech mi i życie odbierze! Nie trwam o to!“ (Dz. Cz. S. G. W., sesye 314 z dnia 17/9, 315 z dnia 20/9, 317 z dnia 23/10 1790 r.). Po dniu 3-m maja pewna liczba (około 50-u) członków opuściła sejm, a i z tych, co pozostali, każdy prawie odzywał się z naganami dziedziczności i wyrzucał niejednokrotnie pogwałcenie prawa. Żądnego obfitszych szczegółów czytelnika odsyłamy do wytrawnej pracy Wł. Smoleńskiego p. tyt.: „Ostatni rok sejmu wielkiego“, Kraków 1896 r.

ło pod ich komendę kilku żarliwych patryotów, kilku najgorliwszych współpracowników stronnictwa reformy państwowej oraz trzy najrozleglejsze, ludne i bogate województwa południowo-wschodnie. Oponenci nie byli silni ani umysłowo, ani liczebnie; rząd posiadał środki dostateczne do poskromienia ich, lecz stali się groźnymi przez siłę obcą, 90.000 wojska rosyjskiego, któremu znaczną pomoc świadczyli przeciwko własnej ojczyźnie.

Pochwyciwszy władzę i pałając zaciekłą nienawiścią do twórców Ustawy Trzeciego Maja, Targowiczanie usiłowali burzyć ich dzieło; utrzymali wszakże ich urządzenia administracyjne, zmieniając tylko osoby i niektóre nazwy, psując to i owo bezrozumnie. Krótko zresztą trwała ta szalona uciecha: wśród katastrofy drugiego rozbioru naczelnicy rokoszu targowickiego utracili protekcyę Imperatorowej i zasłużyli sobie na jednomyślne przekleństwo narodu.

Prawidłowe, spokojne istnienie państwa w granicach i warunkach politycznych, określonych traktatami grodzieńskiemi, zdawało się niemożliwem; przeto, ulegając zaklęciom wysłańców z kraju, Kościuszko, przebywający po dymisyi swojej za granicą, zgodził się stanąć na czele powstania.

KONIEC TOMU V-GO.

Spis rzeczy systematyczny.

RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ I DZIAŁALNOŚĆ MACHINY ADMINISTRACYJNEJ.

Rozdział XV. Rząd sejmu czteroletniego. (Okres III).

str.

§ 94. Zarys reform rządowych ogólny. Straż. Jej organizacya i skład 1

§ 95. Komisye: 1) Koronna, 2) Litewska i 3) Obojga Naodów . . . 5

1) Złe gospodarstwo, deficyty i demoralizacya Skarbu Litewskiego 5

2) Komisya Koronna i Obojga Narodów. Dalsze prace Czackiego. Inni komisarze. Czynności. Administracya Tabaki; zarząd dóbr biskupstwa krakowskiego; wykonanie uchwał podatkowych sejmu; stosunki z Komisyą Wojskową; wyprawa dla króla na wojnę. Sprawowanie się oficyalistów. . . 8

§ 96. Komisya Wojska Rzpltej Obojga Narodów 30

Skład Komisyi i jej Biura Przybocznego. Szkoła Artyleryczna i Inżynierska 30

a) Zakupy broni; zapasy amunicyi, działalność ludwisarni, stan arsenałów 43

b) Zaciągi i rekrutowanie w latach 1789 i 1790 i 1791. Lista płacy wojska Obojga Narodów. Obliczenie głów przed wojną 53

c) urządzenie, umundurowanie i ćwiczenie wojska podług rozpraw sejmowych i akt. Obozowanie. Manewra 1791 r. . . 70

str.

d) Działalność władz wojskowych w czasie wojny 1792 r. Przygotowania. Deklaracya wojny. Oddanie naczelnej komendy Stanisławowi Augustowi. Wyjazd jenerałów komenderujących. Przegląd działań wojennych obu armij: Litewskiej i Koronnej. Działalność administracyi 95
aa) Zwiększenie zapasów broni ręcznej i armat. Opatrzenie wojska 133
bb) Pomnażanie liczby wojska podług nowego etatu. Utworzenie 3-ch nowych pułków jazdy, czterech batalionów lekkiej piechoty, 3 ch kompanij artyleryi, nowego XV regimentu; powołanie kantonistów. Zajęcie milicyj, przypływ ochotników. Stan sił w połowie lipca. Zapał narodu. Zdrada Stanisława Augusta 137

§ 97. Komisya Policyi Obojga Narodów. Stan tymczasowy po zniesieniu Rady Nieustającej. Użycie garnizonu warszawskiego do zabezpieczenia porządku publicznego. Prawo o Komisyi Policyi Obojga Narodów. Zafundowanie i organizacya tej władzy. Działalność jej aż do zwycięztwa konfederacyi Targowickiej. 179

§ 98. Komisya Edukacyjna. Wskazówki stanu kwitnącego zakładów naukowych 193

§ 99. Komisye Porządkowe Cywilno-Wojskowe wojewódzkie i powiatowe. Projekt Wawrzeckiego i Bernowicza. Prawo o Komisyach Litewskich. Różnice dla Korony. Liczba Komisyj. Sądy spółczesnych. 196
Akta Komisyi Radziejowskiej 205
Akta Komisyi Rawskiej 208
Akta Komisyi Czerskiej 212
Fragmenta prac innych Komisyj 225
Wnioski o działalności i o wartości wszystkich Komisyj . . 228

Rozdział XVI. Przewroty okresu IV-go.

§ 100. Twórcy Konfederacyi Targowickiej. Charakterystyka Szczęsnego Potockiego 233

§ 101. Najjaśniejsza Konfederacya Generalna. Użyte przez nią środki przymusu. Rozrządzenia dotyczące prasy i wychowania publicznego. Opór wojska, szlachty, bunty włościan. Stosunki z komendą rosyjską. Zmiany w urządzeniach administracyjnych. Konfederacye Miejscowe 246

§ 102. Sejm skonfederowany Grodzieński 260
1) Rada Nieustająca 261
2) Komisye Skarbowe 263
3) Komenda Wojskowa i Komisye Wojskowe 269
4) Policya 286
5) Komisya Edukacyjna 289

SKOROWIDZ

Tablic i Numerów w tomie V-m zawartych.

	str.
Tab. 240	38
„ 241	47 - 51
„ 242	52
„ 243 (mylnie 234)	55
„ 244	61
Nr. 245	62
Tab. 246	65—68
„ 247	100—101
„ 248	102
„ 249	103
„ 250	103—104
„ 251	120
„ 252	121
Nr. 253	127
Tab. 254	140
Nr. 255	141
Tab. 256	143
Tab. 257	145—154
„ 258	167
„ 259	168
Nr. 260	170
Tab. 261	„
„ 262	171
„ 263	183
„ 264	187
„ 265	195
„ 266	200
Nr. 267	203
Tab. 268	271
„ 269	272
Nr. 270	280
Tab. 271	281
„ 272	282

14 DAY USE
RETURN TO DESK FROM WHICH BORROWED
LOAN DEPT.
RENEWALS ONLY—TEL. NO. 642-3405
This book is due on the last date stamped below, or on the date to which renewed.
Renewed books are subject to immediate recall.

Due end of WINTER Quarter FEB 8 '71 8 5
subject to recall after—
IN STACKS JAN 25 '71
APR 13 1971 6
IN STACKS MAR 30 '71
REC'D LD JUN 15 '71 -4 PM 7 6
Due end of WINTER Quarter FEB 16 '72 5
subject to recall after—
APR 11 1972 2 0
IN STACKS MAR 28 '72
REC'D LD JAN 2 1973 -8 PM 6 0
REC'D LD NOV 24 '73 8 PM 7 V

LD21A-60m-3,'70
(N5382s10) 476-A-32

General Library
University of California
Berkeley

YD 2126